

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 87 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 18 marca 2011 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

87. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 18 marca 2011 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia		
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Michał Jaros	321	
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	321	
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie rezolucji w sprawie wezwania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Spraw Zagranicznych do podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w różnych częściach świata (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	321	
Punkt 2. porządku dziennego: Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2011 roku. (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	322	
Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	322	
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	322	
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego		
Barbara Kudrycka	329	
Poseł Ryszard Terlecki	330	
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej		
o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	330	
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	330	
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	331	
Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	333	
Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach (cd.)		
Głosowanie		
Marszałek	334	
Punkt 25. porządku dziennego: Powołanie członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu		
Poseł Andrzej Czuma	335	
Poseł Ryszard Terlecki	336	
Poseł Antoni Macierewicz	336	
Głosowanie		
Marszałek	337	

**Punkt 26. porządku dziennego: Zmiany
w składach osobowych komisji sejmowych**

Głosowanie

Marszałek 337

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o działalności leczniczej (cd.)

Poseł Marek Balicki 337

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 9. porządku dziennego (cd.)

Poseł Sprawozdawca Beata Małecka-Libera . . . 337

Głosowanie

Marszałek 338

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha 338

Poseł Elżbieta Streker-Dembińska 338

Poseł Jarosław Katulski 338

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jakub Szulc 339

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha 339

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jakub Szulc 339

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha 342

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jakub Szulc 342

Sprawy formalne

Poseł Ludwik Dorn 342

Poseł Tadeusz Iwiński 343

Poseł Ludwik Dorn 343

Poseł Józef Zych 343

Punkt 27. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Poseł Krzysztof Jurgiel 344

Poseł Józef Piotr Klim 356

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk 356

Poseł Krzysztof Jurgiel 361

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Marek Sawicki 361

Poseł Krzysztof Jurgiel 373

Poseł Leszek Korzeniowski 375

Poseł Henryk Kowalczyk 375

Poseł Romuald Ajchler 377

Poseł Waldemar Pawlak 379

Poseł Stanisław Żelichowski 380

Poseł Wojciech Mojzesowicz 381

Poseł Romuald Ajchler 383

Poseł Waldemar Pawlak 383

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Marek Sawicki 384

Poseł Romuald Ajchler 385

Poseł Wojciech Mojzesowicz 385

Punkt 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw

Poseł Beata Kempa 386

Poseł Ryszard Zawadzki 389

Poseł Izabela Kloc 390

Poseł Jan Kochanowski 391

Poseł Bronisław Dutka 392

Poseł Leszek Redzimski 393

Poseł Henryk Siedlaczek 394

Poseł Dorota Rutkowska 394

Poseł Aleksander Chłopek 394

Poseł Waldemar Andzel 395

Poseł Elżbieta Witek 395

Poseł Marzena Machałek 396

Poseł Marzena Dorota Wróbel 396

Poseł Krzysztof Jurgiel 397

Poseł Ryszard Zawadzki 397

Poseł Adam Lipiński 397

Poseł Bronisław Dutka 398

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Piotr Stachańczyk 398

Poseł Beata Kempa 398

Oświadczenia

Poseł Gabriela Masłowska 402

Poseł Krzysztof Tołwiński 403

Poseł Krzysztof Jurgiel 404

Poseł Izabela Kloc 404

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodzonych

Poseł Wojciech Kossakowski 1

Poseł Łukasz Zbonikowski 1

Poseł Jan Kulas 1

Poseł Andrzej Szlachta 3

Poseł Piotr Tomański 3

Poseł Łukasz Zbonikowski 4

Poseł Jarosław Żaczek 5

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wicemarszałkowie Ewa Kierzkowska i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Dzień dobry.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panów posłów Michała Jarosa i Dariusza Kaczanowskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Michał Jaros.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Michał Jaros:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Zdrowia – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa CBA oraz Szefa ABW na funkcjonariuszy Policji, CBA oraz ABW, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm RP i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 roku do 16 listopada 2007 roku – godz. 11.

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Grupa posłów przedłożyła wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Marka Sawickiego.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3945.

Opinia komisji została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 3962.

Na podstawie art. 115 ust. 4 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3976.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o ten punkt.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie rezolucji w sprawie wezwania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Spraw Zagranicznych do podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w różnych częściach świata.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Tadeusza Iwińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3927.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu rezolucji w sprawie wezwania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Spraw Zagranicznych do podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w różnych częściach świata, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Spraw Zagranicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 387 posłów. 384 posłów było za, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął apel w sprawie intensyfikacji działań w obronie chrześcijan prześladowanych w różnych częściach świata.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2011 roku.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam zatem ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm informację przyjął do wiadomości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2011 roku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 415 posłów. 135 posłów było za, 241 – przeciw, 39 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie informacji odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Mieczysława Łuczaka oraz przeprowadził dyskusję.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W jedynej poprawce do art. 12a ust. 3 ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej Senat proponuje zmianę zakresu aktu wykonawczego ministra obrony narodowej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 420 posłów. Większość bezwzględna wynosi 211. 412 było za, 8 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie stanowiska Senatu do ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Krystynę Łybacką oraz przeprowadził dyskusję.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku.

Poprawki od 1. do 62. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej, zawierającego zmiany do ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

W poprawce 1. do art. 4 ust. 2, art. 111 oraz art. 132 ustawy nowelizowanej Senat proponuje m.in., aby wszyscy nauczyciele akademicki podlegali okresowej ocenie w zakresie przestrzegania prawa autorskiego i praw pokrewnych, a także prawa własności przemysłowej.

Z poprawką tą łączy się poprawka 17.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1. i 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 424 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. 4 było za, 420 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 2. do art. 8 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać ust. 11.

Z poprawką tą łączy się poprawka 47.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 2. i 47., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 422 posłów. Większość bezwzględna wynosi 212. 133 było za, 289 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Marszałek

W poprawce 3. do art. 9 ust. 2 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego określał, w drodze rozporządzenia, wzorcowe efekty kształcenia dla wybranych kierunków studiów.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 424 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 4. do art. 9 i art. 48a ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmiany o charakterze legislacyjnym.

Z poprawką tą łączą się poprawki 23. i 29.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 4., 23. i 29., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawkach 5., 6., 8., 13., 14., 18., 24., 34., 35., 51., 62., 65., 74., 75. i 77. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjnym.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 5., 6., 8., 13., 14., 18., 24., 34., 35., 51., 62., 65., 74., 75. i 77., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 424 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawkę 6. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 7. do art. 11b i art. 11c ustawy nowelizowanej Senat proponuje m.in., aby w przypadku negatywnej opinii Polskiej Komisji Akredytacyjnej, dotyczącej przywrócenia zawieszonych uprawnień, minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego wydawał decyzję o wygaśnięciu zawieszonych uprawnień.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 8. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 9. do ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby w art. 15 dodać ust. 4 oraz dokonać odpowiedniej zmiany w art. 128 ust. 1.

Z poprawką tą łączą się poprawki 10. i 11.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu od 9. do 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 12. do art. 18 ust. 4 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby utworzenie publicznej uczelni zawodowej, jej likwidacja, zmiana nazwy albo połączenie z inną publiczną uczelnią zawodową następowało odpowiednio na wniosek sejmiku województwa lub rektora albo sejmiku województwa lub rektorów uczelni.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 184 posłów było za, 243 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 13. i 14. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 15. do art. 31 ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby uczelnia mogła na podstawie umowy utworzyć centrum naukowe z instytucjami międzynarodowymi prowadzącymi działalność naukowo-badawczą.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 425 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 16. do art. 31 ust. 2 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby rektor wskazywał podstawową jednostkę organizacyjną uczelni, która bę-

Marszałek

dzie reprezentować uczelnię w centrum naukowym utworzonym przez centrum Polskiej Akademii Nauk.

Z poprawką tą łączą się poprawki 71. i 72.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 16., 71. i 72., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawki 17. i 18. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 19. do art. 34 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać ust. 1a.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 20. do art. 43 ust. 6a i 6b ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby rektor uczelni był obowiązany informować ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego o przyjęciu cudzoziemca na studia albo o niepodjęciu przez cudzoziemca studiów.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 20. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 183 posłów było za, 243 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 21. do art. 48 ust. 8 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej stwierdzał wygaśnięcie mandatu członka komisji z przyczyn określonych w art. 46b ust. 1.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 21. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 22. do art. 48a ust. 4 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby ocena instytucjonalna obejmowała studia trzeciego stopnia oraz aby ocenę instytucjonalną przeprowadzać w jednostce, w której dokonano oceny programowej na większości prowadzonych przez nią kierunków studiów.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 22. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 433 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. 1 osoba była za, 432 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 23. i 24. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 25. do art. 53 ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby statut Polskiej Komisji Akredytacyjnej określał m.in. szczegółowe kryteria dokonywania ocen.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 25. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Za było 30 posłów, przeciw – 401.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 26. do art. 53a ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby Polska Komisja Akredytacyjna podjęte uchwały dotyczące jakości kształcenia publikowała bez uzasadnienia.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 26. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 423 posłów było za, 8 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawce 27. do art. 76 ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby w uczelni publicznej kierownik podstawowej jednostki organizacyjnej lub jego zastępcy byli powoływani w drodze wyborów albo w drodze konkursu.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 27. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 4 posłów było za, 427 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatowi przyjął.

W poprawce 28. do art. 86a ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby spółkę celową tworzył rektor jedynie za zgodą senatu uczelni.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 28. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 432 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. 427 posłów było za, 5 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatowi bezwzględną większością głosów.

Poprawkę 29. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 30. do art. 96 ust. 1 pkt 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby przepis ten stosować także do jednolitych studiów magisterskich.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 30. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 432 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. 1 osoba była za, 431 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatowi przyjął.

W poprawce 31. do art. 96 ust. 1 pkt 2 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego nie określał, w drodze rozporządzenia, zasad i trybu przekazywania uczelni dotacji podmiotowej na pomoc materialną dla studentów.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 31. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 8 osób było za, 421 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatowi przyjął.

W poprawce 32. do art. 96a pkt 4 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę zakresu wytycznych do rozporządzenia.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 32. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 1 osoba była za, 428 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatowi przyjął.

W poprawce 33. do art. 99 ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać pkt 1b.

Komisja wnosi o jej przyjęcie. Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 33. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 178 było za, 251 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatowi przyjął.

Poprawki 34. i 35. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 36. do art. 99 ust. 4 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę o charakterze legislacyjnym.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 36. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 1 osoba była za, 427 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatowi przyjął.

W poprawce 37. do art. 100 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby uczelnia niepubliczna prowadziła samodzielną gospodarkę finansową w oparciu o plan rzeczowo-finansowy, zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych, a w zakresie gospodarowania środkami pochodzącymi z budżetu państwa również zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 37. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 1 osoba była za, 429 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatowi przyjął.

W poprawce 38. do art. 111 ustawy nowelizowanej Senat proponuje skreślić ust. 6.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 38. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 424 było za, 5 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawce 39. do art. 112 ust. 1 i 2 oraz do art. 130 ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 39. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 424 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. 285 było za, 139 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawce 40. do art. 118a ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać ust. 3.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 40. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 2 było za, 424 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 41. do art. 129 ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby zgody rektora wymagało podjęcie pracy lub kontynuowanie przez nauczyciela akademickiego dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy u pracodawcy prowadzącego działalność dydaktyczną lub naukowo-badawczą.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 41. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 2 było za, 428 – przeciw, 1 osoba wstrzymała się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 42. do art. 129 ust. 4 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać pkt 6.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 42. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 43. do art. 151 ust. 1 pkt 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego określił, w drodze rozporządzenia, minimalną stawkę wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk w uczelni publicznej.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 43. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 173 było za, 255 – przeciw, 1 osoba się wstrzymała.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 44. do art. 165 ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 44. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 45. do art. 165 ustawy nowelizowanej Senat proponuje nowe brzmienie ust. 2.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 45. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 432 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 46. do art. 166 ust. 1 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby studia licencjackie trwały co najmniej 6 semestrów, a studia inżynierskie co najmniej 7 semestrów.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 46. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 1 osoba była za, 427 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Marszałek

Poprawkę 47. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 48. do art. 167 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać ust. 1a.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 48. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 49. do art. 167 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać ust. 2a.

Z poprawką tą łączy się poprawka 59.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 49. i 59., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 432 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 50. do art. 170a ust. 4 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 50. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 432 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 51. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 52. do art. 170a ust. 9 i 10 ustawy nowelizowanej Senat proponuje między innymi, aby kandydat na studia stacjonarne w uczelni publicznej był obowiązany do złożenia oświadczenia o spełnianiu warunków do podjęcia i kontynuowania studiów bez wnoszenia opłat.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 52. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 33 było za, 398 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 53. do art. 170c ustawy nowelizowanej Senat proponuje m.in. inny katalog informacji zamieszczanych w ogólnopolskim wykazie studentów.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 53. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 173 było za, 258 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 54. do art. 174 ust. 4 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 54. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 3 osoby były za, 428 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 55. do art. 179 ust. 5 pkt 2 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 55. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 56. do art. 179 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać ust. 8.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 56. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 417 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 57. do art. 181 ust. 1 i 2 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę warunków otrzymywania stypendium rektora dla najlepszych studentów.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 57. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 58. do art. 184 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmiany redakcyjno-legislacyjne.

Z poprawką tą łączy się poprawka 79.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 58. i 79., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawkę 59. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 60. do art. 191a ust. 8 ustawy nowelizowanej Senat proponuje nowe brzmienie pkt 1.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 60. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 37 posłów było za, 393 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 61. do art. 194 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby artykułów od 172 do 187 i 191 nie stosować do studentów będących funkcjonariuszami służb państwowych.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 61. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 2 posłów było za, 423 – przeciw, 1 osoba się wstrzymała.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 62. już rozpatrzyliśmy.

Poprawki od 63. do 68. Senat zgłosił do art. 2 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

W poprawce 63. do art. 6 ust. 2 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać wyrazy: „w tym co najmniej 3 osoby posiadające tytuł profesora”.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 63. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 2 posłów było za, 428 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 64. do art. 18a ust. 5 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby komisja habilitacyjna była powoływana w terminie 6 tygodni od dnia otrzymania przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów wniosku spełniającego wymagania formalne.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 64. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu udział wzięło 429 posłów. 428 było przeciw, 1 osoba się wstrzymała.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 65. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 66. do art. 24 ust. 5 pkt 2 ustawy nowelizowanej Senat proponuje, aby minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego określił w drodze rozporządzenia również terminy nostryfikacji stopni naukowych i stopni w zakresie sztuki uzyskanych za granicą.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 66. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu udział wzięło 430 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 67. do art. 32 ustawy nowelizowanej Senat proponuje inne brzmienie ust. 5.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 67. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 424 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. 1 osoba była za, 423 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Marszałek

W poprawce 68. do art. 34 ustawy nowelizowanej Senat proponuje dodać ust. 6.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 68. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 69. do art. 4 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmiany do ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.

Z poprawką tą łączy się poprawka 78.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 69. i 78., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 1 osoba była za, 425 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 70. Senat proponuje, aby po art. 6 ustawy nowelizującej dodać nowy artykuł zawierający zmianę do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 70. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 246 było za, 185 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki 71. i 72. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 73. do art. 15 ust. 1 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę powołania w tym przepisie.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 73. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki: 74. i 75. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 76. Senat proponuje, aby po art. 21 ustawy nowelizującej dodać nowy artykuł.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 76. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 416 było za, 12 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki od 77. do 79. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 80. do art. 37 ustawy nowelizującej Senat proponuje skreślić pkt 6.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 80. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 38 było za, 389 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie stanowiska Senatu do ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

O głos prosi pani minister Barbara Kudrycka.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę bardzo serdecznie podziękować Wysokiej Izbie za prace nad tą ustawą. Praca wszystkich posłów zaangażowanych w poprawę wartości legislacyjnej tej ustawy jest bezcenna. Jestem bardzo wdzięczna za wszystkie poprawki, które pomogły stworzyć dużo lepszą ustawę, ustawę, która jest bardzo nowoczesna, otwiera uczelnie na świat, na gospodarkę i stwarza sytuację, w której uczelnie stają się dużo bardziej przyjazne studentom. Bardzo dziękuję wszystkim zaangażowanym w prace nad tą ustawą. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*
(Poseł Ryszard Terlecki: W trybie formalnym, panie marszałku.)

Marszałek:

Wniosek formalny?

(Poseł Ryszard Terlecki: Tak, wniosek formalny.)

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Terlecki:

W trybie formalnym, panie marszałku.

Chciałbym w odpowiedzi na podziękowania pani minister wyrazić ubolewanie...

(*Głosy z sali: Nie, nie...*)

(*Głos z sali: Co to jest?*)

...że ta ustawa została przyjęta. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz: Musi być kara regulaminowa.*)

Marszałek:

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jerzego Kozdronia oraz przeprowadził dyskusję.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawkach od 1. do 3. oraz od 5. do 9. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 1. do 3. oraz od 5. do 9., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 425 posłów. Większość bezwzględna – 213. 1 osoba była za, 424 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 4. poprawce do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany w ustawie Kodeks cywilny Senat proponuje nie nadawać nowego brzmienia art. 985.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki Senatu od 5. do 9. już rozpatrzyliśmy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie stanowiska Senatu do ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jana Kaźmierczaka oraz przeprowadził dyskusję.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Wszystkie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy zawierającego zmiany do ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

W poprawce 1. do art. 2 ust. 1 pkt 9 Senat proponuje, aby nową technologią była technologia w postaci własności przemysłowej lub usługi badawczo-rozwojowej, w rozumieniu Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług, lub know-how, która umożliwi wytwarzanie nowych lub znacząco ulepszonych towarów, procesów lub usług i nie jest stosowana na świecie dłużej niż 5 lat.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Większość bezwzględna – 215. 290 było za, 5 – przeciw, 133 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawki Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawce 3. do art. 10 ust. 2 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 295 było za, 1 – przeciw, 130 osób wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawce 4. do art. 10 ust. 5 pkt 5 lit. b Senat proponuje skreślić wyrazy „zgodnie z odrębnymi przepisami”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 425 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. 295 było za, 1 – przeciw, 129 osób wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Marszałek**Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Czesława Czechyrę oraz przeprowadził dyskusję.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki od 1. do 13. Senat zgłosił do ustawy o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

W poprawce 1. do art. 3 ust. 8 Senat proponuje, aby kandydaci, o których mowa w tym przepisie, składali tylko oświadczenia, o których mowa w art. 9 ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 4 osoby były za, 422 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawkach 2. i 17. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 2. i 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 1 osoba była za, 426 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 3. do art. 6 Senat proponuje, aby prezes urzędu udostępniał, nie później niż w terminie 14 dni od wydania ostatecznej decyzji o pozwoleniu na dopuszczenie do obrotu produktu leczniczego albo produktu leczniczego weterynaryjnego, albo wydania ostatecznej decyzji o zmianie danych objętych pozwoleniem albo zmianie dokumentacji będącej podstawą wydania tego pozwolenia, na stronie internetowej urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej aktualną charakterystykę produktu albo charakterystykę produktu leczniczego weterynaryjnego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 1 osoba była za, 425 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 4. do art. 7 ust. 8 Senat proponuje, aby w razie złożonej problematyki prezes urzędu mógł na wniosek komisji powoływać grupy eksperckie, każdorazowo określając ich skład, zadania i sposób działania oraz aby stanowisko grupy eksperckiej przyjęte w formie uchwały rozpatrywała komisja, na wniosek której grupa ekspercka została powołana.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 5. do art. 7 ust. 12 Senat proponuje m.in., aby członkowie komisji i grup eksperckich przedstawiali informacje, o których mowa w art. 9 ust. 6.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 433 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawkach 6. i 18. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 6. i 18., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 7. do art. 9 ust. 1 polegającej na dodaniu pkt 1a Senat proponuje, aby osoby określone w tym przepisie nie mogły być współnikami lub partnerami spółki handlowej lub stroną umowy spółki cywilnej prowadzącej działalność w zakresie, o którym mowa w art. 9 ust. 1 pkt 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 8. Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 9. do art. 9 ust. 1 pkt 7 Senat proponuje, aby osoby określone w tym przepisie nie mogły pozostawać w takim stosunku prawnym ze stroną postępowania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 10. do art. 9 ust. 2 Senat proponuje, aby osoby, o których mowa w tym przepisie, pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń na podstawie art. 233 § 1 i 6 ustawy Kodeks karny składały na formularzu oświadczenie o niewystępowaniu okoliczności określonych w tym przepisie, zwane dalej „oświadczeniem o braku konfliktu interesów”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 11. do art. 9 ust. 4 Senat proponuje rozszerzenie obowiązku poinformowania właściwego ministra o zaistnieniu okoliczności wskazujących zagrożenie bezstronności prezesa urzędu i wiceprezesów.

Z poprawką tą łączą się poprawki 12. i 13.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu od 11. do 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Większość bezwzględna – 216. 1 osoba była za, 429 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawki od 14. do 16. Senat zgłosił do ustawy Prawo farmaceutyczne.

W poprawce 14. do art. 37b ust. 1 oraz art. 37ae ust. 1 i ust. 4 pkt 2 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna – 216. 1 osoba była za, 430 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 15. do art. 37k Senat proponuje m.in. doprecyzowanie katalogu świadczeń opieki zdrowotnej związanych z badaniem klinicznym, finansowanych przez sponsora.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 425 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 16. do art. 37m ust. 5 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 16. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 17. i 18. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 19. do art. 19 ustawy nowelizującej Senat proponuje skreślić ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

W głosowaniu wzięło udział 418 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 20. do art. 25 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 maja 2011 r., z wyjątkiem art. 3, który wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 20. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 2 osoby były za, 426 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek Senatu do ustawy o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Michałkiewicza oraz przeprowadził dyskusję.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki od 1. do 8. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o pomocy społecznej.

W 1. poprawce do art. 38 ust. 4a Senat proponuje, aby w przypadku podjęcia zatrudnienia przez osobę objętą kontraktem socjalnym, pobierającą zasiłek okresowy, mógł być on wypłacany nadal niezależnie od dochodu do dnia wynikającego z decyzji przyznającej zasiłek okresowy, nie dłużej jednak niż do 2 miesięcy od dnia, w którym osoba została zatrudniona.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 173 posłów było za, 254 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce do art. 38 polegającej na dodaniu ust. 4b Senat proponuje, aby zasiłek okresowy był

wypłacany niezależnie od dochodu w sytuacji określonej w ust. 4a nie częściej niż raz na 2 lata.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 420 posłów. Większość bezwzględna wynosi 211. 159 było za, 261 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 39a ust. 2 Senat proponuje, aby zasiłek celowy, o którym mowa w tym przepisie, mógł być wypłacany nie dłużej niż przez 2 miesiące.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 424 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. 166 było za, 258 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 4. poprawce do art. 52 ust. 2 Senat proponuje, aby rodzinny dom pomocy stanowił formę usług opiekuńczych i bytowych świadczonych całodobowo m.in. przez organizację pożytku publicznego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 1 osoba była za, 429 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 5. poprawce do art. 110 ust. 11 Senat proponuje m.in. możliwość zatrudniania przez ośrodek pomocy społecznej pracowników socjalnych proporcjonalnie do liczby rodzin i osób samotnie gospodarujących, objętych pracą socjalną w stosunku: jeden pracownik socjalny zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy na nie więcej niż 50 rodzin i osób samotnie gospodarujących.

Z poprawką tą łączy się poprawka 12.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 5. i 12., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. 159 posłów było za, 270 – przeciw.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawki Senatu 6., 7. i 10. mają charakter redakcyjny.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 6., 7. i 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 1 osoba była za, 429 posłów było przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 8. poprawce Senat proponuje m.in. w art. 117 dodać ust. 5 stanowiący, że komisja w zakresie organizacji egzaminów na II stopień specjalizacji w zawodzie pracownik socjalny współpracuje z jednostką organizacyjną, nad którą nadzór sprawuje minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego i której zakres działania obejmuje prowadzenie działalności szkoleniowej adresowanej do służb społecznych oraz instytucji działających w obszarze polityki społecznej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 1 osoba była za, 429 posłów było przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 9. poprawce Senat proponuje dodać art. 2a w ustawie nowelizującej stanowiący, że ukończenie przed dniem 1 października 2012 r. studiów podyplomowych, w których programie uwzględniono minimum programowe dla specjalizacji z zakresu organizacji pomocy społecznej, uznaje się za równoznaczne z uzyskaniem przez absolwentów tych studiów specjalizacji z zakresu organizacji pomocy społecznej.

Z poprawką tą łączy się poprawka 11.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 9. i 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawki Senatu 10. i 12. już rozpatrzyliśmy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Krystynę Skowrońską i przeprowadził dyskusję.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki od 1. do 8. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o podatku od towarów i usług.

W poprawce 1. do art. 43 ust. 1 Senat proponuje nowe brzmienie pkt 18a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 430 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 2. do art. 43 Senat proponuje nadać nowe brzmienie ust. 17.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 3. do art. 43 Senat proponuje dodać ust. 17a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 4. do art. 83 Senat proponuje między innymi, aby stawkę podatku w wysokości 0% stosować do usług świadczonych na obszarze portów morskich:

— polegających na obsłudze środków transportu morskiego lub służących bezpośrednim potrzebom ich ładunków,

Marszałek

— związanych z transportem międzynarodowym, polegających na obsłudze lądowych środków transportu lub służących bezpośrednim potrzebom ich ładunków.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 5. do art. 83 Senat proponuje między innymi, aby prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego nie był obowiązany zasięgać opinii ministra właściwego do spraw finansów publicznych przed umieszczeniem przewoźnika, o którym mowa w tym przepisie, na liście przewoźników lotniczych wykonujących głównie przewozy w transporcie międzynarodowym.

Z poprawką tą łączy się poprawka 9. do art. 7 ust. 1 ustawy nowelizującej.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 5. i 9., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 1 osoba była za, 426 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 6. do art. 130 Senat proponuje uchylić ust. 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Wszyscy byli przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 7. do załącznika nr 3 Senat proponuje nowe brzmienie pozycji 31 i 32 w wykazie towarów i usług opodatkowanych stawką podatku w wysokości 7%.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. 7 osób było za, 267 – przeciw, 152 wstrzymały się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 8. do załącznika nr 10 Senat proponuje, aby z wykazu towarów opodatkowanych stawką podatku w wysokości 5% w pozycji 1 uchylić punkt 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. 3 osoby były za, 428 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 9. już rozpatrzyliśmy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Powołanie członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druki nr 3879 i 3903).

Wysoka Izbo! W dniu 21 stycznia 2011 r. członkowie Zgromadzenia Elektorów dokonali wyboru 10 kandydatów do Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Na podstawie art. 15 ust. 10 pkt 1 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Sejm powołuje 5 kandydatów do Rady Instytutu Pamięci Narodowej.

Na członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej zgłoszono kandydatury: pana Andrzeja Chojnowskiego, pana Edwarda Czapiewskiego, pana Antoniego Dudka, pana Piotra Franaszka, pana Andrzeja Friszke, pana Andrzeja Paczkowskiego, pana Dariusza Stoli, pana Włodzimierza Sulei, pana Tadeusza Wolczy i pana Stanisława Żerki.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Czumę w celu przedstawienia opinii Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Poseł Andrzej Czuma:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 2 marca br. postanowiła pozytywnie zaopiniować wszystkich 10 kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Elektorów w dniu 21 stycznia 2011 r., to znaczy panów profesorów: Andrzeja Chojnowskiego, Edwarda Czapiewskiego, Antoniego Dudka, Piotra Franaszka, Andrzeja Friszke, Andrzeja Paczkow-

Posel Andrzej Czuma

skiego, Dariusza Stołę, Włodzimierza Suleję, Tadeusza Wolszę i Stanisława Żerkę. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Terlecki, klub PiS, ma pytanie.

Czas – 1 minuta

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Terlecki:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Chciałbym spytać pana marszałka o rzecz następującą. Otóż członkowie Rady IPN podlegają takim samym wymogom, jakie musi spełniać prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Pytam więc: Czy – oprócz oświadczeń lustracyjnych, które kandydaci do rady, jak rozumiem, złożyli – pan marszałek wie, czy nie pracowali oni w instytucjach, które są wymienione w ustawie, a więc w Urzędzie do Spraw Wyznań, w cenzurze bądź w obcych służbach specjalnych, a także czy posiada pan wiedzę o tym, że nie pracowali, nie współpracowali ze służbami już niepodległej Rzeczypospolitej, czyli ABW, CBA, UOP itd.? Jeżeli tego w tej chwili nie wiemy, tzn. nie mamy dokumentów stwierdzających, że taki fakt nie zaistniał, to wybór będzie nieważny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Nawet gdybym to wiedział, to jest to wiedza ściśle tajna i nie mógłbym się nią podzielić. Ustawa nakłada na nas wymóg wyboru przedstawicieli Rady IPN do 21 marca i musimy to zrobić.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie kandydatur?

(Poseł Antoni Macierewicz: Tak, chcę. Proszę o głos.)

W tej sprawie?

(Poseł Antoni Macierewicz: Tak, w tej sprawie.)

W sprawie kandydatur, bardzo proszę.

Posel Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie pana marszałka sprzed chwili, że gdyby pan posiadał taką wiedzę, to i tak nie mógłby się nią podzielić, jest oświadczeniem bezprawnym i wprowadzającym Wysoką Izbę w błąd.

Pan marszałek zgodnie z ustawą ma obowiązek oświadczyć nam, czy te osoby spełniają wymogi usta-

wy, czy nie spełniają, w związku z tym czy współpracowały, czy nie współpracowały i czy dopełniono innych obowiązków.

Uprzejmie proszę pana marszałka o oświadczenie, czy tak jest, czy tak nie jest. Konsekwencją tego będzie wzięcie przeze mnie, lub nie, udziału w tym głosowaniu. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Stefan Niesiołowski: Straszna kara.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Antoni Macierewicz:

W bezprawnym głosowaniu udziału brać nie można. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ja też dziękuję.

Nie mam takiej wiedzy.

Przechodzimy do głosowania.

Sejm na podstawie art. 26a w związku z art. 31 regulaminu Sejmu powołuje członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Na podstawie art. 15 ust. 10 pkt 1 ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Sejm powołuje pięciu kandydatów do Rady Instytutu Pamięci Narodowej.

Zgłoszono dziesięciu kandydatów. W związku z tym Sejm przeprowadzi w tej sprawie głosowanie za pomocą urządzenia do liczenia głosów, wykorzystując funkcję tego urządzenia umożliwiającą dokonanie wyboru z listy.

Pomocnicza lista kandydatów została paniom i panom posłom wyłożona na ławy. Po rozpoczęciu głosowania lista w takiej kolejności zostanie umieszczona w czytniku urządzenia do liczenia głosów.

Przypominam zasady głosowania.

Po rozpoczęciu głosowania na wyświetlaczu pojawi się pierwsza litera imienia i nazwisko pierwszego kandydata. Lista kandydatów ułożona jest w porządku alfabetycznym. Aby oddać głos na kandydata, którego nazwisko widnieje aktualnie na wyświetlaczu, należy nacisnąć przycisk koloru zielonego, oznaczony również znakiem plus. Aby zmienić decyzję, należy nacisnąć przycisk koloru czerwonego – przeciw, minus. Znak plus obok nazwiska zniknie. Po oddaniu głosu na wybranych kandydatów należy zatwierdzić swoją decyzję przez naciśnięcie przycisku oznaczonego kolorem białym.

Zanim rozpoczniemy głosowanie przypominam paniom i panom posłom, że naciśnięcie białego przy-

Marszałek

cisku jest równoznaczne z ostatecznym podjęciem decyzji.

Czy wszyscy są przygotowani do głosowania?

Rozpoczynamy głosowanie.

Czy wszyscy zagłosowali?

5 osób nie zagłosowało.

Jeszcze 3 osoby.

Zamykam głosowanie.

Proszę o wyniki.

Głosowało 299 posłów. Większość bezwzględna wynosi 150. Poszczególni kandydaci uzyskali następującą liczbę głosów:

— pan Andrzej Paczkowski – 253,

— pan Antoni Dudek – 250,

— pan Andrzej Chojnowski – 245,

— pan Andrzej Friszke – 245,

— pan Tadeusz Wolsza – 236,

— pan Dariusz Stola – 14,

— pan Piotr Franaszek – 7,

— pan Edward Czapiewski – 4,

— pan Włodzimierz Suleja – 4,

— pan Stanisław Żerko – bez głosu.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów powołał na członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pana Andrzeja Chojnowskiego, pana Antoniego Dudka, pana Andrzeja Friszke, pana Andrzeja Paczkowskiego oraz pana Tadeusza Wolszę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3976).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 137 ust. 4, art. 143 ust. 1 oraz art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 3976, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 398 posłów. 383 posłów było za, 1 – przeciw, 14 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o działalności leczniczej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Beatę Małecką-Liberę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3921-A.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Beatę Małecką-Liberę.

(Poseł Marek Balicki: Wniosek formalny.)

Pan poseł Marek Balicki ma wniosek formalny.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wnoszę o 15 minut przerwy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ogłaszam 15 minut przerwy.

Rozpoczynamy o godz. 10.40.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 23 do godz. 10 min 44)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o działalności leczniczej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Beatę Małecką-Liberę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3921-A.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Beatę Małecką-Liberę.

Poseł Sprawozdawca Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o działalności leczniczej, druk nr 3489.

Wczoraj, 17 marca odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która rozpatrzyła 12 zgłoszonych poprawek. Komisja prosi Wysoką Izbę o przyjęcie dwóch z nich. Pozostałe nie zostały zaaprobowane w trakcie prac

Poseł Sprawozdawca Beata Małecka-Libera

komisji. Dodatkowo chcę powiedzieć, że na moje ręce wpłynęła opinia ministra spraw zagranicznych, iż wszystkie wniesione poprawki są zgodne z prawem unijnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3921.

Komisja przedstawia również wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy, wnioski mniejszości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy zawarty w dodatkowym sprawozdaniu.

Komisja wnosi o odrzucenie wniosku zawartego w dodatkowym sprawozdaniu.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość wszystkich pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 408 posłów. 164 było za, 244 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W poprawce 1. do art. 5 ust. 2 pkt 2 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie lit. a.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będą odpowiednie zmiany w art. 19 i 33.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Dwa pytania.

Pan poseł Bolesław Piecha, klub PiS.

Bardzo proszę.

Jedna minuta,

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do Ministerstwa Zdrowia. Wczoraj w trakcie prac komisji, podczas drugiego czytania zostały zaproszone przez klub parlamentarny Sojusz Lewicy Demokratycznej, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego i klub Polska jest Najważniejsza panie reprezentujące Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych. Wyszła taka sytuacja, był taki incydent, przedmiotem sporu jest właśnie ta poprawka.

Pytanie do pani minister: Jak to się stało, że rząd w projekcie ustawy, podczas prac podkomisji, w czasie prac komisji nie był za rozwiązaniem, które proponuje i szeroko propaguje samozatrudnienie pielęgniarek, a teraz zmienił zdanie i jak to argumentuje,

skoro podobno wszystko miało być uzgodnione ze stroną społeczną, a częścią tej strony społecznej są nasi dzisiejsi goście? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł Streker-Dembińska, klub SLD.

Bardzo proszę.

Jedna minuta.

Poseł Elżbieta Streker-Dembińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani minister Kopacz, sama sobie pani strzeliła gola. Miała pani rozmawiać z pielęgniarkami. Mówiła nam pani, że wszystko jest uzgodnione. To dlaczego dzisiaj na galerii mamy aż takie emocje?

(Poseł Stefan Niesiołowski: Jakie emocje?)

Emocje wynikają z jednego: każe nam się wybierać między złym i dobrym rozwiązaniem, a może między dwoma dobrymi rozwiązaniami. Tylko że należało je dobrze przedyskutować. Dzisiaj nie ma zgody na to, żebyśmy tworzyli taki system i takie szpitale, w których pielęgniarki będą zatrudnione na kontraktach.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Czyjej zgody nie ma?)

Z tego powodu chociażby, że ich praca jest wybitnie kodeksową pracą. Wykonują pracę pod nadzorem, wykonują pracę pod kierownictwem. Dzisiaj są chronione, jeżeli chodzi o wykonywanie pracy, bo tyle czasu żeśmy tu poświęcali tej sprawie. Teraz ich czas pracy jest dowolny. Pielęgniarka nie jest pielęgniarką. Pielęgniarka jest firmą.

Pani minister, dlaczego wcześniej pani tego nie uzgodniła i nie dogadała się z tym środowiskiem? *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Jarosław Katulski, klub Platforma Obywatelska.

Jedna minuta.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Katulski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Chciałbym mojej przedmówczyni powiedzieć, że to od Wysokiej Izby zależy, czy będzie zgoda, czy nie będzie zgody na taki rodzaj zatrudnienia pielęgniarek.

(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: W jakim trybie?)

To jest pytanie.

A przy okazji chciałbym powitać pielęgniarki, które odeszły od łóżek chorych, a pracują na kontraktach, i dzisiaj przyjechały do nas, żeby domagać się

Posel Jarosław Katulski

wprowadzenia takich zapisów. Serdecznie witam.
(*Oklaski*)

(*Posel Bolesław Grzegorz Piecha: W jakim to było trybie, panie marszałku?*)

Marszałek:

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Jakub Szulc.

(*Posel Marek Matuszewski: Wstyd.*)

Bardzo proszę. (*Poruszenie na sali*)

Proszę o ciszę.

Odpowiada minister Szulc.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

(*Posel Andrzej Mikołaj Dera: Hańba!*)

(*Posel Marek Matuszewski: Wstyd!*)

W kontekście zaproponowanej zmiany, która została zgłoszona przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, musimy wiedzieć i pamiętać o kilku rzeczach.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: Antyobywatelska.*)

Po pierwsze, Wysoka Izbo, informuję, że obecnie pod rządami ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, a więc obowiązującego prawa, mamy do czynienia z dwoma rodzajami praktyk: tzw. gabinetową i w miejscu wezwania. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby czy to lekarz, czy pielęgniarka podejmowali pracę na zasadzie zarówno kodeksowej, a więc na podstawie umowy o pracę, bądź stosunku cywilnoprawnego. Umożliwiają to dwa rodzaje praktyk, które obowiązują. Dzięki projektowi, faktycznie dyskutując ze stroną społeczną, chcieliśmy doprowadzić do sytuacji, w której będziemy mieli w jak największym stopniu zapewnione bezpieczeństwo wykonywania zawodu pielęgniarki. Natomiast zwracam uwagę, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego mówi o tym, że nie można zakazywać prowadzenia działalności gospodarczej w takiej formie...

(*Posel Bolesław Grzegorz Piecha: Tam się nic nie zakazuje!*)

Propozycja takiego przepisu już była i opinia konstytucjonalisty, o którą poprosiliśmy, wskazuje, że nie ma możliwości różnicowania tych zawodów. Stąd propozycja takiej zmiany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 1. wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 425 posłów. 248 było za, 170 – przeciw, 7 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął. (*Oklaski*)

W poprawce 2. do art. 6 wnioskodawcy proponują dodać ust. 5a.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 3. oraz 1. i 2. wniosku mniejszości.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zada pan poseł Bolesław Piecha, klub PiS.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Bolesław Grzegorz Piecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministerstwa. Otóż nie tak dawno, bo w lecie ubiegłego roku toczyły się w trybie wyborczym postępowania przed sądem miasta Warszawy dotyczące stosunku pana prezydenta Komorowskiego do tzw. prywatyzacji szpitali. Otóż wszem i wobec wtedy pan marszałek Komorowski i prominentni działacze Platformy Obywatelskiej twierdzili, że o jakiegokolwiek prywatyzacji szpitali nie może być mowy, co zostało potwierdzone wyrokiem sądu.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Przegraliście.*)

No to co stoi na przeszkodzie, żeby rzeczywiście zezwolić na tworzenie spółki prawa handlowego z jednym warunkiem: 100-procentowych udziałów Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, jeżeli nie ma mowy, bo tak twierdziliście, o możliwości prywatyzacji. Dziękuję (*Oklaski*)

(*Posel Mirosław Michał Drzewiecki: Socjalizm się skończył.*)

Marszałek:

Pan minister Jakub Szulc.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Zarówno 2., jak i 3. poprawka zmierzają do ograniczenia możliwości zbywania udziałów w szpitalach prowadzonych jako spółki.

Pozwolę sobie odpowiedzieć panu posłowi Piesze na pytaniem na pytanie. Panie pośle, co dzisiaj, jeśli chodzi o warunki prawne, gwarantuje jakiegokolwiek zakaz zbywania udziałów w szpitalach prowadzonych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc

przez spółki? Bo według mojej wiedzy żadnego takiego ograniczenia nie ma. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Bolesław Grzegorz Piecha: To jak wprowadzimy ograniczenia, to będzie...*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. 136 było za, 289 – przeciw, 1 osoba się wstrzymała.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 3. do art. 6 wnioskodawcy proponują dodać ust. 5a.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość 1. i 2. wniosku mniejszości.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. 137 posłów było za, 289 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 6 wnioskodawcy proponują dodać ust. 5a.

W 2. wniosku mniejszości do art. 6 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 8.

Nad tymi wnioskami będziemy głosować łącznie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. 177 było za, 251 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 6 wnioskodawcy w dodawanym ust. 9 proponują, aby spółki kapitałowe, o których mowa w ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 1 oraz w ust. 6 i 8, miały charakter użyteczności publicznej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. 178 było za, 247 – przeciw, 2 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W poprawce 4. do art. 17 wnioskodawcy proponują dodać ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. 423 było za, 3 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 5. do art. 26 wnioskodawcy proponują dodać ust. 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. 181 było za, 247 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości do art. 41 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 1.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. 178 było za, 250 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W poprawce 6. wnioskodawcy proponują dodać art. 41a.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość 7. wniosku mniejszości.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. 150 było za, 277 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 7. wniosku mniejszości wnioskodawcy w dodawanym art. 41c proponują, aby przychody z działalności spółki, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 1 oraz ust. 6 i 8, przeznaczają na działalność określoną w tym przepisie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. 177 było za, 250 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości wnioskodawcy w dodawanym nowym artykule po art. 41 proponują m.in., aby w przypadku gdy uchwały, o których mowa w art. 41 ust. 1, dotyczą podmiotu leczniczego wykonującego działalność leczniczą w rodzaju świadczenia szpitalne, wymagana była ponadto zgoda ministra właściwego

Marszałek

do spraw zdrowia, udzielona w drodze decyzji administracyjnej.

10. wniosek mniejszości polega na dodaniu art. 164a dotyczącego zmian w ustawie Prawo upadłościowe i naprawcze.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 5. i 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. 178 było za, 250 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują dodać art. 41b.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. 178 było za, 249 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

7. wniosek mniejszości już rozpatrzyliśmy.

W 8. wniosku mniejszości wnioskodawcy w dodawanym art. 41d proponują m.in., aby podmiot leczniczy działający w formie spółki kapitałowej stosował minimalne normy zatrudnienia pielęgniarek.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. 180 było za, 248 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W poprawce 7. do art. 49 ust. 1 wnioskodawcy proponują dodać pkt 6.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będą odpowiednie zmiany w ust. 5 tego artykułu.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. 161 było za, 266 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. wniosku mniejszości do art. 59 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 4.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 424 posłów. 176 było za, 248 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

10. wniosek mniejszości już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 8. do art. 162 wnioskodawcy proponują dodać nową zmianę przed zmianą 1. do ustawy o diagnostyce laboratoryjnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 429 posłów. 138 było za, 291 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 9. do art. 162 wnioskodawcy proponują dodać nową zmianę przed zmianą 1. do ustawy o diagnostyce laboratoryjnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 9., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. 136 było za, 290 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 10. do art. 162 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie zmianie 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. 178 było za, 250 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 11. do art. 162 wnioskodawcy proponują dodać nową zmianę po zmianie 1. do ustawy o diagnostyce laboratoryjnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 427 posłów. 180 było za, 247 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 12. do art. 162 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie zmianie 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 12., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 426 posłów. 177 było za, 249 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Marszałek

W 11. wniosku mniejszości do art. 165 dotyczącego dodawanego pkt 4 w art. 42 ust. 1 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wnioskodawcy proponują, aby wolontariusze mogli wykonywać świadczenia również na rzecz podmiotów leczniczych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej niebędących przedsiębiorcami oraz innych podmiotów leczniczych niedziałających w celu osiągnięcia zysku.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. 190 było za, 238 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Pytanie przed głosowaniem nad całością ustawy.

Pan poseł Bolesław Piecha, klub PiS.

1 minuta.

Bardzo proszę.

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, najpierw chciałbym zapytać, w jakim trybie przemawiał poseł Platformy Obywatelskiej. Bo miałem wrażenie, że mamy tu do czynienia z typowym, jak za minionych już czasów, drapieżnym kapitalizmem początku XX w., mianowicie napuszczeniem jednych pracowników przeciwko drugim z danej grupy zawodowej. *(Oklaski)* To się rzadko zdarza, ale taka jest widocznie Platforma Obywatelska, która podobno łączy.

(Poseł Stefan Niesiołowski: A wy możecie zapraszać?)

Ale mamy pytanie do pana ministra i do rządu.

Panie marszałku, pan zdradza objawy koproplalii. *(Wesołość na sali)* Nie potrafię tego wyjaśnić, ale mam takie bardzo dziwne przeczucie. *(Poruszenie na sali, oklaski)* Proszę mi nie przeszkadzać.

Marszałek:

Proszę zadać pytanie.

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha:

Mam pytanie do rządu. Otóż tą ustawą otwarliśmy niekontrolowaną prywatyzację polskich szpitali. Proszę ministra zdrowia – najlepiej by było premiera, ale go tutaj nie ma – żeby wskazał jeden przepis w ustawie, który zapobiega nieograniczonej prywatyzacji szpitali publicznych w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Stefan Niesiołowski: Kłamca.)

Marszałek:

Pan minister Szulc.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Państwo straszycie prywatyzacją, podczas gdy warto by było mówić o faktach.

(Głos z sali: Było pytanie.)

A fakty są takie, że mimo tego, iż w dzisiejszym porządku prawnym nic nie ogranicza możliwości zbywania udziałów... *(Gwar na sali)*

(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: Ogranicza minister.)

...przez jednostki samorządu terytorialnego w przekształconych szpitalach, to dziwnym trafem okazuje się, że 15% podmiotów, które działają w tej chwili w Polsce w formie spółek prawa handlowego i udzielają świadczeń medycznych jako szpitale, funkcjonuje jako spółki z wyłącznym bądź z większościowym udziałem jednostek samorządu terytorialnego.

(Głos z sali: Przekrety.)

Natomiast co do przepisów, to odsyłam pana posła po pierwsze, do ustaw samorządowych, po drugie, do art. 41 projektowanej ustawy o działalności leczniczej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o działalności leczniczej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Zdrowia, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 428 posłów. 251 było za, 173 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o działalności leczniczej. *(Oklaski)*

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Dorn w kwestii formalnej.

Poseł Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabieram głos w kwestii formalnej dotyczącej dalszego porządku obecnego posiedzenia. Nie podejrzewam nikogo o złe intencje w tej sprawie, niemniej jednak rozdzielenie rozpatrywania debaty nad wnioskiem o wotum nieufności

Posel Ludwik Dorn

dla pana ministra Sawickiego od głosowania, które ma być na następnym posiedzeniu, wprowadza – powtarzam, tu nie ma żadnej zlej woli, zresztą chyba bez protestu zostało to przyjęte przez Konwent – niesłuchanie niebezpieczny precedens natury konstytucyjnej. Sam przepis art. 115 ust. 3 regulaminu Sejmu zezwala, choć w sposób niesłuchanie wątpliwy, na taką interpretację. Powtarzam, to nie jest całkowicie bezpodstawne, ale jednak bardzo mocno wątpliwe.

Niemniej jednak nie teraz, może nawet nie za tego marszałka, pojawia się takie niebezpieczeństwo, że za rok, 3 lata czy 5 lat będziemy mieli sytuację, iż na jednym posiedzeniu dojdzie do debaty, głosowanie będzie miało być na następnym posiedzeniu i przez miesiąc, półtora czy dwa marszałek – bo on ma taką władzę – nie będzie zwoływał posiedzenia. Z czymś takim – nie w odniesieniu do rządu – mieliśmy do czynienia w przeszłości. Nie wymieniam tutaj nazwisk i dat, ale było tak, że marszałek Sejmu musiał poddać pod głosowanie wnioski o własne odwołanie, kiedy upłynął termin zamrażarki, w związku z tym przez 4 miesiące, do końca kadencji Sejmu, nie zwołał posiedzenia.

(Posel Tadeusz Iwiński: Pan mówi o sobie.)

Otóż, panie marszałku, Wysoka Izbo, czas jest wymiarem polityki. Może być taka sytuacja, że przez półtora miesiąca czy dwa miesiące rząd, przy niestabilnym układzie, będzie pracował nad Wysoką Izbą, aby po debacie zmienić wynik głosowania. Nie twórzmy takiego precedensu, a jeśli mamy go tworzyć, to nie na zasadzie pewnej dyskrecjonalnej decyzji.

(Posel Julia Pitera: Kończ waść, wstydu oszczędź.)

Dlatego wnoszę o przerwę i zwołanie Prezydium Sejmu oraz dokonanie wykładni regulaminu Sejmu w tej sprawie – czy jest dopuszczalne rozdzielenie dnia debaty od dnia głosowania. Moim zdaniem nie, ale Prezydium Sejmu może uznać, że tak, z tym że niech będzie wykładnia regulaminu Sejmu, bo to potem będzie można skarżyć, będzie można odwołać i będzie można nad tym debatować. To jest naprawdę ważny precedens konstytucyjny i o to w duchu pewnej państwowej troski wnoszę. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Iwiński: W sprawie formalnej, panie marszałku.)

Marszałek:

Pan poseł Iwiński, bardzo proszę.
Minuta.

Posel Tadeusz Iwiński:

Chciałbym w całości poprzeć wniosek posła Dorna, który się nawrócił, ponieważ pamiętam, gdy na moją propozycję klubu SLD marszałek Dorn przez wiele

miesiący blokował postawienie na forum Sejmu wniosku o własne odwołanie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Poddam pod głosowanie wnioski formalny.

(Posel Ludwik Dorn: Sprostowanie.)

Bardzo proszę, pan poseł Dorn, sprostowanie.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta sytuacja, kiedy wnioski o odwołanie marszałka leżały w zamrażarce przez pół roku, a następnie przez 4 miesiące do końca kadencji nie zwołano posiedzenia Sejmu, nie dotyczyła okresu, kiedy ja byłem marszałkiem, ale dotyczyła decyzji marszałka Cimoszewicza. Nie chciałem o tym mówić, żeby nie zadrażniać, ale wyłazł pan poseł, to pan poseł ma. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Kto jest za wnioskiem posła Dorna o ogłoszenie przerwy? Kto jest za? *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Zaraz, momencik.)

Rozpoczęliśmy głosowanie.

(Głosy z sali: Jakże? Jakże głosowanie?)

Głosujemy nad wnioskiem o przerwę.

(Posel Józef Zych: Czy można?)

Tak, bardzo proszę.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dobrze, że pan marszałek Dorn poruszył jeden z problemów regulaminowych. Zanim do tego się odniosę, chciałbym powiedzieć, że tyle błędów, ile popełniliśmy przy regulaminie w ciągu dwóch ostatnich kadencji, rzadko się zdarza. Uchwaliliśmy zmianę w konstytucji przy pomocy uchwały Sejmu, co było niedozwolone, i robiliśmy wiele innych rzeczy. Regulamin określa problem odroczenia głosowania w przypadku trzeciego czytania, jeżeli są ważne okoliczności, nie rozstrzyga natomiast problemu dotyczącego oddzielenia debaty nad wnioskiem od głosowania. Oczywiście można przyjąć najróżniejsze rozwiązania, natomiast w tym przypadku nie może być wątpliwości w świetle obecnie obowiązującego regulaminu. A zatem debata może się odbyć i moim zdaniem może być regulaminowe odroczenie głosowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poddaję pod głosowanie wniosek formalny o przerwę.

Kto jest za tym, żebyśmy ogłosili 5-minutową przerwę? Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 395 posłów. Za było 151 posłów, przeciw – 237, 7 wstrzymało się.

Dziękuję bardzo.

No to chwila przerwy. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Chwila przerwy*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego (druki nr 3945 i 3962).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Krzysztofa Jurgiel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego tu jestem z tym wnioskiem? (*Wesołość na sali, oklaski*) Niedawno mieliśmy tutaj pana ministra Grabarczyka i sprawę dworców. O cukrze można powiedzieć to samo. Tylko nikt nie pokazuje kolejek. Do reglamentacji cukru już w Polsce jednak doprowadzono, mam nadzieję, że do kartek ten rząd nie dopuści.

(*Głos z sali: To nie na temat.*)

Premier rządu w trakcie kampanii wyborczej w 2007 r. w debacie z premierem Jarosławem Kaczyńskim mówił, że dla niego gospodarka to portfele zwykłych ludzi. Więc ja teraz pytam, chociaż nie ma... Jest pan premier?

(*Głos z sali: Nie ma premiera Kaczyńskiego.*)

Jak się mają portfele zwykłych ludzi za waszych rządów? Czy to prawda, że koalicja PO-PSL realizuje program „Wszystko po pięć złotych”? Chleb, cukier, benzyna? Dlaczego, panie premierze, podnosicie podatki także te na żywność, skoro i bez tego żywność drożeje?

(*Głos z sali: To pytanie do premiera Kaczyńskiego?*)

Panie premierze, czy przypomina pan sobie debatę w 2007 r.? Pytam pana dzisiaj: Czy zna pan ceny podstawowych produktów rolnych? Czy zna pan ceny żywności, ile kosztuje mąka ziemniaczana, która podrożała o 300%, ile kosztują: cukier, jabłka, słodcyce, które podrożały o ponad 100%?

Zgłosiliśmy wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla pana ministra Marka Sawickiego, dlatego że

doszło do skumulowanej szkody, dlatego że nie poprawiło się na wsi, dlatego że działania pana ministra prowadzą do ubóstwa polskiej wsi.

Panie ministrze, zgłoszony wniosek to konieczność, do której skłoniły nas opinie wielu mieszkańców mojego okręgu, których pan zawiódł. Argumentów zmuszających do złożenia wniosku jest wiele. Wymienię kilka: doprowadzenie do drożyzny w następstwie destabilizacji na rynkach rolnych, szczególnie na rynku cukru, brak skutecznej polityki europejskiej oraz zmarnowanie szansy na wyrównanie dopłat, opóźnienie w wykorzystaniu środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w szczególności na meliorację – wiemy, jaka była powódź, a melioracja to możliwość zebrania części wody – doprowadzenie do dezorganizacji i chaosu w instytucjach zajmujących się rolnictwem, zatrudnianie swoich, nepotyzm – pamiętamy o KRUS – brak programu rządu dla polskiego rolnictwa (to jest bardzo ważny zapis) i wreszcie lekceważenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz brak reakcji na dezyderaty komisji.

(*Głos z sali: Czyżby to była twoja spowiedź?*)

Wysoka Izbo! Mamy dramatyczną sytuację na rynku cukru. Ceny rosną. Jest to wynik nieudolności pana ministra, który nadzoruje Agencję Rynku Rolnego i który doprowadził do tego, że w Polsce zmniejszono w roku 2008 limit o ponad 300 tys. ton. Ponieważ jest to ważna sprawa, w skrócie powiem, jak przebiegała reforma rynku cukru.

W 2000 r. – byliśmy wtedy w parlamencie – nowelizowano ustawę o regulacji rynku cukru. Byłem jednym z wnioskodawców. Przyjeliśmy rozwiązanie, zgodnie z którym powstała Krajowa Spółka Cukrowa. Miała ona otrzymać 980 tys. t limitu. Ta ustawa została przyjęta. Miał powstać podmiot, który miał bardzo dobrą zdolność ekonomiczną. Ale co się stało, gdy do władzy doszła koalicja Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej? W 2001 r. i 2002 r. sprzedano cukrownie, a jednocześnie ponad 300 tys. t cukru dla Niemców i Brytyjczyków. Jakie to było rozwiązanie? Mówię o tym po to, żeby pokazać, jak Polskie Stronnictwo Ludowe kolejno doprowadza do likwidacji cukrowni, limitu w Polsce.

(*Głos z sali: Kłamstwo.*)

W 2002 r. ciągle mówiący...

(*Posel Zbigniew Babalski: Pani marszałek...*)

...pan były wicepremier Kalinowski negocjował w Brukseli wspólną politykę rolną. Jaki jest tego wynik, zaczynamy już odczuwać. Chodzi o rynek tytoniu, skrobi ziemniaczanej, gdzie już od roku mamy ceny trzy razy wyższe, mąki ziemniaczanej. Jest też sprawa innych rozwiązań, które odbijają się na naszym poziomie życia.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska*)

I oto w 2004 r. na forum WTO, gdzie rząd oczywiście też był reprezentowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe, doszło do podjęcia decyzji, że Europa zniesie 6 mln t cukru. Produkowano 18, postanowio-

Posel Krzysztof Jurgiel

no to ograniczyć o 6 mln. Liczono na to, że będzie cukier z Brazylii, z Argentyny – cukier z trzciny cukrowej, bardzo tani. Trwały negocjacje, tak jak teraz trwają, w ramach wspólnej polityki rolnej i w 2006 r., 2005 r. pojechałem rzeczywiście do Brukseli... (*Wesołość na sali*)

Nie śmiejcie się ze swojej głupoty. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Pani marszałek...*)

(*Posel Anna Paluch: Pani marszałek, proszę reagować na zachowanie swoich kolegów.*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Bardzo proszę...

Reaguję, Wysoka Izbo.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Nie będę, panie premierze, tutaj marnował pana...

(*Głos z sali: Zastanów się, co mówisz.*)

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Nie ryzykuj.*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie ministrze, panie pośle...

Pan poseł nie reaguje.

Posel Krzysztof Jurgiel:

...drogiego czasu i mówił o całej informacji, ale mam do pana prośbę. Ponieważ jest pan premierem, ma pan dostęp do sprawozdań z negocjacji 22–24 listopada, proszę pana, żeby na przykład pani Pitera w pana imieniu dokonała kontroli przebiegu tych negocjacji, kontroli mojego udziału. I niech pan wyjaśni panu ministrowi i poprosi albo nakaze, żeby nie chodził po stacjach telewizyjnych i nie mijał się z prawdą. Mam do pana prośbę, żeby pan jednak tego zakazał chłopakowi z pana drużyny, żeby tego nie robił. Bądźmy uczeni w tym zakresie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Idiotyzm.*)

Powiem, bo to jest sprawa ważna. Pan minister Sawicki biega po stacjach. Nas nie zapraszają dzisiaj nawet do Trójki. Miałem iść na debatę o godz. 17.45. Odwołano to w związku z tym, że pan Sawicki nie życzył sobie mojego udziału. Nie wiem, czego się boi. Ale powiem w skrócie, jak to było. Zgodnie z zasadą negocjacji pojechałem do Brukseli wcześniej – oczywiście sprawy dyplomatyczne prowadzi nasze przedstawicielstwo w Brukseli – i przed rozpoczęciem oficjalnych spotkań doszło do spotkania mojego, pani Fischer Boel, czyli komisarza rolnego, i pani Beckett. Przedstawiłem warunki, jakie Polska chciałaby uzyskać w tej ostatniej fazie reformy. Pan wie doskonale,

że te warunki to są warunki, jakie stawia rząd, czyli one ustalone są przez Radę Ministrów. Doszło do wymiany zdań, do dyskusji.

(*Głos z sali: Czy to jest wniosek o twoją dymisję?*)

Okazało się, że nie chcą uwzględnić naszych postulatów. Wtedy jeszcze mieliśmy tzw. większość blokującą, czyli 91 głosów na 270, co pozwalało na to, żeby reforma nie była przyjęta. W trakcie posiedzenia przedstawiono tzw. pierwszy wariant kompromisu politycznego. Ja powiedziałem, że dla nas taki kompromis nie jest do przyjęcia. Przygotowaliśmy swoje stanowisko i na następnym spotkaniu to stanowisko przedstawiłem. Nadal nie było to do przyjęcia, ponieważ były to rozwiązania, które mogły doprowadzić do likwidacji produkcji cukru w Polsce – chociaż, jak widać dzisiaj, nie musiały. Następnie prezydencja zaczęła podkupywać członków tej koalicji mniejszościowej, różnymi metodami – za 10, za 5, za 7 mln. Ja wystąpiłem z prośbą, żeby nie podejmować decyzji na tym posiedzeniu, chciałem to uzgodnić z rządem, bo uważałem, że jest to dla Polski decyzja strategiczna. Przedstawiłem drugą prośbę, żeby odsunąć reformę na dwa lata, ponieważ, jak pamiętamy, w 2003 r., przed akcesją, cukier kosztował w Polsce 1,10 zł, natomiast koszty produkcji wynosiły 1,70 zł. Pamiętamy te problemy. Po akcesji tzw. cena minimalna wynosiła 2,70 zł; nie muszę państwu mówić, że nasze cukrownie odżyły, miały pieniądze na inwestycje. Ale trzeba było jeszcze dwóch lat, żeby doprowadzić do równego poziomu w porównaniu z cukrowniami z innych regionów. Na to też zgody nie wyrażono. A więc, broniąc interesu Polski, głosowałem przeciw tej reformie, tak jak i Grecja. I jeśli ktoś mówi, szczególnie pan Sawicki, że to jest moja wina – to, że przyjęto takie rozwiązanie – to naprawdę bardzo mija się z prawdą. Prosiłbym jednak o trochę refleksji i powagi, panie ministrze. To jest ta sprawa. Prosiłbym jeszcze raz, żeby pan premier to wyjaśnił i przedstawił komisji rolnictwa czy innemu gremium, czy też mnie. Jest to oficjalna prośba, panie premierze.

Co dalej? Czy, panie premierze, panie ministrze, pamiętacie swoje obietnice? Minęły trzy lata waszych rządów, trzy lata psucia polskiego rolnictwa. Czy pamiętacie obietnice? Przypomnę. Pan podczas exposé, które trwało 3 godziny, obiecał aktywną politykę wobec Unii Europejskiej, reformy instytucji rządowych, produkcję żywności w zgodzie ze środowiskiem naturalnym, poprawę dochodowości produkcji rolnej. Pana koalicjant, pan Sawicki obiecał pełne ubezpieczenie majątkowe od klęsk żywiołowych (nie widać tego), pełny zwrot akcyzy (nie ma, zwiększono opłatę paliwową), wsparcie produkcji biopaliw. Nasz program, przyjęty w 2007 r., nie jest realizowany. Ale co mówi pan minister Sawicki? To jest, panie premierze, niemoralne. 15 lutego 2011 r. w wywiadzie dla Superstacji minister Sawicki stwierdził: PiS przez trzy lata zapomniało o tym, że istnieje rolnictwo, istnieją potrzeby w tym środowisku. W tej chwili zbliżają się wybory i zaczyna sobie przypominać. Trochę wstydzę

Posel Krzysztof Jurgiel

się za nich. Otóż, panie ministrze Sawicki, niech pan tak o nas się nie martwi. Ja, koledzy z Prawa i Sprawiedliwości, członkowie komisji i cała partia mamy czyste sumienie. *(Oklaski)* Ponad trzy lata ciężko pracowaliśmy nad monitoringiem pana osiągnięć w resorcie rolnictwa. Chcieliśmy panu pomóc.

(Głos z sali: Brawo, świetnie!)

Chcieliśmy, żeby pan zrozumiał, że sprawy rolnictwa są żywotnie ważne. Tu mam materiały z tego monitoringu, panie premierze, nie będę dzisiaj tego wszystkiego czytał..

(Głosy z sali: Czytaj, czytaj.)

...i przedstawiał, bo zarzutów jest może 500–600, natomiast odniosę się ogólnie. Jeśli pan premier jest zainteresowany, to mogę kopię przekazać.

Wynikiem tego monitoringu są dezyderaty komisji, za którymi głosowali pana partyjni koledzy. Kilkanaście informacji zostało odrzuconych. Później to przedstawię, udowodnię, że te dezyderaty były trafne, powiem, dlaczego nie były realizowane i dlaczego mamy taką sytuację. Dezyderaty dotyczyły trudnej sytuacji ekonomicznej, programu anty kryzysowego, sprawy rynku tytoniu i podjęcia działań, rynku wiesprzowiny (dwa dezyderaty); ostatnio, w styczniu, przyjęto dezyderat w sprawie wskazania rolnictwa jako ważnego priorytetu, najważniejszego dla Polski podczas prezydentury. Robiliśmy wszystko, aby pana ministra zmobilizować do pracy. Niestety, nie udało się. Myślę, że miarka się przebrała.

Panie Premierze Sawicki! Ponieważ nie będę miał później możliwości wystąpienia... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Gratulacje, premierze Sawicki.)

(Głos z sali: Dobrze to wymyśliłeś.)

Właśnie. Może być tak, że swoją działalność chce spowodować, żeby pan Donald Tusk ustąpił, to będziemy mieć szansę. Tego nie wiem.

O czym chciałbym powiedzieć? Pan Sawicki powtarza w różnych wywiadach, m.in. telewizyjnych, że PiS nic nie robił. Chciałbym więc panu pokazać: po pierwsze, mamy tzw. materiał, fakty i liczby, które opisują skrótowo działalność pana Sawickiego. W 2004 r. przyjęliśmy pierwszy program rolny na konwencji ekonomicznej. Program, który realizowaliśmy w 2005 r. i 2007 r., a w 2009 r. – „Nowoczesna polska wieś”, proszę z tego skorzystać. To nie jest tajny program, jest na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości.

Szanowni państwo, musieliśmy złożyć ten wniosek, aby Marek Sawicki nie krzywdził dalej polskiej wsi. *(Oklaski)* To, co mam w tych teczkach *(Wesołość na sali)* powinno skłonić pana ministra do podania się do dymisji.

(Głos z sali: A co tam masz?)

Pan doskonale wie, co w nich mam *(Wesołość na sali, oklaski)*, bo pan wie, co pan zrobił źle. Wszystko jest udokumentowane, panie premierze.

Przejdźmy do realizacji tych najważniejszych obietnic, które będą decydowały o przyszłości Polski, tak jak reforma czy wejście Polski do Unii Europejskiej miały strategiczne znaczenie. Teraz mamy prezydenturę. Mamy decyzję dotyczącą przyszłości wspólnej polityki rolnej, a w ramach tej polityki – najważniejsze decyzje dotyczące równości konkurencji na rynku europejskim. To oznacza równe dopłaty dla polskich i unijnych rolników.

Pytam pana, dlaczego pana rząd nie wprowadził do priorytetów polskiej prezydentury – tych strategicznych, bo tam są i operacyjne, i te główne, mówię o tych trzech głównych – problemów wyrównania dopłat bezpośrednich? To wyrównanie po roku 2013 to przynajmniej 1,5 mld euro, a więc 6 mld zł rocznie więcej dla polskich rolników. W ciągu 7 lat następnej perspektywy to aż 42 mld zł więcej dla polskiej wsi. Dlaczego nie chce pan dać tych dodatkowych pieniędzy polskim rolnikom? Powinien pan wiedzieć, że najbardziej rynkowe gospodarstwa rolne w Polsce bez tych pieniędzy nie dadzą sobie rady w międzynarodowej konkurencji, w sytuacji gdy są zmniejszane albo redukowane do zera cła chroniące europejski rynek, mówię o WTO.

Wiem, że 15 marca przyjęliście uchwałą Rady Ministrów program prezydentury. Jeszcze raz podkreślam: trzy główne priorytety – nie ma wspólnej polityki rolnej, nie ma rolnictwa, nie jest jednoznacznie powiedziane, że chcemy równych dopłat, że chcemy równej konkurencji.

Teraz o negocjacjach czy wyjazdach pana ministra Sawickiego. Rozmawiałem dzisiaj z jednym z pracowników ministerstwa, który powiedział, że pan minister jeździ, uzgadnia, ale nie udało się jeszcze nic dobrego uzgodnić. To jest głos jednego z pana urzędników.

(Głos z sali: Który to, prosimy o nazwisko.)

Nie chciałbym, żeby podzielił los innych.

Naszym zdaniem ponad trzy lata wyjazdów ministra Sawickiego to zmarnowany czas. W zakresie negocjacji o kształt wspólnej polityki rolnej straty są największe, bo pan minister nie zna w ogóle historii negocjacji obecnej wspólnej polityki rolnej. Mówił na posiedzeniu komisji, że negocjacje zaczęły się w listopadzie. Nie, panie ministrze, negocjacje zaczęły się w 2006 r., kiedy byłem ministrem rolnictwa i rozwoju wsi.

(Głosy z sali: Ooo...)

Tak, możecie panowie buczeć.

Była taka sytuacja, że przy negocjacjach perspektywy finansowej niektóre kraje chciały likwidacji wspólnej polityki rolnej. Wtedy 10 państw, w tym Polska, podpisało tzw. memorandum o konieczności utrzymania przyszłej wspólnej polityki rolnej po 2013 r. Tam są postawione wyjściowe warunki. I po tym wniosku, stanowisku EUCOLAIT we wrześniu ustalono europejski model rolnictwa, jak ma wyglądać rolnictwo po roku 2013. Następnie już pan minister wkroczył do akcji podczas przeglądu wspólnej polityki rolnej w roku 2008. Wyjazdy, telewizja, przyjazdy, a 18 listopada ręce podniesione do góry, kapitulacja.

Posel Krzysztof Jurgiel

Przyjęte rozwiązania są niekorzystne dla polskiego rolnictwa. Widzimy, co się dzieje na rynku tytoniu, ograniczenie interwencji na rynku zboża, likwidacja interwencji na rynku mięsa wieprzowego, likwidacja dopłat do upraw roślin energetycznych, które wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość, a mówimy o energii odnawialnej, wreszcie nieuproszczenie cross-compliance. I pan mówił, że nie było tego w programie na posiedzeniu komisji. To niech pan poczyta protokół Trybunału Obrachunkowego Unii Europejskiej z 2008 r., który, kontrolując komisję, przedstawił jako zarzut brak uproszczenia cross-compliance.

To niedobre rozwiązanie, które pan poparł, będzie wpływało teraz też na te negocjacje.

(Głos z sali: Nie spiesz się, mamy czas.)

18 listopada, jakoś tak się złożyło, że prawie w rocznicę tego przeglądu, Komisja Europejska przedstawiła komunikat w sprawie przyszłości wspólnej polityki rolnej. Po dwóch latach negocjacji pan mówi, że zaczynają się negocjacje. To o czym pan rozmawiał z innymi rządami, z ich przedstawicielami? Powiem tylko tutaj w skrócie, żeby nie przedłużać, że Komisja Europejska proponuje trzy rozwiązania. Pierwsze rozwiązanie to kosmetyka, drugie rozwiązanie to zmiany zasadnicze i trzecie to likwidacja płatności obszarowych i wspólnej polityki rolnej w tym zakresie.

To są propozycje przedstawiane po dwóch latach negocjacji, czyli rozbieżność jest duża. A co przyjmuje rząd 4 lutego? Trwają negocjacje, pan minister jeździ po kraju i 4 lutego rząd przyjmuje stanowisko przed pierwszą turą ostatnich negocjacji przed przyjęciem aktów legislacyjnych. I co mamy w stanowisku rządu? Nie mamy stanowiska, które mówi, że Polska domaga się równych dopłat, że Polska chce nie mniejszego budżetu na wspólną politykę rolną. Niech pan, panie premierze, to sprawdzi, bo być może jest pan wprowadzany w błąd przez swego ministra. Polska powinna twardo te warunki postawić, tym bardziej że prezydent Komorowski, a także pan i minister Sawicki jeszcze w czerwcu ubiegłego roku potwierdzaliście, że dopłaty będą równe, i wprowadzaliście w błąd opinię publiczną, bo dopłaty uznawane za równe przy innym plonie referencyjnym są dwa razy mniejsze niż te w Unii Europejskiej.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna ważna sprawa. To sprawa legislatorów rządu. Komisja Europejska zaproponowała trzy cele przyszłej wspólnej polityki rolnej. Mam pytanie: Dlaczego te cele nie są zbieżne, nie są tożsame w zasadzie z celami z traktatu z Lizbony, gdzie ustalono cele przyszłej wspólnej polityki rolnej. Zaraz to znajdę. Później o tym jeszcze powiem, bo będę mówił o polityce rozwoju obszarów wiejskich. Jest to następna sprawa. To spowoduje, że w Polsce za 10–20 lat będziemy mieli slumsy, że nasze obszary wiejskie nie będą się rozwijały, bo następuje zmiana tej polityki. W każdym razie, jeśli chodzi o cele, jest jasno powiedziane, że przyszła wspólna polityka rolna ma zapewnić godne warunki życia dla

mieszkańców wsi i opłacalność produkcji rolnej. Panie premierze, powinniśmy żądać realizacji traktatu z Lizbony, który, jak wiemy, nie przez wszystkich w Polsce został poparty.

Wyjaśnienia wymaga też inny fakt. Przeczytałem o tym w jednej z gazet, tę informację podała jedna z rozgłośni zachodnich w języku angielskim. Przetłumaczyłem to, ale słabo znam język, więc być może trzeba to będzie sprawdzić. *(Wesołość na sali)* Rzecz niesłychana, Marek Sawicki – najważniejsze, co tam jest napisane – minister rolnictwa i rozwoju wsi Rzeczypospolitej Polskiej opowiada się za zmniejszeniem dopłat bezpośrednich dla rolników.

(Głos z sali: No właśnie.)

Podczas gdy PiS walczy w europarlamencie o zwiększenie dopłat, minister PSL chce ich zmniejszenia. Przetłumaczyłem to z języka angielskiego, przeczytałem tłumaczenie: Pan Sawicki chce, aby dopłaty bezpośrednie dla rolników zostały zmniejszone we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej. *(Poruszenie na sali)* Natomiast fundusze Unii Europejskiej w ramach polityki rozwoju obszarów wiejskich powinny być zwiększone. Płatności dla rolników polskich są już podzielone. O co tutaj chodzi, szanowni państwo? Jeśli są dopłaty bezpośrednie, to każdy rolnik dostaje to ustawowo, według pewnego rozporządzenia. Jeśli jednak mamy II filar, to wnioski można dawać dla swoich. Tam jest więcej pieniędzy i można dawać wnioski dla swoich. *(Poruszenie na sali)* O to chodzi, mam nadzieję, ministrowi Sawickiemu. To jest ten problem. Złożyliśmy, panie premierze, projekt dezyderatu na ten temat. Jeśli chodzi o to, o czym mówił pan minister Sawicki, że nic nie robimy, przypomnę, że w 2008 r. złożyliśmy też projekt dezyderatu w sprawie health check. Trudno, nie chcecie nas słuchać, to wasz problem.

Panie ministrze, doprowadził pan do destabilizacji na rynkach rolnych oraz do zagrożenia w zakresie bezpieczeństwa żywności. Mówiłem już o rynku cukru. Myślę, że sprawa jest jasna. Jeśli chodzi o rynek wieprzowiny, pana polityka doprowadziła do kryzysu na tym polu. Ostatnie działania są już najgorsze. Mam na myśli np. likwidację możliwości skupu interwencyjnego mięsa wieprzowego. Doprowadziło to do spadku pogłowia trzody chlewnej. Mamy obecnie niecałe 14 mln, mieliśmy 23. Proponowaliśmy panu, panie ministrze, dwa rozwiązania w tym zakresie. Tu mówię też do pana premiera. Może pan premier zacznie czytać dezyderaty Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przypominam, poparte przez członków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Są dwa, jeden z 8 lutego 2008 r. Nie będę czytał opisu sytuacji, ale zwrócę uwagę na wnioski. Niech pan rozliczy swego ministra z tego, czy te wnioski zrealizował. Te wnioski to: wypracowanie systemowych rozwiązań na rynku Unii Europejskiej na rzecz zapewnienia opłacalności produkcji żywca wieprzowego, w tym rozważenie kwotowania produkcji wieprzowiny; opracowanie wspólnie z komisją porozumiewawczą do spraw wieprzowiny form przeciwdziałania wahaniom cen

Posel Krzysztof Jurgiel

na poziomie opłacalności; zorganizowanie systemu oceny żywca i klasyfikacji poubojowej niezależnej od podmiotów produkujących, skupujących oraz zajmujących się przetwórstwem; przyspieszenie działań na rzecz oznakowania produktów w celu nadania tożsamości produkowanym wyrobom; stworzenie warunków na rzecz integracji poziomej i pionowej sektora wieprzowiny, w tym wspieranie tworzenia oraz funkcjonowania grup producenckich, wdrożenie systemu kontraktacji; wypracowanie systemu promocji mięsa i jego przetworów wzorem innych funduszy promocyjnych. Teraz na przykład, w tym roku przed kampanią wyborczą przekazuje się 800 tys. na pikniki zbożowe. Nie wiadomo, co to jest, ale wiadomo, że w lipcu, sierpniu, wrześniu będą pikniki zbożowe dla działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kolejna kwestia dotyczy podjęcia działań w celu prowadzenia kontroli zdrowotności importowanej trzody chlewnej. Zadanie zostało zrealizowane, mamy w Polsce mięso z dioksynami. To pan minister zrealizował. Kolejna sprawa to egzekwowanie przestrzegania prawa przy funkcjonowaniu wielkoprzemysłowych ferm trzody chlewnej i przeciwdziałanie znowie cenowej.

Panie Ministrze! Jest to wykaz zadań, które nie doprowadziłyby do tej sytuacji, którą mamy. I jeszcze ostatnio dezyderat poparty przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Już go nie będę czytał. Sześć dalszych postulatów. Ponadto skierowanie sprawy do prokuratora w celu przeprowadzenia kontroli prowadzonych śledztw dotyczących nieprawidłowości na rynku wieprzowiny.

Rynek mleka. Od 2015 r. zlikwiduje pan kwoty mleczne i w 2015 r. będą produkowały tylko wielkoobszarowe gospodarstwa, bo taka jest wasza polityka. Nie macie żadnej polityki, nie macie żadnego programu. Właściwie nie wiemy, czego się po was spodziewać.

Likwidacja – już o tym mówiłem – możliwości skupu... Przepraszam, teraz jest mowa o mleku. (*Wesołość na sali*)

Likwidacja kwot dopłat mlecznych, dopłat do prywatnego przechowywania, do zakupu śmietanki i masła.

Sprawa rynku chmielu. Producenci chmielu byli wczoraj pod różnymi zakładami. Jest taka sytuacja: neoliberalna gospodarka prowadzi do tego, że nasz chmiel jest tańszy, ale zakłady piwowarskie, które zostały sprzedane, kupują chmiel za granicą, nasi część eksportują, ale nie mają zbytu, pomimo że nasz chmiel jest dobry.

Sprawa skrobi – już o tym mówiłem. Limity wynegocjowane w Brukseli doprowadziły do tego, że mąka ziemniaczana kosztuje obecnie 9 zł, zdrożała z 3 zł na 9 zł.

Rynek zbóż. Tutaj pan minister też mówi, że są tylko spekulanci. Tych spekulantów jest sporo, ale nasuwa się pytanie: Dlaczego pan jako minister dopuścił do sprowadzenia 3 mln t pszenicy z Ukrainy,

kiedy tej pszenicy w Polsce było dużo? Dlaczego spóźnił się pan z interwencją i zamiast przyspieszyć została wprowadzona dopiero po 2 miesiącach? Dlaczego zatwierdził pan skup interwencyjny tylko 3 mln t? Dlaczego nie chce pan wybudować zaplanowanej przez Prawo i Sprawiedliwość infrastruktury w zakresie portowych centrów logistycznych, żebyśmy mogli jak przed wojną transportować zboże na barki czy na statki i wywozić z Polski? Dlaczego nie reaguje pan na nieuczciwe praktyki na rynku zbóż? Taka praktyka miała miejsce w 2008 r., pod koniec grudnia. Cena pszenicy: 510–520 zł. I co robi minister Sawicki w porozumieniu z innym członkiem rządu? Wypuszcza na rynek zboże po 480 zł. Tak robi naszym rolnikom konkurencję, a cena opłacalna wynosiła 510–520 zł. Do czego to doprowadza? Rolnicy są zmuszeni sprzedawać po 460 zł, strata na 1 q wynosi 50 zł. Dlaczego to robią członkowie rządu? Wymaga to wyjaśnienia. Myślę, że pan premier też powinien to sprawdzić.

Rynek owoców i warzyw.

(*Posel Włodzimierz Karpiński: A owoce miękkie, maliny?*)

Tutaj też doszło do destabilizacji. Rynek owoców i warzyw to ważny dla nas rynek. Nastąpił ogromny wzrost kosztów produkcji, doprowadziło to do zadłużenia gospodarstw, niemożliwości modernizacji i braku dochodowości. Tych zadań jest co najmniej 10. Też nie będę wszystkich przedstawiał, przekażę je panu premierowi, ale jedno czy dwa są ważne: brak jasnej polityki rządu w stosunku do producentów i przetwórców owoców i warzyw. Przedstawiciele tej grupy zawodowej byli na posiedzeniu komisji rolnictwa, prosili. Zwróciliśmy się do rządu z prośbą o przygotowanie takiej strategii. Niestety, mowa do głuchego.

Słaba promocja eksportu w tym zakresie, chociaż ostatnio to się poprawiło.

(*Głos z sali: Ooo! Wreszcie.*)

Nieprzedłużenie dopłat do owoców miękkich przeznaczonych do przetwórstwa. Od 2012 r. zostanie to zlikwidowane. Niestety tak negocjował pan minister Sawicki. Niestety ta zła działalność rządu powtarza się w różnych obszarach, więc przepraszam, jeśli coś się powtórzy.

Wreszcie poza tymi punktami ten ważny. Ile to było szumu, jak minister Sawicki, a raczej pan premier Donald Tusk na wniosek pana ministra Sawickiego powołał Międzyresortowy Zespół do spraw Zwiększenia Przejrzystości Rynku Artykułów Rolno-Spożywczych i Poprawy Funkcjonowania Łańcucha Żywnościowego. Szumnie zapowiedziane przez ministra Sawickiego porządkowanie łańcucha żywnościowego w taki sposób, aby to producenci żywności na równi z przetwórstwem i handlem mogli w większym stopniu korzystać z owoców swojej pracy, zakończyło się fiaskiem. Nie wiem, czy potrzebnie ruszał pan ten łańcuch, bo on po prostu pękł. (*Oklaski*) Rolnicy nie mają dochodów.

Następna sprawa dotyczy rynku tytoniu. W tym zakresie to chyba były jakieś zamierzone działania, ale już tego wiceministra nie ma. On przepraszał nas

Posel Krzysztof Jurgiel

na posiedzeniu komisji, spóźnił się – celowo czy nie – ze złożeniem wniosku, aby skorzystać z art. 68 rozporządzenia Rady, które umożliwiało skorzystanie ze specjalnego programu dotyczącego wsparcia rynku tytoniu. Ale rząd poparł rozwiązanie zawarte w rozporządzeniu, które, szanowni państwo, wprowadziło co prawda liberalizację rynku tytoniu, lecz, panie premierze, pan szuka pieniędzy. Liberalizacja rynku tytoniu to jest szara strefa, produkcja papierosów „w krzakach” i dostarczanie przez producentów tytoniu bez akcyzy do zakładów produkcyjnych. W tej sprawie przyjęliśmy, panie premierze, dezyderat nr 20. Są to dwie strony, zachęcam do korzystania ze strony internetowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Trzy prośby do pana premiera, a nie do ministra, przepraszam, trzeba je do premiera kierować. Chodzi o uruchomienie płatności w ramach rozporządzenia nr 73/2009 – spóźniono się, a potem jeszcze minister Ławniczak okłamywał producentów, że złożył ten wniosek, aż wreszcie przeproszał nas na posiedzeniu komisji, iż mu się nie udało, czy zapomniał, nie wiem – podjęcie natychmiastowej akcji międzyresortowej celem utrzymania obecnych lub wprowadzenia nowych przepisów regulujących i kontrolujących obrót surowcem – chodzi tu o szarą strefę, o korupcję. To trzeba byłoby skierować do pani Pitery. I tak dalej, i tak dalej.

Co do sprawy rybołówstwa, to pan minister Sawicki – nie tak, jak inni ministrowie – nie bardzo chciał pomóc w tym, aby polscy rybacy dostali odszkodowania, mogli z nich skorzystać w starciu z udziałowcami Nord Stream.

(Posel Andrzej Pałys: Może ryb nie lubi.)

Mówimy o gazociągu.

Nasi rybacy od zagranicznych kolegów dowiedzieli się, że oni otrzymują rekompensaty w związku z budową i funkcjonowaniem gazociągu. Tymczasem nasz minister zamiast włączyć się do tego, napisał oświadczenie czy ogłoszenie, że o ewentualne rekompensaty lub odszkodowania z tytułu utrudnienia czy ograniczenia można starać się na drodze sądowej ze spółką Nord Stream. Wyobrażacie państwo to sobie? Państwo polskie zostawia producentów, żeby walczyli z sądami. Jaki jest ogólny wniosek? Pan minister Sawicki na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mówił: Za moich czasów wysłałem tyle pism, tyle wniosków do Brukseli, że wy to nic nie zrobiliście, nic. Jest tutaj pan minister Mojzesowicz, który był na posiedzeniu komisji, nie ma pana Leppera. Wszyscy w rządzie Prawa i Sprawiedliwości składaliśmy wnioski, co przyniosło pozytywne skutki dla naszego rolnictwa, a pan minister Sawicki, jak już powiedziałem na wstępie, negocjuje i nic nie wynegocjował. Natomiast wniosek o likwidację ponad 300 tys. t cukru złożył i załatwili mu to. Jest zatem po prostu obrotny.

Sprawa następna – ochrona...

(Posel Waldy Dzikowski: O rybach teraz mówimy.)

O rybach? Powiedziałem, że o to nie dbacie. Mogę dodać, iż jak byłem ministrem, to wynegocjowałem 15,2 tys. t dorsza, natomiast od tamtego czasu macie po 10 tys. t, po 12 tys. t. Chciał pan wiedzieć, to pan wie – tak to wygląda.

Jeśli chodzi o inne wnioski do Brukseli, to – żeby już panu ministrowi przypomnieć, bo może wtedy jako poseł nieuważnie słuchał, czy nie chodził na komisję – złożyliśmy je: sprawa, już mówiłem o tym, memorandum, bardzo strategiczna; sprawa 500 tys. t mleka – wniosek został załatwiony w ciągu pół roku; sprawa dopłat do roślin energetycznych. Mam tu na końcu wykaz naszych sukcesów. Nie będę wszystkiego czytał, ale powiem, że przywróciliśmy, a to wymaga akredytacji, paliwo rolnicze. Przecież Polskie Stronnictwo Ludowe w 2003 r. je zlikwidowało. Minister Sawicki obiecał podczas kampanii wyborczej, że kwotę 85 gr zwrotu podniesie do 1,05 zł, ale niestety wprowadził jeszcze opłatę paliwową w ustawie o autostradach. Przecież ciągniki jeżdżą po autostradach, wszyscy to wiemy.

Tak więc tych spełnionych naszych wniosków jest ponad 30, toteż, panie ministrze, niech się pan zapozna z tym naszym materiałem. Jest tu wszystko opisane, co Prawo i Sprawiedliwość załatwiło w Brukseli.

Sprawa ochrony przeciwpowodziowej. Powiem krótko, bo wszyscy to śledzimy i znamy. Niewystarczające działania rządu w zakresie pomocy poszkodowanym. Byłem i osobiście rozmawiałem w Wilkowie, niestety, ta pomoc jest niewystarczająca. Nie ma możliwości odtworzenia produkcji rolnej. Popełniono błędy w związku z programem dotyczącym przyznawania środków na przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonej w wyniku powodzi, gdyż ta kwota, która została przeniesiona z PROW, ok. 400 mln zł, nie została dotychczas rozdysponowana. Ogłasza się już trzeci nabór wniosków. Niestety kryteria są takie, że pomocą może być objętych tylko 4 tys. gospodarstw, na 120 tys. gospodarstw, które – jak wiemy – ucierpiały w wyniku powodzi.

Nie uruchomiono również środków z Fundusz Solidarności UE w kwocie przypadającej Polsce w wysokości 100 mln euro. Proszę odpowiedzieć: Dlaczego?

Sprawa następna, która też jest związana z rynkami rolnymi, z konkurencyjnością. Niekontrolowany wzrost cen środków produkcji. Rynek środków ochrony roślin. Poparł pan, panie ministrze, rozporządzenie w sprawie ochrony roślin, które wyeliminowało z polskiego rynku już ok. 20% środków ochrony roślin polskiego pochodzenia, a jest to proces postępujący. Myślę, że będziemy chronili nasze rośliny z zastosowaniem zagranicznych środków.

Rynek maszyn rolniczych. Rozmawiałem wczoraj z pracownikami Ursusa. Proszę o odpowiedź: Dlaczego chcecie zlikwidować tę firmę? Firma produkuje dobre traktory, na które jest zapotrzebowanie w krajach Afryki Północnej, ponieważ są to technologie dostosowane do wysokich temperatur. Takie ciągniki są w zasadzie produkowane tylko w Polsce. Ale co się dzieje? Bumar, firma państwowa – jak wiemy, do-

Posel Krzysztof Jurgiel

konuje też w różny sposób zakupów, ale to już jest sprawa dla Komisji Obrony Narodowej – nie chce przekazać 15 mln zł na dokończenie budowy 100 ciągników, czyli na części. Ciągniki stoją, a szefostwo Bumaru i władze powoli doprowadzają firmę do upadłości. Chciałbym, żeby pan premier to sprawdził i powiedział, dlaczego tak się dzieje. Dlaczego Ursus i Bumar nie chcą realizować wniosku, jeśli chodzi o innowacje i nowe technologie, złożonego do Komisji Europejskiej i zatwierdzonego przez ministerstwo, opiewającego na 30 mln zł? Proszę to sprawdzić, panie premierze, bo to jest sprawa ważna dla rolnictwa, to jest sprawa kosztów.

O nowym rozporządzeniu mówiłem, o środkach ochrony roślin...

Wzrost cen paliw i energii. Kolejne pytanie do pana premiera jest strategiczne. Mówiliśmy o tym kilkanaście razy na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dlaczego ceny nawozów sztucznych w Niemczech, zresztą tych wyprodukowanych w Polsce, są niższe niż w Polsce? Podobnie jest z cenami środków ochrony roślin. Przecież spółki, które produkują nawozy, to spółki Skarbu Państwa. Dlaczego ich zyski z tej produkcji sięgają 70%, a nawet więcej? Czy te spółki chcą się dorobić kosztem rolników? Czy rozmawiał pan na ten temat z ministrem skarbu państwa i czy podjęliście w związku z tym jakiegokolwiek działania, które pozwoliłyby obniżyć te ceny? Niestety tutaj dezyderatu nie udało się przyjąć. Koalicja na posiedzeniu komisji mocno się trzymała.

Dlaczego rząd ugina się pod ciężarem nacisków zorganizowanego lobby GMO, podczas gdy inne państwa usiłują się wycofać z upraw GMO i wprowadzić ich zakaz? Moim zdaniem rząd działa tutaj według hasła: rząd zgadza się na wszystko. Ale przecież minister pana rządu na posiedzeniu senackiej komisji rolnictwa powiedział, że GMO jest szkodliwe dla zdrowia. Pan minister Kraszewski – nie ma go, to już pan go nie wyrzuci – powiedział: skutki GMO będą, tylko będą odłożone w czasie. Trzeba jasno powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość przyjęło 13 kwietnia 2006 r. stanowisko, w którym jednoznacznie stwierdza, że uwalnianie do przestrzeni nasion GMO jest zakazane. Mam pytanie do pana premiera. Jakie jest pana prawdziwe stanowisko w sprawie upraw GMO w Polsce? Kilka krajów europejskich już tych upraw zakazało, a pana rząd z tym się ociąga. Ustawa, którą złożyliście w Sejmie, to liberalizuje. Czy pilnuje pan w tej sprawie interesów polskich konsumentów czy wielkich zagranicznych koncernów?

Sprawa biopaliw. Temat stary jak świat. Jeszcze pan prezydent Kwaśniewski zawetował ustawę. W 2006 r. przyjęliśmy ustawę, po pół roku naszych rządów wprowadziliśmy program promocji biopaliw, w ramach którego od 1 maja wprowadziliśmy ulgi w akcyzie. Dzisiaj pan minister Rostowski poinformował, że ulgi są likwidowane. Eksperci liczą 10–15 gr na litrze benzyny. Dlaczego, przecież te ciągniki, ma-

szyny rolnicze bardzo rzadko jeżdżą po drogach. Zlikwidowaliście możliwość uruchamiania, wspierania, wdrożenia i produkcji urządzeń do pozyskiwania i dystrybucji biopaliw. Wróćcie do tego programu, proszę. Naprawdę Polska zasługuje na to, żeby, produkując tyle rzepaku, wytwarzać własne biopaliwa.

Sprawa następna, którą wprowadziliśmy, a której nie chcecie do końca usprawnić – ubezpieczenie upraw i zwierząt. Rządząca koalicja, a więc państwo, w czasie kampanii zapowiadała zmianę prawa. Miało to spowodować, że więcej rolników zdecyduje się ubezpieczać swoje uprawy rolne. Niestety, na projekcie ustawy o ubezpieczeniach upraw i zwierząt się skończyło. Nie ma jej w Sejmie, zapowiadane to jest trzy lata. Zapowiadaliście w telewizji, w radiu, że zwiększycie maksymalną stawką ubezpieczeniową, uprawniającą do otrzymania budżetowej dopłaty, z 3,5% sumy ubezpieczenia do 6%, a w przypadku suszy – nawet do 12%. Nowe przepisy miały być gotowe już dwa lata temu, niestety, nie ma ich. My, panie ministrze Sawicki, chcemy wam pomagać. Jako Prawo i Sprawiedliwość złożyliśmy w parlamencie 15 projektów ustaw, które leżą w zamrażarce.

Prośba do pana marszałka. Pani marszałek, chcemy, żebyście to wyjęli z tej zamrażarki. Ustawa, którą blokujecie, o gospodarowaniu sprzedaży ziemi rolnikom. Jest to bubel prawny, chcecie zlikwidować dzierżawy. Na całym świecie dzierżawy funkcjonują, a nasza ustawa leży w zamrażarce.

Ustawa o ubezpieczeniu upraw. Ważna ustawa o prawnej ochronie odmian roślin. Nie wiem, czy państwo wiecie, że w Unii Europejskiej zwalnia się rolników do 30 ha z płacenia tzw. wtórnej opłaty za wykorzystywanie nasion. U nas jest to 10 ha. Złożyliśmy projekt na 25 ha, został dwukrotnie odrzucony. Teraz rząd zapowiedział, że przyjmie taki projekt, ale po co przepisywać z naszego projektu, trzeba było to wcześniej uchwalić.

Inne ustawy. Wprowadziliśmy ustawę, leży w zamrażarce, to bardzo proste, przynosi też zyski państwu. A więc każda polska firma wpłaca do funduszu promocji zero zero ileś procenta od produkcji. Złożyliśmy ustawę. Dlaczego, jeśli nasza firma kupuje na Zachodzie na przykład mięso, nie wpłacamy jakiegos ułamka procenta do tego funduszu. To jest niesprawiedliwe dla naszych producentów, ale zamrażarka w dalszym ciągu działa. Brak ustawy ubezpieczeniowej... Chciałbym to powiedzieć, potem nie będę mógł odpowiedzieć, żeby pan wiedział, że daliśmy, że pracujemy, że mamy monitoring, że mamy ustawy, mieliśmy dezyderaty, że mamy wreszcie dokument „Trzy lata psucia polskiego rolnictwa”. Co to powoduje? Brak ubezpieczenia naraża na kary. Na pewno rolnicy te kary będą musieli częściowo płacić, już płacą. Co innego? Utrudniają otrzymanie pomocy ze środków Unii Europejskiej, bo otrzymanie środków jest uzależnione od tego, czy gospodarstwo jest ubezpieczone. I sprawa...

(Głos z sali: Bzdura.)

Posel Krzysztof Jurgiel

Może bzdura, może pan w międzyczasie to zmienił, ale tak było, przynajmniej do jesieni. (*Wesołość na sali*)

Następny ważny obszar, o którym trzeba powiedzieć. (*Poruszenie na sali*) Panie ministrze, niech pan się nie denerwuje, bo to czas, żeby porozmawiać o tych sprawach. Jeśli nawet w niektórych przypadkach nie mam racji, to pan, mam nadzieję, jako pierwszy rolnik RP, to nam wyjaśni. Ważnym obszarem jest opłacalność produkcji rolnej. Ostatnio są podawane przez pana ministra dane dotyczące dochodowości. Co tutaj mamy? Wiadomo, wskaźniki zaczęły być coraz gorsze, więc pan premier wymienił szefa GUS. A ponieważ wymienił szefa GUS, to te wskaźniki są coraz lepsze. (*Wesołość na sali*) Na moje zlecenie wykonana została przez ekspertów ekspertyza dotycząca dochodowości, zawierająca wyniki w sferze rolnictwa od czasu naszych rządów. Niestety, stwierdzenia są jasne. Kilka z nich przeczytam.

(*Posel Andrzej Patys: Nazwisko tego eksperta.*)

Udostępnię to panu ministrowi, jeśli będzie chciał. Nastąpiło obniżenie dochodów realnych gospodarstw domowych. W roku 2007 osiągnięty został poziom o 40% wyższy w porównaniu z 2003 r., a następnie obniżył się o 16,4 punktu procentowego w 2009 r. (*Poruszenie na sali*) Dlaczego podaję wyniki dotyczące 2009 r.? Dlatego że odnośnie do 2010 r. mamy tylko prognozy, ostatecznych wyników jeszcze nie mamy. Oznacza to korektę w dół dochodów rolników w ostatnich dwóch latach. Wniosków jest dużo, ale nie chcę państwa zanudzać. Aby to było jednoznaczne, dodam, że nie chciałem o tym mówić. Pan minister powinien powiedzieć. To są, panie ministrze, dokumenty, dlatego pozwalam sobie z nich korzystać. Pan minister nie przeczytał na przykład sprawozdania z Brukseli i potem kłamie w telewizji.

(*Głos z sali: Niemożliwe.*)

Następna sprawa. Mając dostęp do telewizji, pan minister zaprosił w niedzielę swojego kolegę partyjnego, posła oraz działacza PSL. Obwieścili ludziom, Polakom, rolnikom, że Polska eksportem żywności stoi. Było wielkie zadowolenie, tylko że, panie ministrze, dowiedziałem się czegoś ważnego: Polska eksportuje banany. Ale gdzie one są produkowane? Niech pan powie. Zgodnie z pana wykazami eksport bananów jest na około 180 mln.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Ale się przyczepił.*)

Chciałem sprawdzić, panie pośle, bo może jest taka możliwość. Wyniki dotyczące roku 2000 wydają się optymistyczne, ale przy głębszej analizie można dojść do odmiennych wniosków. Polska ma ujemne saldo w obrotach w handlu zagranicznym, a bilans handlowy wykazuje nadwyżki w sprzedaży produktów rolno-spożywczych. Można szacować, że jest to wartość pozorna, w dużej mierze wynikająca z działań związanych z przerobem pochodzących z importu surowców w koncernach globalnych obecnych w Polsce oraz z procesem reeksportu niektórych surow-

ców rolnych. Na przykład sprzedaż wyrobów cukierniczych za granicę, w większości opartych na wykorzystaniu cukru z zagranicy, wyniosła 1400 mln. Jeśli chodzi o tytoń, 97% – korporacje globalne, itd. Dobrym przykładem reeksportu – to jest zawarte w opinii eksperta – są owoce południowe i banany. Analiza ostatnich 3 lat, jeśli chodzi o import, wykazała trwałą tendencję reeksportu na poziomie 20–30% ich importu.

Szanowni Państwo! Dobrze, że mamy dodatni bilans, ale nie mówmy, że to jest sukces polskiego rolnika, bo polscy rolnicy nie mają z tego dochodów, dochody mają przedsiębiorstwa globalne. Myślę, że pokazałem obszar rynków rolnych. Pan minister Sawicki nic w tym zakresie nie robi albo nie chce robić, albo wręcz psuje.

(*Głos z sali: Przesada.*)

Następny obszar. (*Poruszenie na sali*) Jeszcze tylko kilka. (*Wesołość na sali*) Sprawa rozwoju obszarów wiejskich, w skrócie. Zahamowano rozwój gospodarczy obszarów wiejskich. Przykładem jest likwidacja drogi S19, czyli zmiana programu budowy dróg, droga S3. (*Poruszenie na sali*) Mówię o rządzie, a w rządzie jest pan Sawicki, który powinien o to zabiegać. Jeśli potraktujemy ten program jako jeden z namacalnych przykładów, to dostępność obszarów wiejskich, co wiąże się z brakiem poprawy konkurencyjności, jest do wykazania. No i wreszcie Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pan minister mówił w telewizji, że Polska jest najlepsza w Europie, ale ja mam tabele, panie ministrze.

(*Posel Stanisław Żelichowski: Czytaj, czytaj! Ciękawke rzeczy.*)

Nie są to ekspertyzy, ale są to informacje, zgodnie z którymi Polska jest na około 20. miejscu. Dlaczego? Pan minister mówi: Wykorzystaliśmy 4 mld euro, a np. Łotwa tylko 2, ale my mamy 14 do wykorzystania, a Łotwa – 4, no ale Łotwa jest za nami. Tak że, panie ministrze, proszę jednak nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, bo to nie jest dobre. Sprawa realizacji programu – dopiero 29%, z tym że większość wydanych środków została zakontraktowana jeszcze przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Mówię o rentach strukturalnych, o gospodarstwach niskotowarowych, które mają wieloletnie okresy finansowania. Natomiast wróć do melioracji – niecały 1%. Czy wiecie państwo, że Niemcy mają retencję wody na poziomie 15%, a Polska – na poziomie 3%? Trzeba by te zbiorniki budować, ale pan minister nie chce, wykorzystujemy mniej niż 1%. Nie wiem, czy to jest celowe działanie, nie rozumiem tego.

Kolejna sprawa – miejsc pracy. Bezrobocie na obszarach wiejskich jest duże, największe w województwie warmińsko-mazurskim, obszary wiejskie – prawie 22%. Działanie, tzw. oś gospodarcza – mamy 5, 3 czy może 4%. Nie rozumiem tego. Chcę państwu powiedzieć, że to jest wielka nieudolność, po 4 latach tylko niecały procent wykorzystanych środków. Dlaczego, panie ministrze, pieniądze na modernizację polskiej wsi wydawane są tak powoli? Minęła połowa

Posel Krzysztof Jurgiel

wyznaczonego czasu nowej perspektywy finansowej, a stan zaawansowania niektórych priorytetów to kilka procent. Pan wszędzie się chwali, jak pan dobrze wydaje pieniądze, ale twarde liczby, które przedstawiłem, wskazują na coś innego.

Polityka spójności – częściowo o tym mówiłem. Założyliśmy w 2006 r. w negocjacjach w Brukseli, że 20% środków z polityki spójności ma trafić na obszary wiejskie. Niestety ten wskaźnik nie jest realizowany.

Wreszcie sołtysi. Złożyliśmy projekt ustawy, jeden z wielu, aby obligatoryjnie powstał fundusz sołecki, żeby miejscowe społeczności mogły realizować pewne zadania związane z odnową wsi, ale oczywiście pana rząd i koalicja to zmieniliście, mają decydować wójtowie i burmistrzowie. To wzbudza niezadowolenie, na tym etapie ten fundusz nie zdaje egzaminu.

Sprawa gospodarki ziemią – też częściowo to omówiłem. Buble. Złożona ustawa, ziemia miała być sprzedawana rolnikom. A co się dzieje? Byliśmy na konferencji, którą Prawo i Sprawiedliwość zorganizowało w Szczecinie, i tam większość uczestników powiedziała, że jeśli ta procedura zostanie przyjęta, to ziemia przejdzie w obce ręce. Holendrzy, Niemcy – oni mają wielkie połacie ziemi.

Likwidacja dzierżawy. Panie premierze naprawdę, mówię w imieniu komisji, która w pierwszym etapie odrzuciła ten projekt: nie zrobimy nic gorszego niż jest np. we Francji czy w Holandii, gdzie ziemia jest dzierżawiona. Jako były samorządowiec nie muszę mówić, że to oznacza wieloletni napływ kapitału do kasy państwa, sprzedać coś można tylko jeden raz.

Krótko o polityce społecznej, bo jej w wykonaniu tego rządu w ogóle nie ma. Panie premierze, czy utrzymałby się pan za zasiłek chorobowy w wysokości 10 zł? Taki właśnie jest zasiłek chorobowy i z tytułu wypadku przy pracy. Dlaczego nad tym nie pracujecie, nie szukacie rozwiązań? Dlaczego rosną utrudnienia, jeśli chodzi o dostęp mieszkańców wsi do świadczeń opieki zdrowotnej? Wiem, że pan minister Sawicki nie jest ministrem zdrowia, ale to są obszary wiejskie, powinien dbać o wieś.

Przechodzimy teraz do instytucji administracji. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Krzysztof Borkowski: Starczy.)

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Nie, to już było.)

(Poseł Grzegorz Tobiszowski: Tylko spokojnie, panowie.)

Wszyscy wiemy, ile tych zmian było, nie będą państwa zanudzał, natomiast powiem, że wprowadziliście ustawę, która jest niezgodna z konstytucją. Tego nie było od wojny, nawet za rządów ekip przed 1990 r. – żeby zwalniać zastępców kierowników w powiatach na podstawie ustawy.

(Poseł Anna Paluch: Teraz nie dotarło, to nie dotrze.)

Złamano Kodeks pracy, zatrudniono zastępców kierowników często po historii, wykonujących inne

zawody i dlatego ten PROW tak się ślimaczy, a interesanci przychodzą ze skargami. *(Wesołość na sali)*

Nie ma tu, panowie, z czego się śmiać. Jeśli złożąlibyście wniosek...

(Poseł Anna Paluch: Trzeba płakać nad sytuacją wsi.)

...o płatności obszarowe, jeśli rolnik przyszedłby do historyka, z całym szacunkiem, który nie rozumie spraw ewidencji, prawa i ewentualnie postępowania sądowego... Sam pomagam jednemu z rolników – nazwiska nie pozwolił mi wymienić, znaczy, nie pytałem – 2, 3 lata się sądzi, panie premierze, bo urzędnik uważa inaczej, niż mówi prawo, 2 razy Naczelny Sąd Administracyjny uchylił decyzję upartego urzędnika. Szczęście, że ten rolnik jest bogaty, nie dostaje dopłat, powiedział, że musi to wygrać. Mam nadzieję, że ten urzędnik, który tak naraża na straty naszych rolników... Panie premierze, niech pan zażąda informacji od pana Sawickiego, ile takich przypadków jest w Polsce, bo w moim województwie mam ze 25 interwencji. Urzędnicy niedouczeni naprawdę są nieprzemakalni.

Sprawa zmian, już mówiłem o tym – ustawa specjalna, pozmieniano na swoich, trochę nepotyzmu było w KRUS-ie, pamiętamy.

(Poseł Andrzej Patys: Tylko troszeczkę.)

Ostatnio przyszła do mnie interesantka, która pracowała w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Tak się pan spieszył, panie ministrze, że powołał pan nowego szefa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, powiedzmy, we wtorek, ale zapomniał pan wręczyć odwołania byłemu czy jeszcze wtedy funkcjonującemu, dopiero wręczył pan w środę, z tym że wtorek po południu pozwałniał pan dyrektorów. I teraz co się dzieje? Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaca 1 mln zł odszkodowań dla zwalnianych pracowników. Ta pani, która przyszła do mnie, prosiła o interpelację – ja to napiszę – dostała 300 tys. odszkodowania i została przywrócona do pracy. Tak trzeba było się spieszyć, panie ministrze? Dwa dni?

Mówią w resorcie...

(Głos z sali: Hańba!)

(Poseł Anna Paluch: Po prostu ciężki wstyd.)

...że powołał pan zespół międzyresortowy. Jeden był do badania łańcucha, a drugi do wymiany kadr w urzędach na działaczy PSL. Ten lepiej działa.

Sprawa rynków hurtowych – tutaj prywatyzacja giełdy warszawskiej, w telewizjach działacze przedstawiają zdanie, chce się zabrać dostęp rolnikom do giełdy, chce się to wszystko sprywatyzować dla pewnej grupy. Dlaczego pan zmienił rozporządzenie w sprawie produktów tradycyjnych, lokalnych i regionalnych i spowodował pan, że rolnicy z Podlasia i części Mazowsza nie mogą sprzedawać w Warszawie produktów lokalnych, regionalnych? Niech pan mi to wytłumaczy, bo my przesadziliśmy zgodnie z zasadami Unii Europejskiej, że produkty lokalne mogą być wprowadzane do obrotu na terenie sąsiednich województw. Pan nie wiedział, jak obronić giełdę war-

Posel Krzysztof Jurgiel

szawską, nie wiem, przed kim, i powiedział, że można sprzedawać tylko po granicy województwa i sąsiednich powiatów. To jest dla mnie niezrozumiałe.

Sprawa agencji rolnej. Platforma Obywatelska już w 2005 r., pamiętam ten plan rządu, przewidywała powołanie agencji rozwoju obszarów wiejskich. Był to też nasz postulat. Gdy byłem ministrem, w ciągu pół roku otrzymaliśmy zgodę Komisji Europejskiej, bo to jest agencja, która musi mieć certyfikację. Wszystko jest, ale już mijają 4 lata. Działania w tym zakresie nie są realizowane przez pana partię, panie premierze, a pan obiecał, że agencja powstanie i zlikwidujemy biurokrację.

Druga rzecz dotyczy, różnie to nazywają, urzędu zdrowia publicznego.

(Poseł Romuald Ajchler: Konkluzja.)

Co się dzieje w sprawie kontroli bezpieczeństwa żywności, ile jest na rynku zafałszowanej żywności? Proszę to sprawdzić w wynikach kontroli IJHARS. Miała w tym zakresie powstać, my też mieliśmy plan, by ona powstała, mapa kompetencyjna. Chodzi o jeden urząd zdrowia podległy premierowi. Musi być tak jak w normalnych innych krajach, że urząd, w tym przypadku zdrowia publicznego, powinien podlegać premierowi, natomiast część wykonawcza dotycząca weterynarii czy ochrony roślin powinna być związana z ministerstwem rolnictwa. Kwestie kontroli, monitoringu, zabezpieczenia państwa poprzez bezpieczeństwo żywności powinny być w gestii bezpośrednio premiera.

Następna sprawa, bardzo ważna, dotyczy doradztwa rolniczego. Ta decyzja została podjęta półtora roku temu z niejasnych powodów, chociaż mówi się, że pan Sawicki chciał się pozbyć agencji, ośrodków doradztwa rolniczego, dlatego że preferuje doradztwo prywatne. Uważa, że oddanie ośrodków doradztwa rolniczego marszałkom będzie lepsze, ale zabraliście pieniądze, zmieniliście prawo, tak że samorządy nie mogą tych ośrodków dofinansować i doradztwo pada. Działają więc firmy prywatne. Czy pan zna umowy, jakie są zawierane, jak często urzędnicy są nabierani? Oczywiście nie przez wszystkich, bo wprowadziłbym wszystkich w błąd i mógłbym obrazić prywatnych przedsiębiorców. Nakłania się rolników do podejmowania czynności w sprawach, które nie są realizowane. Tak jak pan najpierw wymagał zaświadczeń lekarskich w sprawie choroby Aujeszkiego, poszły na to pieniądze, a potem pan doszedł do wniosku, że to nie jest potrzebne. Chciał pan uzyskać parę punktów procentowych. Bardzo proszę o kontrolę realizacji takich spraw, bo to jest finansowane ze środków Unii Europejskiej.

Prawo i Sprawiedliwość już w styczniu 2007 r. przyjęło specjalny system doradztwa rolniczego uzgodniony z Unią Europejską. Z tego, co mówią urzędnicy, do tej pory nie przeznaczył pan żadnych środków na uruchomienie tego systemu. To jest dziwne, ale taka jest sytuacja.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Krzysiu, teraz mógłbyś się zlitować.)

Dlaczego nie realizuje pan narodowego programu edukacji młodzieży wiejskiej? Wprowadziliśmy go, został on na początku zatwierdzony, natomiast nie jest realizowany. Ten cel, a więc wyrównywanie szans edukacyjnych młodzieży wiejskiej, musi być realizowany. Inaczej być po prostu nie może.

Jeśli chodzi o sprawę opieki przedszkolnej, to 537 gmin nie ma systemu edukacji przedszkolnej.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Też Marek? Wszystko Sawicki?)

Dlaczego chcecie zamknąć ok. 1000 wiejskich szkół.

(Poseł Jan Bury s. Józefa: To też Sawicki?)

To są ważne sprawy, szanowni państwo.

Pani minister Kudrycka mówiła w jednym z wywiadów, że mamy wyższy wskaźnik wykształcenia wyższego, ale kosztem jakości, szanowni państwo. Jeśli nie wprowadzimy właściwego nauczania na poziomie szkoły podstawowej, przedszkoli, to nie myślimy, że mieszkańcy wsi będą mieli równe szanse.

Kolejna sprawa dotyczy finansowania rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Mam od razu pytanie do pana ministra Sawickiego, który w wielu wywiadach mówił, że Jurgiel nie umie czytać. *(Wesołość na sali)* Może i tak. Czytać umiem, ale czy źle... Natomiast pytam: Dlaczego pozwolił pan na taki spadek nakładów z polskiego budżetu na rolnictwo? Za naszych rządów było to ponad 3% PKB, a za pana – mniej niż 2%. W żywym pieniądzu to jest mniej przynajmniej o 14 mld zł rocznie. Co pan ma do powiedzenia w tej sprawie polskim rolnikom? Pan na posiedzeniu komisji wyśmiewał się ze mnie, ale dzisiaj przyniosłem na to dowody.

(Poseł Tadeusz Sławecki: Ładna koszulka.)

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Zielona.)

Jeszcze raz to przytoczę. To są pana materiały, chyba że pan nie wie, co pan podpisuje. Mam wszystkie informacje ministrów rolnictwa z dziesięciu lat, przedstawiane na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wezmę tylko jedną, one są robione w tzw. jednym stylu. Zbieram wszystkie papiery, taka moja rola.

(Poseł Tadeusz Sławecki: Kwity. Brawo!) (Wesołość na sali)

Wydatki...

(Poseł Mirosław Pawlak: To już było.)

...na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne stanowią 6,67% wydatków. Na końcu mamy 12,57% wydatków budżetu państwa i 2,94% PKB. W następnym roku mamy 11,40% i 2,83%. Liczby w tabeli, która jest w uzasadnieniu, są z tych dokumentów. To, że pan nie rozróżnia budżetu polskiego i budżetu powiązanego z Unią Europejską... Nie liczę, panie ministrze, że bezpośrednio dopłaty dla rolników to jest dochód. To jest wyrównanie kosztów w stosunku do kosztów rolników zachodnich. *(Okłaski)* Nie chcę, żeby nasz Sejm wprowadzał w błąd rolników i szczególnie mieszkańców miast, że oto nasza wieś otrzymuje dar-

Posel Krzysztof Jurgiel

mowe pieniądze. To nie są darmowe pieniądze. To są pieniądze wynikające z tego, że niesłusznie weszliśmy w globalną gospodarkę i że nasi rolnicy muszą być konkurencyjni, ale żeby byli, to nie dostają tych pieniędzy na to, żeby chodzić do kina, teatru, tylko na to, żeby przeznaczyć je na pokrycie kosztów produkcji.

Jeszcze raz podkreślam, panie Sawicki: jak pan powie podczas swojego wyjaśniania, że jest inaczej, to jeszcze raz przyjdę tutaj w ramach sprostowania i panu pokażę. *(Oklaski)* Zresztą co roku zlecam ekspertyzy w sprawie budżetu i takie ekspertyzy...

(Posel Mirosław Pawlak: To już było.)

Może i było.

(Posel Tomasz Tomczykiewicz: To są ekspertyzy.)

Dużo tego jest.

(Posel Tomasz Tomczykiewicz: Konkrety, konkrety.)

To są konkrety.

Tutaj zawsze jest taka tabelka, w której ekspert podaje, ile to obciążenie bezpośrednio na rolnictwo, i są spadki. Czego zawsze dotyczą spadki? Spadki dotyczą inspekcji ochrony roślin, postępu biologicznego produkcji zwierzęcej, tego, co jest też sednem rolnictwa, bo materiał hodowlany, bo właściwe nasiona to jest szansa dla polskiego rolnictwa, ale oczywiście można przyjąć rozporządzenia o ochronie roślin, można chronić rośliny środkami zAGRANICZNYMI, można sprowadzać nasiona z zagranicy, może Polska nie powinna niczego robić. Jestem innego zdania i zachęcam, żeby jednak pan minister też to zauważył.

I jeszcze jeden, przedostatni ważny rozdział.

(Posel Stanisław Żmijan: Szkoda.)

Panie Premierze! Panie Ministrze! Tu sobie zapisałem, żeby się nie pomylić. *(Wesołość na sali)*

(Posel Mirosław Pawlak: Byłaby jedna pomyłka.)

Polska potrzebuje mądrej i sprawiedliwej polityki rozwoju – słuchajcie panowie, bo tu nie ma się z czego śmiać – opartej na niezrelatywizowanych wartościach i podporządkowanej godności osoby ludzkiej. Rozwój zrównoważony i trwały gwarantuje taką politykę. Ale słuchajcie dalej.

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Jeszcze?)

(Posel Waldy Dzikowski: Bardzo proszę pójść dalej.)

(Posel Eugeniusz Kłopotek: O jeden krok za dużo.)

Obecny rząd proponuje Polskę dwóch prędkości. Dzieli nasz kraj na wielkie metropolie i resztę. Polskę podzieloną na tych najbogatszych i mniej zamożnych. Polskę podzieloną na tych, którzy mają dostęp do wiedzy i informacji i tych wykluczonych. I tak można wymieniać wiele sfer. Ta decyzja o likwidacji inwestycji np. w Polsce wschodniej jest tego przykładem. *(Oklaski)*

Ale chcę państwu uświadomić, bo to jest ważny punkt. Powinniśmy w najbliższym czasie podjąć debatę na temat tego, bo to jest przyszłość naszych pokoleń, jaka ta Polska ma być.

Prawo i Sprawiedliwość przyjęło w 2006 r. Strategię Rozwoju Kraju, gdzie zapisaliśmy rozwój zrównoważony i trwały, sześć celów, a jeden bardzo ważny cel to była sprawa rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Miało to taki skutek, że w ramach Narodowej Strategii Spójności byliśmy zobowiązani, uzgadniając dokumenty związane z polityką spójności, a więc ten podstawowy dokument programu operacyjnego, że muszą się tam znaleźć zadania związane z rolnictwem i rozwojem obszarów wiejskich, z infrastrukturą.

Pozwolę sobie pójść dalej. *(Poruszenie na sali)* W czerwcu 2009 r. obecny rząd przedstawił dokument „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”. Jest to początek zmiany, tej nowej koncepcji, wprowadzania koncepcji neoliberalnej. Nie będę za długo się nad tym rozwodził, jest to na stronie internetowej, każdy może przeczytać. Wróć do rolnictwa. I tutaj przejawia się słabość naszego ministra, bo w tych wyzwaniach rozwojowych nie ma uwzględnionego rolnictwa i obszarów wiejskich. Żywność nie jest produktem strategicznym Polski. A żywność powinna być produktem strategicznym Polski, panowie. Zrozumcie to. *(Oklaski)* Nie będziemy sprowadzali bananów i potem sprzedawali ich na Ukrainę.

Napisane są w tym dokumencie dwa zdania o rolnictwie: wprowadzić podatek dochodowy – szybciej zabierać to, co jeszcze mają rolnicy – i zreformować KRUS. Może wrócimy jeszcze do dokumentów z szuflady pana Rokity. W 2005 r. miałem możliwość prowadzenia negocjacji w sprawie formowania rządu, zajmowałem się działem: polityka regionalna i rolnictwo. Wtedy jasno pan Rokita mówił: my tego nie pokażemy, ale my to zrobimy. Ta koncepcja rozwoju w 1994 r. została opracowana, jeszcze za rządów pani Suchockiej, a pan Rokita, pan poseł, wtedy wicepremier chyba...

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Za to Sawicki też odpowiada?)

...był szefem URM. I to jest teraz, szanowni państwo, realizowane. Musimy społeczeństwu jako parlamentarzysty powiedzieć, że tak jest. Co poszło za tym dokumentem. Następny dokument. 26 stycznia rząd skierował do konsultacji koncepcję zagospodarowania przestrzennego kraju. Kiedy wejdziemy na str. 100 lub 105, w tym przedziale, to zobaczymy, że jest centrum, a wkoło biała plama infrastrukturalna. Nic nie ma.

(Posel Andrzej Patys: Widzę ciemność.)

Oczywiście protestują samorządy, nawet przerażeni działacze Platformy Obywatelskiej, którzy sprawują jakieś funkcje w różnych miastach i sejmikach, piszą protesty. Zachęcam, panie premierze, żeby jednak w takim tempie nie doprowadzać do biedy w Polsce wschodniej, w Polsce zachodniej, w naszych mniejszych miastach. My też chcemy dojeżdżać, być połączeni ze światem, z autostradami.

Ponieważ jest to ważna debata, przedstawię kilka skutków przyjęcia modelu, który proponuje rząd, a który też jest kształtowany przez ministra. Dlaczego o tym mówię? Bo pan minister nie chce tego widzieć

Posel Krzysztof Jurgiel

albo nie zajmuje się tym i nie zabiera w tym zakresie stanowiska. Na posiedzeniu komisji w 2008 r. podnieśliśmy ten temat. Przygotowałem dezyderat. I co się stało? Był to nasz sukces. Panie ministrze, niech pan przyzna tu rację. Nasz impuls spowodował, że na posiedzeniu Rady Ministrów zmieniono strukturę strategii sektorowych. Rząd zaplanował ich 8, zgodnie z art. 9 ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, ale rolnictwa tam nie było, rolnictwo miało być tam przystawką do jednej ze strategii. No i rzeczywiście po przedstawieniu naszego stanowiska, rozumiem, że pana poparł pan premier Pawlak, jest ta strategia napisana. Jest napisana, i Bogu dzięki, więc trzeba ją realizować. Tylko musi pan wiedzieć, że strategii niższego rzędu wynikają z celów i zadań strategii wyższego rzędu. Zapisy, które pan przedstawił w grudniu tego roku do konsultacji, nie są zgodne z dokumentami wyższego rzędu. Ale może pan jeździć po miastach i mówić, że ma pan strategię, pokazywać ładne mapki. Tylko że, panie ministrze, nie wychodzi się z tym do poważnych ludzi. Ja tę strategię przeczytałem nie raz, nie dwa. I o co chodzi? Nie ma kilku rozdziałów, najważniejszych, rozdziału o finansowaniu...

(Posel Andrzej Patys: Ktoś je wziął.)

(Posel Andrzej Halicki: Chyba w tej torbie są.)

...rozdziału o realizacji. Powiedziałem to kiedyś na posiedzeniu komisji, strategia została zdjęta ze strony internetowej. I wchodzę wczoraj specjalnie, żeby zobaczyć, co się dzieje, patrzę: wyniki konsultacji strategii. Jak można konsultować coś, co nie może być zrealizowane, bo nie ma określonego finansowania, nie ma instytucji do realizujących, nie ma wskaźników, mierników. To co mamy konsultować? Ale są wyniki. Naprawdę oplakane, panie ministrze. Chyba 9 instytucji panu podległych przedstawiło opinię pozytywną, ale żadna organizacja społeczna, nawet izby rolnicze, chociaż są obsadzone przez działaczy PSL, i inne stowarzyszenia. One nie. Przynajmniej na stronie internetowej tego nie ma w odniesieniu do konsultacji. Oczywiście została pochwalona. Nie rozumiem także tego, panie ministrze, że w komisji mamy tą strategią się zająć. Chciałbym, żeby jednak pan Korzeniowski, który nas twardą ręką trzyma, zdecydował w imieniu komisji, w imieniu prezydium, żebyśmy zlecili ekspertryzę dotyczącą zgodności tej strategii z konstytucją, z dokumentami programowymi i z zasadą zrównoważonego rozwoju. Bardzo o to proszę. Wtedy będziemy poważnie rozmawiali o Polsce, bo tak to jest tylko, proszę państwa, zabawa.

Jakie są skutki przyjęcia tego modelu? Panie ministrze, proszę, żeby jednak pan zaczął zabiegać o zapisy związane ze zrównoważonym rozwojem. Tych skutków mam zapisanych 20...

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Oszczędź!)

...ale nie będę tego czytał, bo to jest *(Poruszenie na sali)* w naszych materiałach programowych. Przede wszystkim nierównomierność tempa rozwoju

(Wesołość na sali), sprzeczna z konstytucyjną zasadą zrównoważonego rozwoju. Utrwalenie, a nie likwidacja dysproporcji międzyregionalnych. Dopuszczenie zagrożeń wynikających z czasowego lub trwałego wzrostu dysproporcji między regionami. Utrwalenie postaw egoistycznych w centrach wzrostu – my warszawiacy, wy białostocczanie. Wysysanie najbardziej dynamicznych i najlepiej wykształconych mieszkańców obszarów gorzej rozwiniętych. Pozorny rozwój. Drastyczny spadek wynagrodzeń. Ubożenie mieszkańców, sprawiające, że są oni bardziej skłonni korzystać z pomocy publicznej. I tak dalej.

Natomiast my proponujemy model zrównoważonego rozwoju i wykorzystanie tzw. niszy rozwojowej, czyli kapitału lokalnego, zasobów lokalnych. Mówiliśmy o tym też w programie samorządowym, który jest nierozłącznie związany z polską wsią, bo mówi się o tzw. 6P – produkt, podaż, promocja... Musimy na obszarach wiejskich to wprowadzić. Mam nadzieję, że już niedługo to wprowadzimy, ale jeszcze trochę czasu zostało. Nasz model oznacza szansę, że każdy obszar może być lokomotywą rozwoju. I tak dalej. Mamy to na stronie internetowej.

(Posel Eugeniusz Kłopotek: I kropka. Amen.)

A zatem, panie ministrze, zwracam się do pana: Niech pan wzmocni swoją pozycję albo zainteresowanie...

(Posel Stanisław Żelichowski: Jak wzmocni pozycję, jak go chcecie odwołać?)

...dokumentami.

Rzadko się tutaj udaje odwoływanie, tak że...

W programowaniu rozwoju niech pan nada odpowiednią rangę rolnictwu i rozwojowi obszarów wiejskich. Dotyczy to właśnie dokumentów strategicznych. Niech pan wreszcie wprowadzi – też pan to obiecał – regionalizację polityki rolnej.

O dezyderatach już mówiłem. Jest ich 26.

(Posel Stanisław Żelichowski: Nie, nie. Jeszcze raz powiedz.)

Myślę, że mogą one być pomocne.

Mam również przygotowane informacje dotyczące tego, ile to PiS zrobił dobrego na rzecz polskiego rolnictwa. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nie...)

Nie czytać? *(Gwar na sali)*

(Posel Włodzimierz Karpiński: To jest na stronie internetowej.)

Reasumując już może... *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Brawo.)

(Posel Paweł Graś: Reasumując pierwszą część.)

...trzeba stwierdzić, że rząd PO i PSL nie ma żadnego konstruktywnego programu dla polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich. *(Oklaski)* Doprowadzono ponownie do stworzenia niekorzystnych warunków dla rozwoju gospodarstw wiejskich. Przez Platformę Obywatelską i PSL wieś i rolnictwo traktowane są po macoszemu... *(Oklaski)*

(Posel Andrzej Patys: I zima jest długa.)

Posel Krzysztof Jurgiel

...lub, jak określił to Zbigniew Herbert, jak opuszczone dziecko. Znowu polski rolnik został obarczony winą za nieudany polski los i wstydzą się go własne dzieci. Politycy PO i PSL zdecydowali, że skoro nie dało się samoczynnie stworzyć zdrowych, 20–50-hektarowych gospodarstw o kwitnącej spółdzielczości i ładnych domów, należy doprowadzić do zniszczenia najzdrowszego działu polskiej gospodarki – rolnictwa. Doświadczenia rządzenia przez ekipę pana premiera Donalda Tuska pokazują, że ku temu zmierza kreowana przez nią polityka wobec polskiej wsi i rolnictwa.

Szanowni Państwo! Polska wieś i rolnictwo to nasz skarb narodowy (*Oklaski*), ciągle jeszcze w większości w polskich rękach, jakże ważny dla bezpieczeństwa żywnościowego przyszłych pokoleń.

Wysoka Izbo! Jeśli poważnie myślimy o tym, żeby nasze dzieci w przyszłości miały, co jeść, to strażnikiem tego narodowego skarbu...

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Będzie PiS.*)

...jakim jest polska wieś, nie może być tak słaby minister jak Marek Sawicki. (*Oklaski*) Nie może być...

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: A z Jurgielem razem?*)

Nie może być tym strażnikiem minister, który chce zmniejszenia dopłat bezpośrednich dla rolników. (*Oklaski*) Nie może stać na straży dobra polskiej wsi minister, który chce zabrać pieniądze rolnikom i dać urzędnikom, żeby rolnik o nie czapkował i prosił. (*Oklaski*) Nie może być strażnikiem polskiego rolnictwa minister, który wślawił się w Europie tym, że bardziej się troszczy o interesy Niemiec niż Polski. (*Oklaski*) Dał temu wyraz, nie blokując importu mięsa z Niemiec w czasie słynnej afery dioksynowej.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Krzysiu, bo się zagalopujesz. Ostrożnie.*)

Nie może odpowiadać za polską wieś minister, który palcem nie kiwnął w sprawie tysięcy rolników oszukanych przez nieuczciwe firmy skupowe. (*Oklaski*) Nie może być strażnikiem racji stanu polskiej wsi minister, który tej racji nie rozumie. (*Oklaski*) Dlatego musimy mu powiedzieć...

(*Posel Andrzej Pałys: Nie.*)

(*Posel Tomasz Tomczykiewicz: Stanowcze nie.*)

...tak jak powiedziała mi kiedyś partyjna koleżanka, pani minister Fedak, (*Wesołość na sali*), a cała Polska to słyszała: odejdz. (*Wesołość na sali, oklaski*) Całkowicie się z tym zgadzamy. (*Długotrwałe oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo! Brawo!*)

Szanowni Państwo! Jak wiemy, po wystąpieniach klubowych głos zabierze pan minister Sawicki. Panie ministrze, czy pan wie, jak ocenia pana wieś? Związek zawodowy rolników przeprowadził badania. Wyniki tych badań podano w Panoramie.

(*Głos z sali: Na czyje zlecenie?*)

Na zlecenie związku zawodowego rolników. (*Wesołość na sali*) 94% respondentów nie akceptuje pana działań, 4% jest zadowolonych.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Kieruję to też do telewizorów, ale pewnie nas nie oglądają, bo nie mają możliwości. Nie dajcie się państwo zwieść. Od początku pan minister będzie czarował, tak jak to robił na posiedzeniach komisji. Jedyne, co się mu udaje, to mijanie się z prawdą albo raczej oszczędne gospodarowanie tą prawdą. Pan Sawicki będzie mówił, że nie było lepszego ministra w całej RP...

(*Posel Stanisław Żmijan: A w życiu!*)

...będzie rozmywał sprawy w szczegółach, ale wierzę, że Polacy nie dadzą się nabrać. Proszę o poparcie naszego wniosku o wyrażenie wotum nieufności. Dziękuję bardzo. (*Długotrwałe oklaski*)

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Amen.*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Klimy w celu przedstawienia opinii komisji.

Posel Józef Piotr Klim:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrzyła wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego w dniu 16 marca, przeprowadziła kilkugodzinną debatę i postanowiła wobec przedłożonego wniosku wydać opinię negatywną, uznając zarzuty za bezzasadne. Dziękuję bardzo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

O głos poprosił prezes Rady Ministrów pan Donald Tusk.

Bardzo proszę, panie premierze. (*Oklaski*)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Za chwilę pan minister rolnictwa Marek Sawicki szczegółowo odpowie na zarzuty, które pojawiły się w porywającym wystąpieniu pana posła Jurgieła. (*Wesołość na sali, oklaski*) W związku z tym nie muszę go już wyreczać w sprostowaniu tych wszystkich nieścisłości, jakie się pojawiły w tym wystąpieniu, a także w przedstawieniu tego, co zrobiliśmy w ciągu 3,5 roku dla polskiej wsi, dla polskich rolników. Kilka jednak też i sformułowań zawartych w wystąpieniu pana ministra wymaga sprostowania i myślę, że powinienem także w tym... (*Głośnie kichnięcie, wesołość na sali*) ...sprostowaniu uczestniczyć.

Na zdrowie!

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Po pierwsze, z wystąpienia pana posła Krzysztofa Jurgieła mogłoby wynikać, że minister Marek Sawicki odpowiada w naszym rządzie nie tylko za rolnictwo, ale także za koleję, szkolnictwo wyższe, zdrowie, drogi, a także za Jana Rokitę. *(Wesołość na sali)* Chciałbym państwa poinformować, że każdy z tych resortów ma odpowiedzialnego ministra, a za ostatnią sprawę odpowiada na tej sali kto inny, na pewno nie minister Marek Sawicki. *(Oklaski)* Swoją drogą serdeczne pozdrowienia dla pana Jana i jego małżonki. *(Oklaski)*

Chciałbym też sprostować pewną rzecz, bo jestem winien to ministrowi Sawickiemu...

(Poseł Anna Paluch: A cukier po 6 zł.)

(Poseł Marek Matuszewski: Po ile jabłka?)

...i w jakimś sensie posłowi Krzysztofowi Jurgielowi, a także kolegom z drużyny. Na początku swojego wystąpienia pan poseł Jurgiel powiedział, że pan Marek Sawicki to chłopak z mojej drużyny.

(Poseł Marek Matuszewski: No jak? Piłkarz.)

Pan minister Sawicki jest naprawdę świetnym ministrem rolnictwa. *(Oklaski)* Przez lata naszej współpracy mogłem się przekonać, także w naszych osobistych relacjach, że ma chyba tylko jedną wadę...

(Poseł Jerzy Materna: Nie gra w piłkę.)

...to znaczy nie jest chłopakiem z naszej drużyny, nie gra w piłkę, inaczej niż do niedawna Krzysztof Jurgiel, jeśli o kimś mógłbym powiedzieć, że jest chłopakiem z mojej drużyny, to świetny stoper Krzysztof Jurgiel, który, dopóki nie było zakazu prezesa gry w piłkę traktowanej jako odchylenie ideologiczne, był podporą naszej drużyny. *(Wesołość na sali, oklaski)* Czekamy, brakuje nam Ciebie, Krzysztofie.

(Poseł Anna Paluch: Do rzeczy, panie premierze.)

Na tym kończą się te bardziej sympatyczne komentarze dotyczące wystąpienia pana posła.

Dużo ważniejsze jest to, co powinno być, jak sądzę, dzisiaj w Polsce istotą debaty dotyczącej polskiego rolnictwa. Po pierwsze, jednym z powodów, dla którego poseł Jurgiel wystąpił tutaj ze swoją mową oskarżycielską...

(Poseł Jerzy Materna: Jest sytuacja w rolnictwie, panie premierze.)

...jest drożyzna i sytuacja z cukrem w Polsce...

(Poseł Marek Matuszewski: I z jabłkami.)

...nie tylko w Polsce. Chciałbym powiedzieć, że należałoby oczekiwać od tych, którzy tak miażdżąco wypowiadają się na temat ministra Sawickiego w kontekście drożyzny i cen cukru, choćby minuty koncentracji na tym, co możemy wspólnie zrobić, aby drożyzna nie była tak dokuczliwa nie tylko dla polskich rolników, ale dla wszystkich Polaków. Wymaga to wspólnego wysiłku, ponieważ mamy dzisiaj do czynienia ze zjawiskiem dokuczliwym dla każdego żyjącego w Polsce, ale też we wszystkich innych krajach, już nie tylko Europy, ale i świata. Mamy do czynienia

z nienotowanym w ostatnich kilkudziesięciu latach zjawiskiem radykalnej podwyżki cen wszystkich surowców, w tym ostatnio także z radykalną podwyżką na wszystkich światowych giełdach cen surowców spożywczych. Wydaje się zatem rzecz najwłaściwszą, abyśmy wspólnie zastanowili się, jak przeciwdziałać skutkom tej drożyzny, skoro nikt do tej pory na świecie nie znalazł mądrego sposobu na to, aby obniżyć te dzisiaj spekulacyjne ceny surowców.

(Poseł Anna Paluch: To teraz wszystko wspólnie?)

(Poseł Marek Matuszewski: PiS musi dojść do władzy, za PiS było taniej.)

(Poseł Anna Paluch: Zmienić VAT.)

Szanowni państwo, wydaje mi się, że drożyzna jest tak ważna dla zwykłych ludzi, że lepiej byłoby nie przekrzykiwać mnie, człowieka, który szuka sposobu na to, aby przeciwdziałać tego typu zjawiskom.

Tutaj pojawił się argument uderzający swoją niesprawiedliwością, bo nie sądzę, aby poseł Jurgiel nie miał zielonego pojęcia o tym, co dzieje się w Polsce w ostatnich kilkunastu miesiącach. Także w tych okrzykach pojawia się ten argument, czyli VAT. Otóż Polska jest państwem, które w ostatnim czasie, jak państwo wicie, obniżyło VAT na podstawowe artykuły żywnościowe. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Marek Matuszewski: To kpiny.)

Obniżyło, nie podwyższyło. *(Oklaski)*

Problem polega na tym, że ten instrument – ja nie wahałbym się ani przez moment, gdyby się okazało, że obniżka VAT, na przykład na pieczywo, na przetwory mięsne, na warzywa, ta prosta decyzja, bo to jest prosta decyzja, nie wymaga nadzwyczajnej filozofii, obniżenia VAT wpłynie na obniżkę ceny – kiedy obserwujemy różne państwa...

(Poseł Marek Matuszewski: Że rolnik nie może odliczyć VAT. Na tym polega problem.)

...na świecie i w Europie i patrzymy na to, co się dzieje z ruchem cen na rynku...

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: W Niemczech taniej.)

...artykułów spożywczych, to widać wyraźnie, że regulacje vatowskie nie wpływają dzisiaj na ceny tych produktów. Nikt z nas, począwszy od ministra Sawickiego, nie zastanawiałby się nawet minuty, gdyby obniżenie VAT miało dzisiaj bezpośredni wpływ na obniżkę cen w tym sektorze. Powtarzam jeszcze raz: proszę to prześledzić – państwo to robicie być może niezbyt starannie...

(Poseł Marek Matuszewski: Nie kpij pan.)

...a więc ponownie, tak jak kilka lat temu, także dzisiaj powtórzę swoje zastrzeżenie – bo widocznie nie śledzicie zbyt starannie tego, co naprawdę się dzieje zarówno jeśli chodzi o decyzje rządowe, jak i sytuację w naszych sklepach. Otóż problem polega na tym, że dzisiaj ta drożyzna, te wysokie ceny są tak dotkliwie odczuwalne przez Polaków w odniesieniu do produktów, na które VAT został obniżony, w tym sztandarowego cukru. Od czego zaczęliście swoje oskarżenia wobec ministra Sawickiego?

(Poseł Izabela Kloc: Że kłamie.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Od cen cukru. I później dodajecie do tego decyzje dotyczące VAT. Otóż informuję państwa o tym, jeśli nie zauważyliście tego, że w Polsce VAT na cukier obniżyliśmy, a nie podwyższyliśmy.

(*Głos z sali: Ale trzy lata temu...*)

(*Poseł Anna Paluch: Trzeba było cukrowni nie likwidować.*)

Drugi bardzo poważny argument, jaki pojawił się w wystąpieniu pana posła Jurgieła, dotyczy naszych działań. Porównał je też ze swoimi działaniami w Brukseli. Ja chcę powiedzieć, że tutaj widać całą różnicę w podejściu do sprawy nie tylko rolnictwa, nie tylko drożyzny, ale w ogóle do polityki, do tego, co się dzieje w Polsce, PiS-u i koalicji PSL–Platforma Obywatelska. Otóż nawet ci, którzy czasami sceptycznie oceniają takie mocno prorolnicze stanowisko PSL, przyznają – bo muszę tutaj powiedzieć, że wielokrotnie w czasie spotkań Rady Ministrów, także tych tuż przed Brukselą, często toczymy bardzo gorące spory, ponieważ za premier Waldemara Pawlaka czy ministra Marka Sawickiego w sposób nieugięty bronią interesów polskich rolników, nawet kiedy ja czasami uważam (*Oklaski*), że interes całego państwa wymaga pewnych kompromisów, są dla mnie bardzo wymagającymi i trudnymi partnerami – muszę to podkreślić, że m.in. dlatego, iż są tak konsekwentni, udaje się wreszcie w Brukseli osiągać pewne postępy, jeśli chodzi o wsparcie dla polskiego rolnictwa. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Matuszewski: Kpina ze wsi.*)

Ja tutaj porównam – nie po to, żeby się wyzłośliwiać, już nie będzie uśmiechów na sali, jak sądzę – te dwa zdarzenia, ostatnie, brukselskie z udziałem ministra Sawickiego i to sprzed lat, nomen omen dotyczące cukru, w roli głównej – minister Jurgiel. Jeśli chodzi o to spotkanie z ostatnich godzin, po 2 latach ciężkiej pracy i negocjacji, sam byłem jednym z tych, którzy mówili ministrowi Sawickiemu: Chłopie, nie wierzę, że tobie się może udać. Nie przekonasz większości w swojej Radzie resortowej...

(*Poseł Anna Paluch: Niespotykany u pana premiera przebłysk realizmu.*)

...żeby szybko, a więc w obrębie tego czasu, który jest jakoś do przewidzenia, w okresie pełnym zamiętu to zrobić. Ze uda ci się osiągnąć wyraźny postęp, czyli zbudować przewagę w Unii Europejskiej na rzecz zmian pożądaných przez polskich rolników. I otrzymaliśmy tę informację, która była, nie ukrywam, także dla mnie zaskakująca, bo nie spodziewałem się, że uzyskamy ją przed prezydenturą, że minister Sawicki, także ostrą szarżą, także groźbą weta, a nawet użyciem twardego „nie” w trakcie tych rozmów, uzyskał wyraźną większość na rzecz zmian, odchodzenia od tych historycznych, czyli niekorzystnych dla polskich rolników, ustaleń dotyczących zasad alokacji płatności, czyli bardziej sprawiedliwego wsparcia dla m.in. polskich rolników. My nie mieliśmy zbyt wielu sojuszników, szczególnie po waszej kapitalnej polityce w Unii Europejskiej.

Kiedy obejmowaliśmy po was władzę, w Unii Europejskiej mieliśmy jedynego sojusznika – Greków. Dzisiaj chyba nie muszę nikomu mówić, jak wiele warty był to sojusz i ile można było zrobić dla polskiego rolnika. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Marek Matuszewski: Kłamstwo.*)

Chcę powiedzieć, że ciężka praca ministra Sawickiego, a przede wszystkim robiące naprawdę wielkie wrażenie kompetencje Sawickiego, także wśród urzędników brukselskich, były jednym z czynników, które umożliwiły zrobienie tego fundamentalnie ważnego kroku do przodu. Mówię o tym także dlatego, że chcę, żebyście państwo zrozumieli – wiem, że większość z państwa to rozumie, ale po wystąpieniu ministra Jurgieła nie mam pewności, że wszyscy to rozumieją (*Wesołość na sali*) – że jeśli chce się wyciągać pieniądze z Unii Europejskiej, większe pieniądze, na wsparcie dla polskiego rolnictwa, to nie uzyskuje się tego, tworząc wobec własnych planów wyłącznie wrogów. W Europie, żeby uzyskać jakieś przywileje, jakieś większe korzyści niż w tej chwili, trzeba mieć sojuszników. (*Poruszenie na sali*) Okej, równość, cokolwiek, ale mówię: coś lepszego, niż mamy dzisiaj. Musimy mieć do tego sojuszników, to znaczy nasz minister, jakkolwiek się nazywa, z jakiegokolwiek jest partii, musi jechać do Brukseli z pomysłem na argumentację, z pomysłem na sojuszników, na taktykę postępowania, po to, żeby krok po kroku uzyskiwać efekty. I Sawickiemu to się udało. (*Poruszenie na sali*) Naprawdę tak jest. (*Oklaski*) Niczego tutaj nie odkrywam.

(*Poseł Zbigniew Dolata: Ale co mu się udało? Co mu się udało? Usychamy z ciekawości.*)

Chcę także sprostować niepokój niektórych posłów, w tym ministra. Pan minister Sawicki będzie za chwilę do dyspozycji i opowie bardzo dokładnie o tym, jak wygląda jego działanie w Brukseli. Nie będę zabierał mu chleba, tym bardziej że chleb dzisiaj warty jest więcej niż kiedykolwiek.

(*Głos z sali: Cierpliwości.*)

Chcę także zapewnić państwa, inaczej niż powiedział pan poseł Jurgiel, że jednym z trzech priorytetów w ramach polskiej prezydentury jest zestaw naszych oczekiwań co do bezpiecznej Europy. W tym zestawie jest bezpieczeństwo żywnościowe (*Oklaski*), w tym są także nasze korekty, nasze propozycje dotyczące wspólnej polityki rolnej. To jest to, o co pytaacie, a więc to, co było przedmiotem działań i tym krokiem do przodu, jaki uzyskał Marek Sawicki w ostatnich godzinach w Brukseli. O tym też bardzo otwarcie mówiłem. Jestem naciskany każdego dnia przez premiera Pawlaka, ministra Sawickiego, żeby niezwykle twardo stawiać wspólną politykę rolną jako priorytet. Nie mamy żadnych wątpliwości, że to dla Polski będzie bezwzględnie priorytet, ale równocześnie musimy prowadzić taką strategiczną grę ze względu na inne strumienie pieniędzy, które płyną do Polski. W tym mieści się najbardziej obfita w pieniądze dla Polski polityka spójności.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Jeśli staramy się szukać pewnej harmonii, równowagi między tymi postulatami, wspólną polityką rolną, polityką spójności, to nie dlatego, że jedną lub drugą politykę mniej sobie cenimy, tylko dlatego, że nie możemy zaryzykować, żeby atak na politykę spójności, który przeprowadzają niektóre, i to silne, kraje w Unii Europejskiej, powiódł się, bo tam mamy do wzięcia minimum 80 mld euro według najgorszego scenariusza, a wiele wskazuje na to, że uda się ugrać 100 mld euro z plusem w ramach polityki spójności. Nie możemy zagrozić tej polityce także dlatego, że istotna część środków płynących z tej polityki trafia na polską wieś. Nie wiem, czy muszę to byłemu ministrowi rolnictwa Jurgielowi tłumaczyć, ile pieniędzy z tytułu polityki spójności trafia bezpośrednio na polską wieś. Szukamy równowagi i muszę powiedzieć, że minister Sawicki naprawdę jest w tym perfekcyjny w Brukseli, szukając równowagi, żeby nie zagrozić priorytetowi, jakim jest obrona polityki spójności, i jednocześnie forsować nasze postulaty, jeśli chodzi o zmiany we wspólnej polityce rolnej, które będą korzystne dla Polski.

(*Posel Zbigniew Dolata: Zobaczmy.*)

I zobaczmy...

Powtórzę jeszcze raz: nie tylko ja, na szczęście. Okazało się, oprócz mnie 17 ministrów unijnych uznało, że Sawicki ma rację. A zaczęło się od pojedynczej akcji Polski. Powtarzam, zaczęło się od pojedynczej akcji. I muszę powiedzieć, że na mnie to robi wrażenie, bo wiem, jak trudno uzyskać większość na rzecz interesów, które są specyficznie polskie i dość kosztowne, biorąc pod uwagę ogrom polskiego rolnictwa w porównaniu do wielu małych krajów europejskich.

Chcę przypomnieć – nie dlatego, żeby wyzłosić się na temat mojego kolegi z drużyny, tylko dlatego, że sami poruszacie kwestię cukru – że jeśli czarno na białym udowodnimy, że VAT nie jest powodem wysokich cen cukru, bo obniżyliśmy ten podatek, to trzeba szukać prawdziwych powodów...

(*Głos z sali: Trzeba szukać.*)

...dla których mamy problem z cukrem.

(*Posel Zbigniew Dolata: Sawicki na premiera.*)

Prawdziwym powodem, jednym ze źródeł naszych kłopotów – i dobrze o tym wiecie, bo cała Polska, niestety, się śmiała z tych zdarzeń – było postępowanie ówczesnego ministra Jurgieła w rządzie PiS-owskim w Brukseli. (*Oklaski*)

(*Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki: A paliwa?!*)

(*Głos z sali: Kłamstwo.*)

(*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Niech pan nie kłamie.*)

I PiS-owskie okrzyki niczego nie zmieniają. Jeśli państwo macie cierpliwość, to będzie 10-krotnie krótsze od wystąpienia ministra Jurgieła, ale mogę godzina po godzinie przypomnieć wam, jak wyglądały negocjacje rządu PiS w sprawie cukru w Brukseli. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Marek Matuszewski: A kto likwidował cukrownie?!*)

Mam to czytać? (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Nie ma czego słuchać.*)

(*Głos z sali: Tak, tak.*)

(*Głos z sali: Pana rząd zlikwidował cukrownie.*)

(*Głos z sali: Pana rząd obniżał kwotę cukrową.*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Szanowna Wysoka Izbo!

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

To było...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Odnoszę wrażenie, że kiedy brakuje siły argumentu...

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

...na początku...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

...to używa się siły głosu. Nie zawsze ten, kto głośniej krzyczy, ma rację.

Przepraszam. Proszę, panie premierze. Proszę bardzo.

(*Posel Marek Matuszewski: Nie mamy szans na zadawanie pytań, bo zmieniliście regulamin.*)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

...tych negocjacji, one były bardzo gorączkowe, dotyczyły reformy rynku cukru. To była jedna z najbardziej dotkliwych porażek polskiej dyplomacji – właśnie konkretnie negocjacje w sprawie reformy rynku cukru. Ówczesny minister Jurgiel, jak już wspominałem, doprowadził swoim postępowaniem czy, powiedzmy wprost, nieudolnością do tego, że wstępna koalicja 11 krajów się rozpadła. Każdy z tych krajów umiał wynegocjować dla siebie odrębne korzyści, ponieważ zdecydował się na kontynuowanie negocjacji po rozpadzie koalicji, po upadku projektów reformy rynku cukru. Każdy z tych krajów postanowił do późnych godzin nocnych, a właściwie do rana negocjować z komisją i z innymi krajami na temat korzyści dla swoich rolników. Wszyscy z tego skorzystali

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

oprócz Polski i Grecji. To była noc ze środy na czwartek, z 23 na 24 lutego 2005 r. Minister Jurgiel wtedy powiedział jednoznacznie, że nie ma najmniejszego zamiaru uczestniczyć w tych negocjacjach.

(Głos z sali: Naprawdę.)

To było w czasie tych negocjacji, gdy państwa tzw. jedenastki, koalicji cukrowej pojedynczo zaczęły negocjować. To m.in. wtedy Włosi uzyskali wyższe odszkodowania dla rolników, którzy rezygnują z upraw, w zamian za to, że koalicja jedenastu nie osiągnęła tego, co postulowała. W sumie 9 państw tej nocy negocjowało swoje osobne interesy po upadku koalicji, oprócz Polski.

(Poseł Mirosława Masłowska: Jeszcze nie byliśmy u władzy.)

Wtedy unijna komisarz – to jest legenda żywa do dzisiaj w Brukseli – nie była w stanie zrozumieć, dlaczego polska strona ustami ministra Jurgieła, kiedy decydowały się losy polskiego cukru, wyraziła sprzeciw wobec negocjacji. Nie wobec ustaleń, tylko wobec negocjacji.

(Głos z sali: Hańba.)

Minister Jurgiel powiedział, że noc to nie jest właściwy czas, żeby cokolwiek negocjować. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: I miał rację.)

Swoje żądania zdecydował się przedstawić potencjalnym rozmówcom wtedy, kiedy zamknięto ostatecznie negocjacje na ten temat. Kiedy, zdziwiony, dowiedział się, że już jest po negocjacjach, powiedział, że przecież ma swoje postulaty na papierze i je wysyła. A następnie powiedział, to jest cytat, wierny, mam nadzieję: Pochodzę z Polski i mam swoją godność. Przecież powiedziałem, co chciałem osiągnąć. To, co powiedział, było uzasadnieniem, dlaczego nie uczestniczy w negocjacjach. Bo ma swoją godność. Pan minister Jurgiel wyjechał z Brukseli ze swoją godnością. Polscy rolnicy i producenci zostali ze swoim kłopotem z cukrem do dzisiaj. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale odwołujemy ministra Sawickiego, a nie ministra Jurgieła.)

Pan minister Jurgiel mówił – dobrze wiem dlaczego, znam też jego taki właśnie piłkarski spryt, więc spodziewałem się tego manewru w czasie wystąpienia, uderzył wyprzedzająco – o dobrych osiągnięciach polskiej wsi, jeśli chodzi o bilans importu i eksportu, jeśli chodzi o artykuły rolne i spożywcze. To było absolutne mistrzostwo w stylu PiS-u. To znaczy, ogłosić wszem i wobec, miastu i światu, że co prawda mamy obecnie 25 mld euro nadwyżki, jeśli porównujemy eksport i import artykułów rolno-spożywczych, ale... Co zawsze wtedy robi typowy przedstawiciel PiS-u? Mówi, że to wcale nie jest prawdziwy sukces, nie, ponieważ Polska jest przeznaczona wyłącznie do katastrof i klęsk. Pan minister Jurgiel przez 15 minut tłumaczył, że to, że Polska ma 2,5 mld przewagi eksportu nad importem, jeśli chodzi o artykuły rolno-

-spożywcze, jest naszą klęską. Z taką filozofią, czegokolwiek by ona nie dotyczyła, czy to polityki zagranicznej, czy cukru, daleko nie zajedziecie, ale i Polska daleko nie zajedzie.

(Głos z sali: A może jednak.)

Jeśli tak silna grupa polityczna będzie przekonywała zawsze i w Polsce, i niestety coraz częściej poza jej granicami, że tu jest jakaś czarna otchłań, jeśli naprawdę chcecie zachęcić inwestorów, pieniądze ze świata...

(Głos z sali: My nie bujamy.)

...turystów, kogokolwiek bądź spoza naszych granic, żeby Polskę traktowali serio, jak dobre miejsce na ziemi, to musicie natychmiast zmienić język. To nie jest odpowiedzialny patriotyzm – przekonywanie wszystkich wkoło, że nawet to, co jest ewidentnym sukcesem, jest polską klęską. Szkoda na to czasu i życia Polaków, to jest kolejna upiorna wersja polskiego kotła. Polska wydobywa się jakoś na powierzchnię, osiągamy z wielkim trudem – nie my, przecież ja nie mówię o sobie, tylko my, Polacy – jakieś sukcesy, a wy wyłącznie jedno. Znaczą, przekonujecie nas samych i cały świat, że nie ma mowy o polskim sukcesie, że Polska w ogóle jest definitywnie skazana na to, żeby sukces oznaczał dla nas porażkę i klęskę.

Chcę powiedzieć, że jest rzeczą oczywistą, że struktura eksportu i importu to nie są wyłącznie ziemniaki produkowane przez polskich rolników. Zdajemy sobie z tego sprawę. Ale nie zmienia to faktu, że dzisiaj 10 mld zł więcej wart jest polski eksport artykułów rolniczych i spożywczych niż import. To jest mało?

Przypomnę też – ponieważ ostatnio usłyszałem, że minister Sikorski jest wiceministrem Rosji i Niemiec – że także dzięki polityce zagranicznej, za którą odpowiada minister Sawicki, ale nigdy nie w większym stopniu niż za koleje i ochronę zdrowia, mógł on doprowadzić, bardzo ciężko negocjując, do sytuacji, w której z tych 10 mld zł nadwyżki w eksporcie rolno-spożywczym 2,6 mld przypada na Rosję, a 2,5 mld – na Niemcy. Nie muszą chyba nikomu w Polsce mówić, jak by to wyglądało, gdyby dalej rządzili w Polsce ci, którzy z tymi dwoma sąsiadami chcą toczyć wyłącznie wojnę. *(Oklaski)*

Powiem też, że te 3,5 roku to czas niezwyklej presji, wywieranej przez wielu polityków i komentatorów, dotyczącej finansów publicznych, cięć i oszczędności, gdzie jakże często pojawiał się KRUS. Mówię to być może wbrew sobie, bo jeśli chodzi o KRUS, to ja szukałbym rozwiązań idących dalej, ale atak Krzysztofa Jurgieła na Marka Sawickiego, że KRUS mało płaci, jest już szczytem absurdu. Znaczą, jeśli ktoś skutecznie przez 3,5 roku bronił KRUS-owskich pieniędzy, często będąc ze mną w sporze, to byli to panowie: premier Pawlak i minister Sawicki. Przecież to było nawet publicznie ujawniane. Rozumiem, że PiS, łamiąc sobie zęby na dużych miastach, kilka tygodni temu wymyślił strategię: uderzamy w polską wieś.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Świetny wynik PSL w wyborach samorządowych, wynik, który pokazał, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest hegemonem na polskiej wsi (*Oklaski*), tak bardzo ugodził w aspiracje, ambicje polityków PiS, że postanowili sobie zbudować nową strategię.

(*Poseł Marek Matuszewski*: Odbijemy wam miasto. Młodzież jest z nami.)

Od kilku tygodni słyszymy nieustanne pretensje albo pachnące na 100 km hipokryzją postulaty, jak to PiS chce pomóc polskim rolnikom i jak coraz bardziej PSL staje się z dnia na dzień głównym wrogiem Prawa i Sprawiedliwości. Na szczęście polscy rolnicy mają umysł dużo trzeźwiejszy niż niektórzy posłowie... (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Posłowie PiS.)

...i tak jak pokazali jesienią, głosując w wyborach samorządowych, tych najbliższych ludziom, że koalicjant Platformy w tym rządzie – Polskie Stronnictwo Ludowe, potrafił przez 3,5 roku przekonać do swojej polityki...

(*Poseł Marek Matuszewski*: I kochacie Polskę.)

...tak z całą pewnością będą umieli dobrze rozpoznać te polityczne zagrywki PiS, który rzeczywiście potrafi bardzo dokuczliwie uderzać, atakować, splugawić kogoś, obrazić, ale nigdy niczego pozytywnego tym ludziom nie zaproponował.

Dlatego liczę nie tylko na świetne wystąpienie Marka Sawickiego, nie tylko na trwałość naszej koalicji, ale przede wszystkim na zdrowy rozsądek Polaków, którzy będą naprawdę niezwykle rzetelnie oceniali, kto co gada, a kto co robi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu premierowi.

(*Poseł Krzysztof Jurgiel*: Pani Marszałek! Wysoka Izbo!)

W trybie sprostowania...

(*Poseł Krzysztof Jurgiel*: Chciałem sprostować.)

Szanowny panie pośle, ale sekundkę. Najpierw muszę się na to zgodzić, tak?

W trybie sprostowania, a ma pan co sprostować, panie pośle, pan poseł Krzysztof Jurgiel.

Bardzo proszę.

(*Poseł Paweł Graś*: Złóż samokrytykę.)

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Pierwsza sprawa, sprawa drużyny Donalda Tuska. Panie premierze, nie byłem w pana drużynie. Pan nie był kapitanem. Wybieraliśmy wtedy kapitaną i powiedzieli, że pan Tusk nie może być, chociaż był pan wicemarszałkiem, bo pan klnie na boisku, więc pana nie wybrali. (*Wesołość na sali*) Tak było. Tak więc nie byłem...

Druga sprawa. Prosiłem pana, żeby pan wyjaśnił sprawę cukru. Są na to dokumenty. W pana rządzie jest sprawozdanie z tej agendy, zatwierdzone przez URM. Mam kopię tego sprawozdania. Mam nadzieję, że nie przepisywano go znowu, bo ja mam kopię. Jest tam jasno napisane, że przede wszystkim nie chciałem i nigdy w takich warunkach nie zgodziłem się na reformę, nawet za żadne bonusy. To nie było potrzebne, bo nie poparłbym tej reformy. Jestem dumny z tego, że wtedy głosowałem przeciwko tej reformie. Dzisiaj mogę podnieść głowę i powiedzieć, że głosowałem przeciw, że pomyliła się pani Fischer...

(*Głosy z sali*: A mamy pokazać ci zdjęcia?)

...Boel, bo pani Fischer Boel – z całym szacunkiem, chyba nikogo nie obrazę – na swoim stanowisku załatwiała sobie sprawy. Sokołów Podlaski. Chciała, żeby dał pieniądze dla firmy duńskiej na przetwórstwo rybne. Pani Fischer Boel tak załatwiała sprawy. Ja i Prawo i Sprawiedliwość tak spraw nie załatwiamy. Taka jest prawda i ja się tego nie wypieram.

Jeszcze raz mówię, panie premierze: niech pan dokładnie przeczyta protokół, co tam jest napisane. Dlatego skieruję sprawę do Komisji Etyki Poselskiej – nie wiem, czy to jest właściwe – żeby zostało to wyjaśnione, bo skoro skierowałem to do pana, a pan, nie sprawdzając dokumentów – być może ktoś panu dostarczył niewłaściwe – oskarża mnie, to jest to nie bardzo w porządku, panie premierze, bo nie odmówiłem negocjacji, przedstawicielstwo polskie zostało poinformowane, a więc jeden wiceminister, że nasze postulaty nie są do spełnienia, dlatego rozmowy z Polską nie będą prowadzone. I taki jest zapis, panie premierze, w protokole.

Dlatego teraz mogę śmiało powiedzieć, że ma pan drużynę, ma pan jednego słabego zawodnika, ale to jest drużyna krętaczy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ooo!)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

O głos poprosił minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Marek Sawicki.

Bardzo proszę.

(*Poseł Eugeniusz Kłopotek*: A co chłopci mają z tego?)

A partyjnego kolegę Eugeniusza poproszę o skupienie i uwagę. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia, po przeanalizowaniu argumentacji zawartej we wniosku o wyrażenie wotum nieufności, zastanawiałem się, od czego powinienem rozpocząć.

(*Głos z sali*: Od początku.)

Powiem szczerze, że wypowiedź, wystąpienie pana posła Jurgieła wprowadziło mnie w ogromny

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

kłopot, bo nie bardzo wiem, czy odnosić się do wniosku, czy odnosić się do wystąpienia pana posła Jurgiel, a jeszcze w przypadku tego wystąpienia, czy odnosić się do spraw, które były, które są prawdziwe, czy odnosić się do wyobrażeń, o których często w tym wystąpieniu mówił pan minister Jurgiel.

Postaram się jednak ustosunkować się do wniosku, który jest na piśmie, a więc który jest jakimś konkretnym dowodem. Chcę także odnieść się do dwóch spraw. Pierwsza to waga tych materiałów i tej zielonej torby, z którą pan poseł wszedł na mównicę i z którą z niej zszedł. (*Wesołość na sali*) Był taki kraj, panie posle, kiedy nie ilość, a jakość była ważna. Pan dzisiaj pokazał, że w ilości jest pan dobry. Druga sprawa dotyczy kwestii związanych z rzekomym zatrudnieniem i zmianą kadr w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Z pamięcią pana posła nie jest dobrze.

(*Głos z sali: W tym wieku.*)

Przypomnę szefa gabinetu politycznego panią Kaufman-Suszko, która zwołała na naradę wszystkich prezesów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zamknęła drzwi i po godzinie...

(*Poseł Wojciech Mojzesowicz: Dyrektorów.*)

Dyrektorów, tak, ma pan rację. O, proszę bardzo, poseł Mojzesowicz także to pamięta.

...odwołała ich w ciągu jednego wieczora. (*Okłaski*) Co do wnoszonych kwestii odnośnie do niekompetencji urzędników, myślę, że pan minister Jurgiel odróżnił się od nich wszystkich i dzisiaj w swoim wystąpieniu wykazał się rzeczywiście nadzwyczajną kompetencją.

W uzasadnieniu do wniosku przewijają się dwa wątki. Pierwszym jest exposé pana premiera Donalda Tuska, drugim – obawa o przyszły kształt wspólnej polityki rolnej. Ta inicjatywa, za którą dziękuję, panie posle, pozwala nam na odbycie debaty – co prawda myślałem: poważnej debaty, o faktach, ale mimo wszystko debaty – na temat obecnej sytuacji w rolnictwie, a także tego, co przez trzy i pół roku zrobiliśmy.

Na początku mojego wystąpienia chciałbym powrócić do exposé pana premiera Donalda Tuska i w części dotyczącej rolnictwa przypomnieć te tezy, które pan raczył być pominąć. Będziemy wspierać dążenia rolników do modernizacji gospodarstw, poprawy techniki, technologii produkcji rolnej. Wykorzystamy na ten cel wszystkie dostępne środki z Unii Europejskiej, a także środki z budżetu krajowego. Usprawnimy i ułatwimy proces obsługi wniosków. Nie może powtórzyć się sytuacja z początku listopada 2007 r., kiedy to rolnicy byli zmuszeni do koczowania pod oddziałami regionalnymi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Będziemy dążyć do wykorzystania wszystkich dostępnych środków, aby poprawiły się warunki życia rolników, a polskie produkty mogły skutecznie konkurować

i dobrze sprzedawać się na światowych rynkach. Zapewnimy warunki do produkcji żywności w zgodzie ze środowiskiem naturalnym. Uwzględnimy potencjał i możliwości rolnictwa co do poprawy bilansu energetycznego. Będziemy dążyć do poprawy dochodowości produkcji w rolnictwie.

Zobowiązaliśmy się także do uporządkowania spraw w rybołówstwie, o którym państwo zapomniało. Przypominam, że połowy dorsza na Bałtyku były wówczas poważnym konfliktem między Polską a Komisją Europejską. To był koniec roku 2007. W dalszej części mojego wystąpienia szczegółowo odniosę się do realizacji tych zobowiązań. Wielokrotnie o tym mówiłem, ale przypomnę jeszcze raz. Na światowych rynkach rolnych, szczególnie zboża i mleka, pojawiły się działania spekulacyjne. W 2007 r. ceny gwałtownie wzrosły, nawet o ponad 50% – zaznaczam, że nie tylko w Polsce czy w całej Unii Europejskiej – by następnie w roku 2008 równie gwałtownie spaść. Równolegle w 2008 r. znacząco wzrosły ceny środków do produkcji, głównie nawozów i środków ochrony roślin. W rolnictwie, w gospodarce żywnościowej zaczęliśmy odczuwać skutki światowego kryzysu gospodarczego. W celu maksymalnego ograniczenia tych negatywnych skutków wdrożono w ministerstwie program działań stabilizacyjnych. Obejmował on kilka obszarów. Po pierwsze, przyspieszyliśmy wydatkowanie środków Unii Europejskiej. Przypomnę, że w grudniu 2008 r., czyli w pierwszym miesiącu wypłat płatności bezpośrednich, rolnicy otrzymali 4,3 mld zł, to jest o ponad 2 mld zł więcej niż w grudniu 2007 r., a w grudniu 2009 r. była to kwota przekraczająca 6 mld zł. Przyspieszyliśmy wypłatę ONW. Płatności te tradycyjnie były realizowane razem z płatnościami bezpośrednimi. W 2008 r. wypłaty z tytułu ONW były uruchamiane w połowie listopada, a w latach 2009 i 2010 – w połowie października. Po drugie, zdecydowanie przyspieszona została realizacja PROW 2007–2013. Polska jest liderem w wykorzystaniu tych środków. Wypłaciliśmy już około 22 mld zł. Trzeba pamiętać, że w ramach działań inwestycyjnych obowiązuje zasada: wypłaty następują po zakończeniu inwestycji i przedłożeniu ostatecznego wniosku o płatność. Po trzecie, wprowadziliśmy zmiany w PROW 2007–2013. Najważniejsze z nich to: możliwość zaliczkowania w przypadku projektów inwestycyjnych, dodatkowe wsparcie dla sektora mleczarskiego, podwyższenie pomocy dla młodych rolników z 50 do 75 tys. zł, dodatkowe środki na pomoc w realizacji projektów związanych z energią odnawialną i zwiększenie ich do 500 tys. zł. Po czwarte, wprowadziliśmy zmiany w instrumentach pomocy, m.in. obniżyliśmy oprocentowanie kredytu preferencyjnego kłęskowego do 0,1%, wydłużyliśmy czas spłaty kredytów kłęskowych o 3 lata, wzmożone zostały działania na rzecz promocji eksportu, zwiększone zostały dopłaty do materiału siewnego, nastąpiło także szersze wykorzystanie dostępnych unijnych mechanizmów interwencyjnych. Wydatki Agencji Rynku Rolnego w 2009 r.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

wynosiły 2,6 mld zł. Było to o 1 mld więcej niż w 2008 i o 1,6 mld zł więcej niż w 2007 r.

W związku z trwającym światowym kryzysem gospodarczym odbywał się przegląd wspólnej polityki rolnej, tak ostro krytykowanej przez pana Jurgieła. Powszechna ocena, także organizacji rolniczych, którym dziękuję za obecność, jest taka, że wyniki przeglądu są korzystne dla naszych rolników. Choć przedstawiłem je w trakcie debaty sejmowej w listopadzie 2009 r., a także na posiedzeniach sejmowej i senackiej komisji rolnictwa, to niestety PiS z uporem maniaka uznaje ten niewątpliwый sukces negocjacji za porażkę. Wymienię tylko niektóre ich efekty, istotne dla polskiego rolnictwa. Polska uzyskała dodatkowe środki na płatności bezpośrednie w latach 2010–2012 w łącznej wysokości 90 mln euro. Pozwala to na ograniczenie dysproporcji we wsparciu bezpośrednim między nowymi i starymi państwami członkowskimi. Dla nowych państw członkowskich przeznaczono ogółem 347 mln euro, z czego Polska uzyskała prawie 1/3. Środki te wykorzystujemy na tzw. wsparcie specjalne. Rada Unii Europejskiej do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa zobowiązała na wniosek Polski Komisję Europejską do przedstawienia propozycji zniwelowania różnic w wysokości płatności bezpośrednich pomiędzy nowymi i starymi państwami Wspólnoty po roku 2013. To zostało po raz pierwszy zapisane już w roku 2008. Nadano trwały charakter płatnościom do owoców miękkich, których roczny limit dla Polski wynosi 11 mln euro. Płatności te miały wygasnąć, i o tym doskonale wnioskodawca wie, w roku 2012. Oznacza to dodatkowy wzrost polskiej koperty płatności bezpośredniej. Na rozwój obszarów wiejskich Polska uzyskała dodatkową kwotę w wysokości prawie 170 mln euro w ramach funduszu antykryzysowego, z 1020 mln, które Unia przeznaczyła na cały ten program. Ta kwota pozwoliła m.in. zwiększyć środki na modernizację sektora mleczarskiego o 62,2 mln euro oraz na gospodarkę wodną – o prawie 34 mln euro. Stopniowe zwiększanie kwot mlecznych w okresie od 2009 r. do 2013 r. to łącznie około 5,5% kwoty, co stwarza dodatkowe możliwości rozwoju sektora mleczarskiego w Polsce. Przypomnę, czwarty rok Polska nie wykonuje swojej kwoty produkcyjnej. Czwarty rok produkcyjny nie pobieramy unijnych zaliczek na poczet tzw. nadprodukcji. Rolnicy mają pełną swobodę rozwijania się w tym sektorze. Wydłużyliśmy możliwości stosowania w Polsce uproszczonego systemu płatności SAP do 2013 r., prostego systemu powierzchniowego, który miał przestać obowiązywać w Polsce w roku 2009. Opóźniliśmy termin wdrażania wzajemnej zgodności, tzw. cross compliance, w dwóch segmentach: ochrona środowiska i dobrostan zwierząt. Wszystkie trzy miały wchodzić w roku 2009. Środowisko wchodzi w 2011 r., dobrostan zwierząt – w 2013 r. Dzięki temu rolnicy mają dodatkowe

dwa lata na pełne dostosowanie się do wymogów prawa wspólnotowego.

Zmniejszyliśmy w stosunku do pierwotnej propozycji komisji stawkę obowiązującej oraz progresywnej modulacji. Oznacza to, że w Polsce do 2012 r. nie nastąpi redukcja płatności w gospodarstwach. Pozostawiono nieznacznie zmienione instrumenty interwencji rynkowej w sektorze mleka i zbóż. Wydłużono w stosunku do pierwotnej propozycji Komisji Europejskiej okres stosowania wsparcia powiązanego w tzw. małych sektorach – len, konopie na włókno, skrobia ziemniaczana, susz paszowy. W efekcie przeglądów wspólnej polityki rolnej Polska uzyskała dodatkowe 250 mln euro, to jest prawie 1,2 mld zł. To zwiększa naszą kopertę w tych latach prawie o 5%.

W tym miejscu należy zadać pytanie, czy te wszystkie działania, o których wcześniej mówiłem, odniosły jakiś skutek. Skorzystałem z najnowszych analiz Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego. W roku 2010 rynkowe uwarunkowania produkcji rolniczej uległy dalszej znacznej poprawie. Dynamiczny wzrost cen skupu podstawowych surowców rolniczych o 15,7% w porównaniu z grudniem 2009 r. spowodował, że przy znacznie mniejszej dynamice podwyżek cen detalicznych środków produkcji o 3,8% w porównaniu z 2009 r. skumulowany wskaźnik nożyc wzrósł do 111,5 punktu. Dla porównania w 2009 r. wynosił on 106, a w 2008 r. było to zaledwie 74. Był to drugi z kolei rok, kiedy ceny detaliczne środków produkcji rosły znacznie wolniej niż ceny surowców rolniczych. Oczywiście te wielkości dotyczą koniunktury w całym sektorze rolnym, natomiast sytuacja na poszczególnych rynkach jest zróżnicowana, chociaż generalnie można powiedzieć, że po ostatnich wzrostach cen na rynku wieprzowiny – w miarę stabilna. Oczywiście nie oznacza to w żadnym wypadku, że w rolnictwie jest bardzo dobrze. Ale tragedii, którą tutaj ogłaszacie, też nie ma. Bardziej szczegółowo do poszczególnych rynków odniosę się w dalszej części.

Wysokim podwyżkom cen skupu podstawowych surowców rolniczych w 2010 r. towarzyszył umiarkowany wzrost cen detalicznych żywności, który był jednak nieco większy niż inflacja, wzrost cen – 3,9% w 2010 r., inflacja – 3,1, ale mniejszy niż wzrost wynagrodzeń, który w tym czasie wyniósł 5,4%. Przytoczę także dane pochodzące z FADN. Pole obserwacji to ponad 750 tys. gospodarstw, których wielkość mierzona w ESU jest większa od 2. Otóż dochód z rodzinnego gospodarstwa rolnego przypadający na osobę pełnozatrudnioną w 2010 r. wyniósł prawie 17 tys. zł i był o 11,3% wyższy niż w 2009 r. Ale, co bardzo mocno zaznaczam, w tym dochodzie udział dopłat bezpośrednich stanowi aż 68%, aż 68%. W niektórych jednak państwach, panie pośle, jeszcze więcej. Później, jeśli pan zechce, to panu to przekażę.

Wzrost dochodu potwierdzają także wyniki badań Eurostatu. Stosując jednakową metodologię dla wszystkich państwa Unii Europejskiej, za rok 2010

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

średni wzrost dochodów w Unii – 12,3%, w Polsce – 18,4%. To są pozytywne wyniki. Z drugiej jednak strony trzeba ciągle pamiętać, że porównując dochody z rolnictwa ze średnią płacą, te relacje w 2010 r. uległy poprawie, ale jednak w dalszym ciągu są niekorzystne. W 2010 r. wskaźnik dochodu rolników w stosunku do ludności pozarolniczej wyniósł 67,1 wobec 61,3 w 2009 r. O tych różnicach przypominam szczególnie tym, którzy wypowiadają się na temat możliwości dodatkowego obciążenia rolników składkami na ubezpieczenia społeczne czy zdrowotne. Przy tej dochodowości, przy tym poziomie zamożności nie ma na to zgody ministra rolnictwa ani Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Od trzech lat dynamika podwyżek cen żywności przyspiesza, aczkolwiek w poprzednich dwóch latach ceny żywności rosły wolniej niż inflacja. Mówię to szczególnie wobec mediów i opinii publicznej, bo ostatnio panuje psychoza, że oto wzrost cen żywności nakręca inflację i że będzie on nieustanny. W ciągu trzech lat ceny żywności, średnio liczone, nie były czynnikiem zwiększającym inflację. Rosły zdecydowanie wolniej niż poziom inflacji.

Chciałbym także w twym miejscu powiedzieć parę zdań o eksporcie. Pan premier już o tym mówił. Ale, szanowni państwo, na ok. 230 mld zł wartości produktów rolno-spożywczych, tych już przetworzonych i sprzedawanych konsumentowi, 53 mld zł to eksport. To jest zdecydowanie więcej niż 22%.

(Poseł Izabela Kloc: W tym banany.)

53 mld zł uzyskujemy z eksportu. Pani poseł, to dzięki przetwórstwu rolno-spożywczemu i polskiemu rolnictwu Polska eksportuje towary, a więc tworzymy miejsca pracy tu, w Polsce, a eksportuje towary na potrzeby emigracji. Warto o tym wiedzieć.

Szanowni państwo, warto poznać relacje między nami a naszymi sąsiadami, jeśli chodzi o handel. W kontekście tych 2,6 mld nadwyżki w euro naszym partnerem, z którym wypracowujemy dzisiaj największą nadwyżkę, jest Rosja – 2830 mln zł, Niemcy – 2630 mln zł, Wielka Brytania – 2460 mln zł, Czechy prawie 2 mld, Francja – 1,5 mld. Tylko w roku 2010 eksport do Francji i Rosji wzrósł o 25%.

Nie muszę tłumaczyć panu posłowi Maliszewskiemu, co znaczyło otwarcie rynku z Rosją, ile produktów żywnościowych, owoców i warzyw lokujemy na tym rynku. Warto, żebyśmy o tym pamiętali, a także żebyśmy nie dyskredytowali przetwórstwa rolno-spożywczego i jakości dobrych polskich produktów żywnościowych.

Panie Marszałku! Przepraszam. Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym w tej chwili odnieść się do poszczególnych zarzutów, jakie zostały mi postawione. Sprawa pierwsza to środki na rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich. Panowie posłowie, byli ministrowie rolnictwa, prosiłbym bardzo, żeby nie manipulować wskaźnikami.

(Głos z sali: Właśnie.)

Rolnictwo i rozwój wsi są wspierane z dwóch źródeł: z budżetu unijnego i budżetu krajowego. Na budżet unijny, jako Polska, także się składamy. Uwzględniając te dwa źródła, widzimy, że mamy coroczny wzrost wydatków rządu 5%. W 2010 r. wydatki, wynoszące ponad 45 mld zł, w stosunku do roku 2006 wzrosły o 1/3. Mogę udostępnić panom posłom tabelaryczne zestawienie wydatków za latami 2006–2010, a jeśli chodzi o szczegółowy budżet, to jest tabela podająca tylko jeden mały wycinek, którą znaleźliście państwo w uzasadnieniu.

Szczególnie boli mnie zarzut braku aktywnej polityki europejskiej. Nieznajomość tematu może wynikać z tego, że właśnie były minister, który przed chwilą prezentował wniosek, uczestnicząc w pięciu posiedzeniach Rady Ministrów, złożył jedynie dwa wnioski formalne. Jeden bardzo ważny dotyczący handlu z Rosją był tak naprawdę skargą na Rosję, że obraziła się na Polskę i wprowadziła nam blokadę na handel. Oczywiście nie dało to żadnych efektów. Wniosek ten powtórzył także pan Lepper. Również bezskutecznie.

Drugi wniosek, składany przez pana posła wnioskodawcę, dotyczył definicji wódki.

(Głos z sali: Czego?)

(Głos z sali: Wódki!)

Definicji wódki. Był on złożony powtórnie także przez jego następcę. *(Poruszenie na sali)* Pan minister Wojciech Mojzesowicz, uczestnicząc w jednym posiedzeniu, podniósł sprawę zwiększenia kwot mlecznych. Problem ten został uwzględniony w ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej. Przed chwilą o tym mówiłem.

Objąłem funkcję ministra rolnictwa w połowie listopada 2007 r. Od tego czasu odbyło się 36 posiedzeń Rady Ministrów. Uczestniczyłem we wszystkich i złożyłem 32 wnioski formalne. Dotyczyły one potrzeby podjęcia interwencji na rynku mleka, wieprzowiny i zbóż. Interwencje były podejmowane, chociaż w przypadku mleka w 2008 r. interwencja unijna była zdecydowanie spóźniona. Przedstawiłem propozycje wykorzystania środków zaoszczędzonych w budżecie wspólnotowym na rolnictwo. To z tych oszczędności m.in. Polska uzyskała kwotę ponad 290 mln euro w ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej i działań antykryzysowych. Broniełem interesów sadowników, kilkakrotnie wskazywałem na wyjątkowo trudną sytuację w rolnictwie, i to nie tylko w naszym kraju, szczególnie w kontekście działań interwencyjnych, regulacji rynkowych, w tym wielokrotnie broniłem kwot mlecznych. Nikt nie jest bowiem w stanie zapewnić, że nie powtórzy się kryzys roku 2008.

Przypomnę, bo znów pan wnioskodawca zapomniał...

(Poseł Tadeusz Sławewski: Chłop był zmęczony.)

że decyzja o przesunięciu kwot, które pierwotnie miały wygasać w roku 2007, zapadła w roku 2003, w związku z reformą oddzielającą płatności od produkcji. Gdy został pan ministrem, już pan wiedział, że kwoty obowiązują do końca 2015 r. Kiedy zostałem

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

ministrem w 2007 r., była hossa spekulacyjna na rynkach mlecznych i nawet polskie środowisko mleczarskie było za zniesieniem kwotowania. Na posiedzeniu Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich musiałem przekonywać, że jest to dobry instrument gwarantujący stabilizację na tym rynku. Dziś całe to środowisko, razem ze mną, mówi jednym głosem, że trzeba walczyć o przedłużenie funkcjonowania kwot mlecznych do roku 2020. Podobnie jak trzeba walczyć o przedłużenie kwotowania rynku cukru.

Kilka miesięcy temu w mediach pojawiło się wiele wypowiedzi, niektórych kpiących i bardzo szyderczych, do czego nawiązywał wnioskodawca, że Sawicki chce kontrolować ceny i przywrócić inspekcję robotniczo-rolniczą. Było to po moim wystąpieniu na posiedzeniu ministrów rolnictwa w ramach Rady Unii Europejskiej, gdzie podniosłem problem marż detalicznych w handlu żywnością. Tymczasem okazuje się, że miałem rację. Organy Unii Europejskiej: Rada, Parlament, Komisja potraktowały ten problem bardzo poważnie. Tak jak potraktował go poważnie pan premier. Kodeks dobrych praktyk w łańcuchu żywnościowym został przygotowany przez zespół, który nadal pracuje i być może niebawem, równoległe z Komisją Europejską, przygotowuje także rozwiązania legislacyjne.

Na mój wniosek uzyskaliśmy zgodę na kontynuowanie wsparcia zakupu gruntów rolnych. Przypomnę, że kredyt preferencyjny wygasł nam w roku 2010. Żeby dostać zgodę, musieliśmy uzyskać jednogłośnie wszystkich ministrów rolnictwa. Gdybym z nimi nie rozmawiał, gdybym to stawiał podobnie jak wcześniej mówił o tym pan premier Jurgiel, to wtedy, szanowni państwo, nie dostałbym jednogłośnej zgody wszystkich ministrów. A więc warto rozmawiać, panie pośle Jurgiel, warto rozmawiać, nawet jeśli jest późna pora, warto rozmawiać. (*Oklaski*)

W dalszym ciągu nierozstrzygnięta jest sprawa przedłużenia okresu stosowania nieulepszonych kłatek dla kur niosek. Myślę, że dla tych, którzy są w trakcie realizowania inwestycji, termin 2012 r. będzie jeszcze przedłużony.

W trudnej sytuacji po powodzi w 2010 r. udało się uzyskać akceptację Komisji dla przyjętego programu pomocy rolnikom dotkniętym skutkami powodzi, a także dla wdrożenia specjalnego działania w ramach PROW 2007–2013.

Dla producentów trzody i drobiu ważna jest akceptacja wniosku, aby można było skorzystać z białka zwierzęcego, aby krzyżowo mączki drobiowe można było wykorzystać w żywieniu trzody, a mączki trzodowe w żywieniu drobiu. To jest problem zaopatrzenia w białko pasz, w sytuacji kiedy tak naprawdę od wielu dziesięcioleci głównym źródłem zaopatrzenia w białko w Europie staje się czy jest importowana soja.

W tym miejscu, pani marszałek, przejdę do najważniejszego problemu.

Toczy się debata na temat przyszłości wspólnej polityki rolnej. Jest stanowisko rządu polskiego z czerwca 2009 r. O co walczę, o co walczy polski rząd? O aktywną rozwojową politykę rolną, o politykę uproszczoną, o odejście od historycznych uwarunkowań tytułów do płatności, o oparcie płatności bezpośrednich na obiektywnych kryteriach, o budżet na wspólną politykę rolną nie mniejszy niż obecny, o środki na rozwój i modernizację gospodarstw. Tylko poprzez uproszczenie, tylko poprzez odejście od historycznych tytułów do płatności można doprowadzić do wydyskutowania nowych, obiektywnych kryteriów. Nie jest to łatwe, bo jak sami wiecie doskonale, poziom zróżnicowania dopłat w Unii Europejskiej jest rzeczywiście bardzo wysoki. Od kilku lat, a tak naprawdę od prezydencji francuskiej toczy się debata na temat przyszłości. Ona na razie jest takim, powiedziałbym, wzajemnym rozpoznawaniem się, kto, gdzie, na ile może ustąpić, na ile jesteśmy zgodni co do reformy, na ile nie. I tu wczoraj rzeczywiście, panie premierze, po raz pierwszy większość państw unijnych, w tym znaczących producentów rolnych, zgodziła się na zapis, że rozpoczynamy dyskusję o odchodzeniu od historycznych tytułów do płatności na rzecz wypracowania nowych, obiektywnych kryteriów. O tym mówiło się od dwóch lat, o tym na konferencjach mówili ministrowie znaczących państw, ale nigdy w żadnym dokumencie ten zapis się nie pojawił. To jest istotny sygnał dla Komisji Europejskiej, żeby w rozwinięciu legislacyjnym mogła już przygotowywać takie projekty i takie zapisy, które ten postulat i tę możliwość, konieczność wyrównania wprowadzą.

Przypomnę jeszcze istotę wspólnej polityki rolnej i podziału środków, bo tu jestem oskarżany, jakoby miał chcieć likwidować płatności bezpośrednie. Mam wrażenie, że często, szanowni państwo, szanowny panie pośle Jurgiel, mówi pan na temat moich wypowiedzi i mojej działalności nie na podstawie tego, co pan usłyszał, tylko tego, co panu się wydaje albo co pan chciał słyszeć. Chcę wyraźnie podkreślić: Jeśli chodzi o zmniejszenie płatności w filarze pierwszym, zachęcam do tego rolników starej Unii Europejskiej. Jakże bowiem, szanowni państwo, są proporcje? W Polsce pierwszy i drugi filar to jest mniej więcej 50 na 50, we Francji – w pierwszym filarze 90 do 10, w Danii – 94 do 6, w Niemczech – 83 do 17. A więc nawet po doprowadzeniu do przyjęcia obiektywnych kryteriów, jeśli utrzymamy takie zróżnicowanie płatności w filarach, to rolnicy w konkurencji rynkowej, ci, którzy w filarze pierwszym mają zdecydowanie większe płatności, przegrają z tymi, którzy mają niższe.

(*Posel Izabela Kloc: Ile jest tych gospodarstw?*)

Ale na co zwracam uwagę w kontekście dochodowości, o której przed chwilą mówiłem? W wielu państwach unijnych często już ponad 80% dochodu, a nie zysku, a nie przychodu, to dochód z płatności, a nie z produkcji. Rolnicy chcieliby, także polscy, uzyskiwać większe dochody z produkcji, większe dochody na rynku. A więc trzeba wprowadzić mechanizm,

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

który politykę europejską, dzisiaj bardzo konserwatywną, nastawioną na płacenie za gotowość produkcyjną, a nie produkcję, uczyni polityką rozwojową. Dzisiaj trzeba stworzyć rolnikom, gospodarstwom i przetwórstwu zachęty, dać pieniądze na inwestycje, wykorzystywanie nowych technologii i budowanie gospodarstw, otwieranie działalności rolniczej konkurencyjnej. To, co robimy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – modernizacja, działanie: młody rolnik, różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej – to są kierunki, które trzeba po prostu realizować.

Parę zdań powiem jeszcze na temat zróżnicowania płatności. Przeciętna płatność w przeliczeniu na 1 ha w ramach filara pierwszego w 2013 r. w Polsce wyniesie około 200 euro, w Grecji będzie to 544 euro, na Łotwie – 83. Ale w drugim filarze, jeżeli chodzi o średnią z lat 2007–2013, największą płatność otrzymuje Słowenia – 268 euro, Austria – 180, Dania – 31, a Polska otrzymuje 124. Gdybyśmy zsumowali pierwszy i drugi filar, to Polska w przeliczeniu na 1 ha już w tej chwili otrzymuje około 320 euro. Jest to stawka zbliżona do średniej europejskiej.

(Głos z sali: Niemożliwe.)

Liczymy dwa filary, panie pośle, chodzi o rozwój obszarów wiejskich. Proszę uważnie słuchać, a nie bujać w obłokach. Sumuję dwa filary i z dwóch filarów taką mamy płatność. Natomiast chcę wyraźnie podkreślić, że gospodarstwa, które korzystają z programów rozwojowych, mają dzisiaj zdecydowanie lepsze warunki rozwoju i płatności, niż te, które otrzymują wszystkie pieniądze tylko w filarze pierwszym.

(Poseł Izabela Kloc: Czyta, co ma napisane.)

Przy takich różnicach we wsparciu, szanowni państwo, w poszczególnych krajach trudno oderwać się od narodowych egoizmów. Ciągle podkreślam, gdy rozmawiam z moimi partnerami unijnymi, że dla przyszłości wspólnej polityki rolnej, dla poważnej dyskusji o jej reformie, dla ukształtowania tej polityki z uwzględnieniem rozwoju i konkurencyjności trzeba, by na chwilę wszyscy politycy, a szczególnie tych państw, gdzie dopłaty są duże, oderwali się od narodowych egoizmów.

W listopadzie 2010 r. został opublikowany komunikat komisji. Ma on bardzo ogólny charakter. Jednak jest dobrą podstawą do rozpoczęcia przyszłej dyskusji. Ale oczywiście PiS już wie – Polska tę debatę przegrała. I znowu tak jak dzisiaj z trybuny straszy polskich rolników.

Z mojej inicjatywy odbyło się szereg konferencji i konsultacji. Dyskutuję ze wszystkimi: rolnikami, samorządowcami, naukowcami. Zaprosiłem do tej dyskusji byłych ministrów rolnictwa, wszystkich ministrów. To były dobre dyskusje. Szkoda, że z tych zaproszeń nie skorzystali ministrowie z rządu pana Kaczyńskiego, z wyjątkiem oczywiście pana Leppera.

Mam prawo ocenić, że nie troska o przyszłość rolnictwa w Europie, w Polsce, ale inne cele przyświecają głoszonym opiniom przez PiS.

Wspólna polityka rolna po roku 2013, przypominać, będzie wynikiem kompromisu 27 państw. Ostateczne decyzje będą najprawdopodobniej podejmowane dopiero w końcu roku 2012. Jest więc czas na mobilizację wszystkich sił. Spotykałem się w tej sprawie wielokrotnie z ministrami, ale także z komisarzem Ciolosem, w ostatnim tygodniu nawet cztery razy. Spotykam się z ministrami nowej dwunastki, spotykam się z ministrami w ramach Grupy Wyszehradzkiej, w ramach Trójkąta Weimarskiego. To właśnie efektem tych spotkań jest deklaracja bratysławska z października – podpisało się 6 państw, deklaracja brukselska z grudnia 2010 r. – podpisało się państw 13, w tym takie, jak Szwecja, Hiszpania, Portugalia, a więc już nie tylko nowe państwa członkowskie. Ostatnio na targach Grüne Woche w obecności 54 ministrów z całego świata mogłem również zaprezentować polską koncepcję reformy wspólnej polityki rolnej, do której bez entuzjazmu na razie odnoszą się Francja i Niemcy. Prognozy wskazują, że w perspektywie najbliższych 20–30 lat światowy popyt na żywność zwiększy się o 70–100%. Zadałem pytanie: Czy Europa chce uczestniczyć w tym wzroście? Czy europejskie rolnictwo jest do tego przygotowane? Zwróciłem uwagę na potrzebę aktywnej polityki rolnej, zmiany jej charakteru. Dzisiejsza wspólna polityka rolna to stagnacja, a nie rozwój.

Pan poseł Jurgiel występujący w imieniu posłów PiS już dziś wie, że nie wykorzystamy naszej prezydencji. Podaje nawet przykłady, np. to, że w czasie prezydencji niemieckiej priorytetem była integracja 21 politycznych rynków rolnych. Jakoś nie zapobiegło to kryzysowi ani załamaniu się cen ani w roku 2008, ani w 2007, ani w 2010 na rynku wieprzowiny. Priorytetem prezydencji brytyjskiej była reforma rynku cukru. Pan poseł aktywnie w tym uczestniczył. Jakie są efekty tej reformy, dziś wszyscy doskonale wiemy.

Już wcześniej mówiłem, że Polska jest liderem w wykorzystywaniu środków PROW w latach 2007–2013. Ogólnie do tej pory, od początku członkostwa w Unii Europejskiej Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaciła 101 mld zł, do końca stycznia. Gdyby nie negocjacje wicepremiera Jarosława Kalinowskiego, te wypłaty byłyby co najmniej o 30 mld niższe.

(Głos z sali: Bajki.)

Warto wam o tym przypominać, bo ciągle zapominacie. Dodatkowo 12 mld wypłaciła Agencja Rolnego.

(Poseł Marek Matuszewski: Ile ma niemiecki rolnik, a ile polski?)

Budżet Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 wynosi około 70 mld zł. Około 81% zostało już zagospodarowanych. Są to faktyczne wypłaty oraz zobowiązania wieloletnie: renty strukturalne, zalesienia, programy rolnośrodowiskowe, grupy producentów rolnych. Do rozdysponowania pozostaje

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

stało zaledwie 13,5 mld zł. Jak można mówić, szanowni państwo, o opóźnieniach? Przecież rozliczenia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich będą trwały do 2015 r. Obserwując poziom zainteresowania i rolników, i samorządów, i przedsiębiorców, naszym problemem już wkrótce będzie brak środków w następnych latach, do końca roku 2013. Złożone wnioski opiewają na ponad 44 mld zł.

Jakie są efekty PROW? Według Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w ramach działania: Modernizacja gospodarstw rolnych – i tutaj jest odpowiedź na pokrzykiwania posła Zarzyckiego, proszę bardzo, niech się wslucha – z pomocy skorzystało już 35 tys. gospodarstw. Zakupiono ponad 100 tys. maszyn i urządzeń do produkcji rolniczej...

(Głos z sali: To czemu jest tak źle?)

...w tym ponad 16 tys. ciągników. Wybudowano lub zmodernizowano budynki gospodarcze o powierzchni prawie 1 mln m², ponad 58 tys. m³ zbiorników na gnojowicę i prawie 42 tys. m² płyt obornikowych, prawie 800 tys. m² placów manewrowych, założono plantacje wieloletnie.

(Poseł Marek Matuszewski: Jakie będą dopłaty po 2013 r.?)

Panie pośle, wróżką to może pan jest, natomiast dzisiaj żaden rozsądny, rozważny polityk nie powie, jakie będą dopłaty po roku 2013.

(Poseł Marek Matuszewski: Kiedy będzie wyrównanie tych dopłat? Niech pan prosi pana premiera, żeby walczył.)

Ja mam taką prośbę – nie przeszkadzajcie, będzie krócej. Bo mam wrażenie, panie pośle, że politycy Prawa i Sprawiedliwości zachowują się trochę jak karbowy w folwarku – sami nic nie robią, innych do roboty poganiają. *(Oklaski)*

W ramach działania dotyczącego zwiększenia wartości dodanej podpisano prawie 1000 umów na kwotę 1,5 mld zł. Do tej pory zakładom przetwórczym wypłacono już ponad 600 mln zł. Około 75 tys. rolników korzysta z rent strukturalnych, w tym ponad 20 tys. korzysta z nowego PROW, a 7 tys. kolejnych umów jest w trakcie podpisywania. Wydano ponad 16 tys. decyzji dla młodych rolników. Jak wcześniej powiedziałem, kwota ta została zwiększona. Łącznie dla młodych rolników przeznaczono już powyżej 1 mld zł. Dużą popularnością cieszy się działanie: Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej. W ramach dwóch naborów podpisano już około 6 tys. umów na kwotę ponad 500 mln zł, co stanowi 40% dostępnych środków. Jesienią czeka nas kolejny nabór. W ramach działania: Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw wnioskodawcy zaplanowali utworzenie ponad 30 tys. nowych miejsc pracy. Pani poseł, był zarzut, że nie realizujemy działań w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

(Głos z sali: Bo nie realizujecie.)

(Poseł Izabela Kloc: Niech pan odniesie się do tych, których się nie realizuje.)

W związku z tym informuję państwa, co jest realizowane. To tylko niektóre efekty dotyczące działań najbardziej popularnych. Nie zamierzałem tego czynić, ale skoro państwo mnie prowokujecie przedstawioną krytyczną oceną realizacji PROW, muszę przypomnieć fakty. Rzeczywiście, PROW na lata 2007–2013 został formalnie przyjęty przez Komisję Europejską we wrześniu 2007 r.

(Poseł Izabela Kloc: Bez programu nic pan nie zrobi.)

Samo zatwierdzenie programu, szanowna pani, jednak nie wystarczy. Konieczne są przepisy wdrażające i akredytacja agencji płatniczej, a tych nie było. Nie było także procedur dotyczących wdrażania i działania systemu informatycznego. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Tak was boli prawda.)

Wymyśliliście taki system akredytacji, z którego Komisja Europejska do dziś się śmieje. Nie wierzyliście ministrowi rolnictwa, że może akredytować agencję płatniczą. We wszystkich państwach agencje płatnicze są akredytowane przez ministra rolnictwa. Wy zrobiliście manewr polegający na tym, że agencje płatnicze akredytuje nie minister rolnictwa, lecz minister finansów, i to jeszcze oddzielnie dla każdego działania, co przedłużyło znacznie okres akredytacji, który zakończyliśmy szczęśliwie w roku 2008.

(Poseł Anna Paluch: My o tym nie wiedzieliśmy.)

Opracowaliśmy harmonogram wdrażania poszczególnych działań i teraz na bieżąco go realizujemy. Jeszcze raz przypomnę: niedopuszczalne było zbieranie wniosków w 2007 r., kiedy nie było systemu i nie było procedur dotyczących rozpatrywania tych wniosków. Dokonaliśmy zmian w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich. Podwyższyliśmy premie dla młodych rolników, o czym wspominałem. Uruchomiliśmy system zaliczek, wprowadziliśmy nowe zasady dotyczące wniosków, proste, przejrzyste kryteria, zlikwidowaliśmy kolejki przed oddziałami agencji. Zwiększyliśmy kwotę na renty strukturalne. Wprowadziliśmy nowe działanie skierowane do powodzien dotyczące odbudowy gospodarstw. Wprowadziliśmy preferencje dla grup producentów rolnych, pierwszeństwo składania wniosków dotyczących przetwórstwa.

Szanowni państwo, w ramach tego działania w roku 2009 skorzystały ze środków na inwestycje 44 grupy, w 2009 r. skorzystało 99 grup. W tym roku będziemy mieli kolejny rok preferencyjnego naboru przedsiębiorców, jeśli chodzi o działanie dotyczące wartości dodanej. Zwiększyliśmy kwotę pomocy przewidzianej na inwestycje związane z energią odnawialną do 500 tys. zł. Wprowadziliśmy nowy tytuł, z którego korzysta Polska południowo-wschodnia, wspólnego użytkowania maszyn. Wdrażamy nowe działanie: Mój rynek. Budżet programu to 70 mln euro. Pomoc będzie przeznaczona na budowę, remont, wyposażenie targowisk. Maksymalna kwota pomocy wynosi około 1 mln zł. Szacujemy, że powstanie w ten sposób około 300 targowisk.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

Równoległe wydaliśmy przepisy, które nie zmniejszają bezpieczeństwa żywności, umożliwiają dostarczanie na rynek krajowy żywności przez producentów, którzy mają kłopoty z osiągnięciem pełnych standardów. To jest także część dotycząca żywności produkowanej w systemie marginalnym, ograniczonym lokalnie. Pan poseł Jurgiel raczył wspomnieć o trudnościach związanych ze sprzedażą produktu lokalnego. Panie pośle, tak, wprowadziliście rozporządzenie, które uchylili Komisja Europejska, bo zasięg oddziaływania tego rozporządzenia przy produkcji, wobec którego stawiane są niższe wymogi weterynaryjno-sanitarne, jest ograniczony. Gdyby to rozporządzenie zostało utrzymywane, nie zostało przez Komisję uchylone, gdybyście je dobrze skonsultowali, to, moi drodzy, sytuacja taka, jak chociażby w województwie mazowieckim, dawałaby szansę na sprzedaż produktu lokalnego na obszarze ponad połowy Polski. W tej chwili można sprzedawać na obszarze całego województwa plus powiaty województwa ościennych. Nikt nie zabrania warszawiakom jeździć po ser koryciński i nikt nie zabrania producentom sera korycińskiego zrezygnować z działalności lokalnej, wprowadzić takie same standardy produkcji, jak ma spółdzielnia Piątnica, i sprzedawać go w całym kraju czy w całej Europie.

(Głos z sali: Trzeba pomóc.)

(Głos z sali: Kolejne utrudnienia.)

Według was to są utrudnienia, a ja mówię, że rolnicy przy ograniczonych wymaganiach weterynaryjno-sanitarnych będą mogli w końcu we własnym gospodarstwie wytworzyć kiełbasę czy ser i sprzedawać je na wolnym rynku w ramach sprzedaży bezpośredniej. Wam się tego nie udało zrobić, w związku z tym teraz nam zazdrościcie. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Mam kilka spraw dotyczących rynku. *(Gwar na sali)*

Jeśli pani się wydaje, że z Białegostoku do, chociażby, Sokołowa Podlaskiego jest 2 km, to gratuluję znajomości geografii.

(Poseł Izabela Kloc: Mnie się nic nie wydaje.)

Sprawy dotyczące rynku mleka. Zwracam się do pana posła Jurgieła. Pragnę pana poinformować, panie pośle, że produkcja mleka wzrosła z 11,8 mln kg w roku 2007 do 12,4 w roku 2010.

(Poseł Marek Matuszewski: A cena spadła. Jedźcie na wieś i posłuchajcie, co mówią rolnicy.)

Wydajność krów poprawiła się z 4,262 do 4,870 – to niewątpliwie jest sukces polskich rolników. To są także efekty wdrażanych programów. Równoległe następuje koncentracja w przetwórstwie, jednak w mojej ocenie zdecydowanie za wolno. *(Gwar na sali)*

Pani marszałek, nie wiem, czy posłowie są zainteresowani...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

O, pan marszałek, witam pana, panie marszałku. Bardzo prosiłbym, żeby jednak zwrócił pan uwagę swoim koleżankom i kolegom klubowym. Jeszcze chwila, zaraz będą mieli pole do popisu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę państwa posłów o uważne wysłuchanie wystąpienia pana ministra.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pytań, co prawda, proszę państwa, nie będzie, ale będą wystąpienia klubowe, więc będziecie mogli odnieść się do wystąpienia.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:

Dziękuję, panie marszałku.

W grudniu 2010 r. cena skupu mleka, bo o to pan pytał, panie pośle, wynosiła średnio 1,20 zł za kilogram. Była prawie o 13% wyższa niż w grudniu 2009 r. i o 25% wyższa niż w grudniu 2008 r.

(Poseł Robert Telus: A w 2007?)

W 2007 r. nie przekraczała 1,10 zł. Przypomnę wam, spółdzielnia Piątnica płaciła, panie pośle, 1,43 zł. Tyle płaciła nawet wtedy, kiedy w całym kraju cena była poniżej złotego.

(Poseł Henryk Kowalczyk: 1,70 zł.)

Poniżej złotego było w roku 2008.

(Głos z sali: Mówimy o średnich cenach, panie ministrze.)

Ja mówię o średniej. Nigdy nie było średniej 1,45 zł. Więc, moi drodzy, mam pewien dylemat, jeśli chodzi o całą tę dyskusję. Chciałbym, żebyśmy jednak mimo wszystko mówili o faktach, a nie o tym, co wam się wydaje.

Odnosnie do tej podróży na wieś, to powiem panu, panie pośle, że ostatnio byliśmy z panem posłem Boguckim na jednym ciekawym spotkaniu w Wysokiem Mazowieckiem.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Starosta.)

Tam też pan poseł Bogucki raczył mówić o problemach na rynku cukru. Po tych wszystkich wyjaśnieniach, które dzisiaj też tu słyszeliśmy, jeden z rolników powiedział ciekawą rzecz. Wstał i powiedział tak: Panowie posłowie, ja się za was wstydzę, za ten wasz spór, kto bardziej bronił likwidacji cukrowni. Ja dziękuję, że je zlikwidowaliście, bo dzisiaj nie muszę za tak marne pieniądze produkować buraków.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

Zająłem się inną produkcją rolniczą i mam z tego słuszne dochody. (*Poruszenie na sali*) Więc może aż tak bardzo, szanowni państwo, się nie rozczulajcie. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Marek Matuszewski: Może niech pan pojedzie do powiatu łęczyckiego, tam rolnicy płaczą. Trzcinę cukrową mamy przywozić?*)

Może pan się zdziwić, bywam tam, chyba nawet częściej niż pan.

Szanowni Państwo! W roku 2010 producenci mleka otrzymali jednorazową pomoc antykryzysową w wysokości 20 mln euro, w całości finansowaną ze środków Unii. Z tej pomocy skorzystało 92 tys. rolników. Muszę się przyznać, że zabiegałem u organizacji rolniczych o to, żeby te 20 mln euro w całości przeznaczyć na wsparcie gospodarstw młodych rolników. Organizacje zdecydowały inaczej – te pieniądze zostały przeznaczone dla wszystkich gospodarstw i wypłacone w terminie 1 miesiąca.

I jeszcze raz przypomnę, żebyście do tego nie wracali, odnośnie do kwotowania mleka. Decyzję o przedłużeniu kwotowania do końca 2015 r. Komisja Europejska podjęła w roku 2003.

Rynek mięsa wieprzowego. Sytuacja na rynku wieprzowiny ciągle podlega cyklicznym wahaniom: słynne dołki i górki świńskie. Pod koniec 2007 r. sytuacja rzeczywiście była bardzo dramatyczna, o czym zapomnieliście. Z dniem 30 listopada 2007 r. obok refundacji do mięsa przetworzonego uruchomiono refundację do eksportu tusz, półtusz i elementów. Do Agencji Rynku Rolnego złożono wnioski na wywóz ok. 78 tys. t nieprzetworzonego mięsa. Przypominam: 78 tys. t nieprzetworzonego mięsa.

Wtedy ratowaliśmy się współpracą z Ukrainą. W pierwszej połowie roku 2008 sprzedaliśmy na Ukrainę sześćdziesiąt parę tysięcy ton mięsa wieprzowego. Poprawiło nam to koniunkturę na rynku krajowym. Ale co się stało, jeśli chodzi o rynek ukraiński? Kiedy mieliśmy szczyt sprzedaży wieprzowiny na Ukrainę, niektóre nasze organizacje ogłosiły protest i blokadę tzw. importu pszenicy z Ukrainy. Co Ukraińcy zrobili w odwecie? Zarządzili dokładniejsze badania naszego mięsa. Próbką na granicy, do badania do Kijowa, próbka po 7 dniach wraca, a wiadomo, co dzieje się z mięsem, jeśli jest 7 dni w chłodni.

Chcę w tej chwili bardzo stanowczo – bardzo bym prosił, żebyście państwo z PiS jednak posłuchali – zdementować informacje i opinie o rzekomym imporcie pszenicy z Ukrainy.

Stan i poziom niewiedzy, panie pośle Jurgiel, jest zastraszający. Jeśli pan mówi o 3 mln t pszenicy importowanej z Ukrainy, to informuję pana, że nigdy, w żadnym roku nie importowano do Polski takiej ilości zbóż. A Ukraina, jeśli chodzi o import pszenicy, jest szóstym czy siódmym partnerem. W roku 2009, kiedy import od nich był najwyższy, było to 10% całego naszego importu, a tak import ten nie przekra-

cza co roku 1%. I jest to głównie import kukurydzy, a nie import pszenicy. Nie wiem więc, skąd ta obsesja antyukraińska.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o rynek wieprzowiny, to to, co można było uczynić w końcu roku 2010, to oczywiście zabiegi w Komisji Europejskiej o uruchomienie dopłat do przechowalnictwa prywatnego. W wyniku tej interwencji polskie przedsiębiorstwa skupiły ok. 9 tys. t.

W tym miejscu znów muszę wskazać niewiedzę wnioskodawcy. Panie pośle, interwencyjny skup na rynku wieprzowiny w Europie zakończył się 30 lat temu. Nie było żadnego interwencyjnego skupu od 30 lat. Owszem, realizowane są dopłaty do przechowalnictwa i dopłaty do eksportu, ale nie ma żadnego interwencyjnego skupu. Nawet wtedy, kiedy w 2007 r. pan Andrzej Lepper podjął działania, które nazwaliście interwencją poprzez Agencję Rezerw Materiałowych, nawet wówczas, szanowni państwo, Komisja Europejska upomniała Polskę, że nie można realizować tego instrumentu, bo innymi instrumentami realizuje się interwencje, a innymi instrumentami realizuje się regulacje rynku. Myślałem, że ta lekcja coś wam dała, ale, jak widać, niekoniecznie.

Rynek owoców miękkich...

Jeszcze parę zdań o rynku zbóż, bo chcę wyrazić, szanowni państwo, zaznaczyć, żebyście mieli to także dla swojej wiedzy, że o ile do końca stycznia ceny pszenicy, ceny kukurydzy, ceny zbóż na rynkach światowych bardzo mocno rosły, o tyle w ostatnich 3 tygodniach mamy sytuację, w której cena pszenicy spadła o kilkanaście procent, a rzepaku o ponad 15%. Zastanawiam się, czy nie jest to to samo zjawisko, które miało miejsce w roku 2008, a więc wycofywanie się kapitałów spekulacyjnych z rynków żywnościowych. Spokojnie – poczekamy, zobaczymy.

Kwestia rynku owoców miękkich. Chcę zwrócić uwagę na to, że rząd koalicji PiS–Samoobrona wynegocjował w ramach reformy wspólnej organizacji rynku owoców kształt wsparcia dla owoców miękkich. W ramach tych ustaleń od początku zostało określone, że płatność do owoców miękkich będzie płatnością tymczasową, która zakończy się po pięciu latach od jej wprowadzenia. Środki, które Polska miała do dyspozycji w ramach tego mechanizmu, 11 mln euro, po tym okresie zostaną cofnięte do budżetu Unii. W ramach przeglądu wspólnej polityki rolnej w listopadzie 2008 r. udało się zatrzymać te pieniądze w kopercie narodowej.

Powiem jeszcze jedno zdanie o rynku tytoniu. Chcę jeszcze raz powtórzyć to, co powiedziałem paniom i panom posłom na posiedzeniu komisji we wtorek. Polska stosuje maksymalną możliwą płatność oddzielną do wsparcia producentów tytoniu. Jest to 52 mln euro, z czego tylko 8 mln euro pochodzi z budżetu unijnego; 52 mln euro rocznie. Rolnicy producenci tytoniu otrzymują około 13 tys. zł dofinansowania do jednego hektara. Za rok 2009 otrzymali dofinansowanie w wysokości ponad 23 tys. zł, bo był to ostatni rok łączenia płatności oddzielnych

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

i płatności związanych z produkcją. Działania art. 68, były minister rolnictwa musi o tym wiedzieć, jest to nic innego, jak zdjęcie z całej koperty narodowej części środków i przeznaczenie na wsparcie określonego kierunku produkcji, co oznacza, że gdybyśmy wystąpili w tym czasie, o którym mówiliście, o płatności dodatkowe do tytoniu, 41 mln euro zdjęlibyśmy producentom rzepaku, owsa, ziemniaków, kukurydzy i przenieśli dla producentów tytoniu. Nie są to żadne dodatkowe środki unijne. Producenci tytoniu otrzymaliby przez kolejne trzy lata wsparcie w wysokości 23 tys. zł do hektara, pozostali – niecały tysiąc. Jeśli tego się domagacie, to wiedźcie, z jakich źródeł jest to finansowane.

(Poseł Wojciech Mojzesowicz: Minister leje wodę.)

Krótko powiem o rynku cukru. Ciekawy temat. Zgadzam się z przedstawioną opinią, że reforma rynku cukru szkodzi nie tylko Polsce, ale również europejskim konsumentom, producentom i rolnikom. Tylko kto za tę reformę odpowiada?

(Głos z sali: Ludzie.)

Decyzje zapadały w 2005 r. Nie chcę zanudzać. Jestem gotowy, aby po raz kolejny przedstawić chronologię zdarzeń, jeśli taka będzie wola Wysokiej Izby. Informuję Wysoką Izbę, że cukrownia w Głinojecku w dalszym ciągu produkuje cukier z buraków dostarczanych przez plantatorów z woj. mazowieckiego. W lutym 2010 r. Krajowa Spółka Cukrowa oraz Nordzucker wystąpiły do mnie z wnioskiem o transfer kwoty, którą posiadała British Sugar. Decyzją z dnia 30 kwietnia odmówiłem transferu, uznając, że nabycie tych udziałów nie jest podstawą do przeniesienia kwot. Moją decyzję Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego zaskarżył do sądu. 2 marca 2011 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie odrzucił skargę złożoną przez związek. Nie miałem podstaw prawnych do tego, żeby przenieść kwotę cukrową.

Biorąc pod uwagę wysokie ceny cukru na światowym rynku oraz toczącą się dyskusję w sprawie stabilizacji tego rynku, 28 stycznia i 17 lutego tego roku wystąpiłem do Komisji Europejskiej z następującymi wnioskami. Zwiększenie kwoty produkcji cukru i izoglukozy w roku gospodarczym 2011–2012 o 15% i umożliwienie sprzedaży na rynek unijny, bez ponoszenia konsekwencji finansowych, cukru pozakwotowego. 3 marca 2011 r. Komisja Europejska podjęła decyzję o sprzedaży 500 tys. ton cukru pozakwotowego na rynek europejski bez konsekwencji finansowych dla producentów cukru; 500 tys. ton dodatkowo. Mam nadzieję, że to także uspokoi sytuację, uspokoi panikę, jaka panuje na polskim rynku, bo takiej paniki na rynku niemieckim, czeskim czy słowackim nie ma.

Bieżąca kampania cukrownicza 2010–2011 rozpoczęła się 10 września 2010, a zakończyła 18 stycznia 2011 r. Zebrano prawie 10 mln ton buraków, wyprodukowano 1430 tys. ton cukru. Przy średnim mie-

sięcznym zużyciu około 130 tys. ton, jak sami sobie policzycie, zapotrzebowanie na cukier powinno być pokrywane w 95%.

(Poseł Anna Paluch: Jakoś nie jest.)

Chcę także powiedzieć, panie ministrze Jurgiel, że nie wiem, jak wyglądały te negocjacje, różni pracownicy różnie mówią, ale jedno jest pewne: kiedy pojechałem pierwszy raz do Brukseli, pani komisarz w pierwszym zdaniu podczas powitania – a świadkiem jest minister Krzyżanowska – zapytała mnie: Co robi ten minister, który nie chciał negocjować reformy cukru? *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Poseł Izabela Kloc: To jest kłamstwo, co pan robi.)

(Głos z sali: Kto to jeszcze słyszał?)

Szanowni państwo, mam gorącą prośbę. Nie wyrzucam z siebie inwektyw w stosunku do państwa i bardzo bym prosił, żeby tego nie robiono w odniesieniu do mnie.

(Poseł Izabela Kloc: Naprawdę nieładnie.)

Proszę bardzo, przypomnijcie sobie wypowiedzi posła wnioskodawcy sprzed kilkunastu minut.

(Poseł Anna Paluch: Żalozne.)

Tak, one były żalozne, ma pani rację.

(Poseł Anna Paluch: Jak ktoś nie ma argumentów merytorycznych, to się atakuje ad personam.)

Kwestia szkół rolniczych. Od 1999 r. szkoły te podlegały starostom. Ministrowie z rządu PiS podjęli w 2006 r. decyzję, notabene polityczno-wyborczą, mam na myśli pana ministra Leppera, o przejmowaniu szkół rolniczych. I rozpoczął się ten proces. Przejmowano z reguły szkoły, którym groziła likwidacja, często znajdujące się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, nie zawsze mające znaczenie ponadlokalne. Nie była to żadna reforma oświaty rolniczej, w związku z tym nie mogła być kontynuowana w takim kształcie. Przeprowadziłem dalszą weryfikację części szkół po to, żeby utworzyć równomierną siatkę na obszarze całego kraju. Przejeliśmy ostatecznie 45 szkół, są one w tej chwili budżetowane przez ministra rolnictwa, ale także przez ministra edukacji w ramach subwencji. Jeśli uważacie państwo, że w szkołach rolniczych oprócz budżetu ministra nie są realizowane inne programy, to przecież na posiedzeniu komisji rolnictwa przedstawiłem wam listę i powiedziałem, ile ich jest. Tu przypomnę tylko, że liderami w wykorzystaniu środków pozaministerialnych, także unijnych, są następujące zespoły szkół rolniczych: w Janowie, w Suwałkach, w Karolewie i w Gołdkowie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwija się także sektor źródeł energii odnawialnej. Co prawda mógłby się lepiej rozwijać, jednak efekty i postęp są. Wprowadzono obowiązek wykorzystania przez sektor energetyczny biomasy pochodzenia rolniczego w procesie wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych. Rozwiązanie to dotyczy tej części produkcji, która z różnych względów nie może być wykorzystana na cele żywnościowe. W lipcu 2010 r. przyjęto dokument strategiczny „Kierunki rozwoju biogazowni rolniczych w Polsce w latach 2010–2020”. Wprowadzono w Prawie energetycznym nowy rodzaj działalności

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

polegającej na wytwarzaniu biogazu rolniczego lub energii elektrycznej z biogazu rolniczego. Ograniczono do niezbędnego minimum procedury administracyjne związane z rejestracją działalności.

(Poseł Robert Telus: Co z tego ma rolnik?)

Wystarczy wpis do rejestru Agencji Rynku Rolnego zamiast koncesja Urzędu Regulacji Energetyki. Określono nowy rodzaj wsparcia, jeśli chodzi o biogaz rolniczy oczyszczony do jakości gazu ziemnego i wprowadzany do sieci dystrybucyjnej. Dla małych instalacji biogazu rolniczego do 500 kW zniesiono obowiązek uzyskania decyzji środowiskowej.

Dodatkowo wprowadzamy zmiany w przepisach w celu ułatwienia nawozowego zagospodarowania produktów pofermentacyjnych. Przepisy środowiskowe już są. Pracujemy jeszcze nad zmianami dotyczącymi ustawy o nawozach i nawożeniu. Zwiększamy wsparcie w ramach PROW 2007–2013. Wytwarzanie energii elektrycznej z biogazu rolniczego będzie mogło być wspierane w ramach działania: Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Zwiększamy do 500 tys. zł wsparcie inwestycji związanych z budową biogazowni rolniczych. 1 stycznia 2011 r. Agencja Rynku Rolnego wprowadziła rejestr producentów biogazu, do którego w tej chwili, po dwóch miesiącach, wpisanych jest dziewięć biogazowni elektrycznych o łącznej mocy 9 MW.

Teraz przedstawię kilka zdań na temat zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego, bo ciągle to podnosicie. W budżecie roku 2006 na zwrot podatku akcyzowego zapłaconego w cenie paliwa rolniczego przewidzieliście 650 mln zł, wykorzystano zaledwie 114 mln zł.

(Poseł Robert Telus: To jest właśnie to kłamstwo.)

Ówczesny minister rolnictwa zaproponował zwrot podatku w wysokości 45 gr na litr oleju napędowego. Podobna sytuacja była w roku 2007: środki w budżecie – 650 mln, wydatki – 262 mln, rolnik otrzymywał zwrot w wysokości 55 gr. Od 2008 r. rolnicy otrzymują 85 gr do litra. Wyplacone kwoty wynoszą: 500 mln w 2008 r., 608 mln w 2009 r. i 616 mln w 2010 r. Jakoś zapomnieliście i nie przyjmujecie do wiadomości, że w tym czasie był ogromny kryzys, w latach 2008–2009, i nasz rząd nie zmniejszał tej stawki.

(Poseł Anna Paluch: Wszystko będziecie tym kryzysem tłumaczyć, wszystkie wasze zaniechania.)

Wprowadziliśmy wyższą stawkę, czyli 85 gr, i realizujemy to założenie. Dziś ponad 8,5 mln ha gruntów rolnych korzysta z takiego wsparcia

(Poseł Robert Telus: My wprowadziliśmy, a wy mogliście zabrać. Racja.)

Na zakończenie jeszcze odniosę się do kwestii zmiany ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Posłowie PiS z jednej strony zarzucają mi brak skutecznych działań na rzecz wspierania gospodarstw rodzinnych, a kiedy wycho-

dzę z ustawowymi propozycjami przyspieszającymi trwale rozdysponowanie gruntów będących w zasobie agencji z przeznaczeniem głównie na powiększenie gospodarstw rodzinnych, próbują tę inicjatywę blokować. Klasycznym przykładem tego jest spotkanie w zachodniopomorskim z dzierżawcami, którzy oczywiście będą bronić swojego interesu jak niepodległości.

Rybołówstwo. Szanowni państwo, jestem bardzo zdziwiony, że w uzasadnieniu do wniosku o wotum nieufności nie znajduję odniesienia do tak ważnego działu, jakim jest rybołówstwo, a za który wszak odpowiadam. Jednak rozumiem, czym to jest podyktowane. Otóż za rządów PiS zostało utworzone specjalne Ministerstwo Gospodarki Morskiej, zatrudniono rzeszę urzędników, tylko co z tego. Kiedy 1 stycznia 2008 r. sprawy rybołówstwa ponownie przejęło ministerstwo rolnictwa, okazało się, że stan organizacji branży, wykorzystania środków unijnych jest katastrofalny. Do końca roku 2007 wydano mniej niż 20% kwoty przewidzianej w SPO dotyczącym rybołówstwa na lata 2004–2006. Nic dziwnego, wszak wiceminister Ministerstwa Gospodarki Morskiej zamiast zajmować się przygotowaniem projektów, organizował protesty rybaków i uczestniczył w nich w Brukseli, nie wykonując pracy, do której był powołany.

(Poseł Marek Matuszewski: Ale tej partii już nie ma.)

Pamiętamy problem zamknięcia w 2007 r. połowów dorsza na Bałtyku. Groziła utrata całego SPO, trzeba było podjąć nadzwyczajne działania. W roku 2008 zakończyliśmy wypłatę z SPO na poziomie 98%. Musieliśmy rozpocząć od początku pracę nad nowym programem operacyjnym na lata 2007–2013. Opóźnienia były potworne. Program został zatwierdzony dopiero w październiku 2008 r., a więc o ponad rok później niż Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jeżeli chodzi o środki finansowe przeznaczone na Program Operacyjny „Ryby” 2007–2013, warto wiedzieć, że jest to kwota blisko 1 mld euro, z czego 75% to wkład z budżetu Unii, a 25% to wkład krajowy. Szanowni państwo, jest to druga alokacja europejska po Hiszpanii, a więc jeśli chodzi o program rybny, Hiszpania ma najwięcej pieniędzy, Polska zaś jest na drugim miejscu.

Stan realizacji PO „Ryby” 2007–2013 na dzień 4 marca jest następujący. W ramach osi 1: Środki na rzecz dostosowania floty rybackiej, podpisano umowy o dofinansowanie i wydano decyzję w liczbie 3300, co stanowi 44% wykorzystania limitu przewidzianego w tej osi. Z kolei wartość złożonych wniosków o dofinansowanie przekracza 67%. Płatności zrealizowane to 352,5 mln zł, co stanowi 40% całej alokacji.

W ramach osi priorytetowej 2: Akwakultura, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo i obrót produktami rybołówstwa i akwakultury podpisano 690 umów o dofinansowanie, co stanowi 76% wykorzystania limitu w tej osi. Wyplacono już 154 mln zł, co stanowi ponad 20% tego limitu.

W ramach osi 3: Środki służące wspólnemu interesowi podpisano 157 umów na dofinansowanie, co

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

stanowi 69% wykorzystania limitu. Wyplacono także 154 990 tys. zł, co stanowi ponad 21% przyznanego limitu.

Krótko jedno zdanie na temat rybaków i Nord Streamu. Otóż, panie pośle Jurgiel, dwie organizacje podpisały porozumienia. Jeśli chodzi o poziom rekompensat, to 5 tys. zł przypada na jeden statek. Kolejne organizacje jeszcze negocjują, lecz chcę pana poinformować, że żadne z państw unijnych nie negocjowało w imieniu swoich rybaków. Nasi to także dobrze wykorzystali i powiem panu tak: jeżeli gdzieś producenci czy rolnicy nie potrzebują opiekunów, to lepiej się nimi nie opiekować. Świadczy o tym przykład rybaków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Programów, które realizuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podległe mi agencje i inspekcje, jest zdecydowanie więcej niż tych, które omówiłem. Wspomnę chociażby, takie jak: „Szklanka mleka”, „Owoce w szkole”, „Pomoc dla najuboższych”, zwalczanie chorób zakaźnych, wyroby tradycyjne i regionalne.

Szanowni państwo, za waszych czasów na szklankę mleka przeznaczano tylko wsparcie unijne. Zero z budżetu krajowego. My corocznie wydajemy powyżej 120–130 mln zł, więc bardzo proszę, żebyście się nie zżymali na to, czego nie robiliście.

(Poseł Marek Matuszewski: Za naszych czasów to były godne ceny dla rolników.)

(Poseł Anna Paluch: Jak Pinokio.)

(Poseł Robert Telus: Nos panu rośnie.)

I szanowni państwo, jeśli pozwolicie, to na koniec...

(Poseł Marek Matuszewski: Po ile jest olej napędowy?)

Moi drodzy, chcę wam jeszcze raz zwrócić uwagę i powiedzieć, że na chamstwo chamstwem nie będę odpowiadał.

(Poseł Anna Paluch: Kłamie pan jak Pinokio.)

Na koniec chciałbym w tym miejscu podziękować polskim rolnikom. Podziękować im za to *(Oklaski)*, że jeżdżąc przez 3,5 roku po całej Polsce i uczestnicząc w różnych spotkaniach – pan poseł Bogucki i pan poseł Kowalczyk byli świadkami takich dwóch spotkań – spotykałem się z życzliwością i ze zrozumieniem. Na każdym spotkaniu wysłuchiwałem określonych propozycji i wniosków służących poprawie obecnej rzeczywistości.

(Poseł Robert Telus: O, tak.)

Na tych spotkaniach dyskusja jest o wiele bardziej merytoryczna i jest większe zrozumienie niż tu, w Wysokiej Izbie. Tak się składa, że z rolnikami, fachowcami minister rolnictwa Marek Sawicki łatwo się dogaduje.

(Poseł Marek Matuszewski: Niech pan przyjedzie na nasze tereny.)

Problem polega na tym, że mam trudności z dogadaniem się z tymi, którzy rolnikami nie są...

(Poseł Tadeusz Stawecki: Ale oni nie chcą.)

...a udają, że rolników bronią. Chcę także w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować organizacjom rolniczym, związkom zawodowym, izbie rolniczej za to, że przez 3,5 roku wspólnie pracujemy, uzgadniamy wszystkie rozporządzenia, wszystkie decyzje, wszystkie stanowiska, także to wobec wspólnej polityki rolnej. Nie ma tygodnia statystycznie, żeby nie spotkał się z jakąś organizacją rolniczą. Nie boję się przyjmować każdego dnia protestujących ani osób borykających się z bieżącymi problemami. Chcę z nimi rozmawiać, bo tylko w toku normalnej, życzliwej rozmowy można cokolwiek dobrego osiągnąć. Kiedy się zaś obrażamy, tupiemy i krzyczymy, to oczywiście nic dobrego z tego nie wynika. Z tego miejsca chcę także zwrócić się do wszystkich konsumentów, bo ministerstwo rolnictwa i rolnicy nie funkcjonują tylko dla siebie. Chcę was zapewnić o tym, że polska żywność, polskie produkty rolnicze to produkty dzisiaj najlepsze w Europie, śmiem nawet twierdzić, że najlepsze w świecie. Wytwarzane przez polskich rolników według tradycyjnych receptur i w sposób ekologiczny są bardzo zdrowe.

(Poseł Izabela Kloc: Pan tego nie docenia.)

Nowoczesne polskie przetwórstwo rolno-spożywcze sprawia, że nasza żywność od wielu lat jest jednym z bardziej poszukiwanych produktów nie tylko na rynku europejskim, ale także na rynku światowym. Skoro zarzucacie brak promocji, to jeszcze raz wam powiem: wartość eksportu w roku 2007 nie przekraczała 8 mld euro. Dzisiaj jest to ponad 13,5 mld euro. Co roku mamy coraz większy bilans handlowy. Naprawdę, nie przekreślajcie dorobku polskich rolników. *(Oklaski)* Nie przekreślajcie dorobku przetwórstwa rolno-spożywczego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie przekreślajcie rolników.)

Nie straszcie rolników przyszłością. Rolnicy mogą bać się jedynie takich negocjatorów, jak chociażby w sprawie cukru.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Powrotu PiS-u.)

Jeszcze raz chciałbym uspokoić.

(Poseł Izabela Kloc: Są dokumenty – kawa na ławę.)

Sytuację odnośnie do wniosku, odnośnie do tej debaty, wydaje mi się, że przedstawiłem. Jeśli będzie w trakcie dyskusji potrzeba, to oczywiście odniosę się do niej.

(Poseł Eugeniusz Grzeszczak: Z uczuciem.)

Panie pośle Jurgiel, jeszcze jedno. Kiedy zorganizował pan debatę na temat wniosku o wotum nieufności w Programie 1 Polskiego Radia i kiedy redaktor nie chciał zaprosić ministra rolnictwa, nie obrażałem się, ale poprosiłem i zostałem do tej debaty zaproszony. Kiedy dzisiaj szef mojego klubu poinformował mnie, że z Trójki jest zapotrzebowanie, bo pan Jurgiel znów będzie mówił o wniosku o wotum nieufności, na polityka Polskiego Stronnictwa Ludowego, to przecież czuję się za to odpowiedzialny, chcę więc wziąć udział w tej dyskusji. Nie wiem, dlaczego pan stchórzył i informuje pan opinię publiczną, że został pan z tej dyskusji i debaty od-

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

wołany. Mam informację, że jesteśmy obaj do niej zaproszeni.

(Głosy z sali: Ooo....)

Jeśli pan stchórzył i odwołał tę debatę, to niech pan nie posądza o to mnie i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Głos z sali: To jest pomówienie.)

(Głos z sali: Może to jest wieczorem?)

Panie marszałku, panie i panowie posłowie, po tej ciekawej debacie pokornie oczekuję na werdykt Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Debata dopiero się rozpocznie, panie ministrze.

Przed jej rozpoczęciem prosiłbym państwa posłów ze wszystkich klubów, żeby nie przekraczać pewnego poziomu debaty. Padły tutaj różne słowa, które nie do końca odnoszą się do sytuacji, przynajmniej sądząc po tym, co słyszałem.

Panie ministrze, nie warto używać takich wyrazów, jak np. chamstwo, bo będzie miał pan zaraz odpowiedź, czy stchórzył, gdy nie ma na to dowodów. Między sobą niech panowie tę sprawę załatwią.

Państwa posłów, szczególnie, niestety, z prawej strony, proszę, żeby tak często nie przerywać, bo sami prowokujecie zaczepki. Prosiłbym raczej o merytoryczną debatę.

Pan poseł Jurgiel w jakim trybie?

(Poseł Krzysztof Jurgiel: Sprostowania.)

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Po pierwsze, chciałbym się odnieść do tego, o czym mówił pan marszałek, że stchórzyłem. Godzinę temu czy półtorej dostałem informację, że pan Sawicki nie chciał ze mną rozmawiać. Tak że, panie ministrze, jak pan używa rzeczywiście takich słów, to trzeba jednak to wyjaśnić.

(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi: Kto panu ją przekazał?)

Biuro Prasowe. Są na to dowody.

(Głos z sali: Jakie dowody?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, proszę prostować i nie odpowiadać na zaczepki z sali.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Zaprasza mnie pan do debaty, tylko że dyrektorem Trójki to pan nie jest. Chciałbym czuć się zapro-

szony, bo robicie debatę o wspólnej polityce rolnej z pana kolegą Jagielińskim, Balazsem, natomiast z Prawa i Sprawiedliwości nie muszę być ja, ale przydałoby się, żeby był jakiś przedstawiciel. Tak teraz telewizja jest upolityczniona. Dzisiaj jest przekaz z pana wystąpienia i premiera, nie ma przekazu z mojego wystąpienia i innych posłów. Skieruję to do komisji etyki, bo inaczej zrobić nie można. Jak pan nie ma konkretnych dowodów, to proszę nie obrażać, nauczymy się tego.

Powiedział pan, że różnie mówią różni pracownicy. Nie pierwszy raz tutaj występuję. Jest protokół z negocjacji, UKIE to przyjęło. Wtedy „Gazeta Wyborcza” zrobiła prowokację, tak jak z samochodem naszego ojca Tadeusza Rydzyka. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Andrzej Patys: Ojca.)

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Jeszcze klękniij.)

To wszystko jest w protokole. Sprawdzali to wtedy pan minister Pietras jako szef delegacji spraw zagranicznych do Brukseli. Tak że jeszcze raz mam prośbę: niech pan sprawdzi dokumenty i niech pan nie jeździ i nie pluje po tych spotkaniach na ten temat. Bardzo nieładnie.

To jest sprostowanie. Myślę, że to nieładnie, jeśli minister polskiego rządu, nie mając dowodów, oskarża mnie o tchórzostwo. Ja w 1980 r. brałem udział w strajkach, byłem zatrzymany, a pan był w takiej partii, która pana chroniła. Ja się nikogo nie boję, wie pan, naprawdę. *(Oklaski)* A teraz pan udaje bohatera. Ja się nie boję debaty z nikim, bo naprawdę na tych sprawach jednak moim zdaniem nieźle się znam, chociaż wszystkiego nikt nie umie.

Sprawa następna. Nie odniósł się pan do tego. To jest informacja z „Observera”, z Internetu...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, ale pan w trybie sprostowania występuje. *(Wesołość na sali)*

Poseł Krzysztof Jurgiel:

To jest sprostowanie...

Powiedziałem, że pan Sawicki chce, aby dopłaty bezpośrednie dla rolników zostały zmniejszone we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej. I to jest pana wypowiedź dla tego dziennika. To jest sprawdzalne, jak pan chce, to przekażę to panu, mam to w Internecie. Tak że to jest ważne, że pan co innego mówi publicznie, a co innego robi. *(Poruszenie na sali)*

Jeśli chodzi o to, panie marszałku, że powiedziałem, iż koalicja nie wykorzystwała szansy prezydencji, to ja tego nie powiedziałem. Naszym, posłów, zadaniem jest obserwowanie i kontrolowanie rządu, a następnie wskazywanie na nasze obawy. A jestem pełen i mam obawy, że panowie nie negocjujecie wspól-

Posel Krzysztof Jurgiel

nej polityki rolnej, tylko jakiś układ. Cele wspólnej polityki rolnej bowiem są zapisane w traktacie z Lizbony, o tym mówią prawnicy. Dlaczego pan jeździ uzgadniać cele, które są uzgodnione w traktacie? Proszę, niech pan premier i rząd nad tym się zastanowią, to po pierwsze. A po drugie, mówiliście państwo o równych dopłatach, a pan mówi, że polityka wspólna ma być ambitna, tak jest w stanowisku rządu, oraz że płatności mają być sprawiedliwe, ale nie równe. To niech pan powie z tej trybuny, że nasi rolnicy nie będą mieli równych płatności. Czemu się pan tego boi? (*Oklaski*) Bo na pewno nie będą mieli.

Natomiast jeśli chodzi...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, to jest już bardziej polemika...

Posel Krzysztof Jurgiel:

...jeszcze, panie marszałku, bo to są ważne sprawy...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ale prosiłbym w trybie sprostowania, bo to jest tryb, który...

Posel Krzysztof Jurgiel:

Rolnicy słuchają.

Pan minister napisał, panie marszałku, przeczytał to, co mu napisali. Niech odpowie, odniesie się do przedstawionych przez nas spraw, bo o polityce rozwoju i o przyszłości Polski nic nie powiedział, bo po prostu prowadzi Polskę naprawdę w złym kierunku. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Ewa Kierzkowska*: To jest polemika, panie marszałku.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, bardzo pana przepraszam...

Posel Krzysztof Jurgiel:

Sprawa ilości zboża z Ukrainy. Panie...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, chwileczkę. W trybie polemiki będą mieli prawo wystąpić przedstawiciele klubów. (*Posel Romuald Ajchler*: To jest polemika.)

Posel Krzysztof Jurgiel:

Ale, panie marszałku, pan minister nauczył się często mówić nieprawdę, i w sprawie cukru, i w sprawie...

(*Posel Izabela Kloc*: W sprawie telewizji skłamał. Sprawdziliśmy.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To oczywiście proszę prostować.

(*Posel Izabela Kloc*: Kłamał, kłamał i jeszcze raz kłamał.)

Posel Krzysztof Jurgiel:

Jeszcze dwa zdania, panie marszałku.

Jeśli chodzi o import zboża, to pan nie wie, ile się go sprowadzało. Są dwa rodzaje informacji: informacja formalna i informacja nieformalna. Dlaczego zablokowano import i eksport z Ukrainy? Bo w autobusach pod siedzeniami przewożono mięso, 600, 700 kg, było ileś autobusów. A pan powie, że pan przeczytał tabelkę i pan wie, że tyle importowano. I sprawa eksportu. Dlaczego pan nie powie tego, o czym mówiłem rolnikom? Dlaczego pan uznaje banany za nasz eksport? Dlaczego? Niech pan mi powie. Banany to jest eksport i nasz rolnik ma się z tego cieszyć? Niech pan nie przesadza. Mamy 30% reeksportu i to jest sukces naszego rolnika? Sukces będzie dopiero wtedy, jeśli nasz rolnik zbierze plony, będzie przetwórstwo i sprzeda za granicę. Wtedy będą pana nawet chyba chwalił za to. Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Przypominam państwu o jeszcze jednym obowiązku regulaminowym – że sprostowania mogą trwać nie dłużej niż 2 minuty.

(*Głos z sali*: Dlaczego pan nie przerwał, panie marszałku?)

Przypominam następnym państwu, bo już będę przerywał, jeżeli te sprostowania będą trwały dłużej.

Proszę państwa, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister rolnictwa i rozwoju wsi. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

(*Posel Robert Telus*: A szkoda.)

W tej chwili w imieniu klubu Platforma Obywatelska wystąpi pan poseł Leszek Korzeniowski.

Poseł Leszek Korzeniowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ze względu na moją niedyspozycję głosową zacznę od rzeczy najważniejszej, czyli od tego, że Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej nie popiera tego wotum, jest przeciwny temu wotum, uważa to wotum za absolutnie polityczne – takie było zapotrzebowanie, nie pierwsze zresztą. I szkoda, że padło to na skądinąd naszego fajnego kolegę pana posła Jurgiela, bo wyjątkowo źle się w tej roli czuje. I te ciągi, jakie dostał tutaj dzisiaj – podejrzewam, że w życiu bym się na coś takiego nie zgodził. Ale rozumie – rozpoczął chocholi taniec, dostał miotłę i ma zamiatać. No i niech sobie zamiata.

(Poseł Robert Telus: Kto?)

(Głos z sali: Sawicki?)

Nie, nie Sawicki, pan poseł Jurgiel, notabene mój przyjaciel. W tym momencie mamy nieco inne zdanie.

I, proszę państwa, nie ma co się odnosić do tych punktów merytorycznych, gdyż zarówno jedna, jak i druga strona przedstawia je w sposób dokładnie odwrotny. Ja się przychyliam do strony prezentowanej przez pana ministra Sawickiego, zdecydowanie się przychyliam.

(Poseł Wojciech Mojzesowicz: A co ci pozostało, Leszek?)

Myślę sobie, że więcej niż tobie.

(Poseł Wojciech Mojzesowicz: Nadzieja.)

Ale to są takie rzeczy... Aha, też będziesz mnie musiał, kolego pośle, podać do Komisji Etyki Poselskiej, bo ja również uważam, że to jest twoja wina z tym cukrem. A jeżeli inni mają być podawani do Komisji Etyki Poselskiej, zapisz moje nazwisko.

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Już jest załatwione.)

Nie ma sprawy.

Proszę państwa, teraz w Sejmie naszym powstał taki nowy obyczaj, że dawni ministrowie składają wotum nieufności w stosunku do obecnych ministrów. To jest już, nie powiem, nieeleganckie...

(Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: Leszek, użyj tego sformułowania.)

...ale może byście wybrali kogoś innego. Nie będę używał tego sformułowania, bo już ono padło wcześniej...

(Poseł Tadeusz Woźniak: A składanie wniosków o odwołanie wszystkich ministrów było etyczne?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, proszę państwa...

Poseł Leszek Korzeniowski:

Ja nie z panem dyskutuję, ja...

(Poseł Tadeusz Woźniak: A z kim pan dyskutuje?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle Korzeniowski, proszę, chwileczkę.

Upominam i lewą stronę sali, pana posła Ajchlera, i pana posła Woźniaka – nie przerywajcie posłowi, który wygłasza oświadczenie.

(Poseł Romuald Ajchler: Ale ja nie mówiłem.)

Proszę bardzo.

Poseł Leszek Korzeniowski:

Tak jak powiedziałem na początku, to jest bardzo wstrętny obyczaj. Nie powinno mieć miejsca coś takiego, żeby jeden minister w sposób tak nieładny – ja nie twierdzę, prawdziwy czy nieprawdziwy, bo w tym, co mówił, pewnie wiele prawdy nie ma – żeby mówił tak źle o innym koledze, który jest obecnie ministrem. To jest zasada, która powinna być tutaj honorowana.

I powtórzę jeszcze raz to, co najważniejsze: Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej absolutnie nie jest zainteresowany poparciem takiego wotum nieufności, bo to jest po prostu śmieszne. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? *(Oklaski)* Rolnicy mówią: produkujemy żywność, a brakuje nam na chleb. To jest rzeczywisty problem i efekt rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przez te ostatnie trzy lata i pana jako ministra rolnictwa.

Ja myślę, że trzeba by też zastanowić się nad opłacalnością produkcji rolnej, bo to jest rzeczywiście najważniejszy element w rolnictwie. Nie wiem, czy pan przeliczył, ile kosztuje wyprodukowanie 1 kg żywca wieprzowego, a za ile rolnik może sprzedać, ile kosztuje wyprodukowanie mleka, zboża, wiśni, warzyw, chmielu, tytoniu, a za ile można sprzedać. Myślę, że nieprzypadkowo są protesty dotyczące cen za trzodę chlewną, producentów chmielu. Pewnie z dobrobytu tu nie przyjechali, tylko z rozpaczy i ze względu na brak perspektyw na dalsze funkcjonowanie.

Sam zresztą, panie ministrze, pan powiedział na przełomie lat 2008 i 2009, że ceny środków do produkcji rolnej wzrosły o 300–400% w niektórych asortymentach, a ceny produktów rolnych spadły o 50%. Mówił to pan, porównując koniec roku 2008 do roku 2007.

Posel Henryk Kowalczyk

A teraz na co chcę zwrócić uwagę? Przedstawiając statystyki, bardzo chętnie pan porównywał rok 2010 do roku 2009, 2008. Jeśli doprowadzono do tego, że w roku 2008 było dno, to każde odbicie się od dna jest postępowaniem. I to porównanie rzeczywiście wypada korzystnie. Ale dlaczego porównania cen, kosztów, opłacalności produkcji rolnej nie zechciał pan zrobić do roku 2007? Wtedy byłoby to znacznie ciekawsze i dopiero by pokazało obraz pańskiego funkcjonowania jako ministra rolnictwa. Bo to właśnie w 2008 r., pewnie i później, w 2009 r., zrujnowana została większość rynków rolnych. A pan przyglądał się temu beczynnie albo jeśli reagował, to reagował zdecydowanie za późno. *(Oklaski)*

Zresztą jeżeli chodzi o wspomniany rynek mleka, to pan minister powiedział, że Komisja Europejska zbyt późno zareagowała, wprowadzając dopłaty eksportowe w styczniu 2009 r. Komisja późno zareagowała, a pan minister kiedy zareagował? Niestety też zbyt późno, bo dopiero jesienią 2008 r. Obserwował pan uważnie, zachowywał spokój – tak jak to dzisiaj słyszeliśmy: zachowajmy spokój, zobaczymy, co się będzie działo – a mleko taniało, taniało i mleczarnie wpadały w kłopoty. Taki był efekt działań i, przepraszam, ale beczynności, która doprowadziła do takiej zapaści na rynku mleka. Co prawda, ceny mleka od 2009 r. systematycznie idą w górę, ale jeszcze nie osiągnęły poziomu z roku 2007. Co do tej średniej, o której była dyskusja, to ona wynosiła prawie 1,40 zł, a były mleczarnie płaćące po 1,70 zł za litr. Niestety takich średnich teraz jeszcze nie uzyskujemy. *(Oklaski)*

Kolejny rynek, rynek zbóż, wspomniany import z Ukrainy czy z zewnątrz Unii Europejskiej. I znów była reakcja, czyli wprowadzono cła zaporowe, ale od 1 listopada. A kiedy się zboże importuje? Chyba nie w grudniu, tylko tuż po zniwach. Ta reakcja byłaby naprawdę skuteczną, solidną i chroniła polski rynek, europejski rynek, jeśliby to np. od końca, a najlepiej od połowy sierpnia było wprowadzone. To beczynność spowodowała perturbacje na rynkach i problemem z dochodowością.

A przypomnijmy owoce miękkie, wiśnie, które nie zostały zerwane przez rolników w 2009 r, dlatego że koszty zbioru były wyższe niż cena uzyskiwana za produkt. Przecież nikt nie będzie dopłacał do zbiorów. Podpowiadaliśmy, żeby naszym wzorem – bo nam, Prawu i Sprawiedliwości, udało się osłonić produkcję truskawek, dzięki blokowaniu mrożonek z Chin i przy okazji wprowadzeniu jeszcze dopłat, o których pan wspominał – spróbować zrobić podobnie z rynkiem wiśni, aby nie zrujnować go całkowicie.

Już nie będę wspominał o rynku chmielu, którego właściwie już nie ma, czy o rynku tytoniu. Tłumaczenie, że rolnicy i tak coś dostają, naprawdę nie są na miejscu, dlatego że to jest problem konkurencji na rynku europejskim. Niewystąpienie w trybie art. 68 rozporządzenia europejskiego o dopłaty specjalne dla

tytoniu spowodowało, że nasi plantatorzy są teraz w gorszej sytuacji niż ich koledzy z Unii Europejskiej. To jest sedno sprawy. Mało tego, jeszcze oszukiwano nas i plantatorów tytoniu w komisji rolnictwa, że wniosek został złożony, a to, że nie w terminie, może się da jakoś naprawić. Nic się nie dało naprawić, do tej pory tych płatności nie ma. To jest zaniedbanie. Za samo to powinien pan, mając honor, podać się do dymisji albo przynajmniej odwołać wiceministra, który za to odpowiada. *(Oklaski)*

Wróćmy na chwilę do cukru. Nie będę już wracał do sprawy reformy, która rzeczywiście jest fatalna, trzeba ją naprawiać, ale ta reforma dawała możliwość dobrowolnego zrzeczenia się kwot cukrowych. To właśnie za czasów pańskiego rządu – nie pan to akceptował, ale minister skarbu akceptował – sprzedano dobrowolnie ogromną kwotę cukru. Na koniec stycznia 2008 r. sprzedano ponad 200 tys. t cukru i od tego momentu Polska stała się importerem cukru. *(Poruszenie na sali)* To była decyzja rządu, nie mówię, że to była pana decyzja, ale to była decyzja tego rządu. *(Oklaski)* Są jeszcze elementy opłacalne na polskim rynku rolnym, trzeba to przyznać: produkcja wołowiny, produkcja rzepaku, nie wiem jednak, jak długo produkcja rzepaku będzie opłacalna, skoro następuje likwidacja ulgi w zakresie akcyzy na biopaliwa. Pan, panie ministrze, taki orędownik biopaliw, głosował za tym, żeby zlikwidować ulgę dotyczącą akcyzy na biopaliwa. *(Poruszenie na sali, oklaski)* Czy to będzie koniec opłacalności produkcji rzepaku, zobaczymy. *(Poruszenie na sali)* Zobaczymy, czy będą brali. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panowie posłowie z PSL, dajcie spokojnie wypowiedzieć się posłowi Kowalczykowi.

(Głos z sali: Nie mamy czasu.)

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie ministrze, rozmawiamy z rolnikami na spotkaniach. Rolnicy pytają, co mają produkować, żeby nie zbankrutowali. Czy potrafi pan, panie ministrze, w dzisiejszych czasach odpowiedzieć na to pytanie rolnikom, co mają produkować, żeby nie zbankrutowali? Bo rzeczywiście niewiele dziedzin rolnictwa już pozostało, a może już nic nie zostanie. Jak natomiast wygląda budżet na rolnictwo, panie ministrze? Pan zrobił porównania, dodając środki z budżetu Unii Europejskiej i wydatki na KRUS, ale trzeba pamiętać, że dopływ środków z Unii Europejskiej jest jak sinusoida, dużo środków wydatkowanych jest w końcowym okresie programowania, a mało w początkowym, ale jeśli się to odejmie, to niestety rzeczywistość jest zupełnie inna. Posądza się nas o to, że nie umiemy liczyć. Dedykuję opracowanie Biura Analiz Sejmowych, w którym porównano budżet, odejmując środki z Unii Europejskiej i środki KRUS. W roku

Posel Henryk Kowalczyk

2011 w porównaniu do roku 2010 pieniędzy na rolnictwo jest mniej o 5,2%, czyli o 700 mln zł. To są fakty, odsyłam do tej publikacji. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Wstyd.*)

W związku z tym, że tych pieniędzy jest mniej, oczywiście trzeba będzie gdzieś obcinać wydatki. Możemy być wdzięczni, że jeśli chodzi o zwrot akcyzy na paliwa, pozostawiona została kwota 85 gr, ale proszę nie zapominać, że akcyza rośnie. W międzyczasie rosła już dwukrotnie akcyza i opłata paliwowa, a więc wszyscy rolnicy oczekują, że ta kwota 85 gr, która została wprowadzona przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, a nie, jak pan powiedział: wprowadziliśmy – to rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził kwotę 85gr (*Oklaski*) – będzie rosła wraz ze wzrostem akcyzy, dlatego że niedługo rolnicy przestaną używać oleju napędowego, a przerzucą się na olej opałowy. Czy do tego rząd chce doprowadzić? To jest całkowity absurd w myśleniu ekonomicznym.

Kolejna sprawa, brakuje pieniędzy na materiał siewny. Już się do tego przyzwyczailiśmy i może w niektórych miejscach to niewiele znaczy. Jeśli chodzi o program „Szkłanka mleka”, którym minister tak się chwali (*Dzwonek*), to w naszych czasach dzieci miały możliwość korzystania ze szklanki mleka przez 5 dni w tygodniu, a teraz korzystają 3 dni w tygodniu, bo na więcej nas nie stać, czyli zabiera pan szklankę mleka dziecku, bo budżetu nie stać na kilkadziesiąt milionów złotych. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali: Nieładnie, nieładnie.*)

Brakuje pieniędzy na inspekcje, na doradztwo rolnicze, które zresztą przy okazji nowej ustawy będzie pewnie całkowicie zniszczone. Źle działa system ubezpieczeń upraw rolnych, pan obiecywał, że to naprawi. Ostatnia data: 2012 r., czekamy cierpliwie na tę naprawę. Brakuje pieniędzy na melioracje, dla spółek wodnych. W tym zakresie oszczędzamy, nie patrząc na to, że na odszkodowania z tytułu powodzi, podtopień wydajemy mnóstwo pieniędzy. Przypomina mi się przysłowie mojego ojca: chytry i głupi dwa razy traci. Oby ono nie pasowało do tego rządu, który oszczędza na melioracjach, a płaci odszkodowania za powódź. (*Oklaski*) Przy szalejących cenach pan powołuje zespół ds. kontroli cenowej. Co ten zespół wyszedł? Może lepiej było zatrudnić detektywa, szybciej by coś znalazł, a nie ten zespół.

(*Głos z sali: Czas, panie pośle.*)

W związku z czasem, to tak, pan minister ma dwie godziny, ale kluby mają po 10 minut.

Chwalił się pan sukcesami na forum Unii Europejskiej, jak również przeglądem wspólnej polityki rolnej. Niestety przy tych sukcesach, wymienionych przez pana, nie trzeba zapominać o porażkach, które były bardzo dotkliwe i bolesne dla Polski: likwidacja płatności do upraw roślin energetycznych, do tytoniu, wygaszanie kwot mlecznych, obniżenie limitu skupu interwencyjnego zbóż. To są te skutki. Jaką pan teraz da gwarancję, że negocjacje z Unią Europejską

w sprawie wyrównania dopłat będą skuteczne? Żeby to znowu nie był taki sukces, jaki odniósł pański poprzednik Jarosław Kalinowski, który też negocjował i oczywiście osiągnął wielki sukces, tylko że ten sukces odbija się rolnikom czkawką do tej pory. (*Oklaski*) Znaczą, mają mniejsze dopłaty. Życzymy, aby pan ten sukces osiągnął, ale w zapowiedzi trudno nam uwierzyć. Tak jak nie mogę uwierzyć w to, co pan zapowiedział trzy lata temu, że będzie ziemia dla rolników.

(*Posel Stanisław Zelichowski: Panie marszałku, czas dawno minął. Co to ma znaczyć?*)

Gdzie jest ta ziemia? Ustawa do tej pory nie została uchwalona. Jeśli nie dotrzymuje pan słowa w różnych sprawach, to trudno nam uwierzyć w pana zapewnienia, że coś ma być. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

O 40% przekroczył pan czas, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Tak, panie marszałku, już kończę.

Podsumowując, nawet pański kolega z Polskiego Stronnictwa Ludowego poseł Mirosław Pawlak przed dwoma tygodniami stwierdził z trybuny sejmowej, że rolnicy i samorządowcy ocenili sytuację, mówiąc wprost – to nie są moje słowa – że jest to festiwal obietnic i sielanka kłamstw. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Matuszewski: Brawo Mirosław.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, już...

Posel Henryk Kowalczyk:

A ten festiwal wygrał pan, panie ministrze, i mam nadzieję, że nagrodą będzie wilczy bilet, który będzie pana trzymał z daleka od polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Ale patos.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko w sprawie wniosku PiS o wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Marka Sawickiego.

Posel Romuald Ajchler

Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Sytuacja ekonomiczna polskiej wsi jest bardzo trudna, choć z informacji medialnych skoncentrowanych w szczególności na dopłatach unijnych i ubezpieczeniach rolników mieszkańcy miast mogą wyciągnąć wniosek przeciwny. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej zdaje sobie sprawę z tego, że podczas dzisiejszej debaty nie rozwiążemy żadnego problemu polskiego rolnictwa, dlatego już dziś zapowiadam, że złożymy wniosek o przeprowadzenie debaty rolnej, wolnej od emocji związanej z wotum nieufności. Uważamy bowiem, że sprawy polskiego rolnictwa i polskiej wsi zmierzają w złym kierunku, a nie chcemy się wpisywać w kolejną wojnę polsko-polską, pomiędzy PiS-em, Platformą Obywatelską i Polskim Stronnictwem Ludowym, która trwa już ponad 3 godziny, jesteśmy jej świadkami.

Wysoki Sejmie! Mój klub nie będzie dzisiaj bronił ministra rolnictwa, uważamy bowiem, że zarzuty postawione mu przez PiS są w większości trafne, co więcej, można by je postawić także ministrom z czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, panie ministrze Jurgiel.

Przedstawię Wysokiej Izbie powody, które zdecydowały o poparciu wniosku o udzielenie wotum nieufności ministrowi rolnictwa panu Markowi Sawickiemu przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. Zarzucamy panu ministrowi brak wizji rozwoju polskiej wsi i polskiego rolnictwa, brak skutecznej polityki rolnej na poziomie Unii Europejskiej, ciągły w tej kadencji spadek nakładów na rolnictwo w stosunku do PKB w budżecie krajowym, destabilizację polskiego rynku żywności, brak skutecznej polityki w pozyskiwaniu nowych rynków zbytu na artykuły rolne, chaos w zakresie obowiązkowych ubezpieczeń roślin i zwierząt, fatalną gospodarkę ziemią dzierżawioną z Agencji Nieruchomości Rolnych. Zarzucamy panu niedostateczne środki na utrzymanie i konserwację podstawowych urządzeń melioracyjnych, słabe wykorzystanie środków na rozwój obszarów wiejskich i coraz mniejszą dochodowość rolnictwa. Panie ministrze, zarzucamy panu również to, że nie rządzi pan rolnictwem, lecz nim administruje.

(Poseł Izabela Kloc: Oczywiście.)

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej uważa, że minister rolnictwa jest mało aktywny w sprawach wprowadzania równych dopłat w stosunku do rolników starej piętnastki, i nie przekonuje nas informacja o kilkudziesięciu spotkaniach ministra, wyjazdach i rozmowach na ten temat, bo nic z nich nie wynika. Przede wszystkim brakuje oczekiwanej przez polskich rolników decyzji w sprawie równego traktowania z rolnikami unijnymi w sferze dopłat obszarowych. Dopóki w tej dziedzinie rolnictwa nie dojdzie do zrównania praw polskiego rolnika z rolnikami starej piętnastki, dopóty polski rolnik i polskie rolnictwo nie będą konkurencyjni na rynku unijnym i poza nim.

Wysoki Sejmie! Do Unii Europejskiej wstąpiliśmy w 2004 r. Do dnia dzisiejszego sprawa równego traktowania wszystkich rolników w Unii Europejskiej nie została rozwiązana. Polskie rolnictwo przeszło już okresy przejściowe. O równych dopłatach będziemy mówić przecież po wejściu nowej perspektywy, czyli w latach 2014–2020, a wówczas po 10 latach naszego członkostwa w Unii, jeżeli sprawy się nie zmienią, panie premierze, panie ministrze, status polskiego nadal rolnika będzie gorszy o ok. 50–60 mld zł, bo o takiej kwocie mówimy.

Panie Premierze! W tej sprawie minister rolnictwa nie poradzi sobie sam. Oczekujemy także od pana większej aktywności w sprawach rolnictwa, a szczególnie w tych sprawach, w których chodzi o gigantyczne pieniądze dla polskiego rolnictwa.

W ramach dzisiejszej informacji pan mówił, że pan minister Sawicki załatwi zrównanie dopłat, tak to odebrałem. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej pozostaje jednak przy tym zarzucie, ale wtedy kiedy będzie decyzja, wycofamy się z niego.

Sojusz Lewicy Demokratycznej zarzuca ministrowi rolnictwa, że w niedostateczny sposób dba o rynki rolne, czego przykładem może być sprowadzenie do Polski w 2010 r., w przeliczeniu na żywe sztuki, ok. 2 mln tuczników o mięsie wątpliwej jakości. Myślę tu o dioksynach. Tym samym minister nie wykorzystał możliwości uporządkowania rynku wieprzowego w Polsce. Nie można się ciągle tłumaczyć i usprawiedliwiać wahań na rynku wieprzowym górkami i dołkami w tej produkcji. Panie ministrze, to stało się już nudne. W Polsce górka oznacza 60-procentową obniżkę cen. W starej Unii 10-procentowa obniżka powoduje, że na przykład rozlewa się na polach mleko, do tego są manifestacje i reakcja Unii Europejskiej jest natychmiastowa. Można by powiedzieć, że w Polsce to sytuacja normalna, a rolnicy jakoś to przetrwają.

Mówiąc o dioksynach, panie ministrze, przypomnę, co pan doskonale wie, że nasze służby nie znalazły dioksyn w niemieckim mięsie. Ale nie znalazły ich dlatego, że dioksyny pojawiły się w roku 2010, a badanie próbek mięsa przeprowadzono w 2011 r., w czasie kiedy Polacy już to mięso zjedli. W związku z powyższym nie mówmy, czy dioksyny były, czy nie. *(Oklaski)*

Panie Ministrze! Taka sytuacja wywołana jest brakiem stabilnej polityki rolnej, a brak stabilności w każdej dziedzinie gospodarki, szczególnie w rolnictwie, pociąga za sobą nieodwracalne konsekwencje: ograniczenia produkcji, zwolnienia pracownicze, a w najgorszym wypadku upadek zakładów. To już się dzieje w gospodarstwach opartych na dzierżawie gruntów państwowych. Dzisiaj dzierżawcy czują się jak przed plutonem egzekucyjnym. Nie mogą zrozumieć, kto podsunął panu taki pomysł, aby zlikwidować dzierżawę w Polsce. Oni zaufali rządowi, zaufali ustawie, która została tu w Sejmie przyjęta, a efekt

Posel Romuald Ajchler

jest taki, że dzisiaj nakazuje im pan natychmiast kupować grunty, bo jeśli nie, to pan im zabiera, nie patrząc na wyniki ekonomiczne i ich kondycję finansową. Tak, panie ministrze, się nie robi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Janosik na wsi.)

Przepraszam Wysoką Izbę, że wrócę do mięsa wieprzowego, bo to jest najgorszy rynek, jaki obserwujemy w Polsce. W latach koniunktury stan pogłowia trzody chlewnej w Polsce wynosił ponad 23 mln sztuk, dzisiaj niespełna 13 mln, a niektóre źródła oceniają, że nie przekracza 10 mln sztuk. Jak dalej pójdziemy, panie ministrze, w tym kierunku, za chwilę będziemy importerem mięsa wieprzowego i już nie będzie miał pan co liczyć w sprawach żywnościowych, jeśli chodzi o eksport czy nadwyżkę eksportu nad importem.

W tym miejscu, panie ministrze, automatycznie nasuwa się pytanie: Jakiej jakości będziemy importować mięso i po jakiej cenie? Czy można zaradzić tak ogromnemu spadkowi trzody chlewnej? Można. Zapytuję zatem pana ministra: Czy w Polsce musi być 360 tys. producentów trzody chlewnej? Czy nie warto zastanowić się, dlaczego w pozostałych krajach Unii Europejskiej jest ich niespełna 120 tys.? Porównajmy te liczby. Jedna Polska: 360 tys., w 26 krajach 120 tys. producentów zajmuje się produkcją wieprzowiny. Czy nie warto zwrócić uwagi na warunki, w jakich odbywa się produkcja wieprzowiny w gospodarstwach? Czy gospodarstwa zachowują dobrostan zwierząt?

Sojusz Lewicy Demokratycznej zapytuje, panie ministrze, co zrobiono chociażby na jednym rynku, aby go uporządkować. Przykro mi to stwierdzić, panie ministrze, ale albo nic, albo niewiele.

Będąc przy rynku mięsa wieprzowego, chcę zapytać pana ministra, jak zareagowałyby inne państwa, gdyby w polskim mięsie znajdowały się dioksyny. Pomogę panu odpowiedzieć. Nastąpiłaby natychmiastowa blokada i przez co najmniej rok nawet 1 kg mięsa ani jego przetworów nie wyjechałby z Polski.

Przykład: choroba Aujeszkiego. Pamiętam, jak na tej sali prosiłem o pieniądze na zwalczanie tej choroby. Do momentu wprowadzenia programu żadna żywa sztuka nie wyjechała z Polski do krajów starej piętnastki. Dobrze, że poradziliśmy sobie z tym problemem, ale przykład choroby Aujeszkiego i niewpuszczania naszych żywych sztuk *(Dzwonek)* do Unii Europejskiej, do krajów starej piętnastki pokazał, jak można dbać o własne rynki.

Rynek cukru. Przykro to stwierdzić, panie ministrze, ale całkowicie rozbity. W tym, panie Jurgiel, też pan maczał swoje palce. Szkoda, że o tym nie powiedział pan otwarcie. Ceny cukru dochodzą dzisiaj, panie ministrze, już do 7 zł i trudno przewidzieć, kiedy to się skończy. Polska była krajem, który eksportował cukier, dzisiaj jesteśmy jego importerem. Podjął się pan działań, ale efekt obniżenia cen jest

spodziewany dopiero za 3 miesiące. Wie pan dlaczego? Bo rynki finansowe i ci, co grają cukrem na rynku, muszą mieć z tego korzyści, nie mogą stracić. Dlatego tak długo to trwa. Ale naród polski, polskie rolnictwo ma ministra rolnictwa, rząd, który powinien zadbać o te interesy, żeby cukier nie kosztował w tych warunkach tyle, ile kosztuje.

Rynek tytoniu. Panie ministrze, nie mam czasu go omawiać, bo marszałek już łaskawie przedłużył mi czas o chwilę, ale, panie ministrze, idzie pan dokładnie w tym kierunku, aby ten rynek przestał w Polsce istnieć. Każdy z nas wie, że musi to być sfinansowane z naszej koperty finansowej, bo większość tych spraw jest finansowana z tej koperty, ale jest pan od tego, żeby wybrać złoty środek, chyba że zaproponuje pan inne rozwiązania tym, którzy zajmują się dzisiaj tym rynkiem.

Wysoki Sejmie! Nie mam już czasu na omówienie rynku zboża, nie mam czasu na omówienie rynku rzepaku, ale powiem panu, panie ministrze, jedno: dzisiaj polscy rolnicy z tych wysokich cen, które są, nie mają korzyści. Nie mają ich, bo nie mają zboża, bo sprzedali je w czasie żniw. Dzisiaj rynki finansowe zarabiają na obrocie polskim mięsem. *(Oklaski)* Pan jest od tego, żeby temu przeciwdziałać, żeby nie pozwolić na takie gry, jakie się odbywają. Słuchając dzisiejszej debaty, odnoszę wrażenie, że wszystko jest dobrze. Wystąpił premier i powiedział, jak jest dobrze w polskim rolnictwie. Ale Polacy pytają, jeśli jest tak dobrze, to dlaczego cena 1 kg cukru wynosi prawie 7 zł, dlaczego inne produkty mają takie ceny. Za to odpowiedzialny jest rząd, powinien zrobić wszystko, żeby do tej sytuacji nie dopuścić.

Konkludując, przedwczoraj na tej sali podczas debaty na temat OFE pana kolega klubowy, który będzie występował po mnie, powiedział: robotnikowi płaci się za wytworzenie jednostki pracy, politykowi zaś – za zdolność przewidywania. Jak widać, panie ministrze, nie ma pan tej zdolności, dlatego klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze wniosek o odwołanie pana z funkcji ministra rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Sejmie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego podzielił swój czas na dwa wystąpienia. Pierwszym mówcą będzie pan premier Waldemar Pawlak.

Proszę bardzo.

Posel Waldemar Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Udzielając poparcia panu ministrowi Sawickiemu w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym zwrócić

Posel Waldemar Pawlak

państwa uwagę na to, że rolnicy, ludzie, którzy bardzo ciężko pracują i mają bardzo trudne warunki pracy, bo w kontakcie z naturą, która nie zawsze jest łaskawa, gdyż kłęski i pogoda sprawiają, że czasami cały rok pracy może szybko pójść bardzo na marne, wymagają szacunku i wsparcia, ale wymagają też, jak sądzę, od polityków kompetencji. Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że dzięki staraniom Polskiego Stronnictwa Ludowego, Jarosława Kalinowskiego, przywoływanego w taki często skrzywiony sposób, na polską wieś przetransferowano w tych latach, kiedy jesteśmy w Unii Europejskiej, 100 mld zł przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji oraz 12 mld – przez Agencję Rynku Rolnego. Dla porównania powiem, że 100 mld to jest wartość projektu dotyczącego budowy dwu elektrowni atomowych, to jest tego typu skala. Dlaczego to jest tak ważne? Bo rolnicy korzystają z uproszczonego systemu, nie ma tak pokręconego i skomplikowanego systemu jak w starych krajach Unii Europejskiej, dzięki temu można było tę „brukselkę” solidnie wycisnąć, tak żeby każde euro przeznaczone na politykę rolną zostało zagospodarowane. Minister Sawicki przez te lata w Unii Europejskiej pracował nad tym, żeby przekonać kolegów z innych krajów Unii Europejskiej do uproszczonego systemu finansowania i wspierania rolnictwa. W moim przekonaniu to jest wielki sukces i w tym zakresie Polska może być liderem Unii Europejskiej, bo wsparcie dla rolnika oparte będzie na płatnościach obszarowych. Drugi element, finansowanie modernizacji. To jest przekonujące także dla ludzi, którzy mieszkają w mieście. Po to, żeby nie było chwastów, żeby ziemia była dobrze wykorzystana, żeby środowisko było dobrze utrzymane, jest polityka rolna i po to są środki europejskie, aby finansować ten dobrostan środowiska w całej Unii Europejskiej.

Kolejna sprawa tutaj podnoszona, ceny na rynkach rolnych. Rozumiem, że panie i panowie posłowie mają elementarne kompetencje i wiedzą, że w tej chwili ceny cukru są wynikiem spekulacji na rynkach światowych. To nie jest pod wpływem nawet Unii Europejskiej, są to rozgrywki finansjery, która korzysta, że na rynku cukru jest możliwe handlowanie kontraktami terminowymi, derywatami. Zastanówcie się, dlaczego nie ma spekulacji na rynku mleka. Z prostego powodu, bo tym nie handluje się na giełdzie. To samo, jeżeli chodzi o edukację, zdrowie i inne tego typu rynki. Warto zwrócić uwagę na potrzebę budowania przejrzystości tego typu mechanizmów w regulacjach europejskich i światowych.

Kolejna sprawa to trwałe zagospodarowanie ziemi. Nie dziwię się panu posłowi Ajchlerowi, że jest przeciwny. Od zawsze pańska formacja była przeciwna prywatnej własności ziemi, być może chce dalej trwać w tym przekonaniu, do końca świata i jeden dzień dłużej.

Co do koncentracji produkcji to nie mamy wcale zamiaru ani nie ma takiej potrzeby, żeby niszczyć

małe gospodarstwa rodzinne. Nasza polityka polega właśnie na tym, żeby je wspierać, wspierać trwałe zagospodarowanie ziemi, trwałą własność ziemi, bo to jest gwarancja bezpieczeństwa żywnościowego.

Wspomnę o eksporcie żywności. To jest bardzo dobry przykład, kiedy rolnicy budują miejsca pracy tu, w Polsce, a towary, żywność emigrują za granicę.

Na zakończenie mam prośbę do pana marszałka, żeby był uprzejmy zorganizować wyświetlenie bardzo ciekawego filmu, który dostał Oscara, „Inside Job”, szczególnie dla tych, którzy tak się porywają na różne rynki finansowe. Warto by było, żebyście państwo go obejrżeli, on jest wyświetlany w Polsce, byłem wczoraj w kinie „Femina”, pełna sala, może 50 miejsc tam było. Warto byłoby ten film pokazać. Może to by nauczyło wszystkich polityków w Polsce pokory wobec tych naszych wojen i wojenek, które sobie tutaj toczyliśmy. Można porównać, jak się gra na rynkach światowych, jak rozgrywają to dużo większe instytucje i dużo większe kraje niż Polska. Może wtedy choć trochę nauczylibyśmy się ze sobą współpracować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu premierowi.

Wniosek pana premiera Pawlaka zostanie przekazany wyżej. Dziękuję.

Proszę bardzo, teraz pan poseł Stanisław Żelichowski.

Posel Stanisław Żelichowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Zabieram głos w imieniu klubu PSL. Wniosek o odwołanie pana ministra uważamy za początek kampanii wyborczej Prawa i Sprawiedliwości. Zwykle jest tak, że partia, która ma jakąś wizję przyszłości, proponuje społeczeństwu coś z tej wizji, a partia, która jest bardzo dobra w destrukcji, składa wniosek o odwołanie. Wtedy się wychodzi, tupie, to jest ten element.

Wysłuchałem pana ministra Jurgiewicza, który zabierał głos. Pierwsza część tej wypowiedzi to było, jak rozumiem, około godzinne tłumaczenie, że był słabym ministrem. Druga część to było...

(Głos z sali: Przyjacielskie rady.)

Może źle to zrozumiałem, no, ale tak zrozumiałem. W drugiej części dawał propozycje ministrowi Sawickiemu, co minister powinien zrobić. Ale, na miły Bóg, jeżeli składacie wniosek o odwołanie, to wiercie w to, co robicie. Jak miałby to zrobić, skoro chcecie go odwołać? To nie ma większego sensu.

Szanowni Państwo! Jeśli mówi się, że minister Sawicki jest dobry czy zły, to trzeba by go do kogoś porównać. Takim wzorcem, jak rozumiem, jest pan minister Jurgiel z Prawa i Sprawiedliwości i to z nim mamy porównywać ministra Sawickiego.

Posel Stanisław Żelichowski

Przypomnę, że przez 2 lata rządów Prawa i Sprawiedliwości było ośmiu ministrów, czyli państwo z PiS-u zrozumieli z rolnictwa chyba tylko tyle, że są cztery pory roku i na każdą mieli jednego ministra. (*Oklaski*) Jeden był od siewu, drugi był od koszenia, a wszystkich wykopywał pan premier po trzech miesiącach. Żyjemy w trudnych czasach, często chcemy coś załatwić w Komisji Europejskiej czy gdzieś na forum zewnętrznym. Czasami załatwia się nie tylko interesy, ale te interesy łatwiej jest załatwić, jeżeli się je poprze jakąś sympatią, przyjaźnią. Tak się to tworzy. Trudno oczekiwać od ministra, że w ciągu trzech miesięcy, które miał do dyspozycji, wyrobi sobie znajomości, będzie się cieszył sympatią innych ludzi. Więc jeśli państwo zarzucacie panu ministrowi Sawickiemu, że nieskutecznie rozwiązuje problemy w Europie, to wy w ogóle byście ich nie rozwiązali. Jeżeli wzorem ma być pan minister Jurgiel, to Sawicki jest o niebo lepszy, pokonał go.

Weźmy drugą sprawę. Co możemy jeszcze porównać? Wykształcenie. Mielicie ośmiu ministrów, jeszcze przypomnę, pan Lepper był ministrem chyba trzy razy, pan prezes Kaczyński – dwa razy, panowie Mojzesowicz, Jurgiel i Kowalczyk – po jednym razie, czyli razem osiem, przeciętnie jeden na kwartał w zależności od tego, jak to wyglądało. Jeżeli chodzi o wykształcenie, to Sawicki jest doktorem nauk rolniczych. No, nie chcę nikogo tutaj upokarzać, nie będę mówił o wykształceniu innych, choć mam to zapisane, więc w tej materii jest również zdecydowanie do przodu.

Dzisiaj słucham wypowiedzi, że jest nieskuteczny w negocjacjach. Na miły Bóg, proszę państwa, negocjacje trwają. Wasz wniosek, złożony bez wiary w sukces, o odwołanie polskiego ministra bardzo komplikuje sytuację, bardzo osłabia jego pozycję negocjacyjną. Przypomnę, że 16 marca rozdano uczestnikom negocjacji notatkę, którą zacytuję: W międzyczasie polski minister Marek Sawicki ma przed sobą wniosek o wotum nieufności złożony przez opozycyjną partię PiS, który będzie rozpatrywany w piątek. PiS obwinia Sawickiego o dysparytet płatności bezpośrednich i brak funduszy na inwestycje w sektorze rolnym. Oczekuje się, że koalicja PO-PSL odrzuci ten wniosek. Ale jeżeli ten wniosek pojawia się w trakcie negocjacji, to z całą pewnością osłabia pozycję negocjacyjną ministra, bardzo osłabia również pozycję negocjacyjną Polski. Zarzucacie, że nie walczy się o równe dopłaty. Myślę, że wszyscy, jak tu jesteśmy, zgodzimy się, że dopłaty powinny być jednolite dla rolników dawnej piętnastki i obecnych krajów członków Unii. One mogą być jednolite w dwojaki sposób: albo wszystkie dopłaty dla wszystkich rolników sprowadzimy do zera, albo utrzymamy na jakimś jednakowym poziomie dla wszystkich. Przypomnę, co było, kiedy prezes Kaczyński był premierem. Mam tu postanowienie sądu – bo nie chcę, żeby coś z tego wynikło – i odczytam jedno zdanie z tego

postanowienia, bo jest to dosyć obszerny tekst, ale jeśli ktoś chce, to je przekażę. Sąd stwierdza, że skoro Jarosław Kaczyński w wywiadzie udzielonym (*Oklaski*) dla wspomnianego czasopisma wyraził stanowisko, że należy stopniowo rezygnować z dopłat dla rolnictwa, to oznacza to ich likwidację, aczkolwiek rozłożoną w czasie. A więc wyście próbowali likwidować dopłaty do rolnictwa, jak z tego wynika. Tak orzekł sąd. I teraz macie zastrzeżenia do pana ministra Sawickiego, że nieskutecznie negocjuje? Na miły Bóg. Czegoś tu nie rozumiem.

Oczywiście, klub parlamentarny PSL nie będzie się w awanturę polityczną wdawał i nie będzie popierał waszego wniosku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza oświadczenie wygłosi pan poseł Wojciech Mojzesowicz, były minister rolnictwa.

Posel Wojciech Mojzesowicz:

Panie Marszałku! Panie! Panowie! Myślałem, że pan poseł Żelichowski zajmie się czymś ważniejszym niż nasze wykształcenie, bo to było wyjątkowo nieeleganckie, bezczelne i niegrzeczne.

Ale przejdę do rzeczy. Pan minister Sawicki mówi, że nie bierzemy udziału..

(*Posel Stanisław Żelichowski*: Nie wymieniałem nazwiska.)

Ale może teraz, kiedy mówię, posłuchajcie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, niech pan słucha.

Posel Wojciech Mojzesowicz:

Pan minister... (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, każdy z państwa posłów, którzy nie biorą udziału w debacie, będzie miał okazję do przedstawienia swojego stanowiska w punkcie oświadczenia poselskie i prosiłbym, żebyście państwo dali teraz możliwość wypowiedzi mówcy.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Wojciech Mojzesowicz:

Panie marszałku, proszę mi doliczyć czas.

Chcę, żebyśmy rozmawiali poważnie o tym wszystkim. Pan minister mówi, że nie bierzemy udziału, nie patrząc na zaproszenie. Kiedy kończyliśmy działan-

Posel Wojciech Mojzesowicz

ność w resorcie rolnictwa, wizytowała nas na moje zaproszenie komisarz Fischer Boel. Dzwoniłem do pana i mówiłem: Marku, przyjdź, ja zdaję resort, a ty go przejmujesz. Co wtedy usłyszałem? Ja mam oddzielne spotkanie. A więc przepraszam bardzo. Przedtem pan minister to był kolega, przecież znamy się wiele lat, przecież był kilka lat w resorcie. A potem zamiast dać sygnał do Brukseli, że ja oddaję, a pan przejmuje, panie ministrze, ale tak samo myślimy na temat rolnictwa, pan tego nie uczynił. Kiedy ja kogoś zapraszam, a ktoś odpowiada negatywnie, to potem tak to wygląda. Ale nie o tym chciałbym mówić. Chcę powiedzieć, że trzeba tłumaczyć długo, że rolnictwo to nie jest problem Polski. Dzisiaj na świecie będzie brakować żywności. Polska może na produkcji żywności zrobić interes. Możemy zrobić biznes, to dzisiaj widać. Chcę też jedną rzecz powiedzieć co do tych dwóch lat, bo pan przewodniczący Żelichowski wymienił tych ministrów. Rzeczywiście stabilność i dłuższy udział w kierowaniu resortem jest rzeczą korzystniejszą. Tu się z panem zgadzam.

Natomiast chcę wyraźnie panu powiedzieć, że też potrafiliśmy rozmawiać w Brukseli. W 2007 r., gdy brakowało mleka na rynku, to nie kto inny, ja zauważyłem, że można wystąpić o zwiększenie kwoty. I też uzyskaliśmy wtedy poparcie. Mam tu taki dokument, panie ministrze – chodzi o pewną przyzwoitość – „Działanie ministra rolnictwa i rozwoju wsi na rynku mleka”. I ani słowa tu nie ma... Ale powoli, mówimy o pewnych zasadach i uczciwości. Mówicie, panowie, że w dwóch tych burzliwych latach nic nie zrobiono? Trzeba było zwrócić się do Brukseli o dopłaty o paliwa rolnicze. Pamiętam, drogi Marku, że mówiłeś: co tam 85 gr, będzie zwrot pełnej akcyzy. Trzy lata minęły i tego nie ma. Chcę powiedzieć, że zaczęliśmy reformę KRUS nie od zwiększenia składki rolników, ale od zmiany jego struktury, która była rachityczna, bo mieliśmy sytuację taką, że było 49 regionalnych dyrekcji. Uważałem, że trzeba to zmienić, zostawić 16. Ze 150 dyrektorów i zastępców zostało 50, uzyskaliśmy kilka milionów oszczędności. W KRUS zmniejszyło się zatrudnienie od tamtego czasu o 10%. I uważam, że dobrze działa ta instytucja.

Chcę też powiedzieć – cieszę się, że pan to zrobił, chciałem to podnieść, bo to pozytywna rzecz – że wystąpił pan o zwiększenie kwoty produkcji cukru. Bo, moi panowie, jeżeli obywatel tego słuchał – mówią posłowie, pan premier mówi, że ktoś spekuluje na rynkach... No, nie tworzymy spiskowej teorii, to my odpowiadamy za Brukselę, to my odpowiadamy za Polskę, za to, co się dzieje, nie można tylko rzucić ot tak, że gdzieś coś się dzieje, że ktoś spekuluje. Myślę, że były większe spekulacje, gdy ja pszenicę chlebową sprzedawałem po 450 zł. To wtedy spekulowało się na polskim rolniku, wtedy się kombinowało. Chcę też powiedzieć, moi panowie, że w 2008 r. pszenica chlebową świetnej jakości była po 500 zł. Z Agencji Re-

zerw Materiałowych wystawiono ją po 480 zł. Zbito cenę pszenicy do 450. Ktoś mi powie, że mała ilość, ale zawieszono to w Internecie, że giełda sprzedaje. I to nie była jakaś grupa spekulacyjna ogólnonarodowa, tylko decyzje były podejmowane w naszym kraju.

Chcę też powiedzieć, i tu się z panem ministrem Sawickim zgadzam, że 2007 r., jeżeli chodzi o rynek trzody, był tragiczny. Był tragiczny, jako producent i minister wiem o tym. Chcę natomiast powiedzieć, że w tym 2007 r. mieliśmy na jego koniec 19 mln sztuk trzody, euro było po 3,20, a trzoda, ta lepsza, była po 3,20–3,30, a ta słabsza po 2,60. Tak było. Co dzisiaj mamy? Dzisiaj euro jest po 4, trzoda jest po 3,60 ta słabsza, a ta lepsza po 4,20, a więc sytuacja jest całkiem podobna, ale mamy tylko 12 mln sztuk pogłowia. Pan minister podniósł to, i bardzo dobrze, że mamy świetny wzrost w eksporcie żywności. I tu się z panem zgadzam, natomiast dzisiaj to pogłowia trzody nie zabezpiecza surowca na potrzeby naszej konsumpcji. W związku z tym znaczna część przetworzonych produktów eksportowanych przez zakłady polskie, i to dobrze, pochodzi z surowca zewnętrznego. I o tym trzeba pamiętać.

Chcę też powiedzieć, że pamiętam, jak mój drogi kolega minister był bardzo zirytowany z powodu kolejek przed agencją restrukturyzacji. I miał pan rację. Ja też patrzyłem na tych moich kolegów rolników i pomyślałem sobie, że może żeśmy zrobili jakiś błąd. Ale wtedy ci wszyscy, co stali, dostali pieniądze – wszyscy dostali pieniądze. Forma fatalna, ale, panie ministrze, pan mówi, że niezgodnie z prawem zostało to zrobione. Jeżeli te wnioski przyjęlibyśmy niezgodnie z prawem – pewne perturbacje były zawsze – to te wnioski trzeba byłoby wyrzucić do kosza. Tak się nie stało, a więc prawo musiało być zachowane. Natomiast co dzisiaj się dzieje, jeżeli chodzi o wnioski? Panie ministrze, w moim województwie, ale nie tylko w moim, przyjmujecie wszystkie wnioski, agencja robi to bardzo sprawnie. Nie mogę źle mówić, jeżeli chodzi o agencję, przyjmuje wszystkie wnioski. Rolnicy z tych małych przysiółków wysyłają wnioski, przywożą, wszyscy złożyli. Ale potem już nikt nie wie, że w przypadku tych wniosków, jak ostatnio, 25% jest realizowanych, bo nie ma pieniędzy. W moim województwie złożono ok. 3 tys. wniosków. Pieniądzy starczyło na 800. Ktoś powie: panie Mojzesowicz, każdy ma prawo składać wniosek, to nie jest wina ministra. Zgadza się. Ale, panie ministrze, to pan podjął decyzję – polemizuję – że przyjmujemy wnioski na modernizację gospodarstw mlecznych. Chociaż uważam, że wszystkie powinny się równomiernie rozwijać. Trzeba więc było w moim województwie, i nie tylko, ogłosić nabór na gospodarstwa mleczne, przyjąć wnioski, zobaczyć, czy zostały środki, bo u mnie 2,5 tys. rolników złożyło wnioski, gdy już nie było w ogóle środków. Chcę powiedzieć, że po pierwsze, każdy wniosek kosztował ok. 3 tys. zł. W sumie to jest 7 mln zł. Agencja musiała wykonać określoną pracę, bo każdy wniosek trzeba było przejrzeć, cho-

Posel Wojciech Mojzesowicz

ciaż wiadomo, że się napisze, że nie ma pieniędzy. Więc tu mam do pana, panie ministrze... Przyznaję, że były fatalne kolejki, ale chcę pana spytać, patrząc z zewnątrz, po co ta robota tych wszystkich ludzi.

Nie twierdzą, że pan nie ma przygotowania. Zna pan wieś, na pewno pewne sprawy chce pan załatwić dobrze. W związku z tym powiem tak: Co należy zrobić, żebyśmy utrzymali potencjał produkcyjny? Potencjał. Co się ostatnio stało? Poszczuliśmy dużych na małych. Jestem członkiem grup producenckich. Panie ministrze, gdyby w grupie liczącej 85 osób nie było takich, którzy mają potencjał, to nie byłoby grupy. Ale atmosfera po tym wszystkim była taka, że, słuchajcie, bo to w głowy ludziom wchodzi, przecież ci duzi przywożą 20 transportów rzepaku, stoją w kolejce i zwracają nam głowę. Więc minister mówi: dobrze, jeśli tych dużych pogonimy, to sobie poradzimy. Rachunek ekonomiczny jest bezwzględny i musi panować atmosfera współpracy. Poza tym – jak pan premier Pawlak powiedział, i słusznie, panie premierze – trzeba obserwować, bo my nie jesteśmy pępkiem świata. Musimy wiedzieć, że trzeba wykorzystać potencjał ludzki, potencjał gospodarczy, jeżeli chodzi o rolnictwo. To jest jedna z podstawowych zasad.

Panowie, pan premier i pan minister, mówicie, i macie rację, że trzeba polską ziemię na trwałe oddać w polskie ręce. Historycznie bowiem ujmując, mamy pewne zaszczości, i boimy się, że jeśli to nie nasze, to ktoś nam to zabierze. Z tym się zgadzam. *(Dzwonek)* Natomiast po to, by stać się właścicielem ziemi, nie na spekulację, ale w celach produkcyjnych, musi być przeprowadzony odpowiedni rachunek ekonomiczny.

Po drugie, bardzo proszę pana ministra – pan się już z tego trochę wycofał – żeby nie zmuszać dzierżawców, ja nie mówię o dużych, bo dzierżawcą jest też ten, co ma 15 ha. Niech on sam przyjdzie do agencji, jeśli ma umowę i chce kupić ziemię. W gospodarstwo rodzinne zainwestował, w sprzęt, zainwestował w modernizację. Na zewnątrz wygląda świetnie, ale ledwo dyszy. I takie gospodarstwo 100-hektarowe ma 50 ha dzierżawy. 50 ha dzisiaj w dobrych regionach rolnych to jest ponad milion złotych. Jeżeli to gospodarstwo dzisiaj się rozwinęło i ktoś komuś wystawia kwit, że albo kupisz te 50 ha za milion złotych, albo sprzedamy Kaziowi, przepraszam, z jakiegoś dużego miasta, to bardzo proszę, panie ministrze, żeby od tego odstąpić. Rzeczywiście, mówił pan ostatnio, że tego nie będzie. Tylko, żeby to weszło w życie.

I jeszcze jedna kwestia. Już kończę, panie marszałku.

Panowie, nie mówię, że wszystko można zrobić. Nie opowiadajmy jednak, że jakiejś ustawy większość parlamentarna nie może przeforsować. Troszkę w tym Sejmie jesteśmy i nie mówcie, że opozycja może coś zrobić. Opozycja może sobie pogadać.

(Poseł Romuald Ajchler: Bąka puścić.)

Powiedzmy, panie pośle. Ja tak nie mówię.

I na przykład zarzuty, że pan poseł Ajchler jest dzierżawcą. Tak, jest polskim dzierżawcą albo polskim spółdzielcą. Gospodarstwa zaś są większe i mniejsze. Starajmy się więc wykrzesać potencjał. Potencjał, który będzie dawał szansę na konkurencję w Europie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Romuald Ajchler: Sprostowanie.)

Pan poseł Ajchler w trybie sprostowania, proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan premier mnie nie zrozumiał, chodzi mi o moje wystąpienie dotyczące wątku gospodarki ziemią. Otóż mój klub – chcę to oświadczyć z pełną świadomością i odpowiedzialnością – jest za tym, żeby sprzedawać rolnikom ziemię, tylko nie na takich zasadach, jakie wymyślił pan minister Sawicki. Dlatego że jeżeli ktoś ma dzisiaj kupić 200 ha, a poczynił starania i zainwestował w gospodarstwo, to nakazując mu sprzedaż tej ziemi – właśnie w tej chwili, gdy wychodzi dzierżawa – zarzniemy go. Więc moje wystąpienie szło w tym kierunku, aby porozmawiać z dzierżawcami i uzgodnić z nimi, kiedy chcą kupować. Czy nie warto by było, panie ministrze – tu się zwracam już do pana – powiedzmy, po części sprzedawać gospodarstwa, żeby dzierżawcy nie stracili zdolności kredytowej? Bo przecież to wszystko się u nich odbywa za kredyty.

I jeszcze jedno chciałbym sprostować, żeby nie było nieudomówień na tej sali. Pan poseł Ajchler nie jest dzierżawcą żadnych gruntów z Agencji Nieruchomości Rolnych ani od nikogo innego, także od żadnych osób fizycznych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu.

Jeszcze też w trybie sprostowania pan premier Waldemar Pawlak.

Proszę bardzo.

Poseł Waldemar Pawlak:

Proszę państwa, być może to pan poseł Ajchler nie zrozumiał. Otóż jeżeli w ciągu 20 lat nie potrafilimy trwale zagospodarować ziemi, mamy jeszcze okres ochronny przed swobodnym obrotem ziemią wynikający z uzgodnień, które poczynił w tamtym czasie przedstawiciel PSL Jarosław Kalinowski w sprawie traktatu akcesyjnego; jeżeli w ciągu tego czasu nie doprowadzimy do trwałego zagospodarowania ziemi,

Posel Waldemar Pawlak

mniejsza o to jak, to bardzo proszę, niech pan zaproponuje lepszy sposób, na który się zgodzą dzierżawcy. Bo odnoszę wrażenie, że chodzi o zamulanie tematu. Jeżeli za 5 lat dojdzie do innej sytuacji na rynku ziemi, bo nie będzie mechanizmów ochronnych, i zostaniecie panowie wyrzuceni na zbitą twarz przez tych, którzy przyjadą tu z dużymi portfelami, żeby spekulować ziemią, to nie miejcie pretensji do nikogo innego, tylko sami do siebie, że straciliście ten czas. Bo był moment, kiedy dzierżawcy mogli kupić tę ziemię, i w tym czasie zamulali to w taki sposób, że nie można było tego skutecznie załatwić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Trzeba wygłosić to sformułowanie: lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tej chwili, jeżeli minister rolnictwa wyrazi wolę zabrania głosu... Wyraża pan wolę.

Proszę bardzo, pan minister Marek Sawicki.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę. Co prawda atmosfera na jej starcie była bardzo gorąca, jednak wystąpienia klubowe udowadniają, że wspólnie zależy nam na tym, aby polskie rolnictwo mogło się rozwijać i by polscy rolnicy mogli produkować w coraz lepszych warunkach. I za tę atmosferę, za tę dobrą debatę dziękuję.

Chcę także odnieść się do kilku podniesionych kwestii. Oczywiście, panie pośle Kowalczyk, był taki minister, który zanim objął swoją funkcję, mówił, że rolnik powinien wiedzieć, co produkować, gdzie produkować, za ile i komu sprzedać. Na szczęście już tego ministra nie ma. Powiem szczerze, nie chciałbym być doradcą wszystkich rolników, bo nie na wszystkim się znam. To rolnicy lepiej wiedzą, jak patrzeć na rynek, jak czytać sygnały z niego płynące, żeby ewentualnie decydować o tym, co produkować.

Mówił pan również... Jeszcze raz wracam do kwestii związanych z reformą rynku cukru. Oprócz tego, co powiedziałem w związku ze spotkaniem w Wysokim Mazowieckiem z panem posłem Boguckim, przypomnę, że tak naprawdę tryb, mechanizm zrzekania się i rekompensat finansowych został przyjęty w ostatnim rozporządzeniu Wspólnoty w dniu 9 października 2007 r. Wcześniej było z 20 lutego 2006 r. W ramach tego trybu już niestety ani minister rolnictwa, ani minister skarbu państwa, ani szef Agencji Rynku Rolnego nie mieli nic do powiedzenia. To producenci cukru i plantatorzy decydowali o tym, do jakiego poziomu zrzekają się i z czego rezygnują. I co jest

najciekawsze, o czym wczoraj także mówiliśmy z ministrem Kowalczykiem – to właśnie z regionu Łąp i Lublina najwięcej plantatorów na kwotę zdecydowanie większą, niż żądana była redukcja, złożyło wnioski o zrzeczenie się produkcji. Warto, żebyście o tym wiedzieli, żebyście nie uprawiali demagogii i nie robili wody z mózgu. Natomiast myślę, że to, co powiedział pan premier w sprawie reformy, pan Jurgiel weźmie sobie do serca. Jeśli pan premier kłamał, to pan Jurgiel wie, jakie prawa mu z tego tytułu przysługują.

Jeśli chodzi o kwestie, które podnosił pan poseł Ajchler, panie pośle, ja tylko jeszcze raz chcę panu powiedzieć: Niech się panu nie wydaje, że za rynek rolny w Polsce odpowiada minister rolnictwa z Polski, we Francji – minister rolnictwa z Francji, a w Unii Europejskiej – komisarz do spraw rolnictwa i rozwoju wsi. Nie odpowiadamy za te rynki. I niech pan nie opowiada, że mogłem w każdej chwili regulować taki czy inny rynek.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska:* To po co pan jest?)

(*Posel Romuald Ajchler:* Wystąpił pan.)

Wystąpiłem o uruchomienie instrumentów. I te instrumenty były uruchamiane.

(*Posel Romuald Ajchler:* Ja tego nie neguję.)

Czy pan wie o tym, że ja wystąpiłem, jeśli chodzi o wieprzowinę? Jeśli chodzi o wieprzowinę w 2010 r., pierwsza moja interwencja była już we wrześniu 2010 r. – w sprawie uruchomienia sprzedaży na cele paszowe zboża z interwencji rynkowej unijnej, po to żeby pasze nie drożały. W październiku był wniosek o uruchomienie dopłat, w grudniu – wniosek powtórzony, w styczniu – decyzja Komisji. Warto to wiedzieć. A więc proszę, byśmy się nie przyczepiali tym i nie oskarżali.

Kwestia obniżki cen i w ogóle sytuacji, jeśli chodzi...

Jeszcze sprawa dioksyn. Panie pośle Ajchler, pyta pan, jak zareagowałyby inne państwa na dioksyny. Tak jak zareagowały. Żadne nie wprowadziło blokady, żadne nie wprowadziło zakazu importu, wszyscy robili badania na tyle, na ile mogli. I jeszcze raz powtarzam: nie było stwierdzenia przekroczenia poziomu dioksyn w Polsce. A przypomnę panu, że w 2007 r. mieliśmy grypę ptaków.

(*Głos z sali:* Ptasią grypę.)

Nie ptasią grypę – grypę ptaków, pani poseł.

W grudniu 2007 r. Niemcy nie wprowadziły zakazu eksportu naszego drobiu do Niemiec. Żadne państwo takiego zakazu nie wprowadziło. A zatem warto byłoby, żebyśmy o tych elementach pamiętali, bo póki co jesteśmy rynkiem nadwyżkowym.

Szanowny panie ministrze Jurgiel, już nieobecny – nie wytrzymał tempa i presji tej debaty...

(*Głos z sali:* Nie ma co się dziwić.)

...śmiał się pan z tego, że hitem eksportowym Polski są banany. W eksporcie, którego wartość wynosi 53 mld zł, pierwszym naszym produktem jest mleko i jego przetwory – ponad 3,6 mld zł, drugim wołowina – ponad 3,2 mld zł, trzecim drób – ok. 3 mld zł.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki

Warto wiedzieć, że to te produkty są główne. Te cytrusy i banany, na które się powoływaliście, to jest dopiero 12. czy 13. pozycja w eksporcie. Wcześniej jest jeszcze tytoń, wcześniej są jeszcze inne wyroby.

(*Posel Jacek Bogucki: A jak z wieprzowiną i cukrem?*)

Panie pośle Bogucki, jak jest z cukrem, to już panu powiedziałem w Wysokim Mazowieckiem, dwa razy tu, w Sejmie. Niech pan mnie nie zmusza, żebym trzeci raz powiedział. Jeśli pan się bije, to tak jak powiedziałem na posiedzeniu komisji: uderz w stół, cukier się wysypie. I dzisiaj mieliśmy debatę, podczas której rzeczywiście tak przez godzinę z cukru tłumaczył się główny winowajca.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: Kłamstwo.*)

Dziękuję także panu posłowi ministrowi Mojzesowiczowi za dyskusję i za wskazane sugestie. Myślę, panie pośle, że jest pewien sposób na to, żebyśmy poprawili sytuację na rynku trzody, i nie poprzez propozycje pana posła Ajchlera, żebyśmy likwidowali produkcję w małych gospodarstwach, ale przede wszystkim przez koncepcję, którą przygotowujemy, rozmawialiśmy o tym. Jest to koncepcja wprowadzenia produkcji w systemie jakości. Nie w systemach jakości stowarzyszeń, które między sobą konkurują, ale w systemie państwowym, w systemie jakości, nadzorowanym, certyfikowanym przez Agencję Rynku Rolnego. Jest szansa, że wtedy, przy naszych tradycyjnych dobrych rasach i tradycyjnym żywieniu, da się te sprawy powoli poukładać.

Kwestia wniosków. Tak, wszystkie wnioski zostały wtedy obsłużone, dlatego że otwieraliśmy budżet. Dziś budżet na wszystkie działania się kończy. Nie mamy pretensji do agencji, nie mamy pretensji do rolników, że zbyt aktywnie z tych środków chcą korzystać. Wykorzystamy cały ten budżet przed rokiem 2013 i chwiała tym, którzy przy tym pracują i chcą to robić.

(*Posel Wojciech Mojzesowicz: Pracujemy nad ustawą.*)

Natomiast nigdzie, w żadnym miejscu, panie pośle Ajchler, nie mówiłem, że pogonimy dużych rolników. Bardzo prosiłbym, żeby tak nie mówić, bo jest to nadużycie. Natomiast chcę wyraźnie podkreślić, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ustawa o ustroju rolnym, ograniczenia 300–500 ha w obrocie ziemią, obowiązywała także w kwestiach dzierżawy. Dlaczego wyjęliśmy dzierżawców spod zapisów tej ustawy? Takі zwyczaj, że tak powiem, powstał w agencji nieruchomości. Trzeba to zrobić. Nie dziwię się, że pan poseł Ajchler broni dzierżawców, bo wiele dzierżaw zawartych kilkanaście lat temu na okres 30 lat to są dzierżawy, gdzie czynsz dzierżawny wynosi 1,5 q, 1,8 q pszenicy. Trudno byłoby przy takim czynszu dzierżawnym zdecydować się na zmianę i kupować ziemię, kiedy czynsz wynosi niecały 1% jej wartości. Tak więc, panie pośle, nie dziwię się. Nato-

miast jeśli projekt, który złożyłem w Sejmie, jest niedoskonały, to Wysoka Izba ma pełne prawo i pełną władzę. Wierzę, że w tym duchu, w którym pan poseł się wypowiedział, że jesteśmy za sprzedażą i trwałym zagospodarowaniem, będzie pan pracował w komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wcześniej wspominałem, jeszcze raz proszę Wysoką Izbę o obiektywną ocenę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

(*Posel Romuald Ajchler: Panie marszałku, w trybie sprostowania.*)

Proszę, pan poseł Ajchler w trybie sprostowania.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niech pan nie wmawia mi tego, czego nie powiedziałem. Nie powiedziałem, że małe gospodarstwa nie mogą hodować trzody chlewnej. Ależ mogą, panie ministrze. Zapytałem tylko, czy musi być w Polsce tylu producentów. Żeby hodować trzodę chlewną, nie trzeba nawet mieć gruntu, bo można mieć chlewnię i oprzeć tucz na paszach przemysłowych, nie trzeba być rolnikiem. Nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi.

(*Posel Andrzej Patys: Winni się tłumaczyć.*)

Jeśli chodzi o dzierżawców, czy bronie ich ze względu na czynsz. Panie ministrze, nieprawda. Mnie chodzi o jedną zasadniczą rzecz, i tu się różnimy. Myślę, że jest dobry klimat i że po debacie rolnej, którą proponujemy, pójdzie się dogadać. Pan nie zrozumiał sensu mojej wypowiedzi. Mnie chodzi o to, aby nie zmuszać tych dzierżawców do kupna już dzisiaj. Agencja może uzgodnić: słuchajcie, macie środki, dostaniecie kredyt, kupujecie w przyszłym roku 1/3 gospodarstwa, za dwa lata – następną, żeby ich nie zarznąć finansowo. Ci ludzie zainwestowali ogromne pieniądze. Tylko o to mi chodzi, nie chodzi mi o to, żeby im nie sprzedawać. Druga kwestia jest następująca. Panie ministrze, nie wolno rezygnować z dzierżawy, bo nie wszyscy mogą czy powinni kupić w Polsce ziemię. Gwarantem, że ziemia nie trafi w obce ręce, jest państwo, przede wszystkim państwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze w trybie sprostowania pan poseł Wojciech Mojzesowicz.

Posel Wojciech Mojzesowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To prawda, że na 2007 r. środków mieliśmy dosyć, tak że dobrze przyjeśliśmy, napędziło to... Chodzi mi o inną sprawę,

Posel Wojciech Mojzesowicz

o ostatni nabór. Wiadomo, że środki były ograniczone. Podjął pan decyzję, nie polemizuję z nią, że na mleko. Trzeba było zamknąć przyjęcia na mleko i jeżeli byłyby środki, to przyznać je na inne działania. Na przykład u nas złożono 900 wniosków na mleko, przyznano 800. Mówię o tym, że niepotrzebnie agencja musi przejrzeć 2,5 tys. wniosków i niepotrzebnie rolnicy wykonali robotę. Gdybyśmy zrobili dwa tygodnie przerwy, to pan wiedziałby, że w kujawsko-pomorskim nie ma ani złotych, o to mi chodzi.

(*Głos z sali: Jeszcze były środki.*)

Nie, już nic nie było. O to mi chodzi, żeby nie przyczyniać pracy panu prezesowi, a świetnie to robią, i nie męczyć rolników pisaniem wniosków.

Jeszcze jedno. Napisaliście o grupowym użytkowaniu maszyn, czyli inwestycjach wspólnych. U nas tego było niedużo, chyba pięć wniosków, a i tak się nie załapali. Rolnicy dość sprawnie wykonują te czynności. Bardzo prosiłbym, żeby w przyszłości pewne rzeczy przewidywać. To tyle. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 3834).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Beatę Kempę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw z druku nr 3834, wraz z autopoprawką, który został przedłożony Wysokiej Izbie, państwu posłom do procedowania.

Szanowni Państwo! Do tego druku, który został wyłożony w pomieszczeniu, gdzie znajdują się druki do pobrania, powinna być w mojej ocenie dołączona jeszcze opinia komisji ustawodawczej, o której jeszcze powiem, dopuszczająca projekt do dalszego procedowania. Komisja orzekła, że jest on zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej po dokonaniu zmian

autopoprawką, o której za chwilę powiem państwu nieco szerzej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektodawcy, pracując nad projektem ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, kierowali się wieloma przesłankami. W pierwszej odsłonie ten projekt zawierał kilka rozwiązań. Autopoprawka sprowadziła je do rozwiązania związanego z ograniczeniem kadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do dwóch kadencji, zatem wiąże się to z zakazem sprawowania tych funkcji przez okres więcej niż 2 kadencji. Pozostałe rozwiązania, które przewidzieliśmy, wycofaliśmy autopoprawką z powodu ich niekonstytucyjności, przede wszystkim z uwagi na jedną z głównych zasad konstytucji, jaką jest domniemanie niewinności. Na krótko zatrzymam się nad projektem matką, ponieważ uważam, że Wysoka Izba w ogóle powinna się pochylić nad tym zagadnieniem. On jest niezwykle trudny do doprecyzowania, tak aby był zgodny z obecnie obowiązującą konstytucją, ale to nie znaczy że nie ma problemu w tym zakresie, jeśli chodzi o nasz kraj. Zaproponowaliśmy to rozwiązanie na skutek zaistnienia takich sytuacji, że w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast kandydowały, a potem sprawowały mandat osoby, którym zostały postawione zarzuty, szczególnie zarzuty prokuratorskie za czyn ścigany z oskarżenia publicznego, popełniony umyślnie i zagrożony karą pozbawienia wolności. Wielu Polaków uważa, że skoro takie zarzuty są stawiane w związku np. z gospodarowaniem mieniem gminy, nie powinno mieć miejsca sprawowanie mandatu. Taki mandat powinien z mocy prawa ulec zawieszeniu.

Projekt ustawy o samorządzie gminnym oczywiście przewiduje katalog sytuacji, kiedy istnieje tzw. przemijająca przeszkoda w wykonywaniu zadań i kompetencji wójta, burmistrza czy prezydenta, co zawiera art. 28g ust. 1, ale uznaliśmy, że w związku właśnie z takim zdarzeniem jak postawienie zarzutów należy wywołać uchwałę rady gminy o zawieszeniu wójta w pełnieniu obowiązków, a jego zadania i kompetencje miałby przyjąć zastępca, a w gminach, w których powołano więcej niż 1 zastępcę, pierwszy zastępca. Dlatego że to jest bardzo duży problem, bardzo szeroko dyskutowany i Polacy się po prostu z takim stanem rzeczy nie zgadzają. Ponieważ jednak uznaliśmy zarzuty Biura Analiz Sejmowych, że w związku z zasadą domniemania niewinności te zapisy mogą stanowić podstawę zarzutu o niekonstytucyjność, czyli niezgodność ustawy z konstytucją, wycofaliśmy się z nich, ograniczając się, tak jak powiedziałam, jedynie do zapisów związanych z kandydowaniem na wójta, burmistrza czy prezydenta miasta przez osoby, które pełniły już te funkcje przez co najmniej 2 kadencje. Zatem jest to doprowadzenie do zgodności z konstytucją. Komisja Ustawodawcza w dniu 19 stycznia 2011 r. uznała, iż dopuszczalne jest dalsze procedowanie nad tym projektem.

Posel Beata Kempa

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym proponujemy, w ramach tych rozwiązań, wprowadzenie zmiany do ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta polegającej na wprowadzeniu zakazu sprawowania funkcji przez okres dłuższy niż dwie kadencje. W rzeczywistości istniały sytuacje, w których jedna osoba pełniła wymienione funkcje nawet przez okres kilkunastu, a w niektórych przypadkach i kilkudziesięciu lat. Taka sytuacja została wykluczona w przypadku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ten urząd można pełnić wyłącznie przez dwie kadencje. Wnioskodawcy uważają, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przez analogię wprowadzić tożsamy zapis do ustawy o samorządzie gminnym.

Jeśli chodzi o ten projekt, generalnie wprowadzenie ograniczenia w sprawowaniu urzędu prezydenta państwa ma na celu przede wszystkim wykluczenie niebezpieczeństwa powiązań korupcyjnych, zawłaszczania państwa przez tylko jedno środowisko polityczne. Podobny cel przyświeca projektowanej przez wnioskodawców zmianie ustawy. Piastowanie funkcji wójta, burmistrza, prezydenta miasta przez okres dłuższy niż dwie kadencje może stwarzać zagrożenie zawłaszczania tego urzędu przez określoną grupę lokalną – grupę rodzinną czy środowisko polityczne – czy też zagrożenie powstania trudnych do przewyciężenia powiązań, a także zjawisk korupcyjnych. W związku z tym proponujemy dodać ust. 4 w art. 3 wprowadzający zakaz zgłaszania kandydata na wójta, burmistrza i prezydenta miasta przez osoby, które pełniły ten urząd przez dwie kadencje. Zgodnie z proponowanym brzmieniem ust. 2 w art. 8 pisemne oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na kandydowanie oraz o posiadaniu prawa wybieralności, czyli biernego prawa wyborczego, zawierałoby także oświadczenie kandydata o spełnieniu przesłanki z art. 3 ust. 4.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przesłanki, o których powiedziałam wcześniej, które legły u podstaw zaproponowania takiego, a nie innego rozwiązania, stanowią jedną grupę przesłanek, natomiast są jeszcze inne przesłanki. Ten projekt był bardzo szeroko konsultowany w wielu miejscach Polski – niemal na każdym spotkaniu, które było organizowane przeze mnie czy to podczas kampanii prezydenckiej, czy w czasie wyborów do samorządów – i wszędzie był przyjmowany z niezwykle aprobatą niezależnie od tego, z jakiej opcji politycznej wójt, burmistrz czy prezydent sprawował tam urząd, bywało że również z opcji, z której ja się wywodzę, dlatego że, szanowni państwo, osoby, które są wybierane na każdą kolejną kadencję, nawet trzecią, czwartą, uzyskują akceptację społeczną. Należy to uszanować, tyle że, szanowni państwo, frekwencja w wyborach samorządowych jest bardzo niska. Ostatnio wyniosła 47,3%, czyli po-

niżej 50%, pozostałe osoby, ponad 50%, nie uczestniczą w wyborach. Podstawowym elementem braku chęci uczestniczenia w wyborach jest brak możliwości wyboru. Ten argument najczęściej był przedstawiany w tej sprawie.

Należy przytoczyć dane, że rośnie liczba gmin, z 96 gmin do 301, w których startuje tylko jeden kandydat. Już w 301 gminach startował tylko jeden kandydat, czyli okazuje się, że założenie, które legło u podstaw decyzji ustawodawcy w 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza, prezydenta miasta, było bardzo słuszne. To jest bezdyskusyjne, bezpośredni wybór jest najlepszą formą, metodą wypełniania demokracji, ale jednak coś takiego stało się po drodze, że należy tej demokracji pomóc, uczynić coś, aby ten wybór był zdecydowanie lepszy, aby w ogóle był. Utrzymywanie się jednych i tych samych osób na danym urzędzie, na pewno z woli narodu, powoduje osłabienie demokracji, tak jak brak możliwości stymulowania konkurencji. Jeśli do wyborów idzie 47% społeczeństwa, to jest to osłabienie demokracji. Bardzo często kandydaci, szczególnie młodzi, których pytam: dlaczego nie zawiązujecie komitetów, dlaczego nie startujecie z własnych komitetów, dlaczego nie startujecie, odpowiadają jedno, na wszystkich spotkaniach tak było, pani poseł, boimy się, bo rządzi wciąż jeden i ten sam, ja tak naprawdę raczej nie mam szans, dobrze, może pójde na dobry wynik, ale nie mam w moim mieście szans, nie ma szans moja rodzina.

To był podstawowy problem, o którym mówili nam Polacy. I uważamy, że chociażby również z tego względu należałoby ten przepis wprowadzić. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! W roku 2002 o stanowisko szefa gminy ubiegało się 10 371 kandydatów, ale 4 lata później było ich już tylko 8227, a obecnie – 7785. Ta liczba po prostu maleje, czyli demokracja się zwija, jeśli chodzi o tę sprawę. Podobnie spada liczba kandydatów na radnych gmin i miast na prawach powiatu – z nieco ponad 232 tys. 8 lat temu do nieco ponad 180 tys. obecnie. Widzimy stały i pogłębiający się spadek uczestnictwa w demokracji. Myślę, że dzisiaj w Wysokiej Izbie musimy się nad tym problemem pochylić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze kilka statystyk na poparcie zasadności tego rozwiązania, mianowicie mam kilka danych, jeśli chodzi o prezydentów miast. Mamy ich 108, o ile jest to dobrze wyliczone, a zakładam, że tak. Jeśli chodzi o prezydentów miast, którzy sprawują swój urząd drugą kadencję, to na 108 miast jest 38 prezydentów, natomiast sprawujących urząd trzecią kadencję jest 27. Praktycznie można powiedzieć, że te liczby są niemal porównywalne. Czwartą kadencję sprawuje urząd 17 prezydentów. Generalnie chodzi o duże miasta, o 108 miast, czyli to są duże ośrodki miejskie, które tak naprawdę dyktują warunki wielu regionom.

Co do wójtów to mamy również takich, którzy wcześniej byli naczelnikami gmin, i takich, którzy swój urząd sprawowali 18 lat, 24 lata, 25 czy 29 lat.

Posel Beata Kempa

Można powiedzieć, że jest bardzo wiele takich przypadków. Powtarzam, nie czynimy im z tego zarzutu, bo wybiera ich dana społeczność lokalna, ale te problemy diagnozuje się w ten sposób, że nie ma konkurencji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze jedna grupa kryteriów, elementów, które skłoniły nas do wyartykułowania, do stworzenia takiego projektu. Mianowicie uważam, że jeśli ktoś uzyskuje akceptację społeczną, to znaczy, że trzeba domniemywać, że rządzi dobrze, że zna się na tym, co robi. Wielu prezydentów, wójtów, burmistrzów to są właśnie takie osoby. Pytam, dlaczego nie wykorzystać przede wszystkim ich wiedzy, ich doświadczenia i energii na zdecydowanie wyższym odcinku, gdzie np. stanowi się prawo, stanowi się o kształcie regionu. Chodzi o stymulowanie polityki rozwoju państwa poprzez takie rozwiązania, poprzez to, że wykorzystana są te osoby, ich wiedzę, doświadczenie, energię, ale nade wszystko wiedzę i doświadczenie, bo to jest niezwykle ważne. Kiedy czasami dyskutujemy nad wieloma rozwiązaniami z samorządowcami, to dyskutuje się nam naprawdę bardzo dobrze. Warto te osoby wykorzystać. Ktoś na jednym z zebrań powiedział o jednej rzeczy, nawet wyczytałam to w artykule, posłuję się nim, pana Andrzeja Jarczewskiego z Gliwic, bo w Gliwicach jest bodajże szóstą kadencję ten sam pan prezydent, tak?

(Posel Izabela Kloc: Chodzi o Jarczewskiego.)

Gratulujemy. To jest szósta kadencja od 1993 r. A może warto energię, wiedzę i doświadczenia tego pana wykorzystać gdzie indziej. Może warto. Jeśli tak, to kieruję do Platformy.

(Posel Izabela Kloc: To Platforma nie dała mi szansy.)

Odejdźmy w tej chwili od kwestii opcji politycznych, bo naprawdę bardzo różnie w różnych regionach to wygląda. To czasami nie jest Platforma czy Prawo i Sprawiedliwość, tylko to są lokalne komitety. Rozpatrujemy to z punktu widzenia samorządu, które ma nieco inny kształt, jest mniej upartyjniony.

Ale do czego zmierzam? Otóż ze względu na tego typu rozwiązania łączące się z wykorzystaniem energii tych osób warto, szanowni państwo, ten projekt ustawy skierować pod obrady w komisjach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezydent powinien dbać o miasto, wójt powinien dbać o gminę, burmistrz powinien dbać o swoje miasto bądź gminę w zależności od tego, jakiego rodzaju to jest samorząd. Ale nie może być tak, że działania i energia są skupione tylko i wyłącznie na reelekcji, w sytuacji kiedy ta reelekcja jest możliwa do wieczności. Takie są też zarzuty wielu społeczności lokalnych. Chodzi o to, że te urzędy obrastają w różnego rodzaju zależności i znajomości. Z tym bezprawiem trzeba bezwzględnie skończyć. Musi być tak, że w urzędzie jest korpus urzędniczy apolityczny, akomitetowy, myślę o komitetach wyborczych, profesjonalnie służący mieszkańcom, a nie może być tak, żeby strach przed

tym, że stracę pracę, powodował, że będę pracować tylko dla jednego człowieka czy tylko dla danego komitetu politycznego. Tak być po prostu nie może. I dlatego to trzeba bezwzględnie przerwać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo często bywały też wysuwane podstawowe zarzuty. Zastanawialiśmy się nad nimi. Wróć do pana Jarczewskiego, bo zgubiłam wątek. Otóż pan Andrzej Jarczewski podał pewien pomysł w swoim artykule, który znalazłam w Internecie. Może zastanowimy się nad tym rozwiązaniem, musimy bowiem przystąpić do głębokiej reformy, przemyśleć 20 lat funkcjonowania samorządów. Wspaniale, że mija 20 lat samorządności, że ona się rozwija. Ale trzeba już myśleć o reformie, o korekcie pewnych kwestii. I to jest pierwsza odsłona. On proponował taki zapis – może byśmy się nad tym zastanowili, czy nie warto tego wprowadzić – że wójt, burmistrz czy prezydent, który jest tam dwie kadencje, na przykład z urzędu będzie zasiadał w danej radzie. Jest to jeden z pomysłów. Są też propozycje wydłużenia kadencji samorządów. Są różne koncepcje. Ale czas nad nimi dyskutować, podobnie jak nad rozwiązaniem problem rządzenia z za krat. To jest absolutnie niedopuszczalne. I uważam, że nad tym powinniśmy się, jeśli nie w tej, to na pewno w następnych kadencjach pochylić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tych względów, o których powiedziałam, nade wszystko chyląc czoła przed tymi, którzy uzyskują akceptację społeczną, ale i dlatego że z powodu tych elementów niestety demokracja ulega redukcji, a niższy niż 50-procentowy udział jest tego doskonałym dowodem, ta ustawa odpowiada oczekiwaniom, wpisuje się w nie i jest akceptowana przez polskie społeczeństwo. Ona może nie jest akceptowana przez niektórych wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast. Przez niektórych. Bo ci, z którymi rozmawiałam i którzy patrzą na sprawę całościowo, uważają, że to jest bardzo dobre rozwiązanie, że sami być może spróbowaliby rzeczywiście iść w takim kierunku, żeby działać na innym, już wyższym szczeblu. Ta ustawa daje społeczeństwu pełniejszy udział w demokracji. Myślę, że Wysoka Izba poprzez przegląd tych przepisów, poprzez uchwalenie tego prostego prawa, które dotyczy, jak powiadam, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, czyli najwyższego urzędu w państwie... A więc to rozwiązanie ustrojowe, wynikające z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, powinno być wzorem dla innych rozwiązań. Tak jak jest kadencyjność prezesów sądów, tak jak jest kadencyjność rektorów, tak samo powinna być kadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, a w ślad za tym starostów i marszałków województw. Uważam, że powinniśmy czynić dalsze kroki w celu pobudzenia demokracji.

A zatem, panie marszałku, Wysoka Izbo, wnoszę o przekazanie projektu tejże ustawy do dalszych prac w komisjach i zapraszam kluby parlamentarne do dyskusji w komisjach nad tym zagadnieniem i na ten ważny temat dotyczący naszych małych ojczyzn. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Ryszarda Zawadzkiego z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska opinię w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw, zawartego w druku nr 3834.

Główne założenia projektu koncentrują się wokół rozszerzenia katalogu przeszkód w wykonywaniu zadań i kompetencji wójta, burmistrza, prezydenta miasta, starosty, marszałka, które są podstawą przejęcia zadań i kompetencji przez ich zastępców, o uchwałę rady gminy o zawieszeniu wójta w pełnieniu obowiązków, a także wokół ograniczenia do dwóch kadencji czasu sprawowania funkcji przez wójtów, burmistrzów, prezydentów miast.

Odnosnie do pierwszej kwestii zgodnie z przywołanym projektem, a konkretnie zgodnie z art. 1 pkt 5, rada gminy podejmowałaby uchwałę o zawieszeniu wójta, burmistrza, prezydenta w pełnieniu obowiązków z dniem zawiadomienia gminy przez prokuraturę o ogłoszeniu wskazanym osobom postanowienia o przedstawieniu zarzutów w sprawie o przestępstwo popełnione umyślnie, ścigane z oskarżenia publicznego, zagrożone karą pozbawienia wolności.

W powyższym zakresie do projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw została zgłoszona przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość autopoprawka z dnia 15 grudnia 2010 r. zakładająca skreślenie pkt 5 w art. 1 projektu. Propozycja zawarta w przywołanej autopoprawce prowadzi do sytuacji, w której część z pozostałych propozycji projektu zawartych w art. 1 pkt 1–4, a pozostających w ścisłym związku ze skreślonym art. 1 pkt 5, nie będzie miała zastosowania.

W polu widzenia należy mieć również w tym zakresie stanowiska wyrażone przez Sąd Najwyższy, Biuro Studiów i Analiz oraz zdanie Krajowej Rady Sądownictwa. Konkluzja zawarta przez Sąd Najwyższy w uwagach końcowych do projektu sprowadza się do stwierdzenia, iż przedłożony do zaopiniowania projekt w obecnym jego kształcie nie powinien spotykać się z akceptacją w toku dalszych prac legislacyjnych. Także zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa nie bez znaczenia dla oceny przedstawionych propozycji pozostaje fakt, iż cel wskazany w uzasadnieniu

projektu jest w znacznej części możliwy do osiągnięcia już w aktualnym stanie prawnym. To tyle odnośnie do problemu pierwszego.

Odnosnie do problemu drugiego: propozycja ograniczenia do dwóch kadencji sprawowania funkcji wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Według wnioskodawców ten przepis miałby zapobiec tworzeniu się trudnych do przewyciężenia powiązań i zlikwidować zagrożenie zawładnięcia urzędów przez określoną grupę lokalną, polityczną i rodzinną. Prawo i Sprawiedliwość, jak widać, cechuje pewna mętna zasada doszukiwania się wszędzie klik i układów korupcyjnych. Tak jest i w przypadku omawianego projektu, co w pełni potwierdza uzasadnienie.

A jak jest w rzeczywistości? Jeśli wójt, burmistrz czy prezydent będzie miał skłonności do takich działań, to ujawnią się już one w pierwszej kadencji i można go po prostu nie wybrać na następną. Kliki i układy nie są w stanie przetrwać oceny społeczeństwa. Zwalczanie korupcji i wszelkich nieprzejrzystości w życiu publicznym należy skutecznie metodami należącymi do sfery ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości, jak również poprzez działania edukacyjne i informacyjne.

Chciałbym się tutaj odnieść również do kwestii dotyczącej tego, ilu to też jest takich wójtów, którzy rzeczywiście przez dłuższy okres funkcjonują w naszej rzeczywistości samorządowej. Też chciałbym się posłużyć artykułem, znamienny jest nawet tytuł: „Dinozaury wymierają”. Chodzi o samorządowców. I cóż można z tego wynioskować? Jest to generalnie raport Związku Miast Polskich. Na 2479 gmin takich wójtów, którzy rzeczywiście od roku 1990 pełnią funkcję, jest aktualnie w Polsce, to jest stan na rok 2010, jeszcze przed wyborami samorządowymi, 224. A więc stanowi to generalnie 10% populacji tychże wójtów. Jedynie 38 burmistrzów zarządza swoją gminą w Polsce nieprzerwanie od pierwszych wyborów samorządowych. Natomiast nie ma ani jednego prezydenta miasta, który by tak długo funkcjonował. *(Dzwonek)*

Biorąc pod uwagę fakt, że od 2002 r. mamy wybory bezpośrednie, uważamy, że należałoby jednak jeszcze poczekać na zbiektywizowanie, bowiem dopiero dwie kadencje wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci funkcjonują w tymże porządku prawnym.

(Poseł Waldemar Andzel: Na ugruntowanie się patologii.)

Jak pisał Sartori, włoski teoretyk polityki, demokracja opiera się na założeniu, że politycy, zabiegając o przychylność wyborców, starają się podążać za ich potrzebami. Za czym będą podążać, gdy nie będą musieli zabiegać o przychylność wyborców? To społeczeństwo, nie politycy, powinno decydować o tym, kto będzie gospodarzem w gminie. Członkowie wspólnoty samorządowej wiedzą najlepiej, kto na danym terenie najbardziej zasługuje na ich zaufanie i poparcie. W tym świetle bez znaczenia wydaje się to, ile kadencji będzie sprawował swoją funkcję dobry gospodarz – oby jak najdłużej. Ponadto należy wspomnieć

Posel Ryszard Zawadzki

o tym, że wójtowie mogą być odwołani przed upływem kadencji w drodze referendum. Jest to skuteczne narzędzie kontroli społecznej, na co wskazuje w ostatnich latach choćby przykład Częstochowy.

Mając na uwadze wszystkie wskazania powyższych okoliczności, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się przeciwko przyjęciu projektu ustawy. Wnosimy o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Waldemar Andzel: To skandal.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Izabela Kloc z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja myślę, że mój przedmówca poseł Zawadzki, były wiceprezydent miasta, zupełnie chyba nie czuje realiów naszej samorządności. Bo czy samorządem powinno się kierować dożywotnio?

(Poseł Beata Kempa: Dawno ludzi nie widział.)

Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości nie, bo rodzi to wiele patologii.

Dalej, czy życie mieszkańca danego miasta, gminy X ma się kojarzyć z jedną tylko osobą na stanowisku burmistrza danego miasta? Dane pokazują, że w 120 gminach w Polsce od sześciu kadencji mamy tę samą osobę na stanowisku wójta. To 24 lata, prawie ćwierć wieku. Demokracja, do której wciąż się odwołujemy, powinna dawać możliwość wyboru i realnego oraz świadomego wpływu na to, kto rządzi. Dziś zaś obserwujemy w wielu gminach swoiste skostnienie czy wręcz trwanie, mówiąc potocznie, „tego samego układu”. Są to zazwyczaj ludzie zaufani, bardzo dobrze się znają i wzajemnie pomagają. Kilka osób ma wpływ na to, co się w gminie dzieje, gdzie wybudować most, chodnik, drogę, nie mówiąc już o niejednokrotnie ustawionych przetargach. Prowadzi to do swoistej „choroby gminnej”, czyli zawłaszczania na poziomie lokalnym całej przestrzeni publicznej, na przykład prokurator, burmistrz, komendant „rączka w rączkę”. Sama osobiście w mojej gminie rodzinnej to przeżyłam. Nie sprzyja to niestety rozwojowi miasta, gminy, dobru mieszkańców, ale poprzez zasiedloność owych „brudnych wspólnot” w danej społeczności prowadzi do wypaczenia, zagrożenia lub wręcz zaprzeczenia demokracji.

(Poseł Waldemar Andzel: Niech słucha pan Zawadzki.)

Prawo i Sprawiedliwość przedstawia projekt, który jest skutecznym lekarstwem na tę sytuację.

Oczywiście doceniamy pracę prezydentów, która przynosi widoczne efekty, prezydentów, których lu-

dzie chcą wybierać. Jednak nawet wtedy powinniśmy dać szansę innym kandydatom, bo nic tak nie rozwija demokracji, jak zdrowa konkurencja i wykazanie się prawdziwą przedsiębiorczością w działaniu. *(Oklaski)* Tych sprawdzonych pozytywnie wóldarzy nie można gubić. Wielu z nich może zostać posłami lub senatorami. Mogą też ubiegać się o ponowne wybranie, po czterech latach przerwy. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że często w małych gminach ludzie nie chcą konkurować z wójtem, bo albo się do niego przyzwyczaili, albo po prostu boją się konsekwencji. W małej społeczności lokalnej urząd jest nie tylko decydem w wielu sprawach, ale często największym pracodawcą. Ustawowo wprowadzona kadencyjność spowoduje, że poprzez wymianę lokalnych liderów poszerzy się grono ludzi, którym dana jest możliwość zarządzania. Tym samym wzrośnie szansa na pojawienie się nowych liderów, zniknie też swoisty lęk wyborczy, wyborcza bierność spowodowana tym, by nie narazić się obecnej wieloletniej i utrwalonej władzy, władzy, której w potocznym myśleniu zmienić się nie da.

Zapytajmy w tym miejscu, dlaczego powszechnie pokutuje myślenie: tej władzy nie da się zmienić? Dlaczego już na starcie w niektórych przypadkach wiemy, jak zakończy się wyścig wyborczy? Czy miarą dobrej władzy jest rzeczywisty rozwój miasta, czy może w grę wchodzi inne elementy? Zabrzmiało to jak truizm, ale ten truizm należy wypowiedzieć. Urzędujący wóldarze mają już na starcie o wiele większe szanse na ponowny wybór niż osoby dopiero pretendujące do stanowiska, chociażby poprzez to, że każda inwestycja, jaką taka osoba przeprowadzi, służy jej autopromocji i temu nie można zaprzeczyć. Jednak nie tylko dlatego – ma on za sobą także swego rodzaju naturalne elementy przewagi. Wśród tych elementów można wskazać: rozpoznawalność – informacje o osobie piastującej stanowisko są stale obecne w przekazie publicznym, w mediach; dostęp do środków finansowych, które mogą być wykorzystane na działania sprzyjające poprawie własnego wizerunku danej osoby; możliwość poświęcenia całego czasu sprawom związanym z zajmowanym stanowiskiem i budową przez to własnego wizerunku danej osoby – kontrkandydat musi ten czas dzielić na swoje inne zawodowe obowiązki; zorganizowane zaplecze polityczne – dotyczy to np. dyrektorów szkół, placówek kulturalnych, również innych instytucji – przynajmniej częściowo utrzymywane ze środków przypisanych do dyspozycji danego organu; osobiste korzyści finansowe i rzeczowe związane z zajmowanym stanowiskiem, takie jak podróże za służbowe pieniądze itd.; osobiste doświadczenie i wypracowane w trakcie sprawowania urzędu relacje z różnymi osobami i środowiskami, które mogą wesprzeć ostatecznie starania o ponowny wybór dzięki powiązaniu ich interesów z interesami osoby sprawującej urząd; wreszcie autorytet władzy – to też jest istotne przy dokonywaniu wyboru – kandydat personalnie odruchowo kojarzony przez wyborców z osobą zajmującą stanowisko

Posel Izabela Kloc

publiczne ma oczywiście większe szanse. Niewątpliwie te korzyści płynące z zajmowania stanowiska, umiejętnie wykorzystane, mogą służyć i najczęściej służą budowie trwałej i (*Dzwonek*) nieformalnej przewagi w lokalnym środowisku. Wskazywałaby na to chociażby ostatnia praktyka wyborcza. Tu przytoczę dane – w wyborach samorządowych w 2010 r. aż 300 startujących do wybieranej funkcji nie miało konkurenta wyborczego.

Czy taka sytuacja jest wynikiem idealnego stanu demokracji lokalnej? Smiem twierdzić, wiem na pewno, że nie jest. Nasza demokracja jest nieraz chora. Ograniczenie liczby sprawowanych kadencji jest sposobem na zniwelowanie tej niejako naturalnej przewagi pełniącemu funkcję, na swego rodzaju demokratyczne wyrównanie szans. Tak dzieje się w niektórych stanach w Ameryce. Konieczność takiego rozwiązania podyktowana jest też tym, iż tradycje funkcjonowania w Polsce demokracji społeczeństwa obywatelskiego są jednak bardzo skromne czy wręcz ułomne. Polacy dopiero poznają korzyści wynikające ze współpracy opartej na regułach fair play. Polacy ciągle uczą się postawy obywatelskiej, mechanizmów demokratycznych, a zagwarantowana prawnie rotacja na stanowiskach samorządowych sprzyjałaby uczeniu się zasad demokratycznej i uczciwej konkurencji o dostęp do władzy publicznej, służyłaby poznawaniu korzyści płynących z udziału w życiu publicznym i z wypełniania roli świadomego wyborcy. Mówiliśmy o tym również przy okazji programu samorządowego Prawa i Sprawiedliwości. Właśnie program samorządowy Prawa i Sprawiedliwości potrzebuje nowego tchnienia, nowych liderów lokalnych, nowej jakości w polskich samorządach. W moim przekonaniu ograniczenie czasu pełnienia jednoosobowo sprawowanych urzędów jest rozsądnym krokiem w kierunku uzdrowienia naszej samorządności, służy rozwojowi gmin, aktywizuje mieszkańców, zapobiega patologiom.

Chciałabym wierzyć, że Platforma Obywatelska, która obiecywała walkę z korupcją i układami, poprzez ten projekt ustawy, a SLD utrzyma w tej sprawie swoje stanowisko. Proszę całą Wysoką Izbę o przyjęcie proponowanych w projekcie zmian. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jan Kochanowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jan Kochanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokra-

tycznej przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy, zawartego w druku nr 3834, o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw.

Mam tutaj kłopot, bo pani poseł wnioskodawca mówiła, że powinniśmy rozmawiać o ustroju państwa, o ustroju samorządów. Rzeczywiście powinniśmy o tym rozmawiać. Pragnę jednak przypomnieć, iż w lutym zakończyliśmy prace nad Kodeksem wyborczym. Prace nad tym kodeksem trwały dwa lata. W dyskusji na ten temat uczestniczyły wszystkie strony i takiego projektu, czy takiego wniosku w sprawie umieszczenia...

(*Głos z sali: Z września...*)

Mówię o Kodeksie wyborczym, nad którym prace skończyliśmy w lutym, który podpisał prezydent i który może wejść w życie za 6 miesięcy lub może w tej chwili nie wejść. Uregulowaliśmy tam wszystkie kwestie dotyczące wyborów, również bezpośredniego wyboru wójta, burmistrza i prezydenta. Ten podpis jest jeszcze świeży, dlatego też mówię o tych trudnościach, że wnosimy kolejne projekty, kiedy jeszcze ten kodeks nie wszedł w życie.

Powiem pani, że jestem rzeczywiście zdziwiony, chodzi o to pierwsze zagadnienie o tym zawieszeniu, o którym pani poseł wnioskodawca mówiła, jego niekonstytucyjność. Rzeczywiście może tak jest. Jednak rozwiązania, które stosowane są w dzisiejszym prawie, dopuszczają zawieszenie wójta, burmistrza, prezydenta na wniosek prokuratora, sąd może zawiesić pełnienie obowiązków. Pytam: Czy to jest konstytucyjne? Czy to jest konstytucyjne wtedy, jeżeli mówimy, że pozbawić mandatu wójta, burmistrza, prezydenta można tylko wówczas, kiedy jest prawomocny wyrok sądu, to on traci to stanowisko, czyli dajemy prokuratorom do ręki instrument, dzięki któremu mogą zawiesić, pozbawić władzy na pół roku, na rok, na dwa? Przytoczę jeden przykład dotyczący oskarżenia stawianego burmistrzowi, chodzi o to, że sprzedał zbyt tanio ziemię w strefie ekonomicznej, której udziałowcem jest Skarb Państwa. To też jest oskarżenie. I on też został zawieszony. To był jeden z czynników. Tak że w tym względzie możemy postawić duży znak zapytania.

Natomiast co do proponowanego ograniczenia dotyczącego pełnienia funkcji wójta, burmistrza, prezydenta, rzeczywiście można zgodzić się z uzasadnieniem w tym względzie, że takie zjawiska występują. Myślę jednak, że nie można rozmawiać w oderwaniu, żebyśmy skrócili do dwóch kadencji i nic więcej. Jeżeli chcemy o tym rozmawiać, to powinniśmy zastanowić się nad tym, jakie relacje są między organem uchwałodawczym, czyli radą miasta, sejmikiem, radą powiatu, a wójtem, burmistrzem, prezydentem, który jest tym organem wykonawczym. Czy te instrumenty, które są dzisiaj stosowane, są właściwe? Czy może wystarczyłaby większa kontrola, większe możliwości rady, a nie ograniczenie kadencji wyborczej, może łagodniejsze kryteria w sprawie odwołania w referendum? Być może wystarczyłyby te instrumen-

Posel Jan Kochanowski

ty, a nie zakazywanie prawnie pełnienia funkcji w drugiej, trzeciej czy czwartej kadencji. Ponadto skrócenie kadencji do dwóch; w uzasadnieniu powołujecie się państwo na przykład prezydenta RP. Oczywiście, że tu jest całkowicie inna rozdzielność funkcji. A ponadto, jako parlament, zapewniliśmy prezydentowi państwa pensję po upływie dwóch kadencji. I oni wcale nie muszą ubiegać się o stanowiska w Sejmie, w Senacie czy gdzie indziej.

(Posel Beata Kempa: Posel też nie ma pensji.)

Nie, wszystko się zgadza. Tylko nie porównujmy tutaj tego do prezydenta, bo prezydent ma wszystko zapewnione. Kończy kadencję i może być na emeryturze już do końca życia. Tak więc jest to jednoznaczne. Natomiast ktoś, kto rządził miastem, ma ograniczenie. Ma ograniczenie, bo nie wolno mu podejmować pracy w miejscu, w którym kiedykolwiek podejmował decyzje w sprawie tej instytucji, przedsiębiorstwa, spółki itd. Czyli można by rozmawiać, ale trzeba byłoby do tego podejść kompleksowo i nie na podstawie takiego drobnego projektu, w którym się mówi: zabramy, dwie kadencje, koniec, nie ma *(Dzwonek)* innej dyskusji.

(Posel Beata Kempa: Po czterech latach może...)

Nie ma tego w projekcie.

(Posel Beata Kempa: Ale interpretacja prawa, państwo pośle.)

No tak. W związku z powyższym, powiedziałbym, że powinniśmy dać odpocząć Kodeksowi wyborczemu. Niech on wejdzie w życie przede wszystkim przez te pół roku. Sama zaś dyskusja powinna być przeniesiona na okres późniejszy, po wyborach parlamentarnych. W związku z powyższym poprę zgłoszony przez kolegę wniosek, żebyśmy odłożyli to na później, po wyborach parlamentarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Waldemar Andzel: Okrakiem na płocie.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że mówimy o projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym. Chociaż zgadza się, że w ramach prac nad Kodeksem wyborczym były dokonywane zmiany w innych ustawach. Ale to są dwie różne kwestie.

(Posel Beata Kempa: Oczywiście.)

Tak, tak.

(Posel Jan Kochanowski: Generalnie o tym mówimy.)

Ale są to dwie zasadniczo różne kwestie.

(Posel Beata Kempa: To jest ustrojowa rzecz.)

Proszę bardzo, pan poseł Bronisław Dutka zabierze głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Bronisław Dutka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż słuchając przedstawiciela wnioskodawców, jak i wypowiedzi posłów zwłaszcza z Klubu Parlamentarnego PiS, zobaczyliśmy Polskę samorządową, a właściwie samorządowców jako ludzi, którzy idą do władzy po to, by kraść i tworzyć układy korupcyjne, w ogóle oczywiście niemyślących o interesie mieszkańców.

(Posel Beata Kempa: A kto tak powiedział? Pan tak mówi.)

Proszę państwa, była tutaj mowa o tym, że...

(Posel Aleksander Chłopek: Pan co drugie zdanie słyszał.)

...do samorządu idzie się po to, żeby tam tworzyć układy, żeby ciągle rządzić i jeszcze się skorumpować.

Otóż, proszę państwa, samorząd stanowią w 90%, a może więcej ludzie uczciwi, którzy idą do samorządu po to, żeby dobrze czynić dla swoich mieszkańców, aby dbać o interes swojej małej ojczyzny, aby zabezpieczać potrzeby mieszkańców. Idą tam nie po to, żeby kraść, nie po to, żeby coś złego robić. A że się czasem tacy zdarzają, to są wyjątki. I nie możemy całego ustawodawstwa polskiego dostosowywać do wyjątków.

W projekcie, szanowni państwo, powołujecie się na to, że prezydent pełni urząd przez dwie kadencje. Po pierwsze, prezydent ma zapewnioną potem emeryturę do końca życia, a samorządowcy nie. Jeżeli ograniczymy samorządowcom...

(Posel Beata Kempa: Posłowie też nie.)

A to już nasza sprawa.

(Posel Beata Kempa: Ano właśnie.)

Sami sobie zabraliśmy. O tym też za chwilę powiem.

Jeżeli ktoś ma iść do samorządu, rezygnując przy tym ze swojego zawodu i ryzykując, że po upływie dwóch kadencji może znaleźć się na bruku, to nie będzie spadku o 10 czy 20% kandydatów, będzie w ogóle ciężko znaleźć kandydata. Będziemy musieli wprowadzić taką zasadę, jaka obowiązuje w niektórych kantonach w Szwajcarii, że jeśli ktoś nie ukończył 60 lat i zostanie wytypowany jako kandydat, to ma obowiązek kandydować.

(Posel Aleksander Chłopek: Nie ma obawy.)

Proszę państwa, są obawy, chyba że tylko kandydaci PiS będą wszędzie.

(Posel Aleksander Chłopek: I o to nam chodzi.)

Aha, pan poseł powiedział, że chodzi o to, żeby tylko kandydaci PiS byli wszędzie.

(Posel Aleksander Chłopek: Jeśli się boicie...)

To teraz rozumiem...

(Posel Beata Kempa: PSL nie może być dożywotnio.)

Teraz rozumiem, że ta ustawa ma charakter polityczny, wyłącznie polityczny.

(Posel Aleksander Chłopek: My się nie boimy.)

W istocie napisaliście...

Posel Bronisław Dutka

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: O czym pan mówi?)

Panie marszałku...

(*Głos z sali*: Przepraszam.)

Rozumiem, że jest pan z PiS, ale myślę, że może pan uspokoić swoje koleżeństwo, żebym mógł mówić.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kontynuować.

Posel Bronisław Dutka:

Rzeczywiście napisaliście państwo w uzasadnieniu, że chodzi o to, aby zwłaszcza jedno środowisko polityczne nie dominowało. Spróbujcie pracować tak, jak Polskie Stronnictwo Ludowe. Zbudujcie taką historię, wtedy zobaczycie, dlaczego ludzi wybierają. Nie tylko Polskie Stronnictwo Ludowe jest wybierane. (*Wesołość na sali*) Wszak mamy tylko 1/6 wójtów, 1/3 starostów. To wszystko odbywa się w wyborach demokratycznych, w wyborach bezpośrednich. Nie możecie powiedzieć, że ci ludzie są z układów, bo nie są. (*Poruszenie na sali*)

Panie marszałku, przepraszam.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Popieram występującego posła.

Proszę państwa, pozwólcie panu posłowi Dutce wygłosić oświadczenie.

(*Posel Beata Kempa*: Panie marszałku, przecież lubimy pana posła.) (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

Proszę bardzo, panie pośle.

(*Głos z sali*: To z miłości.)

Na to nie mogę zareagować, w tym wypadku nie mogę.

Posel Bronisław Dutka:

Wysoka Izbo! Ta ustawa jest niczym innym jak próbą zastąpienia demokracji ustawodawstwem. Otóż nie możemy traktować wyborców jak ludzi, którzy nie wiedzą, co robią. Nie możemy powiedzieć, że wyborca, idąc za kotarę, jest pilnowany przez byłego wójta, jak będzie głosował.

(*Posel Beata Kempa*: A kto tak powiedział?)

Rozumiem, że były wątpliwości, kiedy wójtowie byli wybierani przez radnych gminy. Można było tam się dogadać w grupie 20–30 osób, ale jeżeli to są wybory bezpośrednie, o które walczyliśmy, o które wielu ludzi zabiegało, to daliśmy tym ludziom zaufanie nie jednej partii politycznej, ale społeczeństwa. Nie

możemy dzisiaj odbierać społeczeństwu prawa do wyboru. Aby było ciekawiej, w państwa propozycji jest zapis, że ktokolwiek i gdziekolwiek pełnił dwa razy funkcję wójta, więcej nie może jej pełnić.

(*Posel Beata Kempa*: Nieprawda.)

To już jest komiczne. Nie ma tu ograniczenia, że nie może pełnić funkcji w tej samej gminie, chyba że jest to w autopoprawce, której nie znamy.

(*Posel Beata Kempa*: Nie, nie ma pan racji.)

Na ten moment mogę odczytać to z ustawy, chociaż mój czas na wypowiedź kończy się i chciałbym zdążyć powiedzieć resztę. Otóż, proszę państwa, są urzędy pełnione nawet dożywotnio. To są urzędy papieża, biskupa, wielu dyrektorów. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Beata Kempa*: Papieża pan porównuje do prezydenta?)

Chwileczkę, do jakiego prezydenta? Nie jest tak, że ludzie muszą być źli. Pamiętajcie państwo o tym chociaż przez chwilę. Ta ustawa ma na celu tylko jedno: wyeliminować ludzi w konkurencji politycznej. Mam jeszcze wiele argumentów. (*Dzwonek*) Jeśli pan marszałek pozwoli, dokończę, gdyż trochę mi przerywano. Powinniśmy jako posłowie przede wszystkim zadbać o jedno: budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Trzeba tłumaczyć ludziom, jakie są sposoby, jakie mają prawa, co znaczy ich wybór. To służy również dobremu wyborowi Sejmu, rady powiatu, sejmiku wojewódzkiego itd. To jest najważniejsze: świadome społeczeństwo. Społeczeństwo świadome swoich praw i obowiązków zbuduje bezpieczną Polskę, bez korupcji, wybierze dobrych ludzi. To będą ci właściwi gospodarze. Ograniczenie kadencyjności naprawdę niczego nie da. W przekonaniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wyborcy naprawdę wiedzą, co czynią. Będziemy głosowali przeciw tej ustawie i za wnioskiem złożonym przez Platformę Obywatelską. (*Oklaski*)

(*Posel Beata Kempa*: Brońmy swoich.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pana posła Owczarskiego nie ma, a więc przechodzimy do zadawania pytań.

Zgłosiło się 9 posłów.

Pierwszy będzie zadawał pytanie pan poseł Henryk Siedlaczek, klub Platforma Obywatelska.

2 minuty na pytanie.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Dziękuję.

Pan poseł Leszek Redzimski, klub Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Leszek Redzimski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 3 w ust. 4 proponuje się zapis, zgodnie z którym kandydatem

Poseł Leszek Redzimski

na wójta nie może być osoba, która pełniła już tę funkcję przez co najmniej dwie kadencje. W związku z tym mam dwa pytania. Czy ograniczenie dotyczy dwóch kolejnych kadencji, czy dwóch dowolnych kadencji? Drugie pytanie: Czy liczymy pełne kadencje, czy również kadencje skrócone? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.
Jest pan poseł Siedlaczek.
Proszę bardzo.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiot dzisiejszej dyskusji jest na swój sposób ciekawy. Jako były samorządowiec, były starosta raciborski, uważam, że warto w jakiś sposób pochylić się nad tym i rozpocząć taką fajną dyskusję między samorządami, nie z jadem, z którym nawet gdzieś tutaj dzisiaj mieliśmy do czynienia, bo sytuacja nasza, samorządowców, jest w sumie nie do pozazdroszczenia. Ci, którzy piastują te funkcje, którzy byli prezydentami, starostami, tak jak ja, w sumie mają wiele dylematów, chociażby takich, o których mówił pan poseł Dutka czy pan poseł Kochanowski, w tym krótkim czasie, bo tego czasu mamy w tej chwili za mało. Nie ukrywam, że bardzo chętnie przyłączyłbym się do tej dyskusji, w wielu kwestiach i wielu obszarach, chociażby powołując się na doświadczenia wielu państw europejskich w tym względzie. Na pewno warto byłoby również porozmawiać o naszej sytuacji jako parlamentarzystów, posłów, w sposób kompleksowy.

Szanowni Państwo! Projektowany art. 28i ust. 4 stanowi, że od dnia podjęcia przez radę gminy uchwały zawieszającej organ wykonawczy gminy w pełnieniu obowiązków, wójtowi, burmistrzowi, prezydentowi miasta nie wypłaca się wynagrodzenia ze stosunku pracy, zgodnie z odpowiednim zastosowaniem art. 81 § 2 Kodeksu pracy w zakresie wynagrodzenia za przestój z winy pracownika. W przypadku prawomocnego umorzenia postępowania karnego wójtowi zostanie naliczone wynagrodzenie (*Dzwonek*), począwszy od dnia podjęcia uchwały o jego zawieszeniu. Chciałbym zapytać projektodawców: Dlaczego nie uwzględniono w tym przepisie takiego samego naliczenia wynagrodzenia w sytuacji, w której nastąpi prawomocne uniewinnienie zawieszzonego w pełnieniu obowiązków wójta? Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*) Ale problem jest. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością zgodzę się z panem posłem Siedlaczkiem, bo podobnie jak on do niedawna byłam samorządowcem. Taka dyskusja jest jak najbardziej potrzebna.

Natomiast zupełnie nie trafia do mnie argument przytaczany przez panią poseł Kempę, jak też przez panią poseł Kloc, o zagrożeniach zawłaszczaniem władzy, o układach korupcyjnych. Gdyby tak w istocie było, w Polsce mielibyśmy zapaść w pracy samorządów, a tak nie jest.

Chciałabym jednak zwrócić uwagę na inną kwestię. Wnioskodawcy twierdzą, że ten projekt nie spowoduje negatywnych skutków społecznych i ekonomicznych. Ja się z tym nie zgadzam. Z danych przygotowanych przez BAS wynika, że wśród 2479 osób wybranych w ubiegłym roku na gospodarzy gmin aż 71% stanowią osoby ponownie wybrane na kolejną kadencję. W myśl propozycji Prawa i Sprawiedliwości te osoby nie będą mogły już kandydować. Nie wszyscy zdołają wrócić do swoich pierwotnych zawodów, funkcji lub osiągną wiek emerytalny. Tutaj panowie posłowie wcześniej zwracali uwagę na porównanie do prezydenta państwa, i jak najbardziej się z tym zgadzam, że głowa państwa ma zagwarantowaną emeryturę. Pytam zatem wnioskodawców: Czy państwo macie jakieś konkretne pomysły, jak pomóc tym osobom? A będzie to ponad 1700 osób, więc można się tego skutku społecznego spodziewać w skali kraju. W końcu praca tych osób jest służbą na rzecz społeczeństwa i wiąże się z dużą odpowiedzialnością. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Aleksander Chłopek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Chłopek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ograniczenie kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów jest podstawowym wymogiem demokracji samorządowej. Trudno w ogóle o tym dyskutować. To jest ten fundament, na którym się opiera demokracja. Wielokadencyjność, czasem nawet cztero-, pięciokadencyjność, w samorządach gminnych prowadzi do wielu patologii. Oczywiście nie mówimy generalnie o tym, że to jest tylko i wyłącznie patologia, bo jest to w

Poseł Aleksander Chłopek

końcu jedna z najważniejszych i chyba jedna z najbardziej udanych reform naszej nieszczęsnej, powiem to wprost, III Rzeczypospolitej – jedna z bardziej udanych. Ale kilkunastoletnie zarządzanie gminą przede wszystkim wprowadza wśród wyborców poczucie niemocy, o którym mówiła pani wnioskodawczyni, pani poseł Beata Kempa. Sprawny w tym negatywnym znaczeniu, sprawny technokratycznie wójt, burmistrz, prezydent, ugruntuje przekonanie, że nie warto uczestniczyć w wyborach, ubezwłasnowolnić społeczeństwo. Jedną z technik tego ubezwłasnowolnienia jest strach.

Pani poseł Beata Kempa wspomniała o Gliwicach i funkcjonującym tam przez blisko 17, 18 lat prezydencie miasta i o panu Andrzeju Jarczewskim, który kandydował z mojego komitetu wyborczego. Trzy razy podejmowałem walkę z panem prezydentem Frankiewiczem i wiem jak ciężko jest wygrać z urzędującym prezydentem i że właściwie jest to niemożliwe. Pan Andrzej Jarczewski, klucznik radiostacji gliwickiej przez wiele, wiele lat, natychmiast po przegranych wyborach przestał funkcjonować, przestał sprawować swoją funkcję. Dlatego nie ma, jak mówi pan poseł Beata Kempa, mocnych komitetów (*Dzwonek*), konkurencyjnych, i nie ma też odważnych kandydatów. Tacy odważni jak ja są pariasami w swoim mieście, podejmują ogromne ryzyko, z góry skazując się na klęskę.

Panie marszałku, proszę jeszcze mi pozwolić na zadanie pytań.

Pierwsze pytanie. Czy nie należy wrócić do autonomii biura rady miejskiej niezależnego od szefa urzędu gminnego? To jest bardzo ważna sprawa.

Drugie pytanie. Czy nie należy pomyśleć o uznaniu ważności wyborów tylko w sytuacji, gdy frekwencja przekroczy 50%? Burmistrz, wójt, prezydent wybierani są często przez jedną dziesiątą wyborców.

Trzecie pytanie. Czy nie należy zdemokratyzować kampanii, czy nie należy wprowadzić pewnych ograniczeń, które dałyby równe możliwości prowadzenia kampanii wyborczej kandydatom i sprawującym funkcje prezydenta, wójta, burmistrza? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Te pytania skierowane są do posła wnioskodawcy czy do rządu?

(*Poseł Aleksander Chłopek*: Do pani poseł wnioskodawczyni.)

Do pani poseł.

Proszę bardzo, poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw jest bardzo potrzebna. Szkoda, że dyskusja odbywa się dopiero w piątek po południu. Ten projekt ustawy był zgłaszany przed wyborami samorządowymi. Należy popierać rozwiązania, które zgłosiła pani poseł wnioskodawca. Należy jej z tego miejsca podziękować za pracę nad tym projektem ustawy. Jako poseł na Sejm RP postulaty te popieram już od wielu lat.

Chciałbym powiedzieć, że widać, iż powstała koalicja strachu Platformy Obywatelskiej, PSL i SLD, żeby bronić skostniałych układów w samorządzie.

Mam pytanie do pani poseł wnioskodawcy. Może w przyszłości byłoby lepiej wprowadzić 5-letnią kadencję w samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim i ograniczenie do dwóch 5-letnich kadencji w piastowaniu urzędu przez wójtów, burmistrzów, prezydentów, starostów i marszałków województw? Czy nie byłoby to lepsze rozwiązanie dla polskiej demokracji i realizacji procesu inwestycyjnego w samorządzie?

Drugie pytanie. Czy nie należy w samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim radnym tych samych samorządów zabronić wykonywania pracy w jednostkach organizacyjnych tego samego szczebla co mandat radnego? Ograniczyłoby to patologie występujące w tym względzie, w szczególności w tak zwanych dużych samorządach. Myślę, że to jest pytanie, które zadaje bardzo wielu wyborców. Miejmy nadzieję, że w trakcie przyszłych prac legislacyjnych uda nam się znaleźć na nie odpowiedź. Bardzo chciałbym, żeby pani poseł wnioskodawca Beata Kempa do tego się odniosła. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji do pana posła Dutki. To nie jest tak, że wszystkich uważamy za złodziei, za dotkniętych korupcją. Tak z pewnością nie jest. Jednak naprawdę jest wiele takich samorządów, gdzie mamy z tym do czynienia, państwo dokładnie o tym wiecie.

(*Poseł Henryk Siedlaczek*: Już siedzą.)

Niekoniecznie siedzą, są takie samorzady.

Mam pytanie do pani poseł wnioskodawcy i – jeżeli ktoś jest – do przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Otóż kiedy przychodzą wybory samorządowe, to kandydaci na burmistrzów, prezydentów czy wójtów, którzy aktualnie

Posel Elżbieta Witek

pełnią tę funkcję, korzystają z publicznych pieniędzy po to, żeby się reklamować. Mają zawierane umowy z telewizją lokalną, wydają biuletyny z publicznych pieniędzy i tam reklamują się nie jako kandydaci na burmistrza, wójta, czy prezydenta, lecz mówią o swoich osiągnięciach w czasie kadencji. Czym to jest, jeśli nie kampanią wyborczą?

(*Posel Izabela Kloc: Naprawdę? Prawda.*)

W związku z tym mam pytanie: Jakiej ustawie podlega kandydat na wójta, prezydenta, burmistrza, który aktualnie pełni tę funkcję? Czy podlega on Ordynacji wyborczej, czy ustawie dotyczącej pełnienia funkcji wójta, burmistrza lub prezydenta? Dlaczego wszyscy pozostali prowadzą kampanię parlamentarną, samorządową z własnych pieniędzy, zaś wójtowie, burmistrzowie wykorzystują finanse publiczne? To fakt, pani poseł, jest tak w każdym mieście. W moim tak jest. Czytam biuletyny: burmistrzowie otwierają „Orliki”. Przez 4 lata wielu z nich naprawdę niewiele robi i nie musi tu być korupcji. Zostawia się wszystko, łącznie z budową dróg lokalnych, na koniec kadencji, czyli na czwarty rok. Więc mam pytanie, pani poseł. Czy w tej ustawie nie można by było wprowadzić zakazu używania publicznych pieniędzy, także z naszych podatków (*Dzwonek*), z podatków obywateli, na reklamowanie się kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów? I drugie pytanie: Której ustawie podlegają kandydaci na burmistrzów, wójtów i prezydentów, pełniący aktualnie te funkcje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany, które proponują wnioskodawcy, są bardzo ważne, a zarazem wywołują wiele emocji. Najczęściej nie akceptują ich prezydenci, wójtowie i burmistrzowie, wyborcy na ten temat mają inne zdanie. Wielokrotnie na spotkaniach z wyborcami spotykam się z ludźmi, którzy narzekają na to, co dzieje się w ich społecznościach lokalnych, czują się bezradni, bezsilni. Na moje pytanie, dlaczego nie kandydują, żeby to zmienić, mówią, że to jest po prostu nie do zmiany. I tak wygra ją ci, którzy mają wygrać. Jednym z elementów bardzo ważnych i – tak uważam – patologicznych jest sposób tworzenia list przez aktualnie sprawujących władzę wójtów, burmistrzów i prezydentów. Na tych listach, niestety, są głównie ich podwładni, którzy dostają propozycje nie do odrzucenia. Są to szefowie

spółek, ale też pracownicy spółek, urzędów, instytucji rozpoznawalni w swoim mieście. Później, jeśli nie mogą sprawować urzędu radnego, rezygnują. Ale jest to częste nadużycie. Gdybyście się przyjrzeni skali zjawiska, to byście zauważyli, że w większości miast i gmin liderami list, którzy później rezygnują, są szefowie podległych spółek i instytucji.

Chciałabym zapytać pani wnioskodawczyni, jak zmienić tę bardzo negatywną z punktu widzenia skuteczności realizacji demokracji lokalnej sytuację. Bo w tym momencie mamy do czynienia z tzw. fasadową, pozorną demokracją, właściwie z jej nieskutecznością. Wygrać mają ci, co mają wygrać. Wszystko jest poukładane, poustawiane i spokojnie się przechodzi przez kampanię wyborczą, wykorzystując publiczne pieniądze. Mam wątpliwości co do ograniczenia kadencyjności (*Dzwonek*), ale w świetle tego, co dostrzegam, wydaje mi się, że to rozwiązanie jest potrzebne, tak jak czasami wyrwanie zęba, które boli, ale przyniesie w efekcie dobre, oczyszczające dla lokalnej demokracji skutki.

Chcę powiedzieć, że to nie jest negatywna ocena ludzi, którzy sprawują funkcje publiczne w samorządzie. Sama taką funkcję przez dwie kadencje pełniłam – i wykonawczą, i w radzie miasta. Wiem doskonale, że jesteśmy tylko ludźmi; wiem, jak wiele jest pokus przy takiej nieograniczoności, z władztwem wynikającym z bezpośrednich wyborów. Jak wiele jest pokus i możliwości. Należy tak zmieniać to prawo, by ono ewoluowało w taki sposób, aby uniemożliwić te negatywne zjawiska.

Proszę o odpowiedź na pytania, które zadałam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy słucham tej dyskusji, zwłaszcza głosów posłów Platformy, PSL, SLD, mam wrażenie, że Prawo i Sprawiedliwość uderzyło w skostniałe struktury decyzyjne, które bardzo często funkcjonują w samorządach, że naruszyło poprawność polityczną. Ja, tak jak państwo, przez prawie dwie kadencje, do momentu, dopóki nie zostałam posłem, byłam samorządowcem i wiem, proszę pana, o czym mówię. Obserwowałam takie skostnienie, niekoniecznie we własnej gminie, ale mam tutaj na myśli także inne jednostki samorządu terytorialnego i, jako żywo, nie jestem za tym, aby samorząd przypominał monarchię konstytucyjną z dziedzicznym tronem.

Proszę państwa, nie twierdzą, że samorządowcy to są ludzie, którzy kierują się złą wolą czy jakimś inte-

Posel Marzena Dorota Wróbel

resem, wręcz przeciwnie, moja opinia o kolegach z samorządu jest bardzo dobra, natomiast uważam, że zmiana czy świadomość mającej nastąpić zmiany bardzo dobrze wpłynie na innowacyjność rozwiązań, świeżość umysłów, otwartość samorządowców. Kiedy państwa słucham, mam wrażenie, że jednym z głównych argumentów przeciwko rozwiązaniom zaproponowanym przez Prawo i Sprawiedliwość jest bardzo dziwna troska o bezrobocie, o przyrost bezrobocia. Tutaj przede wszystkim martwicie się o to, że samorządowcy, którzy wykorzystali już limit dwu kadencji, zostaną ludźmi bezrobotnymi. *(Dzwonek)* Sugerowałabym, żebyście państwo skupili się raczej na tym, co jest dobre dla lokalnych społeczności. W mojej ocenie przewidywana zmiana taką korzyść za sobą niesie.

Pytanie do posła wnioskodawcy: Od kiedy będziemy liczyć te dwie kadencje? Czy od momentu wejścia w życie ustawy, czy też osoby, które powiedzmy, w tej chwili sprawują władzę w samorządzie gminnym i zajmują swoje stanowiska drugą kadencję, będą musiały, w wyniku wejścia tej ustawy w życie, ustąpić ze stanowiska, czy nie kandydować w kolejnych wyborach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć inny problem. Mamy teraz taką sytuację w gminie Knyszyn. W pierwszej instancji został skazany burmistrz i jego zastępca za nadużycia podczas procesu inwestycyjnego. Jeden startował z Platformy. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Właśnie)

No, chcę zapytać, panie pośle, to jest Sejm.

(Posel Henryk Siedlaczek: Bardzo dobrze. I co z tego?)

Nie siedzi. Na razie został skazany w pierwszej instancji. Został wicestarostą, jest radnym. Chciałem tylko zapytać o to przedstawiciela rządu.

(Posel Henryk Siedlaczek: Nie o tym mówimy.)

Następnie w samorządzie województwa marszałek i jeden z wicemarszałków dostali zarzuty za niewłaściwe zatrudnianie ludzi. Chciałbym wiedzieć, ile mamy w Polsce takich przypadków, że osoby skazane sprawują urząd, i czy – teraz pytanie do posła wnioskodawcy – nie należałoby tego problemu uregulować. Może dojść do tego, że bardzo duża liczba skazanych będzie sprawować takie funkcje. Czy taka osoba może kandydować na wójta? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan poseł miał na myśli osoby oskarżone, tak? Bo skazane nie mogą.

Posel Krzysztof Jurgiel:

W pierwszej instancji skazane na dwa lata.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rozumiem, dobrze. Dziękuję.

To było pytanie do pana ministra.

Drugie pytanie, panie ministrze, w tej chwili w debacie.

Teraz pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótkie pytanie do pani poseł wnioskodawcy, żeby już nie rozwijać tej polemiki, bo rzeczywiście tu argumenty możemy i na tak, i na nie przedstawiać. A więc szczegółowe pytanie. W tym projekcie są również założenia co do starosty powiatu i marszałka województwa. Jak wiemy, starostwa i urzędy marszałkowskie to są zarządy. W związku z tym czy ta zasada również obowiązywałaby wobec członków zarządu powiatu i województwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Adam Lipiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Lipiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ pojawiły się wątpliwości w jednej kwestii, dosyć istotnej, chciałbym spytać posła wnioskodawcę, czy pełnienie przez daną osobę funkcji prezydenta, burmistrza i wójta przez dwie kadencje oznacza, że ta osoba nie może już w przyszłości kandydować. I druga sprawa. Czy osoba, która pełniła przez dwie kadencje funkcję po wyborach bezpośrednich, nie może pełnić w okresie karencji, czyli w tym okresie, w którym nie może startować, funkcji wiceprezydenta, wiceburmistrza?

(Posel Beata Kempa: Wójta.)

Właśnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz pan poseł Bronisław Dutka, Polskie Stronictwo Ludowe.

Poseł Bronisław Dutka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam krótkie pytanie, myślę, że do przedstawiciela wnioskodawców. I w uzasadnieniu, i potem w wypowiedzi jednej z posłanek PiS pojawiło się stwierdzenie, że gazety gminne czy inne wydawnictwa wykorzystuje się do swojej kampanii. Czy to znaczy, że państwo interpretujecie to tak, że jeśli wójt pisze w gazecie, iż zbudował drogę, to robi sobie kampanię? Uważacie, że to jest czyn zabroniony, czy też nie?

(Poseł Elżbieta Witek: W czasie kampanii tak.)

W czasie kampanii obowiązują pewne zasady, a więc wtedy oczywiście takie rzeczy się zgłasza do prokuratury. Ale ja pytam ogólnie, czy uważacie, że nie powinniśmy się... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Waldemar Andzel: To będziemy zgłaszać.)

...pokazywać, również jako posłowie, na otwarciu dróg, jak nas zapraszają, bo to będzie nasza kampania ze środków publicznych? Czy taka jest interpretacja państwa, czyli klubu PiS, tej kwestii właśnie kontaktów z obywatelami – że robić tego nie wolno? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Waldemar Andzel: Wolno, tylko dopuścić opozycję...)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Wysoki Sejmie! Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz pozostają nam wystąpienia przedstawiciela rządu i posła przedstawiciela wnioskodawców.

Do pana ministra były co najmniej dwa pytania. Rząd reprezentuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Piotr Stachańczyk.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja odnotowałem jedno pytanie skierowane bezpośrednio do mnie, pytanie pana posła Jurgiela dotyczące statystyk. I chcę powiedzieć, że tego typu statystyka nie jest prowadzona, ale jeżeli pan poseł jest zainteresowany, to oczywiście możemy ją sporządzić na dzień, powiedzmy, dzisiejszy i pana posła poinformować. Natomiast w ocenie...

(Poseł Waldemar Andzel: Oczywiście pan poseł chce na piśmie.)

Jeżeli pan poseł chce na piśmie, to pan poseł Jurgiel, a widzę, że jest, na piśmie otrzyma.

Natomiast według naszych ocen – rozmawiałem z dyrektorem departamentu administracji publicznej – takich przypadków jest rocznie kilka, w kadencji kilkanaście w skali kraju – skazania samorządowców pełniących te funkcje, o których tu mówimy.

(Poseł Elżbieta Witek: Ale w której ustawie to jest?)

Wójt na dzień dzisiejszy podlega równocześnie regulom zawartym w dwóch ustawach, bo te przepisy są rozrzucone, czyli w ustawie o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza, prezydenta miasta i w ustawie o samorządzie gminnym, bo tam też są przepisy...

(Głos z sali: A gdy zawiesił pełnienie funkcji?)

...które tego typu sytuacji dotyczą.

(Poseł Elżbieta Witek: Chodzi o publiczne pieniądze.)

Tak, pani poseł, to jest kwestia do dalszej dyskusji, którą możemy prowadzić. Została ona też poruszona w jednym z pytań: co jest sprawozdaniem przez wójta z tego, co zrobił w czasie kadencji, a co jest jego kampanią wyborczą. Bo trudno też nie stwierdzić, że wójt na zakończenie swojej kadencji może mieć prawo powiedzieć, że w czasie kadencji zrobił to, to i to. To jest kwestia dłuższej dyskusji na temat, gdzie zaznaczyć rozdział i kto ewentualnie powinien rozstrzygać tego typu sprawy, że wójt w tym momencie wydał pieniądze publiczne słusznie, bo poinformował o tym, co robił, a w tym niesłusznie, bo to już jest jego reklama jako kandydata. O ile wiem, jeżeli dobrze w tej chwili pamiętam, nie ma rozstrzygnięć i przepisów idących w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W imieniu wnioskodawców wystąpi ich przedstawicielka pani poseł Beata Kempa.

Proszę bardzo.

Poseł Beata Kempa:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Myślę, że w świetle tego, co usłyszałam od przedstawicieli różnych klubów parlamentarnych, warto by się zdecydować na sondaż. Co by powiedzieli na to obywatele? Chcecie ograniczenia kadencyjności wójtów, burmistrzów, prezydentów i miast do dwóch lat czy nie? Podejrzewam, że wyniki sondażu byłyby jednoznaczne, zgodnie z tym, co powiedziałam, bo projekt był szeroko konsultowany. Wtedy pewnie państwo zmienilibyście zdanie i wycofalielibyście wnioski i w ogóle chcielibyście o tym podyskutować w komisji. Można było to zrobić.

Posel Beata Kempa

Panie pośle Dutka, ja bardzo szanuję posłów PSL, Platformy i innych ugrupowań, tylko bardzo proszę, żeby nie wywodzić z wypowiedzi wnioskodawcy bądź z tego, jaki program ma dana partia polityczna, nieprawdziwych rzeczy. To, co pan dzisiaj powiedział, tak naprawdę zasługuje na uwagę Komisji Etyki Poselskiej, delikatnie mówiąc, jeśli nie na więcej. Nie usłyszysz pan od nikogo takich słów, jakie pan nam, Prawu i Sprawiedliwości, przypisał w swoim pierwszym wystąpieniu, czyli wystąpieniu klubowym. Myślę, że warto się nad tym zastanowić, dlatego że trzeba zastopować pewną propagandę i odróżnić ją od rzeczywistych faktów, jakie mają miejsce. Żadne słowo, jakiego dzisiaj użyłam jako przedstawiciel wnioskodawców, nie jest tożsame z pańskimi słowami, które przypisywał pan wnioskodawcom, a konkretnie partii politycznej, z której pochodzą.

(Poseł Bronisław Dutka: Chcecie wyeliminować PSL.)

Celem, podstawą czy kryterium projektu, gdy usiedliśmy do napisania tych przepisów, nie było absolutnie to, co pan powiedział. Głównym celem, o którym powiedziałam, było oczywiście ograniczenie zjawisk patologicznych, które możemy sobie opisywać do rana, panie pośle Dutka. Pan dookreślił pewne zjawiska patologiczne, które w pana ocenie były podstawą do napisania tego projektu, co jest nieprawdliwe. To jest margines, tu się z panem i z wieloma przedmówcami zgadzam, ale jest on niezwykle istotny. Natomiast to, na co kładłam jako wnioskodawca szczególnie nacisk... Nie wiem, czy pan wie, że jak są kłopoty z interpretacją prawa, to nawet Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny sięgają do tzw. ducha ustawy. To się tak nazywa prawnie. Jednym z elementów ducha ustawy jest na przykład wystąpienie posła wnioskodawcy i wtedy jest oddany szerszy kontekst niż to, co jest napisane w samym tekście uzasadnienia, aczkolwiek stanowi to jakąś podstawę, ale węższą niż późniejsza dyskusja o duchu ustawy. Panie pośle, myślę, że naprawdę w tej sytuacji należy odróżnić fakty od propagandy, chęci dołożenia komukolwiek, bo to, o czym pan powiedział, nie ma miejsca.

Przestrzegałabym jeszcze przed jedną rzeczą. Powtarzam, że gdyby członkowie Platformy Obywatelskiej zobaczyli wyniki sondaży, na pewno zmieniliby zdanie, ale rozumiem państwa preferencje w tej chwili. Co innego czasami mówi się przed wyborami. Słyszałam takie zdanie pana posła Waldy Dzikowskiego, które gdzieś wyczytałam w Internecie, może dosłownie go nie przytoczę, ale ten poseł z Platformy Obywatelskiej, dużo wcześniej, kiedy mówiliśmy w mediach o takim projekcie ustawy, powiedział mniej więcej, że należałoby się, że warto się nad nim pochylić, w każdym razie skłaniał się ku temu. Tak to rozumiałam, ale państwo mówicie teraz, żeby odrzucić projekt w pierwszym czytaniu. Dlatego że, szanowni państwo, to właśnie tak wygląda. W kampanii prezydenckiej, jak trzeba było przypodobać się wybor-

com, to mówiło się, że autostradowa obwodnica Wrocławia na pewno nie będzie płatna. Po kampanii członkowie ugrupowania politycznego mówili już zupełnie co innego. Rozumiem, że jesteśmy przed kampanią samorządową, że być może chcecie państwo przypodobać się tej wąskiej grupie burmistrzów, prezydentów, wójtów.

Absolutnie nie odnieśliście się państwo do tego, co w mojej ocenie, w ocenie przedstawiciela wnioskodawców jest w tym duchu ustawy najważniejsze, a więc do kwestii tego, że ograniczamy demokrację. Bo jak można mówić... W tym miejscu odnoszę się do bardzo dobrego pytania – zresztą wszystkie pytania były bardzo dobre, naprawdę, wszystkie były bardzo dobre i zaraz do nich się odniosę – do tego, o czym mówił pan poseł Aleksander Chłopek, czy nie warto podyskutować dalej i zastanowić się nad rozwiązaniami, które jeszcze bardziej wzmocnią demokrację, nie prawa kilkudziesięciu czy kilkuset osób, ale demokrację, która dotyczy milionów, bo o tych milionach jakoś nikt dzisiaj nie pamiętał, dotyczy tych milionów, które nie idą do wyborów.

Pytałam: Dlaczego nie chodzą do wyborów samorządowych? Bo nie ma kogo wybierać. Przepraszam, mówię w cudzysłowie, oczywiście w sensie, że nie mamy wyboru, nie, że nie ma kogo wybierać. Nie ma wyboru. Taki był podstawowy element tej mojej dyskusji.

Może warto by właśnie zastanowić się nad programem, tak jak jest próg przy referendum. Mamy próg przy referendum, a więc nie jest to niekonstytucyjne. Może warto zastanowić się, że podniesienie tego progu ważności wyborów będzie też jakimś elementem, uruchomi to koło zamachowe w postaci takiej bardzo dużej energii, aby korzystać z tego biernego prawa wyborczego, bo dzisiaj, tak jak powiedzieliście państwo w debacie, jest lęk przed biernym prawem wyborczym, lęk przed korzystaniem z prawa obywatelskiego, które daje nam konstytucja, a to jest lęk przed tym, że ktoś po prostu jest już wiele lat. Może nawet nie zdawać sobie sprawy z tego, że budzi ten lęk, ale budzi.

Dlatego, panie pośle Dutka, bardzo pana proszę, żeby pan te słowa powiedział po raz ostatni. Bardzo pana proszę, bo nie chciałabym... A powinna być konsekwencja.

Szanowni Państwo! Pan poseł Redzimski zadał pytanie odnośnie do tej kadencyjności. Ono częściowo łączy się z pytaniem pana posła Adama Lipińskiego. Wyjaśniam dokładnie: to, że coś nie jest zapisane dosłownie w ustawie... Zasady techniki legislacyjnej, tu patrz: interpretacja prawa i wszystkie zasady związane z interpretacją prawa. Projektowane przepisy należy interpretować w następujący sposób: dotyczy to dwóch kadencji kolejno po sobie następujących i tylko tych dwóch kadencji, czyli nic nie stoi na przeszkodzie... Patrzymy na ten zapis ustawy w kontekście całościowym, tak jak one już będą w całej ustawie, tak jak czytamy ustawę o samorządzie gminy. Zakaz dotyczy tylko tych dwóch kolejno po sobie następujących kadencji, czyli może być tylko te dwie

Posel Beata Kempa

kadencje, ale to nie znaczy, że nie może być zastępcą, bo przepisy odnoszą się tylko do wójta, burmistrza, prezydenta miasta. Tak. A gdybyśmy zrobili, że zastępcą nie, to krzyzelibyście tu podwójnie. Tak wam nie pasuje i tak wam nie pasuje.

Ja natomiast powiem tak, że po 4 latach może, tak jak dzisiaj prezydent, który przecież może kandydować po 4 latach czy, przepraszam, po 5 latach, bo akurat w tym przypadku jest 5-letnia kadencja.

Panie pośle Siedlaczek, żebyśmy dobrze się zrozumieli, bo zadał pan też pytanie odnośnie do części, co do której wyraźnie zaznaczyłam...

(Posel Henryk Siedlaczek: To nie o to chodzi.)

...że autopoprawka eliminuje ten zapis, który pan dzisiaj czytał. Nie ma tego zapisu. Tego zapisu, który pan dzisiaj odczytał przy pytaniu, nie ma. Wyeliminowałam cały ten zapis autopoprawką, a więc wszystkie jego naturalne konsekwencje, dlatego że generalnie instytucja zawieszenia przy zarzutach... Bo padło tu jeszcze jedno pytanie odnośnie do tego, że jak z oskarżenia, to może prokurator. Zaraz to wyjaśnię, bo może to rodzić wątpliwości interpretacyjne, choć ani prokurator, ani prawnicy nie mają tu wątpliwości interpretacyjnych. To pytanie dotyczy natomiast przepisu, który po autopoprawce w ogóle już nie funkcjonuje, nie mamy takiego przepisu. To już tu panu odpowiadam.

Oczywiście, panie pośle Siedlaczek, cieszę się, że kilku posłów powiedziało, iż ta dyskusja jest potrzebna, tylko pytanie, dlaczego nie chcecie dyskutować, odrzucacie projekt w pierwszym czytaniu. Nawet gdybyście się z nim nie zgodzili na końcu, moglibyśmy przedyskutować go w komisjach i przy tej okazji wiele innych spraw. Wreszcie zaczniemy w komisjach dyskutować merytorycznie, a nie żeby było tak, że jest przesyłany projekt rządowy i jest przyjmowany bez refleksji, bez żadnych poprawek, bez zastanawiania się, czy one są mądre, czy nie. Ale wy nie chcecie tej dyskusji. Mówicie, jednej strony, chcemy dyskusji, a z drugiej strony, uwalić w pierwszym czytaniu. Nie, panie pośle. Przepraszam za kolokwialne wyrażenie, ale tak jest.

(Posel Henryk Siedlaczek: Rozmawiajcie z samorządami.)

Mówi pan o dyskusji z samorządami. Bardzo dobrze. Ja tu też nawiążę do jednego z pytań, bo ono było utrzymane w bardzo podobnej konwencji. No, trudno się reformuje. Wie pan, gdybym zapytała dzisiaj o to Związek Miast Polskich, gdzie zasiadają sami burmistrzowie, wójtowie czy burmistrzowie, to jasne, że oni będą przeciwni, bo to narusza ich ustrojowy „interes”, a pojmujemy ten interes absolutnie nie w sposób pejoratywny. Na pewno się wypowiedzą negatywnie, tego jestem w 100% pewna. Ale jeśli pan zrobi sondaż w społeczeństwie, będzie to wyglądało zupełnie inaczej. Nie bójmy się tego sondażu. Nie bójmy się. Trudno, żeby to zrobiło środowisko korporacyjne samo z siebie, jakiegokolwiek. Kiedy spojrzę pan

na inną korporację, to zobaczy, że bardzo trudno, żeby oddolnie wyszła jakaś inicjatywa reformatorka. Raczej mamy tendencję do utrzymania status quo. Tak jest. I dlatego ważne, żeby parlament stanowiący prawo, stojący najwyżej w hierarchii instytucji stanowienia prawa, jednak tę sytuację dostrzegł, ujął kompleksowo w skali całego kraju, zobaczył, co nie funkcjonuje, co poprawi demokrację, i po prostu to zmienił. Bo nie mamy szans, żeby to się wyłoniło oddolnie. Szanowni państwo, myślę, że na tyle doświadczenia życiowego wszyscy mamy.

Pani poseł Rutkowska. Pani poseł, mówiła pani o kosztach zwolnień. Myślę, że zysk społeczny w postaci zwiększenia procentowego udziału w demokracji jest daleko ważniejszy niż ewentualne koszty, które poniesiemy. Rozumiem, że pani tutaj myślała o odprawach. Proszę mi wierzyć, dla budżetu państwa to nie jest aż tak horrendalny koszt ponoszony np. po ośmiu latach, gdy ktoś pełni funkcję tylko dwie kadencje. Koszty społeczne są zdecydowanie wyższe. A nawet jeśli, to jak popatrzy się na niektóre projekty ustawy Platformy Obywatelskiej, na przykład projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych, gdzie z jednej strony mówi się o tym, że będziemy oszczędzać, a z drugiej strony chce się wprowadzić stanowiska menadżerów z niebotycznymi pensjami, to o czym tu mówić. A to będzie constans, to będzie stałe, to będzie przez lata wypłacane, przez wiele, wiele lat. A więc to jest tego typu porównanie.

Pani poseł Rutkowska pytała, jak pomóc tym osobom. Pani poseł, może odpowiem pytaniem. A jak pomóc dwóm milionom bezrobotnych, których nikt nie pyta, jaki będzie ich los następnego dnia? A jak pomóc osobom, które tracą z dnia na dzień pracę. Podam przykład przedstawiany w mediach, a takich przypadków jest bardzo wiele, że ktoś traci pracę ze względu na poglądy polityczne, a ostatni przypadek, o którym mi powiedziano, jest taki, że w starostwie – panie pośle, już nie będę mówić w którym, żeby panu nie było przykro – ze stanowiska usunięto bardzo dobrego fachowca i z tego stanowiska zrobiono trzy, dla swoich, żeby było jasne.

(Posel Bronisław Dutka: Było takich przypadków w tamtej kadencji bardzo dużo.)

Możemy w kuluarach podyskutować, kogo to dotyczy, w jakim momencie, panie pośle. Myślę, że wtedy zweryfikuje pan swoje zdanie.

I wreszcie są ludzie młodzi, a najczęściej to młodzi by się organizowali w tych komitetach i przeprowadziliby bardzo prężną kampanię. Dlaczego my ich blokujemy? Tą ustawą jesteśmy w stanie te inicjatywy bardzo szybko odblokować. A ponad 50% młodych absolwentów nie ma pracy (*Oklaski*), 700 tys. rocznie wyjeżdża do pracy za granicę, choć chcieliby pracować w kraju. Część z nich ma rodziny. A może to jest ich szansa? Może pomyślimy o tym, żeby ich aktywność wykorzystywać, a nie żeby byli stale jedni i ci sami.

Myślę, że mimo wszystko pan prezydent to jest najwyższy urząd w państwie i trudno go pozostawić bez chleba po dwóch kadencjach. Czy jednak powin-

Posel Beata Kempa

no tak być w innych przypadkach? Gdybyśmy rzeczywiście byli tak zasobni, to można byłoby pomyśleć o wielu przypadkach, szczególnie zdecydowanie lepszego zabezpieczenia bezrobotnych, którzy tracą pracę, wyższego, na takim poziomie, żeby mieli dach nad głową i mieli co zjeść. Dzisiaj niestety nie można im zapewnić nawet tego. To minimum jest po prostu głodowe.

Przejdę do pytania pana posła Aleksandra Chłopka. To prawda, panie pośle, ta sytuacja, która w tej chwili jest, sprowadza się do tego, że ludzie aktywni w małych społecznościach lokalnych właśnie tak myśla, że nie warto korzystać z biernego prawa wyborczego, bo: nie dam rady, a później jeszcze, nie daj Bóg, poniosę konsekwencje. Bardzo często tak jest, o tym też mówiłam. Czy nie należy wrócić do autonomii biura rady miejskiej? Oczywiście, że tak. W tej sytuacji mamy bowiem zdecydowanie bardziej przejrzystą, transparentną władzę. Ta władza nie jest zależna, jeśli chodzi o aparat administracyjny. W ogóle poszłabym dalej w tej dyskusji, gdyby była wola do rozmów na ten temat. Tam też padały te pytania. Chodzi o ustawę o pracownikach samorządowych, stworzenie swoistego korpusu urzędników, którzy nie będą się bali, którzy będą swoją pracę na rzecz mieszkańców wykonywać fachowo, profesjonalnie, niezależnie od tego, kto będzie nimi rządził. Czas najwyższy wprowadzać takie rozwiązania. Żeby zobaczyć, jak jest, wystarczy pojechać na pierwsze lepsze zabranie do pierwszej lepszej gminy i mamy odpowiedź. Podejrzewam, że w przypadku wielu z państwa mówców, chodzi mi o niektórych, jest tak, jakby dawno nie widzieli się oni z ludźmi w kraju.

(Poseł Waldemar Andzel: Wyalienowali się.)

Dlatego, panie pośle Aleksandrze Chłopek, uważam, że te pomysły, które pan tutaj zaproponował, są bardzo dobre do dyskusji, one są, moim zdaniem, materiałem na nowelizację ustaw, jednej i drugiej.

Zdemokratyzowanie kampanii, równe szanse w kampanii burmistrza i kandydata, to kolejna, można powiedzieć, kwestia do dyskusji i bezwzględnej reformy. To się immanentnie wiąże z tym, o czym powiedziała pani poseł Elżbieta Witek, z tą wypowiedzią.

W tej sytuacji, proszę państwa, oczywiście, że należy zreformować już teraz Kodeks wyborczy, czyli nowy akt. W ogóle, moim zdaniem, naprawdę, w tych wyborach, w tej kadencji nie ma szans. Powiem państwu jednak szczerze, że kiedy już po uchwaleniu tej ustawy widziałam opinie w tym zakresie... Dlatego tak głosowaliśmy, że było takie naprawdę dość szybkie procedowanie. Trochę szkoda, bo kodeks to jest kodeks, powinna tu być jednak nawet wydłużona procedura. Jestem zdania, żebyśmy zmienili regulamin Sejmu w tym zakresie. Nie może być bowiem tak, że przyjmowane jest coś, co dotyczy praw i obowiązków obywateli w tak ważnej kwestii, jak władza, którą mają nad obywatelami niektóre urzędy, funkcje itd., żeby w taki sposób przechodziły takie regulacje. Dzi-

siaj, kiedy patrzę na te opinie, to po prostu, powiem państwu szczerze, że zagłosowanie „za” było moim największym błędem życiowym. Boleję nad tym i zamierzam usiąść do pracy nad głęboką tego reformą.

Tutaj odpowiadam jednocześnie pani poseł Witek, że ta reforma powinna dotyczyć właśnie zasad finansowania kampanii wyborczej – i to nie, pani poseł, w czasie kampanii wyborczej – czy finansowania pewnych zabiegów, korzystania ze środków publicznych, w tym momencie środków gminy, bo to nie są te środki wójta, burmistrza czy prezydenta miasta, to są środki społeczności. Nie: Państwo to ja, ja to zrobiłem. Oczywiście, przyczyniłem się, pomyślałem, przeprowadziłem. Zgadza się, oddajemy honor. Wróć tu do takiego artykułu pana Jarczewskiego. Zresztą muszę państwu powiedzieć, à propos, że czytałam artykuły publicystów w znaczących, bardzo dużych dziennikach, które były pozytywne, i byłam zaskoczona, że tak jest, ale właśnie tak jest. Przycięty fragment tekstu pana Jarczewskiego, myślę, że będę mogła, cytuję go wprost, było to publicznie dostępne: „Założę się, że żaden prezydent nie powie: Drodzy obywatele, na potrzeby miejskie wydałem wasze pieniądze; zapraszam do dyskusji nad celowością tych wydatków”. Odnosimy czasem rzeczywiście w przypadku kampanii takie wrażenie, jakby ktoś wykladał własne pieniądze. Ja jako wyborca też odnosiłam przez wiele lat takie wrażenie. Dlatego jeśli chodzi o kwestię kreowania wizerunku, jak najbardziej, kreujemy ten wizerunek, ale za swoje, bo pensje są wcale niemałe. Póki co jest to zgodne z prawem, tu trzeba oddać honor, to jest zgodne prawem, tego nie możemy zakwestionować, ale to prawo trzeba zmienić. Już nie będę mówić o takich rzeczach, jak kupowanie reklam w tygodnikach, prawda, itd., o których doskonale wiemy, o których zresztą się mówi i dyskutuje. Oczywiście to wszystko jest ważne i potrzebne, tylko to musi być zdecydowanie bardziej transparentne, czego nie może rozwiązać życie, zwykła uczciwość, musi rozwiązać ustawodawstwo. Na pewno można to zrobić w celu wyrównania szans w kampanii wójtów, burmistrzów, prezydentów z tymi, którzy stają w szranki po raz pierwszy. Myślę, że powinniśmy o tym dyskutować. Pytanie: Czy jest taka wola. Na razie jej nie widzę.

Pan poseł Andzel poruszył problem, po którym ja tak troszeczkę przemknęłam, ale to właśnie tylko i wyłącznie gwoli tej dyskusji, czy nie wydłużyć, bo tak to rozumiałam, panie pośle, kadencji samorządów do pięciu lat. Zgadzam się. Przede wszystkim cykl inwestycyjny – może tak, który jest bardzo ważny w samorządzie, w kraju, w państwie, to jest ważne, jak ktoś zaczął, to faktycznie niech dokończy – nawet nie trwa, panie pośle, pięć lat, ale śmiem twierdzić, że około sześciu. Porządna inwestycja czy duża, może lepiej: duża inwestycja, bo porządna jest każda, ale duża inwestycja trwa około sześciu lat i w tym momencie może warto się nad tym zastanowić. Tyle tylko, że to wymaga zmiany konstytucji, to musiałby być zupełnie inny tryb, ale jest to sprawa, nad którą możemy dys-

Posel Beata Kempa

kutować, kto powiedział, że jak coś zostało zapisane, to tak musi być do końca życia, może to jest ważne. A więc przedyskutujmy to właśnie ze Związkiem Miast Polskich, z wójtami, z burmistrzami, przedyskutujmy, w jaki sposób by tę kadencję rzeczywiście, w sensie jej pozytywnych skutków, urealnić. Uważam, że można nad tym dyskutować.

Wreszcie bardzo ważny problem, który poruszył pan poseł Andzel, czyli kwestia tego przemieszania zatrudnienia pomiędzy szczeblami – to się też wiąże z pytaniem pani poseł Witek – tego swoistego, można powiedzieć, startu różnych osób, które w jakiś sposób są podwładnymi wójtów, burmistrzów, prezydentów czy starostów. I następuje wymiana, jedynki ustępują, bo mają taki, w cudzysłowie, prikaz. To jest, moim zdaniem, proceder, który natychmiast powinniśmy przerwać, jeszcze przed następnymi wyborami, bo dzisiaj on jeszcze występuje, jest skuteczny. Uważam, że to jest coś, co absolutnie nie powinno mieć miejsca w demokratycznym państwie prawa. Powinien być bezwzględny zakaz tego typu praktyk. Mało, jeżeli bardzo dokładnie to przeanalizujemy, to zobaczymy, że są już powiaty, gdzie tworzą się takie komitety wyborcze, one się tak samo nazywają. I jedni idą do powiatu, a następni do poszczególnych gmin.

(*Posel Bronisław Dutka: Układ.*)

No przecież. A co to jest, panie pośle Dutka, jeśli nie układ? Brzydko się nazywa, wiem, sama tej nazwy nie lubię, ale tak jest. To są fakty. Od tego tu jesteśmy, żeby te fakty po prostu zmieniać, żeby ludzie mieli taką władzę, na jaką zasługują, a nie taką, jaką dozwala przepis.

(*Posel Bronisław Dutka: Ludzie sami wybierają.*)

Panie pośle, oczywiście, że wybierają, ale wybierają to, co zostało im podane na tacy, inaczej wybrać nie mogą, bo przepis na to nie pozwala.

(*Posel Ryszard Zawadzki: Panie marszałku, czas.*)

Wreszcie, szanowni państwo, pani poseł Machałek mówiła o podwładnych na różnego rodzaju listach. Odniosłam się do tego.

Pani poseł Wróbel pytała, od kiedy będą liczyć się dwie kadencje. Dziękuję za to pytanie, powinnam to powiedzieć jako poseł wnioskodawca. Prawo nie działa wstecz i to rozwiązanie prawne nie dotyczy obecnej kadencji. To musimy sobie jasno powiedzieć, czyli do tej kadencji musimy dodać jeszcze dwie kadencje, żebyśmy mogli powiedzieć, że to prawo działa. Więc pytam: Jakie to jest zagrożenie? Żadne.

Podobnie pan poseł Zawadzki pytał, kogo to dotyczy. Nie, to nie dotyczy gremiów kolegialnych, konkretnie wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Absolutnie nie, nie chodzi o to, że cały zarząd... Nie.

Pan poseł Lipiński pytał o to, już się do tego odniosłam, czy może kandydować. Może być zastępcą, wiceprezydentem, wiceburmistrzem, wicewójtem, a może kandydować po czterech latach, jak już powiedziałam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że kluby wycofają się ze swoich wniosków. Mam nadzieję, że przejdziemy do dyskusji nad tymi sprawami w komisji, a w ich trakcie będziemy jeszcze mogli zaproponować inne rozwiązania, które uzdrowią sytuację wokół polskich samorządów, powtarzam: wokół.

Jeszcze raz chciałabym z tego miejsca powiedzieć i jednoznacznie podkreślić: Nie wychodzimy z założenia, że ktoś rządzi bardzo źle, że ktoś... Nie chcę używać słów, których użył pan poseł Dutka. To jest błędne. Powiedziałam, że doświadczenia tych osób trzeba wykorzystać wyżej. Taki jest zamysł udrożnienia i przede wszystkim pobudzenia demokracji, bo 47-procentowy udział w wyborach to jest tak naprawdę osłabianie demokracji, zwijanie tej demokracji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję.*)

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 87. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do wygłoszenia oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Proszę jako pierwszą panią poseł Gabrielę Masłowską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na dyplomach ukończenia studiów wyższych w Polsce nie będzie polskiego godła. Jest to osiągnięcie obecnego ministra szkolnictwa wyższego i większości parlamentarnej. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym zniósł obowiązek umieszczania polskiego godła na dyplomach ukończenia studiów wyższych w Polsce, jak to było dotychczas. Z głębokim smutkiem przyjąłam wiadomość, że poprawki Prawa i Sprawiedliwości przywracające polskie godło na dyplomach osób kończących wyższe studia w Polsce zostały odrzucone przez większość parlamentarną.

Czego się państwo wstydzicie? Pytam, dlaczego wielu z nas tak łatwo godzi się na pozbawianie na-

*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Poseł Gabriela Masłowska

szego państwa jednego z atrybutów naszej tożsamości narodowej? Czy wolno nam zapomnieć o tym, że dzieje narodu to sztafeta pokoleń? Polskie godło, polski orzeł jest jednym z ważnych symboli jedności narodu. Jesteśmy zobowiązani bronić tożsamości Polski nie tylko dla nas. Powinniśmy to czynić z wdzięczności dla tych, którzy za Polskę umierali, właśnie z orłem w sercu, z orłem na piersiach, którzy dla niej ponosili ofiary, którzy przez 123 lata dążyli do tego, aby Polska odzyskała niepodległość.

Pani minister szkolnictwa wyższego, czy, przyzwalając na zniknięcie godła Polski z dyplomu ukończenia szkół wyższych, chcecie przyzwolić na rozrywanie więzi narodowych? Czy chodzi o kosmopolityzację uczelni, niszczenie poczucia związku z polską państwowością? Czy chodzi o to, aby wyższe uczelnie kończyli ludzie tak uformowani, o mentalności bezpaństwowej, aby dezintegrować naród polski? Przyzwolenie na likwidację godła Polski, Orła Białego, z dyplomów uczelni wyższych dowodzi raczej kompleksów niż lojalności narodowej. Uważam, że takie stawianie sprawy jest obrażaniem młodych Polaków, sugeruje bowiem, że ten przysłowiowy syn czy wnuk będzie skrajnym kosmopolitą, który nie zechce, aby istniało suwerenne i niepodległe państwo polskie z jego symbolami. Być może jest to kolejny etap nachalnej indoktrynacji, prowadzonej już w tej chwili w Polsce od przedszkoli. Czego ma się nauczyć dziecko w zerówce? Czytać i pisać – odpowiedzieliby rodzice. Nic bardziej mylnego. Ministerstwo Edukacji Narodowej uważa, że 6-letnie dzieci mają z zamkniętymi oczami recytować grafomańskie wiersze sławiące Unię Europejską z podręcznika firmowanego przez MEN dla zerówki „Nasza klasa”. Jest tam bowiem wiersz Żaby-Żabińskiej: Do Unii też należeć chcę, to drugi dom, więc cieszę się. Dwa domy mam, tak bliskie mi, w jednym chcę żyć, w drugim chcę być.

Był taki czas, kiedy dzieciom wpajano wierszyk „Słoneczko Stalin”. Czy to jest powrót do tamtej epoki?

Ograniczanie nauki historii, zasłanianie krzyża w obecności obecnej minister edukacji narodowej – o czym donosi dzisiejsza prasa – na spotkaniach ze społecznością szkół katolickich, likwidacja symboli narodowych mają na celu zatrzeć kwestie narodowe i religijne, pomijać i pomniejszać tradycję i kulturę, a także przygotowywać mentalnie młodych ludzi do budowy superpaństwa. Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał Wyszyński powiedział kiedyś: Jest olbrzymią wartością rozumieć, że ze swoich praw do wolności i własności żaden naród nie może zrezygnować, że nie wolno tych praw nikomu oddawać, że obrona ich jest obowiązkiem moralnym, a rezygnacja z nich jest zdradą.

Chciałabym zwrócić się z gorącym apelem do Polaków i Polek o podejmowanie wszelkich działań mających na celu obronę atrybutów polskiej suwerenności i polskiej tożsamości, w tym także obronę polskiego

godła. Bo tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Tołwiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Tołwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W formie oświadczenia chciałbym się odnieść do debaty o wyrażenie wotum nieufności w stosunku do ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Marka Sawickiego.

Widzieliśmy tutaj zdziwionego ministra konstytucyjnego. Zdziwionego, że ktoś wywołuje debatę, że wręcz jak gdyby na jego świętość uczyniono jakieś zakusy. Bo w swoim uwielbieniu, a powiem raczej: w takiej bucie, minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki nie zauważa rzeczywistości. Nie zauważa, że na rynku żywnościowym, za który odpowiada, zaraz dojdziemy do wskaźnika 33% wydatków rodziny na żywność. Czyli 1/3 wydatków naszych rodzin to są wydatki na żywność, co, biorąc pod uwagę nasze rodziny, bezrobocie w wysokości prawie 2,5 mln plus bezrobocie ukryte powyżej półtora miliona, powoduje niesamowite ubóstwo w kraju rolniczym, w kraju, gdzie mamy tyle ziemi, gdzie rolnicy są pracowici. Ale co się dzieje? Na przeszkodzie stoi minister rolnictwa, na przeszkodzie, niestety, stoi wspólna polityka rolno, którą zafundowała nam Unia, a tak naprawdę polski rząd nie umie czerpać z tych dobrodziejstw czy nie potrafi się znaleźć w tej wspólnej polityce rolnej.

Rolnicy prześmiewczo – w przeciwieństwie do tych dziwnych spotkań, o których opowiadał pan minister Marek Sawicki – na spotkaniu z nami mówią, że jest WPR, czyli wspólna polityka rolno, tylko oni to odczytują: wykańczająca polityka rolno. I mówią, że już dalej nie są w stanie wytrzymać. Jeśli te warunki utrzyma polski rząd, a wszystko na to wskazuje przy takich negocjacjach, jakie prowadzi Marek Sawicki, poklepywany przez przyjaciół z Niemiec, z Francji. Tak naprawdę, jeśli oni go uwielbiają, to na pewno nie działa on na rzecz polskiego rolnictwa. Gdyby był krytykowany przez struktury unijne, to mielibyśmy przekonanie, że sprawy idą w dobrym kierunku i że realizuje interesy polskiego rolnictwa. Jeśli te warunki, które dzisiaj są kładzione na stole negocjacyjnym, zostaną zaakceptowane, to polski konsument, którego sytuacja jest powiązana z kondycją polskiego rolnictwa, będzie faktycznie w dalszym ciągu płacił drożej za żywność, polski rolnik będzie dyskryminowany ekonomicznie i skazywany na nierówne warunki konkurencji.

Pan Marek Sawicki opowiada, że ma takie dobre samopoczucie po spotkaniach z rolnikami. Ale, szanowni państwo, kto na te spotkania przybywa? Przy-

Posel Krzysztof Tołwiński

bywają pracownicy agencji, a wszystkie agencje są opanowane przez Polskie Stronnictwo Ludowe, przybywają pracownicy ODR-ów, przybywają samorządowcy, przeważnie też tam jest PSL, i w takiej koterii rodzinnej oczywiście pięknie sobie rozmawiają, są oklaski, piękne słowa o tym, jak to dobrze jest w polskim rolnictwie. Niestety widzimy, że sytuacja jest inna. Rząd powinien naprawdę mieć taki ostrzegawczy dzwonek, że ta sytuacja – zarówno sytuacja związana z cenami żywności, jak sytuacja rolników i w rolnictwie – spowoduje wydarzenia, w których wyniku państwo polskie i nasz porządek publiczny prawdopodobnie będą musiały ponieść duże konsekwencje.

Jeszcze jedno zdanie odnośnie do słów, które padły w dyskusji ze strony pana ministra Sawickiego na temat VAT. Szanowni państwo, wszyscy eksperci wyliczyli i udowodnili, że z tytułu podniesienia VAT na mięso i tłuszcze wydatki czteroosobowej rodziny miesięcznie wzrosną co najmniej o 100 zł. A pan minister tutaj niedawno udowodniał nam, że z tytułu wzrostu VAT nie ma żadnych skutków, jeśli chodzi o żywność. To są skutki.

Następną kwestią, najistotniejszą – kończę – jest to, że pan minister Marek Sawicki, minister rolnictwa Polski jako kraju rolniczego, doprowadził na wielu rynkach do ograniczenia produkcji, do tego, że zwijamy rolnictwo, a nie rozwijamy, tak jak głosi jeden z członów nazwy: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W dniu 1 lipca tego roku zacznie się prezydencja. Prezydencja, która niestety z naszego punktu widzenia raczej pesymistycznie się przedstawia. My od 1 lipca – mówię to w imieniu rolniczych związków zawodowych (*Dzwonek*), nie tych klakierów, którzy popierają pana ministra – od momentu rozpoczęcia prezydencji będziemy pokazywać, jak wygląda polskie rolnictwo. I tam gdzie będzie ten bankiet bałwochwaltstwa, tego europianina, pokażemy, jak wygląda prawda o polskim rolniku, o polskiej wsi. Ale mam nadzieję, że także inne grupy społeczne skorzystają z tego ważnego czasu i przed przedstawicielami struktur unijnych pokażą prawdę o stanie polskiej gospodarki, polskiego społeczeństwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Panie Pośle! Chciałbym złożyć oświadczenie w sprawie trudnego przypadku, jakim jest pan minister Marek Sawicki. Siedziałem dzisiaj prawie cały dzień na sali sejmowej,

śledziłem, chociaż nie musiałem, bo mam też swoje prawa. Na chwilę opuściłem salę sejmową i oto już zatęskniłem za mną pan Marek Sawicki, twierdząc, że nie wytrzymałem ciśnienia i wyszedłem z sali. Otóż poszedłem tam, gdzie człowiek często chodzi, bo musi, a już pan Sawicki zaczął się o mnie martwić. W związku z tym, też odnosząc się do tej debaty, podczas której pan Sawicki odpowiadał na różne moje pytania i pytania posłów, chciałbym, żeby w oświadczeniu zostały wskazane te sprawy, co do których nie udzielił wyjaśnienia.

Sprawa Ursusa. Mówiłem, że władze Bumaru to blokują, a więc zdaniem pracowników chcą doprowadzić do upadłości jedną z ostatnich polskich firm, bo przypominę, że Bumar jest to spółka państwowa, która zarządza też Ursusem.

Sprawa pszenicy. Agencja Rezerw Materiałowych wystawiła na sprzedaż na początku 2009 r. pszenicę po 480 zł – na sprzedaż której zgodę wyraża minister rolnictwa – a więc po cenie niższej niż cena obowiązująca wtedy na rynku: 510–520 zł, po której sprzedawali pszenicę rolnicy, co spowodowało, że rolnicy zaczęli otrzymywać za swoją pszenicę po 460 zł. Tę sprawę poruszamy już od ponad roku w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Niestety, nikt z odpowiednich organów nie chce się tym zainteresować.

Sprawa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Doszło tam do złamania prawa przy zwalnianiu pracowników. Jedna z pracownic wygrała sprawę, została przywrócona do pracy i otrzymała odszkodowanie w wysokości 300 tys. zł. Inne osoby też otrzymają takie odszkodowania. Co na to pan Marek Sawicki?

Wreszcie kwestia, o której mówiłem na posiedzeniu w punkcie porządku dotyczącym wotum nieufności. Otrzymałem internetowy tekst, opublikowany w magazynie „Observer”, w którym znajduje się następujące stwierdzenie: Pan Sawicki chce, aby dopłaty bezpośrednie dla rolników zostały zmniejszone we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej. Chciałbym zatem stwierdzić: niech pan Marek Sawicki nie martwi się o moją wytrzymałość psychiczną. Niech zacznie wyjaśniać sprawy i w sposób właściwy zarządzać tym resortem, którym nie powinien zarządzać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Chciałbym w swoim oświadczeniu zwrócić uwagę na bardzo niepokojące zdarzenie, które miało miejsce w województwie śląskim. Otóż jako parlamentarzysta zwróciłem

Posel Izabela Kloc

się do urzędu wojewody o udzielenie mi pomocy w wykonywaniu mojej funkcji w postaci doraźnego dyżuru poselskiego. Nie mam swojego biura poselskiego w Katowicach i zgodnie z art. 24 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora miałam prawo zwrócić się do urzędu wojewódzkiego o pomoc w tej sprawie. Niestety, otrzymałam na piśmie odpowiedź odmowną, w której urzędnik pana wojewody wytłumaczył, iż może udostępnić pomieszczenie – w tym wypadku chodziło o westybul urzędu wojewódzkiego – tylko jednostkom administracji zespolonej, niezespolonej, jednostkom samorządu terytorialnego oraz organizatorom imprez objętych patronatem przez wojewodę. Myślę, że nastąpiło niedopatrzenie, bo nie chcę twierdzić, że to jest celowa działalność wojewody śląskiego. Dlatego proszę, składając to oświadczenie, aby pan minister spraw wewnętrznych i administracji wyjaśnił tę sytuację i ewentualnie pouczył wojewodę – a wojewoda swoich urzędników – jakie prawa przysługują posłom i senatorom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.*)

Informacja o wpływie interpelacji i zapytań oraz odpowiedzi na nie została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 3950**).

Na tym kończymy 87. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 88. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 24 i 25 marca 2011 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 87. posiedzenia Sejmu.

(Koniec posiedzenia o godz. 17 min 55)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw

– punkt 28. porządku dziennego

Poseł Wojciech Kossakowski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje rozszerzenie katalogu przeszkód w wykonywaniu zadań i kompetencji wójta, burmistrza oraz prezydenta miasta, które są podstawą przejęcia zadań przez jego ustawowego zastępcę. Chodzi konkretnie, jak powiedziała pani posłanka, o uchwałę rady gminy, która będzie mogła zawiesić wójta w pełnieniu przez niego obowiązków.

Uchwalenie niniejszej nowelizacji jest szczególnie ważne ze względu na występujące coraz częściej przypadki, w których prezydent miasta, wójt czy burmistrz jest osobą, przeciwko której prokuratura prowadzi postępowanie karne o przestępstwo korupcyjne. To wysoce nieetyczne i niemoralne, aby osoba publiczna z tak poważnymi zarzutami wykonywała w dalszym ciągu swoje obowiązki, jakby się nic nie stało. W ten sposób w społeczeństwie utrwała się przekonanie, że ludzie ci mimo postawionych zarzutów są nietykalni ze względu na zajmowane stanowisko. W konsekwencji doprowadza to do obniżenia zaufania społeczeństwa do władzy. Mam nadzieję, że wszystkie wątpliwości uda się rozwiązać na etapie prac w komisjach i że dostrzeżecie państwo, jak ważna jest to kwestia.

Poseł Łukasz Zbonikowski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Reformy samorządowe z 1990 r. i 1998 r. szły w kierunku przekazywania coraz większych kompetencji, uprawnień i pieniędzy do jednostek samorządu terytorialnego. Krótko mówiąc, przekazywano coraz więcej władzy lokalnym samorządom. Tak mówi teoria. W rzeczywistości tę władzę w imieniu lokalnej społeczności dzierży wąska grupa wybrańców. Inaczej być nie może, nie jesteśmy w stanie zarządzać społeczeństwem w stylu demokracji ateńskiej. Nie-

mniej jednak za wzrostem kompetencji i odpowiedzialności, którą brali na siebie samorządowcy, nie szły żadne rozwiązania wzmacniające kontrolę nad ich działalnością. Taki stan rzeczy jest niebezpieczny, bo wraz ze wzrostem możliwości, również finansowych, samorządu rosną też pokusy i presja, by nadużywać władzy, co może tworzyć różne patologiczne sytuacje. Sama kontrola społeczna, jak pokazuje praktyka, jest wysoce nieskuteczna. Głównie dlatego że obywatele nie mają dostępu do wielu danych z życia samorządu i nie mogą wyrobić sobie odpowiedniego zdania albo nie mają czasu, by te dane zdobywać. Ponadto w zdecydowanej większości z ponad 2,5 tys. samorządów nie ma żadnych lokalnych mediów, które by tę kontrolę umożliwiały. Sami wójtowie, burmistrzowie i prezydenci, szczególnie po wprowadzeniu wyborów bezpośrednich, wykorzystują w sposób perfekcyjny swoje urzędy i powierzone im przez mieszkańców mienie oraz fundusze publiczne, by nie tylko rozwijać gminę czy miasto, ale przede wszystkim umacniać swoją władzę i dobry wizerunek. Bez żadnych ograniczeń można wydawać za publiczne pieniądze broszury i informatory reklamujące głównie dokonania sprawującego władzę. Liczne stanowiska komunalne służą do obłaskawiania lub karania poszczególnych postaci lokalnego życia publicznego. Wszystko to razem powoduje, że w większości przypadków przez 4 lata kadencji i za pieniądze mieszkańców tłamsi się lub zupełnie likwiduje opozycję. To jest szkodliwe dla demokracji i kontroli społecznej. Dlatego zaistniała konieczność wprowadzenia zmian w prawie samorządowym, które pomogą wyeliminować zjawiska patologiczne z naszych małych ojczyzn. Szczególnie gorszące są sceny, gdy prezydenci miast pełnią swoje funkcje z za krat aresztu.

Projekt przedstawiony przez posłów PiS przewiduje rozszerzenie katalogu przeszkód, jeśli chodzi o wykonywanie zadań i kompetencji wójta, burmistrza i prezydenta miasta, które są podstawą przejęcia zadań i kompetencji przez zastępcę wójta o uchwałę rady gminy o zawieszeniu wójta, w pełnieniu obowiązków. Obecnie przesłankami powodującymi zawieszenie wykonywania mandatu wójta są: aresztowanie, odbywanie kary pozbawienia wolności, niezdolność do pracy z powodu choroby trwającej dłużej niż 30 dni. Wnioskodawcy chcą dodać do tego kata-

logu sytuacji podjęcie przez radę gminy uchwały o zawieszeniu wójta w pełnieniu obowiązków, a kompetencje miałby przejąć czasowo zastępca wójta. Rada gminy powinna zawiesić wójta w pełnieniu obowiązków, jeżeli uprawomocniło się postanowienie o postawieniu zarzutów wójtowi, wydane przez prokuraturę w sprawie ściganej z oskarżenia publicznego za przestępstwo popełnione umyślnie, w sprawie czynu zagrożonego karą pozbawienia wolności. Zawieszenie następuje na czas trwania postępowania karnego.

Projekt ma na celu zlikwidowanie przypadków, dość częstych, kiedy prezydent miasta, wójt lub burmistrz jest osobą, przeciwko której prokuratura prowadzi postępowanie karne o przestępstwo korupcyjne. Gdy prokuratura wydaje postanowienie o postawieniu zarzutów, czyli gdy przestępstwo staje się „uprawdopodobnione”, prezydent wraca do ratusza i pełni dalej swoje obowiązki. Osoba z postawionymi zarzutami powinna czasowo wyłączyć się z rozstrzygania ważnych dla miasta spraw.

Kolejna zmiana dotyczy ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta. Wprowadzenie zakazu sprawowania tych funkcji przez więcej niż 2 kadencje ma na celu niedoprowadzenie do sytuacji, gdy jedna osoba rządzi kilkanaście lat, co często powoduje rządy określonej grupy osób w danym mieście lub gminie i ma z kolei znamiona korupcjogenne.

Ponadto chciałbym się zwrócić z postulatem, aby ministerstwo administracji dokonało analizy statystycznej i przedstawiło Sejmowi zestawienie, w ilu gminach po ile kadencji utrzymuje się ta sama osoba na stanowisku wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Myślę, że byłaby to bardzo pouczająca lektura. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Emila Czarlińskiego (1833–1913), Pomorzana, wzorowego gospodarza, aktywnego działacza narodowego, posła do sejmiku pruskiego i do parlamentu niemieckiego, żarliwego patrioty i wielkiego społecznika

Ziemiańska rodzina Czarlińskich (Schedlin) wywodzi się z miejscowości Czarlin pod Tczewem. Należy do najstarszych polskich rodów szlacheckich na Pomorzu. Prawie do końca XVIII w. posiadała swoje włości w Czarlinie. W kościele farnym św. Krzyża w Tczewie rodzina Czarlińskich miała własną kryptę rodową. Z czasem rodzina Czarlińskich przeniosła się do powiatu kościerskiego i do ziemi chełmińskiej. Rodzina Czarlińskich zapisała się wybitnie patriotycznie i chwalebnie w dziejach Pomorza.

Emil Czarliński urodził się 5 maja 1833 r. w Chwarznie w powiecie kościerskim. Wychowywał się w wielodzietnej rodzinie szlacheckiej. Był synem Felicjana

i Emilii z Rokickich. Był starszym bratem najślawniejszego posła z Pomorza, tj. Leona Czarlińskiego. Zapewne pierwsze nauki młody Emil pobierał w domu rodzinnym. Kolejno uczył się w gimnazjum katolickim w Chojnicach i w Chełmnie. W roku 1853 zdał maturę w Chełmnie. Wraz z bratem, ojcem i bratem Leonem wziął udział w powstaniu Wiosny Ludów w Poznańskim. Następnie Emil podjął studia prawnicze we Wrocławiu. Tutaj zaangażował się w działalność zasłużonego Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, gdzie pogłębiał wiedzę i świadomość narodową. Emil Czarliński zakończył studia prawnicze dyplomem w Berlinie w roku 1858.

W 1860 r. Emil Czarliński odbył praktykę prawniczą w Berlinie. Następnie uczył się gospodarki rolnej w rodzinnym Chwarznie. Dzięki pomocy materialnej ojca nabył (1862 r.) majątek Brącznowko pod Chełmą, w powiecie toruńskim. Z czasem okazał się znakomitym gospodarzem, wprowadził nowoczesne metody uprawy ziemi i hodowli zwierząt. W roku 1860 E. Czarliński poślubił Hortensję Donimirską, córkę sławnego Teodora Donimirskiego z Buchwałdu. Z tego małżeństwa narodziło się ośmioro dzieci, w tym troje synów.

Cała rodzina Czarlińskich zaangażowała się w powstanie styczniowe. Emil prowadził na szeroką skalę akcję werbunkową w powiecie toruńskim. Gromadził i przewoził broń dla ochotników, pełnił rolę skarbnika organizacji chełmińskiej. Dnia 4 kwietnia 1864 r. E. Czarliński został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym w Chełmnie pod zarzutem zdrady państwa. Następnie wraz ze swoimi braćmi Leonem i Eugeniuszem był więziony w berlińskiej twierdzy Moabit. Był sądzony w wielkim procesie berlińskim Polaków (7.07–23.12.1864 r.). Dzięki znakomitej obronie i talentom prawniczym został uniewinniony i na początku 1865 r. zwolniony z więzienia.

Po klęsce powstania styczniowego Emil Czarliński mocno i głęboko zaangażował się w pracę organiczną w Prusach Zachodnich. Początkowo działał w Towarzystwie Rolniczym Ziemi Chełmińskiej, którego został prezesem. Założył także Towarzystwo Rolnicze w Chełmży, którego został wiceprezesem. W 1866 r. E. Czarliński wszedł w skład Rady Nadzorczej Banku Donimirski–Kalkstein–Łyskowski i Spółka. Był również założycielem i wieloletnim prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Chełmży. Brał też aktywny udział w zwoływanych od 1867 r. w Toruniu sejmikach gospodarczych.

Emil Czarliński prowadził także szeroką działalność oświatową i kulturalną. Był wśród inicjatorów powstałego na początku 1869 r. Towarzystwa Moralnych Interesów Ludności Polskiej pod Panowaniem Pruskim. Przez wiele lat wchodził w skład ścisłego zarządu towarzystwa. W 1872 r. założył wraz z Ignacym Łyskowskim i Wojciechem Kętrzyńskim Towarzystwo Mazurskiej Inteligencji Ludowej (TMIL). Celem TMIL było budzenie świadomości narodowej wśród Mazurów i przynależności do narodu polskiego.

W 1875 r. Emil Czarliński był jednym z inicjatorów i założycieli Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Pozostawał czynnym członkiem towarzystwa aż do roku 1911. Z głębokim przekonaniem interesował się problematyką religijną. Współpracował wtedy blisko z księdzem Stanisławem Kujotem. Od połowy lat 70. XIX w. E. Czarliński udzielał się również w pracach Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chełmie. Pomimo nadzoru policyjnego doskonale sobie radził w kwestiach organizacyjno-finansowych. W działalność oświatowo-charytatywną zaangażowała się także jego żona Hortensja. Była ona założycielem i wieloletnim członkiem zarządu powstałego w 1869 r. w Toruniu Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich.

Emil Czarliński dał się poznać również jako znakomity polityk i parlamentarzysta. W latach 1867–1871 posłował do parlamentu Związku Północnoniemieckiego. Reprezentował w nim rodaków z okręgu kartusko-wejherowskiego. Na forum tego parlamentu w ostrych mowach występował w obronie szkolnictwa polskiego w Prusach Zachodnich. W okresie apogeum kulturkampfu, w latach 1874–1877 w sejmie pruskim zasłynął jako wytrwały mówca i wielki obrońca Kościoła Katolickiego. Zajmował się nadal problematyką szkolną, potępiając m.in. nacjonalistyczną ustawę o niemieckim państwowym nadzorze szkolnym. E. Czarliński odważnie i bezkompromisowo stanął w obronie aresztowanego arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego. Współpracował też w obronie Kościoła Katolickiego z partią niemieckich katolików Centrum.

W 1877 r. Emil Czarliński przedwcześnie wycofał się z życia parlamentarnego. Pozostał jednak długoletnim współpracownikiem Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Prusy Zachodnie. E. Czarliński organizował polskie akcje i wiece protestacyjne. I tak w 1891 r. zorganizował w Toruniu wiec dla katolickiej ludności polskiej, z kolei w 1894 r. w Poznaniu zorganizował drugi wiec katolicki dla ludności polskiej pod panowaniem pruskim. Został też wybrany jego marszałkiem. Wiece te odbiły się szerokim echem we wszystkich zaborach.

Emil Czarliński był zaprzyjaźniony, szczególnie w latach 1860–1871, z historykiem Wojciechem Kętrzyńskim. Dzięki jego pomocy materialnej rozwinął się talent i dorobek naukowy późniejszego sławnego dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. E. Czarliński do końca życia pozostał czynny w akcjach narodowych na rzecz obrony języka polskiego w Prusach Zachodnich i praw Kościoła Katolickiego w diecezji chełmińskiej.

Emil Czarliński zmarł 21 marca 1913 r. w Chełmie. Pochowany został w grobowcu rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Grzywnie. Przeżył 80 lat. W sumie E. Czarliński jako gorący patriota był niezwykle aktywny we wszystkich najważniejszych akcjach i działaniach narodowych na Pomorzu. W dobrym gospodarowaniu oraz oświacie i nauce dostrzegał lepszą przyszłość narodu polskiego. Dla niego

skuteczna praca organiczna była środkiem do osiągnięcia celu, jakim była wolna i demokratyczna Polska. Należy też podkreślić, że dla ojczyzny nie szczędził sił, środków finansowych oraz własnego bezpieczeństwa.

Posel Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W swoim oświadczeniu poselskim chciałbym przypomnieć postać Józefa Ślisza, działacza chłopskiego związanego z Solidarnością Wiejską, wicemarszałka Senatu RP, w dziesiątą rocznicę jego śmierci.

Józef Ślisz urodził się 20 marca 1934 r. w Łukowcu koło Rzeszowa. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie w 1952 r. Do 1956 r. pracował w przemyśle. Od 1961 r. prowadził własne gospodarstwo rolne w Łące koło Rzeszowa. W 1980 r. związał się z NSZZ „Solidarność”. Był członkiem Solidarności Wiejskiej od października 1980 r. do marca 1981 r. Następnie był założycielem i przywódcą „NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych na Rzeszowszczyźnie. W latach 1987–1989 był przewodniczącym Tymczasowej Rady Krajowej Rolników „Solidarność”, przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych do 15 grudnia 1989 r. Był współorganizatorem strajku rolników w Rzeszowie w 1981 r. i sygnatariuszem porozumień rzeszowsko-ustrzyckich oraz współprzewodniczącym komisji rządowo-związkowej ds. realizacji tych porozumień. Uczestniczył w strajku okupacyjnym w budynku ZSL w Bydgoszczy w 1981 r. W okresie stanu wojennego organizował pomoc żywnościową dla uwięzionych, internowanych działaczy „Solidarności” i ich rodzin. W latach 1981–1989 działał w Duszpasterstwie Rolników w Rzeszowie. W tym czasie był wielokrotnie represjonowany przez SB. Był członkiem Komitetu Obywatelskiego i uczestnikiem obrad okrągłego stołu od lutego do kwietnia 1989 r. W latach 1989–1993 był senatorem i wicemarszałkiem Senatu RP. Był organizatorem, prezesem i przewodniczącym Rady Krajowej PSL „Solidarność”, a po przekształceniu się tej partii w Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie był jej prezesem w latach 1994–1996. Po połączeniu się SLCh z Partią Konserwatywną był w latach 1997–2001 wiceprzewodniczącym Rady Krajowej SKL. Był założycielem polskiej struktury Międzynarodowego Katolickiego Stowarzyszenia Rolników (ICRA). Zmarł po ciężkiej chorobie 6 marca 2001 r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Łące koło Rzeszowa.

Posel Piotr Tomański (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przemyskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej X D.O.K.

(Dowództwo Okręgu Korpusu nr X – przedwojenna instytucja wojskowa mająca swoją siedzibę w Przemysłu przy ul. Mickiewicza) zarejestrowane jest w KRS od maja 2007 r. Stowarzyszenie realizuje cele statutowe poprzez realizację widowisk historyczno-teatralnych, rekonstrukcji historycznych, własnych programów edukacyjnych, wystaw i prelekcji historycznych. PSRH czynnie angażuje się także w uczestnictwo w akcjach społecznych i świadomościowych.

Organizowane przez stowarzyszenie widowiska historyczne słyną z profesjonalizmu i ogromnego zainteresowania. Za każdym razem gromadzą od kilku do kilkunastu tysięcy widzów. Widowiska realizowane są nie tylko w Przemysłu, ale także na terenie powiatu przemyskiego, a ich organizacja czynnie wspierana jest przez samorządy oraz parlamentarzystów. Dwa największe przedsięwzięcia to „A mury runą” w 20. rocznicę upadku komunizmu w Europie Środkowej w 2009 r. oraz rekonstrukcja historyczna „Na nieludzka ziemię” w 70. rocznicę wywózek na Sybir. Ta ostatnia zgromadziła 12 tys. widzów na miejscu rekonstrukcji, a także tysiące widzów przed telewizorami. Film zrealizowany przez oddział regionalny TVP w Rzeszowie emitowany był wielokrotnie w 2010 r., a płyta z filmem trafiła do gimnazjów na terenie całego Podkarpacia. Jednocześnie wiele egzemplarzy trafiło także do szkół w całej Polsce, gdyż zainteresowanie tą tematyką przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów widowiska, a emisja filmu lub jego fragmentów w TV Trwam, TVP Polonia, TVP Info była dodatkową promocją przedsięwzięcia.

Za utrwalanie pamięci o sybirakach i pracy na ich rzecz Zarząd Główny Sybiraków odznaczył Mirosława Majkowskiego, prezesa stowarzyszenia, Krzyżem Sybirackim. Takie samo odznaczenie otrzymał także członek PSRH Janusz Łukasiewicz.

Stowarzyszenie było organizatorem w latach ubiegłych własnego programu edukacyjnego „Z historią do szkół”, gdzie w mundurach z czasów II wojny światowej członkowie stowarzyszenia prowadzili tzw. żywe lekcje historii, które cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem zarówno dzieci, jak i nauczycieli. Corocznie członkowie PSRH prowadzą takie lekcje także w szkołach specjalnych.

W Przemysłu stowarzyszenie wspiera organizacyjnie i współpracuje z ZHP przy wielu inicjatywach. PSRH od lat uczestniczy w kwestach w czasie WOŚP, na rzecz odnowy zabytków przemyskich nekropolii, na rzecz chorych dzieci.

Profesjonalizm organizacyjny PSRH doceniło wiele miast w województwie podkarpackim, powierzając mu organizację bądź współorganizację widowisk w Nowej Dębie, Frysztaku, Strzyżowie, Tomaszowie Lubelskim, Lubaczowie, a także poza granicami województwa. W 2010 r. stowarzyszenie było koordynatorem z ramienia całej rekonstrukcyjnej Polski projektu „Pociąg z ochotnikami”, który to zabytkowy pociąg przemierzył trasę z Krakowa do Warszawy w rocznicę bitwy warszawskiej. Na Kra-

kowskim Przedmieściu PSRH na zaproszenie UM Warszawy organizowało rekonstrukcję wymarszu jednostek ochotniczych i Legii Akademickiej na bitwę warszawską.

Stowarzyszenie ma charakter patriotyczny, apolityczny. Skupia w swoich szeregach młodzież szkolną, studentów, pracowników umysłowych i fizycznych, lekarzy, prawników. Na dzień dzisiejszy liczy 37 członków czynnych, jednego członka honorowego. Członkowie stowarzyszenia rekrutują się z Przemysła, Kańczugi, Jarosławia, Orłów, Żurawicy, Krakowa, Radymna, Przeworska.

Stowarzyszenie współpracuje z rekonstruktorami z Czech, Słowacji, Rosji i Hiszpanii, bywając w Czechach i Słowacji uczestnikiem tamtejszych widowisk historycznych. W maju br. PSRH będzie organizatorem w Przemysłu Marszu Rotmistrza – ogólnopolskiej inicjatywy mającej na celu upamiętnienie postaci rotmistrza Witolda Pileckiego, wraz z otwarciem wystawy wypożyczonej przez IPN „Żołnierze Wyklęci”, wystawieniem spektaklu teatralnego „Proces Rotmistrza”, w którym zagrają członkowie stowarzyszenia, a także organizatorem pieszego Rajdu im. Żołnierzy Wyklętych. Impreza będzie dwudniowa i będzie miała charakter patriotyczny.

Poseł Łukasz Zbonikowski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Rosnące ceny paliw dotyczą całe społeczeństwo. Odczuwa to każdy, nie tylko właściciel samochodu, zjawisko to wywołuje bowiem falę podwyżek innych produktów i usług. Tym sposobem przedsiębiorcy rekompensują sobie zwiększone koszty transportu. Jak podaje GUS, ceny towarów i usług wzrosły o 3,8% w porównaniu z początkiem roku poprzedniego. Wpływ na to miały też z pewnością rosnące ceny paliw. Tymczasem zarobki Polaków nie rosną, więc drożyzna na stacjach benzynowych jest coraz bardziej odczuwalna.

Za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości jedną z ulubionych czarnych wizji głoszonych przez polityków Platformy Obywatelskiej i krytyków rządów PiS było zapowiadanie ceny benzyny na poziomie 5 zł. Jednak w latach 2005–2007 ceny były niższe. Bariere 5 zł przekroczyły dopiero za rządów Platformy Obywatelskiej. Na cenę paliw składa się kilka czynników: jego wartość w rafinerii, akcyza, VAT, opłata paliwowa oraz marża stacji benzynowej. Z początkiem bieżącego roku rząd PO–PSL podwyższył podatek VAT oraz opłatę paliwową, rosnące ceny paliw są więc tego następstwem. Teraz pora na działania, które pomogą Polakom, a nie tylko uderzą ich po portfelach, tym bardziej że ceny energii, a przede wszystkim paliw, to krwiobieg każdej gospodarki.

Apeluję, by rząd podjął działania mające na celu ustabilizowanie cen paliw i wykorzystał ku temu wszelkie możliwe instrumenty.

Posel Jarosław Żaczek (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 14 kwietnia br. na zaproszenie pani wojewody Genowefy Tokarskiej uczestniczyłem w posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Lublinie. Zgodnie z przesłanym zaproszeniem temat główny posiedzenia był następujący:

„Posiedzenie poświęcone będzie omówieniu prowadzonych i planowanych przez Poczta Polską działań restrukturyzacyjnych na terenie województwa lubelskiego, w tym ilości (mapy) likwidowanych lub przekształcanych placówek oraz etatów, zagospodarowania miejsc pracy (przeniesienia, zmiana warunków pracy), prowadzonych zwolnień grupowych oraz działań podejmowanych w celu zapewnienia dostępności usług świadczonych przez przedsiębiorstwo po przeprowadzonej restrukturyzacji. Z uwagi na społeczny wymiar prowadzonej restrukturyzacji oraz troskę o miejsca pracy w regionie, w imieniu Prezydium WKDS w Lublinie byłabym wdzięczna Panu Posłowi za przyjęcie zaproszenia i udział w dyskusji”.

Zaproszenie przyjąłem i moim zamiarem był czynny udział w tej niezwykle ważnej ze względów społecznych dyskusji.

Jej uczestnicy potwierdzili, że głównym problemem jest brak dialogu, dyskusji i udziału strony spo-

łecznej w procesie decyzyjnym, w tym przypadku w opracowaniu planu restrukturyzacji jako elementu strategii rozwoju Poczty Polskiej do roku 2015.

W trakcie dyskusji strona społeczna – pracownicy Poczty Polskiej, wielokrotnie to wyrażała, podkreślając, że to główny powód podjęcia akcji protestacyjnej i organizacji manifestacji w dniu 17 marca w Lublinie. Mój głos w dyskusji nie odbiegał w swej treści od innych, zawierał ocenę problemu i propozycję wniosków do przyjęcia przez KDS. Niestety, jak się okazało, nie wpisał się w jedynie słuszną linię prowadzenia dyskusji, przyjętą przez panią wojewodę. Mimo wielu prób zabrania głosu i uzupełnienia swojej wypowiedzi zostałem takiej możliwości przez panią wojewodę pozbawiony.

Oświadczam, że taki sposób postępowania traktuję jako wyraz nie tylko lekceważenia mojej osoby, ale też lekceważenia problemu i wszystkich tych, którzy zaangażowali się w jego rozwiązanie. W moim przekonaniu spotkanie to zostało zorganizowane wyłącznie w celu „spacyfikowania” protestów społeczeństwa, przeczekania, odwołania zaplanowanej manifestacji i było próbą „zamielenia sprawy pod dywan”. Nie wolno w ten sposób prowadzić dyskusji, odbierać prawa zabierania głosu i wyrażania opinii. W ten sposób potwierdza się tylko fakt, że dialogu w życiu publicznym rzeczywiście brakuje.

Porządek dzienny

87. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 16, 17 i 18 marca 2011 r.

1. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie solidarności z Narodem Japonii (druk nr 3954).

2. Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2011 roku.

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych (druk nr 3946).

4. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (druk nr 3915).

5. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie rezolucji w sprawie wezwania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Spraw Zagranicznych do podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w różnych częściach świata (druki nr 3802 i 3927).

6. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 3901).

7. Pytania w sprawach bieżących.

8. Informacja bieżąca.

9. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o działalności leczniczej (druki nr 3489, 3921 i 3921-A).

10. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3488 i 3922).

11. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry (druki nr 3487 i 3923).

12. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych (druki nr 3491 i 3924).

13. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia (druki nr 3485 i 3925).

14. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010” (druki nr 3814 i 3909).

15. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o kredycie konsumenckim (druki nr 3596 i 3908).

16. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina (druki nr 3788 i 3926).

17. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 3869).

18. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 3931 i 3959).

19. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3932 i 3957).

20. Sprawozdanie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (druki nr 3933 i 3947).

21. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych (druki nr 3934 i 3952).

22. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 3935 i 3955).

23. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 3936 i 3972).

24. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach (druki nr 3973 i 3977).

25. Powołanie członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druki nr 3879 i 3903).

26. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3976).

27. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego (druki nr 3945 i 3962).

28. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 3834).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności